

**MARIA
LEŚ-RUNICKA**

HISTORIA SZKOLNEJ EDUKACJI W JAWORZNIE DO 1945 ROKU



HISTORIA SZKOLNEJ EDUKACJI W JAWORZNIE DO 1945 ROKU



MUZEUM MIASTA JAWORZNA

Maria Leś-Runicka

HISTORIA SZKOLNEJ EDUKACJI W JAWORZNIE DO 1945 ROKU



MUZEUM MIASTA JAWORZNA

2004

RECENZENT: dr Kazimierz Miroszewski
© Copyright by Maria Leś-Runicka
© Copyright by Muzeum Miasta Jaworzna



Inicjatywa Wydawnictwa Muzeum Miasta Jaworzno

Redakcja stylistyczna: Janusz Węgiera
Redakcja: Bartłomiej Cieszyński
Elżbieta Trojan
Projekt okładki: Przemysław Dudzik

Książka ukazała się przy udziale finansowym:

FUNDACJI ENERGETYKA NA RZECZ POLSKI POŁUDNIOWEJ

**FUNDACJI MEDIÓW I KULTURY IM. ZDZISŁAWA
KRUDZIELSKIEGO**

**WYDZIAŁU EDUKACJI KULTURY I ZDROWIA URZĘDU
MIEJSKIEGO W JAWORZNIE**

**MIEJSKIEGO PRZESIEŁBIORSTWA WODOCIĄGÓW
I KANALIZACJI SP. Z O.O. W JAWORZNIE**

ISBN 83-916033-6-9

Muzeum Miasta Jaworzna
tel. 0048 32 751 91 62
www.muzeum.jaw.pl
Dyrektor Przemysław Dudzik

„....Będzie naród zapewne w lepszym niż był stanie
Przez troskliwe krajowej młodzi wychowanie...”¹

WSTĘP

Edukacja szkolna czyli instytucjonalna forma nauki dla dzieci i młodzieży była ważnym i nieodzownym czynnikiem życia społecznego w każdej epoce. Organizacja szkolna na przestrzeni dziejów przechodziła różne formy i reprezentowała na określonym etapie stopień kulturalnego rozwoju społeczeństw i narodów. Poziom wykształcenia społeczeństwa, jakość i efekty nauczania w dużym stopniu decydowały i decydują o postępie gospodarczym, społecznym i kulturalnym państw oraz narodów. Jest to zagadnienie o podstawowym znaczeniu w przeszłości jak również odgrywa ważną rolę dzisiaj, a w nauce historii problemem tym zajmuje się odrębna gałąź zwana historią wychowania.

Przedmiotem niniejszej pracy jest przedstawienie historii szkolnej edukacji na terenie dzisiejszego miasta Jaworzna. Głównym celem było prześledzenie rozwoju organizacji szkolnej w kolejnych epokach; w jakim zakresie jaworznicka szkoła mieściła się w powszechnych normach danej epoki, a o ile różniła się od nich i posiadała własne, regionalne rozwiązania.

Istotnym było ustalenie historycznej faktografii i nakreślenie dziejów poszczególnych szkół. Zadanie to wydaje się ważnym, ponieważ historia powszechnej, szkolnej edukacji w Jaworznie posiada 185-letnią tradycję; od 1818 roku realizowany jest powszechny obowiązek szkolny w ogólnie dostępnych placówkach szkolnych.

Tymczasem historia jaworznickich szkół jest nieznana. Panuje w tym względzie powszechna niemal nieznajomość dziejów jaworznickich szkół. W archiwach szkolnych zachowane materiały stanowią tylko szczątkowe pozostałości aktowe i sporządzane dotąd na ich podstawie zarysy historyczne poszczególnych szkół z reguły nie obejmują całości dziejów, pomijając wcześniejsze dzieje szkolnej edukacji w naszym mieście.

Również w dotychczasowej literaturze historycznej temat ten potraktowany został bardzo ogólnikowo i nie została dotąd opracowana historia jaworznickiego szkolnictwa.

Pod względem merytorycznym praca zajmuje się historią szkolnictwa w zakresie kształtowania się form organizacyjnych w procesie nauczania oraz realizacji obowiązku szkolnego. Głównie chodzi o zbadanie całości problemów związanych z zagadnieniem działalności szkoły pod względem organizacyjnym i materialnym, ale również uwzględnienie sprawy kadry nauczycielskiej oraz gromady uczniowskiej.

Chronologicznie praca obejmuje okres od początku zorganizowanej formy szkolnej, jaką była szkoła parafialna w średniowieczu, aż do połowy XX wieku, czyli zakończenia drugiej wojny światowej. Natomiast terytorialnie historię szkolnictwa ograniczamy do

¹ Wiersz o nieustalonym autorstwie „Do Stanisława Augusta na powstanie Komisji Edukacji Narodowej”[w:] Droga do KEN, wybór materiałów literackich opr. Alina Czerwińska, Warszawa, 1973

obszaru dzisiejszego miasta Jaworzna.

Miasto Jaworzno posiada aktualnie status tzw. powiatu grodzkiego inaczej miasta na prawach powiatu. W dzisiejszym kształcie odpowiada niemal dokładnie obszarowi dawnej parafii Jaworzno.² W toku historycznych zmian gospodarczych i demograficznych dawna wieś Jaworzno przekształciła się w znaczną aglomerację miejską obejmującą około 150 km² powierzchni³, która wchłonęła okoliczne wsie – Byczyna, Ciężkowice, Jeleń, Dąbrowa, Długoszyn i Szczakowa.

Zatem przedstawiając historię szkolnictwa przedstawiamy dzieje szkoły nie tylko na terenie dawnej wsi Jaworzno, ale opisujemy dzieje szkół na terenie dawnych wsi, a obecnie osiedli miasta Jaworzna.

Podstawą źródłową były głównie dokumenty archiwalne. Stan zachowania źródeł archiwalnych do poszczególnych epok i tematów jest bardzo różny. Generalnie można stwierdzić, że nie zachowały się dokumenty, które w sposób kompletny i wyczerpujący pozwoliłyby na przedstawienie obrazu jaworznickiego szkolnictwa.

Odnalezione dokumenty z historii szkolnictwa znajdują się w różnych zespołach archiwalnych, nigdzie nie stanowiąc odrębnie wydzielonego tematu. Wymagało to prowadzenia kwerendy w zakresie różnych pod względem tematycznym jednostek archiwalnych.⁴ Poszukiwania prowadzone były we wszystkich możliwych archiwach; do wcześniejszych dziejów niezbędna była kwerenda krakowskich archiwów kościelnych - metropolitalnego i kapituły krakowskiej, gdzie znajdują się dokumenty z dziejów parafii jaworznickiej. Istotnym uzupełnieniem są zbiory archiwum przy dawnym kościele parafialnym św. Wojciecha w Jaworznie /obecnie kolegiata/.

Bardzo ważnym było odszukanie materiałów źródłowych na miejscu, w szkolnych archiwach lub bibliotekach; w sumie przebadano archiwa szesnastu jaworznickich szkół, których historia mieści się w chronologicznych ramach niniejszej pracy.

Do okresu najstarszego odnaleziono materiały źródłowe, głównie w archiwach kościelnych. Są to przede wszystkim protokoły wizytacji biskupich jaworznickiej parafii, licząc od pierwszego z 1598 roku.⁵ Niezmiernie interesującym dokumentem są protokoły kongregacji dekanatu nowogórskiego, zachowane z lat 1634- 1757. Jest to bardzo ważny okres w dziejach szkoły parafialnej, który znalazł odzwierciedlenie we wspomnianych protokołach. Autorka wykorzystała również zachowane księgi metrykalne jaworznickiej parafii, w których odnaleziono ciekawe zapisy personalne odnośnie nauczycieli i uczniów w jaworznickiej, parafialnej szkółce.⁶ Te informacje w istotny sposób wzbogaciły obraz dawnej parafialnej szkoły w Jaworznie.

Okres drugiej połowy XVIII wieku znalazł odzwierciedlenie w dokumentach komisji cywilno-wojskowej tzw. Dobrego Porządku. Dokumenty parafii jaworznickiej opracowane dla wspomnianej komisji odnaleziono w krakowskim archiwum.⁷ Niezmiernie ciekawe

² Jedynym odstępstwem od dawnego terytorium jaworznickiej parafii jest obszar osiedla Jęzor, który aktualnie należy do miasta Sosnowiec. Ale w chronologicznym zakresie niniejszej pracy Jęzor podlegał jaworznickiej administracji; do Sosnowca przeszedł bowiem w 1958 roku.

³ Powiaty w Polsce, Warszawa, 1999.

⁴ Takim przykładem mogą być jednostki archiwalne poświęcone historii jaworznickich zakładów przemysłowych, gdzie odnaleziono ciekawe materiały na temat miejscowych szkół.

⁵ Protokoły wizytacji znajdują się w Archiwum Metropolitalnym Kurii Krakowskiej; spis w załączonej bibliografii.

⁶ Księgi metrykalne parafii znajdują się niemal w komplecie w archiwum kościoła św. Wojciecha w Jaworznie; najstarsza księga chrztów z lat 1671-1736 znajduje się w zbiorach biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

materiały odnaleziono w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego; znajdują się tam informacje na temat działalności ks. Flaszkiwicza proboszcza jaworznickiej parafii w okresie zaboru austriackiego w latach 1795-1809 oraz okresu przynależności do Księstwa Warszawskiego.⁸

Lata 1815-1846, okres Rzeczypospolitej Krakowskiej, znajdują odzwierciedlenie w bogatych zbiorach tzw. Wolnego Miasta Krakowa. Do naszego tematu należało dokonać szerokiej kwerendy w zakresie akt po różnych urzędach jak np. senatu rządzącego, komisji skarbu, policji a przede wszystkim władz szkolnych, czyli tzw. Dozoru Szkół Początkowych.⁹

Zachowane zespoły archiwalne nie zostały opracowane; uporządkowane zostały tylko według przynależności do poszczególnych urzędów. Nie zawsze zawartość danego zespołu odpowiada okresowi Rzeczypospolitej Krakowskiej, w wielu wypadkach przekracza czasy i zawiera dokumenty z epoki późniejszej. Takie dokumenty posiadają bardzo ważne znaczenie, ponieważ baza źródłowa dla następnych okresów jest niestety bardzo skromna.

Lata 1846-1873 czyli czas zaboru austriackiego po wcieleniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, praktycznie nie posiada odpowiedniego odzwierciedlenia w zasobach archiwalnych. W takiej sytuacji niezmiernie ważnym dokumentem okazał się zachowany w szkolnym archiwum w Byczynie dziennik podawczy bieżących ustaw i rozporządzeń oraz pozostałości aktowe po nauczycielu Tomaszu Kossowskim.¹⁰ Ten zestaw źródeł pozwolił na przesłedzenie dalszych dziejów jaworznickich szkół w okresie austriackich rządów.

Okres galicyjski, lata 1873-1918, reprezentowany jest przez bardzo skromny zasób źródłowy. Większość dokumentacji gromadzona była we Lwowie, stąd poważne luki źródłowe na terenie dzisiejszego państwa polskiego.¹¹ W tej sytuacji nie do przecenienia są dokumenty zachowane w szkolnych archiwach; Dokumentacja zachowana w szkołach w rodzaju kronik, protokołów rad pedagogicznych, ksiąg wizytacyjnych itp. pozwoliła przedstawić sytuację miejscowego szkolnictwa w okresie galicyjskiej autonomii.¹²

Ważnym uzupełnieniem źródłowym są dokumenty po zarządach gminnych Jaworzna i Szczakowej, jako akta dawnych władz miejskich.¹³ Pewne informacje odnaleziono również w zespole archiwalnym po dawnym Starostwie Powiatowym w Chrzanowie.¹⁴ W sumie wszystkie te źródła nie wyczerpują tematu, w dużym stopniu są wyrywkowe i dla ich uzupełnienia niezbędne były materiały drukowane w omawianym zakresie.

⁸ Archiwum Państwowe w Krakowie, dalej: APKr sygn. IT- 153

⁹ Archiwum UJ w Krakowie, dalej: AUJ sygn SI- 512, 517, 520

¹⁰ Zbiory Wolnego Miasta Krakowa obejmują w sumie kilkadziesiąt woluminów, które zostały tylko uporządkowane według poszczególnych urzędów i organizacji. Akta Dozoru Szkół Początkowych obejmują 136 woluminów, ale dla historii jaworznickiego regionu niezbędnym było zbadanie ponadto dokumentacji miejscowych kopalń i hut cynkowych oraz nadzoru ekonomicznego i policyjnego jaworznickiego ośrodka. W tych dokumentach odnaleziono również wiele ciekawych materiałów odnośnie historii jaworznickich szkół.

¹¹ Archiwum szkoły w Byczynie, Tomasz Kossowski uczył w latach 1836-1870. W archiwum znajdują się dokumenty szkolne, ale również prywatne dokumenty wspomnianego nauczyciela.

¹² Muzeum miasta Jaworzna od kilku lat usiłuje nawiązać współpracę z państwowym archiwum we Lwowie. Wiadomo, że tam znajdują się materiały archiwalne dotyczące naszego miasta. Niestety strona ukraińska, pomimo kilku prób z naszej strony, na razie nie nawiązała współpracy.

¹³ Wykorzystane dokumenty cytowane są w dalszej pracy. Szczególnie ważnym źródłem jest dokumentacja aktowa po nauczycielu Janie Bieleckim.

¹⁴ Dokumentacja po dawnych zarządach miejskich Jaworzna i Szczakowej znajduje się w Archiwum Państwowym w Katowicach – sygn. AMJ i AMSz

¹⁵ APKr Akta zgrupowane są w zespołach sygn. StCH-I i StCH-II

Do tego rodzaju materiałów należą Szematyzm Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, sprawozdania Rady Szkolnej Krajowej oraz roczniki statystyczne.

Okres międzywojenny, czas po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, niemal w całości oparty został o materiały archiwalne z miejscowych szkół. Poszukiwania dokumentacji kuratorium krakowskiego, do którego należały jaworznickie szkoły, nie przyniosły wielkiego efektu. Odnaleziono tylko szczątki aktowe w postaci np. wrywkowych sprawozdań o jaworznickich szkołach dokształcających oraz szkole krawieckiej w Szczakowej. Stan jaworznickiego szkolnictwa, jego sytuację ogólną i materialną odnaleziono w materiałach drukowanych współcześnie przez władze oświatowe.¹⁵

Okres hitlerowskiej okupacji oparty został wyłącznie na jedynym zachowanym materiale źródłowym jakim jest zestaw dokumentów w archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.¹⁶ Niestety materiał ten zawiera skromny zasób informacji na temat jaworznickiego regionu. Zbiór pochodzi z lat 60-tych XX wieku i już wtedy niewiele udało się zebrać źródeł historycznych z naszego regionu.¹⁷

Z bogatej literatury przedmiotu wykorzystano opracowania z zakresu historii szkolnictwa w Polsce, od ogólnych opracowań z zakresu historii wychowania, aż po pozycje monograficzne przedstawiające określone epoki i zagadnienia z interesującej nas problematyki.¹⁸

Natomiast temat regionalnej historii szkolnictwa nie znalazł odzwierciedlenia w dotychczasowej literaturze historycznej. W zakresie regionalnych dziejów jaworznickiej okolicy wydane zostały dotąd dwie monografie, w żadnej problem szkolnictwa nie został w pełni przedstawiony.

W pierwszej monografii pt. *Ziemia chrzanowska i Jaworzno*¹⁹, problem szkolnictwa i oświaty przedstawiony został globalnie, w obrazie całego ówczesnego powiatu chrzanowskiego. W takim ujęciu jaworznickie szkoły nie zostały przedstawione indywidualnie. Istnienie tych szkół odnotowane zostało jedynie w zbiorczych wykazach lub statystycznych tabelach. Ponadto rozdział p.t. „Szkolnictwo i oświata” zawiera jedynie krótki zarys historyczny, nie obejmujący całości dziejów, a przy tym obciążony jest poważnym błędem merytorycznym.²⁰

Druga monografia pt. *„Jaworzno – zarys dziejów”*²¹ poświęcona jest w całości historii naszego miasta. Tym niemniej dzieje szkolnictwa i oświaty nie zostały opracowane w sposób wyczerpujący. Przyjęty układ pracy nie pozwolił na dokładniejsze przedstawienie

¹⁵ Są to materiały typu – Szkoły powszechne Rzeczypospolitej Polskiej lub Statystyka Szkolnictwa itp., cytowane w przypisach oraz ujęte w wykazie bibliografii.

¹⁶ Jest to tzw. zespół Leona Harabasa, inspektora szkolnego w Chrzanowie, który zbierał po 1945 roku materiały na temat tajnego nauczania w powiecie chrzanowskim.

¹⁷ Autor tego zbioru Leon Harabasz stwierdza w pewnym miejscu, że ze względu na śmierć nauczycieli zaangażowanych w działalność konspiracyjną, nie można było już wtedy zebrać źródeł do historii tajnego nauczania w jaworznickim regionie.

¹⁸ Pełny zestaw bibliografii na końcu pracy

¹⁹ *Ziemia chrzanowska i Jaworzno*, pod red. Janiny Lewandowskiej, Kraków, 1969

²⁰ Tamże, s.452 – autor rozdziału stwierdza, że ziemia chrzanowska wraz z Jaworzniem już w pierwszym rozbiórce Polski /1772/ dostała się pod zabór austriacki i na tym buduje sw. oje wnioski na temat stanu szkolnictwa z okresu rozbiorów. Jest to ewidentny błąd faktograficzny, ponieważ dla naszej okolicy niewola rozbiorowa rozpoczyna się z trzecim rozbiorem w 1795 r. Wspomniany autor opierając się na błędnym fakcie historycznym, wyciąga fałszywe wnioski na przykład w zakresie braku wpływów Komisji Edukacji Narodowej w chrzanowskiej okolicy i tym podobne.

²¹ *Jaworzno zarys dziejów*, pod red. Jerzego Zawistowskiego, t.1 do 1939, Kraków, b.r.w. t.2- 1939-1990, Kraków, 1996

tego tematu. Każda epoka historyczna przedstawiona jest przez innego autora. Każdy z nich różnie potraktował dzieje oświaty, od całkowitego pominięcia tego tematu do dłuższego lub krótszego rysu historycznego. W każdym przypadku temat szkolnictwa potraktowany był na marginesie głównego tematu.

Nie ustrzeżono się przy tym od popełnienia błędów merytorycznych, co wynika głównie z braku właściwego rozeznania dziejów jaworznickiego regionu. Otóż specyfiką dziejów miasta Jaworzna jest fakt uniknięcia germanizacji i posiadania polskiej szkoły niemal w całym okresie porozbiorowym. Jest to szczególnie wyjątek w polskiej historii, a zdarzył się dzięki szczęśliwemu zbiegowi politycznych okoliczności; jaworznicki region wchodził w skład namiastek polskiej państwowości, jakim było Księstwo Warszawskie oraz Rzeczpospolita Krakowska.

Ten fakt odegrał istotną rolę w dziejach jaworznickiej oświaty, a przede wszystkim zdecydował o tym, że miejscowe szkolnictwo nie było poddane germanizacji przez austriackiego zaborcę. Brak rozeznania w tym szczególnym przypadku był zapewne przyczyną błędu merytorycznego, który znalazł się w wspomnianej monografii, a polegał na stwierdzeniu germanizacji miejscowego szkolnictwa, podobnie jak to się działo w całym zaborze austriackim.²² Ponadto nie wszyscy autorzy wykazują dobrą znajomość topografii, pomijając niektóre osiedla, a zaliczając do niego inne, nienależące do naszego miasta.²³

Praca zbiorowa pt. *Jaworzno*, wydawnictwo jubileuszowe z okazji stulecia nadania praw miejskich, zawiera tylko zwięzły zarys historii szkolnictwa.²⁴ Wynika to z charakteru wspomnianego opracowania, w którym przedstawiono tylko skrót historii miasta w poszczególnych dziedzinach i tematach.

Wydano również kilka okolicznościowych druków, które poświęcone zostały historii poszczególnych szkół.²⁵ Wszystkie zostały oparte na bazie własnych, posiadanych w szkołach materiałach. Autorzy nie wykonali zewnętrznej kwerendy źródłowej i dlatego nie ustalono pełnej faktografii historycznej, a wspomniane druki zawierają wiele błędów merytorycznych. Tym niemniej w pewnym zakresie, zwłaszcza historii z okresu XX wieku, wnoszą cenne i wiarygodne informacje, które zostały wykorzystane w naszej pracy.

Praca została podzielona na rozdziały według zasady chronologicznej. Poszczególne epoki zostały wyróżnione na podstawie ważnych i specyficznych dla regionu jaworznickiego wydarzeń, decydujących o rozwoju miejscowych szkół. Szczególny przebieg wydarzeń politycznych oraz rozwój gospodarczo-społeczny uzasadnia przyjęcie niniejszego podziału chronologicznego:

²² Tamże, t.I s.150 – autorzy rozdziału pt. „Szkolnictwo w dobie autonomicznej” zakładają dla Jaworzna analogiczne warunki rozwoju szkolnictwa jak dla całej Galicji i piszą, że „...nauczanie odbywało się w języku niemieckim, według ściśle określonych metod”. W tekście nie stwierdza się tego dokładnie, ale z kontekstu wynika, że autorzy popełnili ten sam błąd „co w pierwszej monografii, przynależność okolicy Jaworzna do zaboru austriackiego już od pierwszego rozbioru.

²³ W rozdziale pt. „W dobie Drugiej Rzeczypospolitej – Szkolnictwo i oświata”; do jaworznickiego regionu zalicza się miejscowości Płaza i Pogaczyce /prawdopodobnie chodzi o Pogorzyce/, które nigdy nie należały do naszego miasta.

²⁴ *Jaworzno, jubileusz stulecia miasta 1901-2001*, praca zbiorowa, wydawca Urząd Miejski w Jaworznie, 2001-patrz: Barbara Legutko, *Rozwój oświaty*, s.58-65

²⁵ *Szkola w Byczynie, Długoszyńcu, Szczakowej, Pechniku i Dąbrowie*.

- Okres staropolski
- Pod zaborami 1795 – 1846
- W zaborze austriackim 1847-1873
- Autonomia galicyjska 1873-1918
- Dwudziestolecie międzywojenne 1919-1939
- Okupacja hitlerowska 1939-1945

Każdy rozdział poświęcony został jednej epoce; na wstępie przedstawiona jest ogólna charakterystyka, później sytuacja w regionie jaworznickim. W tej charakterystyce uwzględnione zostały warunki gospodarcze i społeczne decydujące o rozwoju szkolnictwa. Po takim wstępie przedstawia się historię szkolnictwa; ujmując kolejno problematykę form organizacyjnych, budownictwa szkolnego, kadry nauczycielskiej oraz dzieci szkolnych.

W uzupełnieniu historycznego rozwoju szkół, siódmy rozdział poświęcony został historii najstarszych szkół w Jaworznie; Przedstawione zostały krótkie zarysy dziejów tych zasłużonych placówek szkolnych, które w większości pracują do dnia dzisiejszego. Jest to o tyle istotne, że panuje w tym zakresie ogólna niewiedza historyczna, a wiele dzisiejszych placówek szkolnych kontynuuje, nie wiedząc o tym, niemal dwuwiekową tradycję publicznej edukacji szkolnej.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że zakres historii każdej szkoły opracowany został głównie na bazie odnalezionych źródeł archiwalnych. A te zachowane zostały w dużym rozproszeniu, znajdują się w archiwach państwowych oraz szkolnych. Stan zachowania jest różny, od pewnego bogactwa w zakresie jednej szkoły, do niemal zupełnego braku na temat innej.

Poziom poszczególnych tekstów jest zatem nierówny i nie zawsze wyczerpuje temat, ponieważ odnaleziony zasób źródeł nie pozwolił na pełne odtworzenie dziejów. Tak dziwnie się złożyło, że najtrudniej odnaleźć źródła w zakresie historii szkół miejskich w Jaworznie oraz Szczakowej.

W tych szkołach nie zachowały się dokumenty w rodzaju kroniki szkolnej, protokółarzy i innej korespondencji urzędowej. Historia tych szkół, z konieczności jest bardziej ogólnikowa, a w pewnych kwestiach zakładać można tylko hipotetyczne rozwiązania.²⁶

W toku prowadzonych badań ustalono faktografię historyczną w zakresie rozwoju edukacji szkolnej na terenie współczesnego miasta Jaworzna. Na podstawie materiałów archiwalnych odtworzono historię poszczególnych placówek szkolnych na tle rozwoju społeczno-gospodarczego jaworznickiego regionu.

Odszukano materiały źródłowe na podstawie, których można było przedstawić dzieje poszczególnych szkół, zmiany organizacyjne i tworzenie się zwyczajów szkolnych. Przedstawiono również historię poszczególnych budynków szkolnych, kształtowanie się liczby uczniów w poszczególnych okresach.

Niezmiernie ważnym problemem jest zagadnienie kadry nauczycielskiej. Autorka poświęciła temu tematowi sporo uwagi i wyszukała wiele ciekawych informacji na temat nauczycieli jaworznickich szkół. W zachowanych dokumentach można bowiem znaleźć ciekawe informacje, które pozwalają na przybliżenie postaci dawnych nauczycieli.

²⁶ Autorka przebadła archiwalia w sumie szesnastu szkół na terenie dzisiejszego miasta Jaworzna. Pomiędzy swoim badaniem tylko trzy szkoły; Jęzor, Wysoki Brzeg i Dąb, które założone w okresie galicyjskim o statusie 1-klasowym nie rozwinęły się i zostały zamknięte. Dalsza historia szkoły w Jęzorze należy obecnie do dziejów miasta Sosnowca.

W historii regionalnej Jaworzna istotnym jest fakt ciągłości publicznej oświaty od niemal dwustu lat /od 1818 r./; pięć jaworznickich szkół posiada tak długą historię, wszystkie istnieją do dzisiejszego dnia.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest fakt posiadania przez cały ten okres czasu polskiej szkoły; nauczanie z językiem wykładowym polskim. Jest to ewenement w polskiej historii, który w naszym regionie miał miejsce dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności politycznych.

W okresie galicyjskiej autonomii jaworznicki region posiadał własną specyfikę, która wynikała z gospodarczego rozwoju regionu. Urbanizacja okolicy, powstanie dwóch miast Jaworzna i Szczakowej spowodował, że miejscowe szkolnictwo szybko podwyższało swój status organizacyjny i większość szkół posiadało poziom najwyższej zorganizowanych szkół.

Ten proces trwał również w okresie międzywojennym; większość szkół w Jaworznie posiadała wtedy poziom szkół tzw. III stopnia organizacyjnego, czyli siedem klas jednorocznych realizujący pełny program szkoły powszechnej.

Niniejsza praca poświęcona w całości historii jaworznickiej edukacji szkolnej po raz pierwszy przedstawia faktografię historyczną w tym temacie. Autorka wykonała intensywne poszukiwania archiwalne dla uzyskania maksymalnie szerokiej bazy źródłowej; tym niemniej nie należy uznać tych poszukiwań za zakończone. Jest wiele ciekawych problemów w tym zakresie, a niniejsza praca jako pierwsza, na pewno nie wyczerpuje tematu.

Podjęcie dalszych badań naukowych, rozszerzenie ich na inne tematy z szeroko pojętej historii wychowania w regionie jaworznickim, wydaje się ciekawym obszarem dla następnych autorów. W niniejszej pracy, jako pierwszej z tego tematu, zdołano tylko zasygnalizować pewne problemy.

Bardzo interesującym obszarem dla dalszych badań naukowych jest temat kadry nauczycielskiej jako grupy zawodowej, ale przede wszystkim jako licznej i ważnej części miejscowej inteligencji. Udział jaworznickich nauczycieli w życiu społecznym i kulturalnym, rola jaką odegrali w podnoszeniu poziomu kulturalnego miejscowego społeczeństwa, to temat niezmiernie ciekawy dla wnikliwego badacza przeszłości naszego miasta.

Ważnym dla wzbogacenia naszej wiedzy historycznej są badania porównawcze, jakie należałoby podjąć na bazie ustalonej już faktografii dziejów szkolnej edukacji. A więc jak naprawdę przedstawiał się stan jaworznickiej oświaty, w poszczególnych epokach, w porównaniu do reszty powiatu chrzanowskiego, samego Chrzanowa, województwa czy też całego kraju.

Są to tylko przykłady tematów, które należałoby podjąć w najbliższej przyszłości, a niniejsza praca stanowi wstęp do takich szczegółowych badań, przekazując niezbędną wiedzę na temat przebiegu wydarzeń w dziejach jaworznickiej oświaty oraz poszczególnych placówek szkolnych.

Aktualnie upływa 185-letnia rocznica uruchomienia powszechnej edukacji szkolnej na terenie miasta Jaworzna, niniejsza praca dedykowana jest tej właśnie rocznicy; najwyższy czas, aby społeczeństwo Jaworzna poznało chlubne tradycje miejscowego szkolnictwa.

ROZDZIAŁ I - OKRES STAROPOLSKI

Upadek zachodniego cesarstwa rzymskiego spowodował likwidację istniejącej od czasów starożytnych szkoły rzymskiej. W praktyce okazało się, że na kilka stuleci „...chmura ciemnoty zawisła nad światem zachodnim”²⁷, umiejętność pisania i czytania zanikła niemal w całej Europie. Stworzenie organizacji szkolnej miało miejsce dopiero za czasów i pod opieką cesarza Karola Wielkiego. Wysiłki oświatowe podjął również chrześcijański kościół, ponieważ ewangelizacja wymagała od duchowieństwa posiadania odpowiedniej wiedzy. Księgi religijne spisane były w języku łacińskim i nawet najniższy stopniem duchowny musiał posiadać sztukę pisania, czytania i rozumienia języka kościelnego.

W 826 roku papież Eugeniusz II nakazał organizować szkoły w każdej diecezji, które miały przygotować nauczycieli dla nauczania „...gramatyki i sztuk wyzwolonych, ponieważ dzięki nim łatwiej zrozumieć boskie przykazania i wyjaśnić je innym.”²⁸ Inicjatywę papieża Eugeniusza II rozszerzył jego następca – Leon IV, który w 853 roku nakazał utrzymywanie szkoły w każdej parafii. Program obejmował naukę śpiewania psalmów oraz początki pisania i czytania w języku łacińskim.

Przez następne stulecia szkoła nie ulegała zmianie, dopiero w drugiej połowie XII wieku, w okresie pontyfikatu papieża Aleksandra III /1159-1181/, kościół uzyskał prawo kontroli nauczania we wszystkich szkołach oraz nadzór nad kadrami nauczycielską. Zezwolenia na wykonywanie zawodu nauczycielskiego wydawały wyłącznie kapituły diecezjalne. W ten sposób powstał i utrwał się na kilka stuleci monopol kościoła na oświatę, w Europie ta wyłączność kościoła przetrwała do końca XVII wieku.²⁹

Nauczanie w średniowiecznej szkole obejmowało dwa poziomy – niższy trivium oraz wyższy quadrivium. Program trivium obejmował – gramatykę, retorykę i dialektykę, co praktycznie sprowadzało się do nauki czytania, pisania z elementami gramatyki w języku łacińskim. W ramach retoryki nauczano redagowania urzędowych dokumentów. Dużo mniej uwagi przywiązywano do dialektyki, czyli logiki, którą traktowano ubocznie.

Natomiast quadrivium, czyli cztery sztuki wyzwolone obejmowało – arytmetykę, astronomię, geometrię oraz muzykę. Pomimo tak poważnie określonych nauk, wychowankowie nabywali wiedzę oraz umiejętności bardzo skromne. Arytmetyka to umiejętności w zakresie czterech podstawowych działań matematycznych oraz posługiwanie się liczydłem. Astronomia obejmowała podstawową wiedzę o kosmosie, planetach i gwiazdach, niezbędną do ustalania kalendarza ruchomych świąt w kościele chrześcijańskim. Geometria dotyczyła ogólnych wiadomości z geografii oraz opisy ziemi. Muzyka to naturalnie nauka śpiewu oraz gry na instrumentach wykorzystywanych w ceremoniach kościelnych.

²⁷ Stanisław Kot, Historia wychowania, Warszawa 1966, t.I s.119

²⁸ Truchim Stefan, Historia oświaty kościelnej wieków średnich, [:] Historia wychowania pod red. Łukasza Kurdybachy, Warszawa, 1967 t.I s 211

²⁹ Tamże

Charakterystyczną cechą nauczania w szkole wczesnego średniowiecza było wykluczenie nauk przyrodniczych. Pewne elementy tych nauk wprowadzono dopiero w XII i XVIII wieku.

Szkola parafialna w Polsce

Powstanie szkolnictwa w Polsce przypada na XII i XIII stulecie, kiedy w Europie nastąpił okres ponownej alfabetyzacji. Dla rozwoju szkolnictwa szczególne znaczenie miały uchwały, trzeciego i czwartego, soborów laterańskich z 1179 i 1215 roku. Uchwały soborowe wyraźnie zobowiązywały biskupów do zakładania i stałego prowadzenia szkół przy wszystkich katedrach oraz parafiach. Nauczanie było bezpłatne, obejmowało głównie chłopców pragnących wejść do stanu duchownego lub innych pracowników kościelnych pomocniczych jak: śpiewaków i ministrantów potrzebnych do celebrowania kościelnych uroczystości.³⁰ Nie wykluczano jednak innych chętnych do nauki. Dla zapewnienia warunków dla działalności szkolnej polecono wydzielać z kościelnego majątku odpowiednie beneficjum na utrzymanie szkół i nauczycieli.³¹

Do Polski uchwały soborów laterańskich dotarły bardzo szybko, w krótkim czasie zaczęły ukazywać się zarządzenia dotyczące organizacji szkół. O upowszechnianiu się oświaty w tym czasie świadczy wzrost liczby ludzi umiejących pisać i czytać. Stanowisko polskiego episkopatu w sprawie oświaty najlepiej charakteryzuje opinia arcybiskupa Fulko z 1237 roku, który polecał wszystkim proboszczom, aby „...dla zaszczytu swoich kościołów i na chwałę pańską utrzymywali ustanowione z woli Bożej szkoły.”³²

Pierwsze postanowienia w sprawie szkół parafialnych polscy biskupi podjęli na krajowych synodach w 1248 roku we Wrocławiu, a następnie w 1257 roku w Łęczycy. Istotnym postanowieniem łęczyckiego synodu było polecenie zatrudniania tylko nauczycieli znających język polski, aby mogli tłumaczyć teksty łacińskie. Pierwsza wzmianka pisana o szkole pochodzi z 1227 roku i mówi, że zakonnicy dominikanie w Oliwie mają „magistra puerorum” /nauczyciela chłopców/.³³

Szkoły parafialne powstawały zazwyczaj w momencie organizowania parafii. Stosownie do zwiększającej się liczby kościołów parafialnych, rosła liczba szkół. I tak na przykład w diecezji krakowskiej, na przełomie XV i XVI wieku, na liczbę 618 parafii, było 479 szkół, czyli szkolnictwo objęło 77,5% parafii.

W czasach największego rozkwitu, szkolnictwo parafialne w Polsce objęło łącznie 90 % parafii.³⁴

Utrzymanie szkoły i nauczyciela należało wyłącznie do proboszcza danej parafii, w pewnym stopniu uczestniczyli w tym parafianie. Nie było w tym względzie przepisów lub obowiązujących zasad, każdy proboszcz rozwiązywał te problemy na własną rękę i w miarę własnych możliwości. W szkole zależnie od środków finansowych uczył pleban,

³⁰ Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej, pod red. Stanisława Michalskiego, t.I – do 1918 r. Warszawa, 1982, s.31

³¹ Wroczyński Ryszard, Dzieje oświaty polskiej do 1795 roku, Warszawa, 1983 s.53 i n.

³² Tamże

³³ Tamże. Szczegółowe informacje na temat pierwszych szkół parafialnych w Polsce zawiera praca Antoniego Karbowiaka Szkoły parafialne w XIII i XIV w., Kraków 1898

³⁴ Stanisław Kot, Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w., Lwów 1912, s 145

³⁵ Antoni Karbowiak, Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich, Petersburg 1898, s 174

wikary lub zatrudniony w tym celu nauczyciel, który otrzymywał pensję i utrzymanie od proboszcza.³⁵

Zakres nauki obejmował znajomość pacierza, kilku psalmów, początków łaciny, śpiewu kościelnego, ale również naukę czytania i pisania w języku polskim oraz rachunki. Do szkół parafialnych uczęszczali przede wszystkim chłopcy, którzy wybierani byli pod względem zdolności i chęci do nauki. Szkolono ich przede wszystkim do pomocy w parafii – uczono ministrantury, zdolniejszych kierowano do szkół katedralnych i na drogę służby kościelnej.³⁶

Szkoła parafialna w okresie staropolskim była instytucją powszechną, obejmująca praktycznie wszystkie warstwy społeczne, ale jeszcze bez obowiązku szkolnego. Uczył się ten, kto chciał lub mógł, a znaczenie nauki najlepiej określały słowa pieśni „...nauka to klejnot, nauka to skarb drogi, tego nie wyrwie nieprzyjaciel srogi, nie zabierze woda, nie spali ogień, nie sprzątnie ze świata żadna zła przygoda.”³⁷

Na wiek XVI i XVII przypada największy rozwój szkół parafialnych. Polska pod tym względem nie ustępowała innym krajom europejskim. Na przestrzeni wieków szkolnictwo przeżywało okresy rozwoju i upadku, związane z wydarzeniami politycznymi i gospodarczymi. Po okresie rozwoju i zwiększaniu liczby szkół, upadek nastąpił w połowie XVII wieku, w okresie wojen szwedzkich, wojny brandenburskiej i rokoszu Lubomirskiego. Oblicza się na przykład, że w wyniku wspomnianych działań wojennych, na wsi polskiej uległo zniszczeniu 50 % jej potencjału materialnego i ludzkiego.

W takiej sytuacji szkolnictwo parafialne zostało również zniszczone i praktycznie nie powróciło do swego stanu pierwotnego. Na początku XVIII wieku – wojna północna i epidemie 1709-10 roku, przyniosły kolejne klęski i zniszczenia; liczba ludności państwa polskiego zmniejszyła się o jedną trzecią.³⁸

Odrodzenie kraju ze zniszczeń oraz poprawa sytuacji gospodarczej nastąpiła w drugiej połowie XVIII wieku. W takich warunkach nastąpiła również odbudowa oświaty, a na tym odcinku szczególne zasługi odniosła Komisja Edukacji Narodowej. Na przestrzeni dwudziestolecia, w latach 1773-1794, kiedy istniała i działała Komisja Edukacji Narodowej, podjęto wielką reformę, która wprowadzała w Polsce nowoczesne metody nauczania oraz nową organizację szkolnictwa.

Ten okres stanowi bardzo ważny rozdział w historii polskiej oświaty. To początek wprowadzania w Polsce powszechnej i bezpłatnej oświaty, instytucjonalnej organizacji szkół wszystkich typów oraz zerwania z monopolem kościoła w zakresie nauczania.³⁹

Komisja Edukacji Narodowej to pierwsze w Europie ministerstwo oświaty, które prowadziło generalną przebudowę polskiego szkolnictwa. Program nauczania szkolnictwa podstawowego uległ generalnej zmianie i obejmował – czytanie i pisanie w języku polskim, rachunki, znajomość miar, wag i monet, praktyczną naukę ogrodnictwa, rolnictwa, hodowli zwierząt, higieny oraz wytwórczości i handlu uprawianego w danym regionie.

Przepisy dla szkół elementarnych uchwalone zostały w 1780 r., a dla zapewnienia powszechności nauczania początkowego niezbędnym było zbudowanie odpowiedniej sieci szkół na terenie całego kraju. Dla alfabetyzacji polskiej wsi obliczano wtedy, że potrzeba wybudować 2500 szkół – 1 szkoła na minimum 10 wsi. Szkoły miały być subwencjonowane

³⁶ Tamże

³⁷ Była to przeróbka pieśni Jana Kochanowskiego, Aleksander Rombowski, *Z historii szkolnictwa polskiego na Śląsku*, Katowice, 1960, s. 120

³⁸ *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, pod red. Stanisława Michalskiego, Warszawa, 1982, s. 29 i n.

³⁹ Tadeusz Mizia – *O Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1972, s. 86

ze skarbu państwa, a dzieci traktowane równo bez względu na przynależność społeczną, wyznanie, narodowość lub płeć.⁴⁰

Dzieło Komisji Edukacji Narodowej zostało przerwane i niedokończone w wyniku upadku państwa polskiego, pozostawiło jednak trwałe ślady. W warunkach rozbiorowych były podejmowane wysiłki w zakresie szkolnictwa i wtedy właśnie powracano do dorobku Komisji Edukacji Narodowej i na jej wzorach tworzone były próby uruchomienia szkolnictwa narodowego.

Początki dziejów Jaworzna

Z przeprowadzonych dotychczas badań archeologicznych wynika, że na terenie miasta Jaworzna nie odnaleziono śladów stałego osadnictwa, co najmniej do epoki wczesnego średniowiecza.⁴² Osadnictwo w północno-zachodniej części Małopolski datowane jest dość późno, a szczególnie dotyczy to jaworznickiej okolicy, ponieważ w okresie wczesnego średniowiecza „....w powiecie chrzanowskim występuje dalsze rozrzedzenie stanowisk z interesującego nas okresu. Wobec tego na zachód od regionu krakowskiego rozciągał się teren słabo zaludniony. Najprawdopodobniej stanowił pierwotny obszar międzyplemienny rozdzielający siedziby Wiślan i Polan.”⁴³

Potwierdzenie stałego osadnictwa w naszej okolicy pochodzi dopiero ze źródeł pisanych, które pochodzą z pierwszej połowy XIII wieku; Byczyna –1229, Jaworzno, Ciężkowice i Długoszyn – 1238,1242,1243.⁴⁴ W tym czasie były to już zorganizowane osady; pierwotnie były zapewne własnością księcia opolskiego, a w pierwszej połowie XIII wieku przeszły na własność Klemensa Magnusa z rodu Gryfitów Świebodziców oraz zakonów benedyktyńskich w Tyńcu i Staniątkach.

W połowie XIII wieku, drogą wzajemnej wymiany oraz darowizny, jaworznickie osady: Jaworzno, Byczyna, Ciężkowice i Długoszyn weszły w skład dóbr biskupa krakowskiego. Osada Jeleń została założona i lokowana na prawie niemieckim w 1303 roku⁴⁵, jako przysiółek wsi Byczyna, już przez biskupa krakowskiego Jan Muskatę.

Natomiast w najbliższym sąsiedztwie biskupich wsi, powstała wieś Szczakowa, do której dziejów nie mamy źródeł pozwalających na dokładne ustalenie daty utworzenia tej osady. Pierwsza wzmianka pisana pochodzi z 1400 roku⁴⁶

Wiadomo, że Szczakowa należała do uposażenia zamku obronnego, a później starostwa w Będzinie, przez cały okres staropolski była własnością polskich monarchów. Własność królewska w jaworznickiej okolicy obejmowała również części wsi Ciężkowice i Długoszyn. Dokładny rozdział granicy posiadłości biskupa krakowskiego oraz dóbr królewskich został przeprowadzony w latach 1479,1518 i 1519.⁴⁷ Królewskie sądy

⁴⁰ Tamże

⁴² Badania prowadzone były w latach 1874-1875 przez Bernadzikiewicza i Kirkora. W 1966 roku badania prowadzone były pod kierunkiem M.Gedla i B.Gintera – patrz: Marek Gedl, Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na Grodzisku w Jaworznie w roku 1966, [w:] „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XX, 1969, s.345-351

⁴³ Jamka Rudolf – Przegląd badań nad początkami miast w Polsce południowej w świetle badań archeologicznych, [:] Kraków i Małopolska przez dzieje, pod red.Celiny Bobińskiej, Kraków 1970, s.51 i n.

⁴⁴ Maria Leś-Runicka, Początki dziejów Jaworzna w średniowiecznych przekazach źródłowych, [:] „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna”, 1999, nr 1/1, s.4-10

⁴⁵ Tamże

⁴⁶ Tamże

komisaryczne przeprowadziły wtedy dokładne rozgraniczenie między biskupimi wsiami Jaworzno, Ciężkowice i Długoszyn, a własnością królewską od strony wsi Szczakowa. Przez wsie Ciężkowice i Długoszyn granica przebiegała wśród domów i zabudowań, ustalona na podstawie zeznań najstarszych mieszkańców.⁴⁸

Powstanie jaworznickich osad w pierwszej połowie XIII wieku przypada na okres rozbicia dzielnicowego i walk wewnętrznych o senioralny tron. Położenie jaworznickiej okolicy na terenie dawnej puszczy międzyplemiennej, wskazuje na jej pierwotną przynależność do ziemi krakowskiej. Ale w 1179 roku należała do tej części ziemi krakowskiej, którą Kazimierz Sprawiedliwy podarował Mieszkowi Płatonogiemu, swemu bratankowi na tronie księstwa opolskiego.⁴⁹

Tak, więc początek dziejów Jaworzna związany jest z dzielnicą śląską, jaworznickie osady należały wtedy do kasztelanii chrzanowskiej, której istnienie datowane jest na lata 1243-1287.⁵⁰ Zmiana granicy między dzielnicą krakowską a opolską miała miejsce w 1273 roku⁵¹ i wtedy cała kasztelania chrzanowska powróciła w skład ziemi krakowskiej.

Od tego czasu, aż do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, ziemia jaworznicka należała do Małopolski w ramach województwa krakowskiego. Leżała dokładnie na granicy państwowej, wieś Jeleń graniczyła biegiem rzeki Przemszy ze Śląskiem. Stosownie do kolejnych zmian politycznych, była to najpierw granica polsko-czeska, później z cesarstwem Austrii, wreszcie królestwem Prus. Ten odcinek granicy państwowej należy do najtrwalszych w dziejach Polski, ponieważ przetrwał do 1918 roku.

Dzieje Jaworzna w okresie staropolskim to historia polskiej wsi; ludność to głównie chłopci, utrzymujący się z pracy na roli. Były jednak okresy działalności przemysłowej, które w pewnym stopniu zmieniały charakter jaworznickiej okolicy.

W pierwszym okresie istnienia jaworznickich osad mamy potwierdzone wydobycie galeny ołowianej.⁵² To pierwotne wydobycie zanikło pod koniec XIV wieku z powodu wyczerpania powierzchniowych złóż i braku umiejętności dotarcia do głębiej położonych pokładów. Wznowienie górnictwa kruszcowego nastąpiło na początku XVI wieku, ale pod koniec tego samego stulecia zamierają jaworznickie „góry”. Po raz drugi górnictwo kruszcowe w naszym regionie skończyło swoją działalność.⁵³ Te dwa okresy działalności górniczej nie zmieniły rolniczego charakteru jaworznickich wsi, gwarkowie nie stanowili większej grupy społeczności i nie wpłynęli na zmianę głównego zajęcia przeważającej liczby mieszkańców, jakim była uprawa ziemi.

⁴⁷ Stanisław Kuraś, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwum metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie*, [w:] „*Studia do dziejów górnictwa i hutnictwa*” t.III, Warszawa, 1959, dokumenty nr 1, 8

⁴⁸ W średniowieczu nie były znane dokładne granice poszczególnych osad, dopiero w toku rozwoju i powiększania osadnictwa zachodziła potrzeba takiego ustalenia. W jaworznickiej okolicy problem granic własności królewskiej i biskupiej powstał na przełomie XV i XVI wieku. W tym czasie właściciele jaworznickich wsi zainteresowani byli miejscowymi złożami galeny i galmanu. Zarówno ze strony administracji królewskiej, jak i biskupa krakowskiego, czyniono starania w zakresie uruchamiania wydobycia kruszcowego. Dokładne ustalenie granicy było więc konieczne, dla prawnego zabezpieczenia eksploatacji górniczej na terenie jaworznickich wsi.

⁴⁹ Stanisław Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej XII i XIII wiek*, [z:] *Dzieje średniowiecza*, Warszawa, 1968, s.406

⁵⁰ Motyka Jerzy, *Kasztelania chrzanowska*, Chrzanów 1976 s. 6 i Jerzy Rajman, *Początki kasztelanii w Chrzanowie* [z:] „*Teki Krakowskie*” t.V, Kraków 1997, s.183

⁵¹ Według kroniki Długosza – „.....Bolesław Wstydlivy mszcząc się na księciu opolskim za wymierzony zamach na jego stolicę i rządy wkracza z wielkim wojskiem i wszystkie kraj grabieży i pustoszy.” – Jan Długosz, *Dzieje Polski*, t.II, Kraków 1968, s.417

⁵² W dokumentach z 1242 i 1243 roku wśród korzyści płynących ze wsi Jaworzno, Długoszyn i Ciężkowice wymienia się ołów /cum omnibus utilitatibus et cum plumbo/.

⁵³ Danuta Molenda, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI-XVII wieku*, Wrocław 1972, s 158

Powstanie szkoły parafialnej w Jaworznie

Samodzielna parafia w Jaworznie jest potwierdzona w 1335 roku, informacja pochodzi z wykazu tzw. świętopietrza czyli podatku denara św. Piotra na rzecz kurii rzymskiej.⁵⁴ Taki sam wykaz z 1326 r.⁵⁵ nie zawiera wzmianki na temat jaworznickiego kościoła, zatem istnieje podstawa do przypuszczenia, że kościół parafialny w Jaworznie powstał w przedziale lat 1326–1335. Do czasu powołania samodzielnej parafii, okolica jaworznicka należała do parafii w Łędzinach. W Jaworznie istniała wtedy kaplica bez stałego kapłana, było to tzw. duszpasterstwo.

Potwierdzeniem przynależności do parafii Łędziny jest fakt, że chłopcy z Jaworzna, Ciężkowice i Szczakowej płacili dziesięcinę łędzińskiemu plebanowi, nawet wtedy, kiedy w Jaworznie istniała samodzielna parafia. Na początku XVI wieku dochodziło do sporu na tym tle między proboszczami Jaworzna i Łędzin. Skargi jaworznickich proboszczów były oddawane przez konsystorz krakowskiego biskupa z wyjaśnieniem, że dziesięcina dla łędzińskiego kościoła należy się od niepamiętnych czasów.⁵⁶

Do powstania samodzielnej parafii w Jaworznie przyczyniła się zapewne reorganizacja dekanatów w północno-zachodniej części diecezji krakowskiej, przeprowadzona w pierwszej połowie XIV wieku.⁵⁷ W tej części diecezji krakowskiej istniały pierwotnie dekanaty: sławkowski, prędociński, oświęcimski i zatorski. Parafia w Łędzinach należała do dekanatu oświęcimskiego, zatem również duszpasterstwo w Jaworznie.

W latach trzydziestych XIV wieku poszczególne księstwa śląskie zaczęły składać hołd królowi czeskiemu, jako pierwsze właśnie te nadgraniczne, leżące w najbliższym sąsiedztwie Jaworzna, za Przemszą. Granica śląsko-małopolska stała się wtedy granicą państwową pomiędzy królestwem Polski i Czech. Jednocześnie ta granica podzieliła dekanaty, a nawet parafie, jak w przypadku Jaworzna.

Nowa organizacja dekanalna uwzględniała nową granicę państwową; po jednej stronie granicy parafie śląskie zgrupowane były w dekanatach bytomskim i oświęcimskim i nadal należały do krakowskiej diecezji. Natomiast parafie leżące w granicach Polski objęte były dekanatem zatorskim oraz nowoutworzonym w Nowej Górze.

W przypadku jaworznickiego duszpasterstwa granica polsko-czeska odcięła je od plebana w Łędzinach i dlatego utworzenie samodzielnej parafii w Jaworznie było logicznym rozwiązaniem. Parafia jaworznicka została przyłączona do dekanatu nowogórskiego, który obejmował 16 parafii leżących w granicach państwa polskiego, wśród których największe to miejskie parafie w Olkuszu, Sławkowie i Chrzanowie.

Parafia Jaworzno należała do średnich parafii, według wielkości zaludnienia zajmowała dziewiątą pozycję w dekanacie.⁵⁸ Parafia jaworznicka obejmowała na początku wsie: Jaworzno, Ciężkowice, Długoszyń, Szczakowa, Jeleń i Porąbka. W pierwszej połowie XVI wieku przyłączono wieś Byczyna, która należała do parafii sławkowskiej oraz

⁵⁴ Wykaz świętopietrza z 1335 roku wymienia kościół parafialny w Jaworznie, który płacił wtedy 8 skojców i wchodził w skład dekanatu Nowa Góra, [w:] Monumenta Polonia Vaticana, Kraków. 1913. s. 371

⁵⁵ Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, Roma 1860, s. 247

⁵⁶ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej AKM), sygn. Ep. 18 s. 26-27. Jest to porozumienie proboszcza łędzińskiego Szymona Kalisza i Jakuba Brodzickiego plebana z Jaworzna, w którym ostatecznie pogodono się z faktem, że dziesięciny z jaworznickiej okolicy należą prawnie do kościoła św. Klemensa w Łędzinach.

⁵⁷ Zygmunt Wojciechowski, Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów, Lwów 1924, s. 8. Tenże, Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej, Lwów, 1924, s. 9

⁵⁸ Dekanat nowogórski liczył wtedy około 9 tys. mieszkańców, parafia Jaworzno liczyła 400-450 osób. Obliczenia wykonano na podstawie wykazu świętopietrza z 1335 r.

odłączono wieś Porąbka. W ten sposób ukształtował się obszar parafii Jaworzno, który praktycznie nie uległ zmianie do XX wieku. W głównym zarysie swych granic terytorium średniowiecznej parafii odpowiada obszarowi dzisiejszego miasta Jaworzno.

W Jaworznie pierwsza szkoła na pewno została założona przy kościele parafialnym pod wezwaniem św. Wojciecha. Nie znamy dokładnej daty powstania tej szkoły, ale pewne przesłanki o jej założeniu pochodzą z początku XVI wieku, kiedy w całej diecezji krakowskiej powszechnie zakładano wiejskie szkoły. Ustawy synodów diecezjalnych oraz zalecenia biskupa krakowskiego zdążyły w kierunku założenia szkoły w każdej parafii. Na okres lat 1513-1529 przypada poważne zwiększenie liczby szkół parafialnych w diecezji krakowskiej.⁵⁹

W 1513 roku w dekanacie Nowej Góry, do którego należała parafia Jaworzno, na 23 parafie stwierdzono istnienie 11 szkół, natomiast w 1529 roku, na tę samą ilość parafii było 20 już szkółek parafialnych.⁶⁰

Dekanat Nowej Góry należał wtedy do najlepszych pod względem liczby szkół parafialnych. Parafia Jaworzno liczyła się wtedy do najstarszych oraz należała do tzw. dóbr stołowych biskupa krakowskiego. Przynależność do biskupiego klucza dóbr miało swoje znaczenie, ponieważ trudno założyć, aby w akcji upowszechniania szkół parafialnych, zapomniano o własnych wsiach i zamieszkałych tam poddanych. Istnieją raczej przesłanki świadczące o tym, że zaczynano od własnych, czyli kościelnych posiadłości.

W takich okolicznościach można przyjąć, że w okresie lat 1513-1529 w Jaworznie były warunki do założenia szkoły parafialnej. Dodatkowym argumentem jest budowa kościoła parafialnego, w 1532 roku podjęto budowę murowanego kościoła w Jaworznie, konsekracja nowej świątyni miała miejsce w dniu 29 września 1558 roku.⁶¹ Wydaje się więc, że w tym czasie stworzono warunki oraz klimat dla uruchomienia szkoły parafialnej w Jaworznie.

Istotnym faktem jest również osobowość kapłanów, a w tym właśnie czasie w Jaworznie działali – Jan z Dzierżanowa /1519-1531/⁶² oraz Jakub Brodzicki /1537-1577/⁶³ proboszczowie, których można zaliczyć do grona najbardziej zasłużonych w dziejach jaworznińskiej parafii.⁶⁴

Natomiast trudno przyjąć hipotezę o wcześniejszym powstaniu jaworznińskiej szkoły, ponieważ nie było ku temu obiektywnych warunków. Dane z tzw. rejestrów poborowych z przełomu XV i XVI wieku wskazują na gwałtowne wyludnienie jaworznińskiej parafii. Rejestry poborowe z lat 1488-1503 wykazują stały spadek ludności – w Jaworznie z 20 łanów areal spada do 15, później do 14, wreszcie do 9 łanów zasiedlonych.⁶⁵

Podobnie było w pozostałych wsiach należących do parafii – w Byczynie z 10 łanów do 2,5 łana, w Ciężkowicach z 7,5 łana do 2,5, w Szczakowej, Jeleniu i Długoszynie

⁵⁹ ks. Andrzej Zapart, Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku. Lublin 1983, s. 81-83

⁶⁰ Tamże, z tym, że autor na str. 81 podaje ilość szkół w liczbie 16, na str. 83 – odpowiednio 20 szkół w dekanacie nowogórskim.

⁶¹ AKM, sygn. AVCap.-17, Protokół z wizytacji parafii jaworznińskiej z 1598 r.

⁶² AKM, Acta episcopalia, t. 18, s. 26/7, Acta officialia t. 48 s. 271, Liber Retaxionum nr 3 -

⁶³ AKM, Acta episcopalia, t. 16, s. 165-6, t. 18, s. 165-6, t. 29 s. 315, t. 31, s. 7

⁶⁴ Jan z Dzierżanowa pasterzował w Jaworznie przez dwadzieścia dwa lata; był inicjatorem podjęcia budowy kościoła murowanego. Natomiast Jakub Brodzicki prowadził wspomnianą budowę; w Jaworznie był proboszczem przez czterdzieści lat. Ostatecznie wyjaśnił i uregulował uposażenie kościoła oraz finansowe zabezpieczenie budowy kościoła. Maria Leś-Runicka, Historia parafii Jaworzno, mps w Archiwum Parafialnym w Jaworznie.

⁶⁵ Słownik Historyczno-Geograficzny woj. krakowskiego w średniowieczu Wrocław, 1985 cz. 12.2 s. 300, 405, 557, cz. 2 s. 283, s. 291

areal wynosił po 1,5 łana.⁶⁶ Obliczenia wykazują, że spadek liczby ludności wynosił 60% w stosunku do zaludnienia z 1440 roku.

Taka sytuacja nie była efektem jednorazowego przypadku, ale wynikiem wielokrotnych łupieskich napadów, jakie jaworznicka parafia przeżyła w ciągu kilkudziesięciu lat XV wieku.

Nie znamy wszystkich nieszczęść, jakie dotknęły nasze osady, ale wystarczy wyliczyć znane ze źródeł, aby zrozumieć ogrom nieszczęścia i śmierci, jaki ogarnął ten region. Niebezpieczeństwo wynikało z pogranicznego położenia, na rzece Przemszy koło Jelenia przebiegała granica państwowa polsko-czeska. Konflikty polsko-husyckie szczególnie dotknęły jaworznicką okolicę, jako teren przemarszu czeskich grup zbrojnych.

W 1433 roku miał miejsce najazd zbrojnej grupy husytów pod wodzą Biedrzycha; grupa liczyła 8 tysięcy zbrojnych, a zaludnienie całej parafii wynosiło wtedy około 400 ludzi, w takich warunkach był to zapewne przemarsz ognia i śmierci.⁶⁷

W 1455 roku najemne oddziały wojskowe Jerzego Tosza i Macieja Świeborowskiego „odebrały” sobie zaległy żołąd, rabując i niszcząc całą okolicę.⁶⁸

Wkrótce rozpoczęła się prawie regularna wojna polsko-czeska prowadzona z pretendentem do tronu czeskiego Maciejem Korwinem.⁶⁹

Pewną ciekawostką jest fakt, że zagrożenie istniało nie tylko ze strony czeskich husytów, wkraczających tutaj na teren państwa polskiego, ale również od polskich zwolenników husytyzmu. Niechlubnym przykładem była osoba Mikołaja Kornicza Sistrzenica, który był burgrabią zamku w Będzinie. Otóż ten pan czynił łupieskie wyprawy na dobra biskupa Oleśnickiego jako przywódcy katolickiego obozu, przeciwników ruchu husyckiego.

Kornicz Sistrzeniec należał do zwolenników tegoż ruchu, a nawet w pewnym okresie uznany został za symbol prohusyckiego obozu w Polsce. Rezydując w Będzinie, w sąsiedztwie sławkowskiego klucza dóbr biskupa krakowskiego, dokonał w 1433 roku napadu na te dobra. Straty obliczono wtedy na 1400 grzywien, była to kwota ogromna.⁷⁰

Opisane wypadki zniszczyły jaworznicką okolicę, ludność została zdziesiątkowana, ziemia leżała odłogiem. W takich warunkach trudno zakładać, aby mogła powstać szkołka parafialna.

Natomiast druga i trzecia dekada XVI wieku to okres odbudowy jaworznickiej okolicy, między innymi podjęto budowę nowego kościoła i w takich okolicznościach otwarcie szkoły parafialnej byłoby ukoronowaniem wysiłków miejscowej ludności w celu podniesienia się z upadku gospodarczego i społecznego.

Trzeba jednak zauważyć, że sytuacja w tym regionie była wyjątkowa, ponieważ przypada na okres reformacji. W tym czasie zdarzały się zawłaszczania katolickich świątyń lub ich opuszczanie w warunkach silnie rozwijających się wyznań reformowanych. W diecezji krakowskiej wiele katolickich parafii została zajęta przez innowierców, istniejące przy nich szkoły parafialne zostały zamknięte.⁷¹

⁶⁶ Tamże

⁶⁷ Antoniewicz Marcei, Mikołaj Kornicz Sistrzeniec sławny burgrabia będziński, Katowice 1987, s. 106

⁶⁸ Tamże, s. 107-108

⁶⁹ Istotnym dopełnieniem historii jaworznickiego regionu są znane wydarzenia na pobliskim Śląsku, gdzie okres wojen husyckich zaznaczył się ogromnym zniszczeniem wojennym. Pewne odpryski tych działań musiały mieć miejsce w jaworznickim regionie – patrz: Kazimierz Popiołek „Śląsk i Polska w okresie wojen husyckich”, Katowice 1937, s. 45 i n.

⁷⁰ Antoniewicz, ... s. 109-110

⁷¹ Zapart, Szkolnictwo parafialne, - s.90 podaje, że 114 parafii /30,7%/ w archidiakonacie krakowskim znajdowało się w rękach protestanckich. Takie zajęcie oznaczało zamknięcie katolickiej szkoły parafialnej i najczęściej brak innej.

Tymczasem w jaworznickiej parafii podjęto budowę pierwszej murowanej świątyni, co świadczy o utrwaleniu katolickiego wyznania wiary. Wydaje się, że taki stan rzeczy można wytłumaczyć tragicznymi wydarzeniami, jakich ludność tej okolicy, doświadczyła z rąk czeskich i polskich husytów.

Dla nich, wszelka herezja, to nie dysputa teologiczna lub inna organizacja kościelna, ale zbrojne oddziały, które niszczyły okolice i wymordowały miejscową ludność. Przy takich doświadczeniach mieszkańcy jaworznickiej parafii zapewne nie byli podatni na wszelkiego rodzaju nowinki religijne.

Nauczyciele i uczniowie

Pierwsze potwierdzenie o istnieniu jaworznickiej szkoły parafialnej pochodzi z biskupiej wizytacji w 1598 roku. Z protokołu powizytacyjnego dowiadujemy się więc, że ówczesny proboszcz Kilian Pytel z Będkowa utrzymuje szkołę, która usytuowana była koło kościoła.

Szkoła była na dobrym poziomie, ponieważ proboszcz Kilian zatrudnił nauczyciela tzw. rektora. Nauczycielowi zapewniał oddzielny dom mieszkalny, płacił mu dwa floreny i dwadzieścia groszy pensji; dostarczał mu również pewne ilości żywności. Ponadto pozostawił nauczycielowi dwa stadia gruntu dla jego indywidualnej uprawy na potrzeby własne.⁷²

Opisany stan rzeczy potwierdza, że w Jaworznie szkoła odpowiadała normom, jakie wtedy stawiano parafialnym szkołom. Proboszcz zapewniał dobre warunki materialne, nauczycielem był Kasper Ruta z Siewierza, który posiadał środki na własne utrzymanie.⁷³

Za cztery lata, w czasie następnej wizytacji w 1602 roku wspomina się, że kleryk o imieniu Kasper z tytułu prowadzenia szkoły parafialnej ma „...dom z ogrodem i dwa stadia pola, obok tego domu położone.” Ponadto otrzymuje pensję od księdza proboszcza oraz daninę „...osiem miar żyta i owsa z Byczyny od dwóch kmieci.”⁷⁴ Ostatnia uwaga o daninie zbożowej kmieci z Byczyny świadczy o tym, że do jaworznickiej szkoły uczęszczali również chłopcy z tej wsi i dlatego ojcowie składali nauczycielowi opłatę w postaci rzeczowej.

W 1617 roku szkoła w Jaworznie istniała na tych samych warunkach, kierownik szkoły Klemens, żonaty, pobierał pensję sześć florenów rocznie.⁷⁵ Przy okazji następnych wizytacji w 1644 i 1663 roku nie ma informacji na temat szkoły. Biskupi wizytatorzy nie wykazali zbytniego zainteresowania tym tematem.

Z lapidarnych informacji wiemy tylko, że w Jaworznie był dom przeznaczony na szkołę.⁷⁶ Brak wyraźnej informacji o działalności szkolnej, nie wspomina się również o nauczycielu. Wzmianka o budynku szkolnym nie musi oznaczać, że szkoła była czynna.

⁷² AKM sygn.AVCap-17 i AVCap-65. Wizytacja z 1598 r. interesującym jest fakt, że również w Łędzinach, dawnej parafii dla jaworznickich wsi, pierwsza wzmianka o szkole pochodzi z 1598 r.wg Ludwik Musioł, Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim,Katowice,1933 s.123

⁷³ Stanisław Kot, Szkolnictwo parafialne..., s.246. Dane osobowe nauczyciela pochodzą z tej pracy, protokół wizytacji ich nie podaje.

⁷⁴ Tamże. AKM Wizytacja z 1602 r.- sygn. AVCap.-20

⁷⁵ Tamże. AKM Wizytacja z 1617 r. sygn. AVCap.-33, Kot, Szkolnictwo parafialne...,s.246

⁷⁶ Tamże. Wizytacje z 1644 i 1663 r. - sygn.AVCap-45 i AV-8

Istnieją jednak przesłanki do uznania, że szkoła w Jaworznie działała nadal.

Potwierdzeniem takiej hipotezy są protokoły z kongregacji dekanatu Nowej Góry z lat 1634-1757⁷⁷. Owe kongregacje to okresowo zwoływane narady wszystkich proboszczów, na których omawiano bieżące sprawy dekanatu i poszczególnych parafii. Tematem bardzo często omawianym na tych zebraniach był problem szkół parafialnych.

Na przykład w 1649 roku omawiano wyniki wizytacji poszczególnych szkół i wydano zalecenia poprawienia stwierdzonych zaniedbań. Z tekstu wynika ponadto, że w dekanacie Nowej Góry szkoły istniały nadal w każdej parafii.⁷⁸

Za pięć lat, w 1654 roku, przypomniano proboszczom ustalenia soboru trydenckiego dotyczące szkolnictwa i wezwano wszystkich do przestrzegania zasad prawidłowego prowadzenia szkół parafialnych.⁷⁹

Dalsze informacje o jaworznickiej szkole znajdujemy w parafialnych księgach metrykalnych. Najstarsza, zachowana księga chrztów obejmuje lata 1671-1736⁸⁰ i odnajdujemy w niej liczne zapiski o nauczycielach jaworznickiej szkoły. Był taki zwyczaj, że zapraszano nauczycieli na rodziców chrzestnych, co było wielkim honorem dla tutejszych mieszkańców. Z takich właśnie informacji można ułożyć listę kolejnych nauczycieli.

W latach 1671-74 nauczycielem był niejaki Andrzej Goleniowski, pisany z łacińska Goleniovius. Bardzo często jako matka chrzestna występuje jego żona – Anna zwana Bakalarką lub Rektorką.⁸¹ W Jaworznie urodziło im się własne dziecko, syn Wojciech⁸² a do chrztu trzymała go – Marianna Borkowska, żona aktualnego dzierżawcy jaworznickiego folwarku.

Następnym nauczycielem był Jan Twardziszowski, zapisany w księdze w latach 1674-1677, od 1675 r. występuje również w charakterze organisty w parafialnym kościele w Jaworznie.⁸³

W dniu 7 czerwca 1679 roku zanotowano po raz pierwszy nauczyciela – Jana Sopczyńskiego.⁸⁴ Ten był tutaj tylko do 1682 roku. Po nim funkcję nauczyciela pełnił niejaki Sebastian Piórecki, który był kantorem w jaworznickim kościele. W księgach określono go jako „oficjalista scholae”, co oznaczało, że nie był kwalifikowanym nauczycielem.⁸⁵

W latach 1695 do 1700 posadę nauczyciela zajmował Franciszek Pielka. Jest to interesujący przypadek. Jako „rector scholae” zapisywany jest w latach, kiedy pełni funkcje nauczyciela. Po 1700 roku nie jest już nauczycielem, nadal mieszka w Jaworznie, posiada rodzinę, a jego potomkowie występują tutaj jeszcze w następnym pokoleniu.⁸⁶

⁷⁷ Tamże, Acta lauda congregationis decanatus Novimontis 1634-1757.

⁷⁸ Tamże

⁷⁹ Tamże

⁸⁰ Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (APAU) Liber baptisatorum fara Jaworzno 1671 - 1737, sygn. 1966 mf 693

⁸¹ Andrzej i Anna Goleniowscy jako rodzice chrzestni występują w latach 1671-74, w 1675 r. tylko dwa razy, na początku roku. Jako rodzice chrzestni występują przy większości chrztów i we wszystkich wsiach jaworznickiej parafii.

⁸² Tamże – pod datą 2 kwietnia 1672 roku; „...Andreas Goleniovii et Annae schola rector.”

⁸³ Określany jako „rector scholae”. 12.01.1677 r. urodziła się jego córka Agnieszka

⁸⁴ Zapisany jako „...rector scholae javornensis”. W Jaworznie urodziło mu się dwoje dzieci – córka Magdalena /17.02.1680/ i syn Jan /25.10.1681/.

⁸⁵ W pracy – Jaworzno zarys dziejów do 1939 t.I. s. 103, Jerzy Rajman stwierdza, że w tym czasie szkoła jaworznicka była dobrze zorganizowana, ponieważ dopatrzył się w jednym czasie dwóch nauczycieli. Dokładna analiza zapisów metrykalnych dowodzi, że takiej hipotezy nie da się obronić. Wręcz odwrotnie Jan Twardziszowski i Sebastian Piórecki kościelni kantorzy, pełnili jednocześnie funkcję nauczyciela.

⁸⁶ Określany z łacińska jako Pielkowic rector scholae, później jako mieszkaniec Jaworzna – Franciszek Pielka. W latach 1701-1709 urodzili się w Jaworznie jego czterej synowie – Tomasz, Jan, Stanisław i Wojciech.

Od 1700 roku w charakterze nauczyciela jaworznickiej szkoły występuje wspomniany już wcześniej – Sebastian Piórecki. Do Jaworzna prawdopodobnie przybył w latach siedemdziesiątych XVII wieku i początkowo pracował jako kantor w miejscowym kościele św. Wojciecha. Wkrótce, w 1678 roku ożenił się z jaworznianką panną Agnieszką Dziadek. Po jej śmierci ożenił się ponownie, w 1684 roku, z panną Elżbietą Figiel, mieszkanką wsi Ciężkowice.⁸⁷

Stosownie do metryk jego dzieci urodzonych w Jaworznie, wiemy, że początkowo był kantorem kościelnym, i równocześnie pracował w szkole w latach 1686 – 1693. Później do 1700 roku brak jest zapisów o rodzinie Pióreckich. Dopiero od 1700 roku zapisy o tej rodzinie są liczne. Ale przede wszystkim częste zapisy o Sebastianie Pióreckim, który był ojcem chrzestnym wielu dzieci chrzczonych w jaworznickim kościele. W tym charakterze występuje w parze ze swoją żoną Elżbietą oraz córkami Agnieszką i Urszulą.⁸⁸

We wszystkich zapisach określa się pana Sebastiana jako „rector scholae”, co by oznaczało, że w tym okresie był zatrudniony na stałe i faktycznie prowadził jaworznicką szkołę parafialną; księgi nie notują innego nauczyciela. Pan Sebastian był, zatem nauczycielem jaworznickiej szkoły i trwał na tym stanowisku przez dwadzieścia pięć lat, nie licząc wcześniejszego okresu, kiedy był kantorem. Pod tym względem był wyjątkiem, ponieważ jego poprzednicy na tym stanowisku, przebywali w Jaworznie zaledwie kilka lat. Na pewno przyczyną tak długiego stażu pana Sebastiana Pióreckiego było jego osiedlenie się na stałe, poślubienie jaworznianek i założenie tutaj rodziny.

Zapisy o Sebastianie Pióreckim trwają nieprzerwanie w latach 1700-1725, był nauczycielem prawdopodobnie do swej śmierci.⁸⁹ Na osobie p. Pióreckiego kończą się zapisy metrykalne o nauczycielach jaworznickiej szkoły parafialnej. Interesującym faktem jest odnotowywanie p. Pióreckiego tak długo jako jedynego nauczyciela, ponieważ pod koniec był już człowiekiem w bardzo podeszłym wieku.

Zatem jaworznicka szkoła nie była już w najlepszym stanie i opierała się na siłach jedynego nauczyciela, praktycznie w wieku emerytalnym. Po śmierci p. Pióreckiego jaworznicka szkoła przestała istnieć. Potwierdzenie tego faktu znajduje się w protokole z wizytacji w 1728 roku, w którym nie znajdujemy wzmianki na temat szkoły⁹⁰, a w czasie wizytacji w 1748 roku wyraźnie stwierdzono brak działalności szkoły parafialnej w parafii Jaworzno.⁹¹

Taka sytuacja była powszechna w tym czasie w całym kraju, upadek gospodarczy i wewnętrzna anarchia objawiały się w różnych dziedzinach życia; znalazły również odbicie w likwidacji licznych szkół parafialnych. Dotknęło to również jaworznicką okolicę, w której przestała istnieć jedyna parafialna szkoła. Skończyła się w ten sposób pierwsza

⁸⁷ Archiwum Parafialne w Jaworznie (dalej: AP Jaworzno). Liber copulatorum 1677-1723

⁸⁸ Sebastian Piórecki z małżeństwa z Elżbietą Figiel miał kilkoro dzieci, z których szczególnie dwie córki Urszula i Agnieszka były często proszone na matki chrzestne. Agnieszka zmarła w wieku około 20 lat i została pochowana pod dzwonnica kościoła św. Wojciecha, co było specjalnym wyróżnieniem jej i całej rodziny. Natomiast Urszula wyszła za mąż w 1711 r. za Macieja Koziarza, rodowitego jaworzniaka i w tym rodzie pozostał ślad po wspomnianej rodzinie nauczyciela Sebastiana Pióreckiego.

⁸⁹ W księdze zgonów Jaworzna nie ma wzmianki o śmierci p. Sebastiana, natomiast 11.X.1727 r. odnotowano zgon i pogrzeb Elżbiety Pióreckiej w wieku 80 lat. To pozwala przypuszczać, że p. Sebastian zmarł wcześniej /był zapewne starszy/; brak odnotowania w księdze parafialnej, ale takie braki występują dość często. Nie jest również wykluczone, że p. Sebastian Piórecki zmarł poza jaworznicką parafią.

⁹⁰ AKM sygn.AV-23. Proboszczem w Jaworznie był wtedy ks. Jan Frantz.

⁹¹ AKM sygn.AV-30. W formularzu zbiorczym tzw. tablice Żahuskiego zaznaczono – „magister scholae – nullus.” /ks.nr 8/

epoka w historii szkolnictwa; epoka szkoły na poziomie nauczania początkowego, która działała w Jaworznie, co najmniej przez dwa stulecia.

Efektywność nauczania tej pierwszej szkoły jest trudna do bliższego określenia. Wiadomo, że w swoim założeniu szkoła ta nie służyła powszechnej alfabetyzacji, miała tylko przygotować zdolnych chłopców do służby kościelnej, natomiast mniej zdolnych do pomocy w działalności miejscowego kościoła. A więc do szkoły chodzili tylko niektórzy, ale niestety nie można odnaleźć materiałów źródłowych, które przedstawiałyby temat uczniów, dzieci uczęszczających do szkoły oraz ich wyników w nauczaniu. Ważnym problemem było by ustalenie, czy absolwenci jaworznickiej szkółki kontynuowali naukę i czy niektórzy z nich robili tzw. karierę w realiach swojej epoki.⁹²

Interesującym przykładem może być osoba Łukasza nazywanego z łacińska Sworowic, proboszcza z Przerowa. Duchowny ten udzielał ślubu w jaworznickiej parafii dwukrotnie, na przestrzeni 13 lat – w 1705 i 1718 roku.⁹³ W 1707 i 1718 roku dokonuje chrztów dzieci z rodziny Szperów i Szygułów, znanych rodzin chłopskich ze wsi Ciężkowice.⁹⁴ Za każdym razem występuje jako proboszcz Przerowa, a świętych sakramentów udzielał mieszkańcom wsi Ciężkowice oraz Jaworzna.

Ksiądz Łukasz był zapewne synem pary małżeńskiej – Bartłomieja i Katarzyny Swora, kmieci ze wsi Ciężkowice, zanotowanych w najstarszej księdze metrykalnej.⁹⁵ Tylko w ten sposób można wyjaśnić fakt udzielania sakramentu ślubu mieszkańcom jaworznickiej parafii przez proboszcza z Przerowa, parafii spoza bliższego sąsiedztwa.

Znane są przypadki udziału księży spoza własnej parafii w działalności duszpasterskiej, ale dotyczy to najbliższego sąsiedztwa. A więc księża z Dzieńkowic, Chrzanowa, Chelmka i Mysłowic udzielają chrztów i ślubów mieszkańcom jaworznickiej parafii, ale wygląda to na zastępstwo jaworznickiego proboszcza.⁹⁶

Natomiast przykład księdza Łukasza Swory, który był samodzielnym proboszczem ze wsi Przerów, nieleżącej w bliskim sąsiedztwie, świadczy o celowym przybyciu na zaproszenie rodziny i udzieleniu ślubu swoim krewnym. Było to zapewne wielkim zaszczytem, ale również podniesieniem znaczenia chłopskiej rodziny Sworów, która posiadała bliskiego krewnego w osobie księdza proboszcza.⁹⁷

A wspomniany ksiądz Łukasz Swora pierwsze nauki musiał odebrać w szkółce

⁹² W cytowanej już pracy –Jaworzno zarys dziejów do 1939 r. t. I s. 162 – Jerzy Rajman postawił hipotezę, że wzmiankowany w latach 1434-38 Mateusz z Byczyny notariusz krakowskiego oficjalu oraz Jan z Jaworzna student Akademii Krakowskiej z 1445 roku byli absolwentami szkółki parafialnej w Jaworznie, co potwierdzałoby jej istnienie od pierwszej połowy XV wieku. Nie udowodnił jednak, czy wspomniani Mateusz i Jan faktycznie pochodzili z jaworznickiej parafii. W pracy własnej pt. *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu /wyd.2000/* tej tezy już nie potwierdza i w opracowaniu na temat uczonych oraz studentów, między innymi z naszej okolicy, nie wymienia tych przykładów, co należy zapewne rozumieć jako weryfikację poprzednich wniosków tego autora. Taka opinia jest słuszna, ponieważ nazwy miejscowe Jaworzno i Byczyna dotyczyły różnych miejscowości; istniały w tamtym czasie miejscowości o takich nazwach lepiej znane niż te z naszej okolicy

⁹³ AP Jaworzno Liber copulatorum 1677-1723

⁹⁴ APAU Liber baptisatorum 1671-1738

⁹⁵ Tamże 1671-1736 - urodzenie synów: Jakuba - 26.07.1673 oraz Grzegorza – 10.03.1678; były to ostatnie dzieci tej pary, starsze dzieci urodzone były przed 1671 r., do tej epoki nie posiadamy księgi metrykalnej.

⁹⁶ Byli to np. księża Michał Mirny i Jan Królik z Dzieńkowic, Paweł Czernek z Chrzanowa, Stanisław Mąkocki z Chelmka, Jan Baldziński z Mysłowic – 1671-1737

⁹⁷ W seminarium zarezerwowana była pewna ilość bezpłatnych miejsc dla biednych chłopców, w XVII wieku na przykład w seminarium gnieźnieńskim synowie chłopscy stanowili 14% uczniów. Chłopscy synowie studiowali również na Akademii Krakowskiej – Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r. s.75

przy parafialnym kościele św. Wojciecha w Jaworznie. Był zapewne uczniem Andrzeja Goleniowskiego lub Jana Twardziszowskiego, nauczycieli w latach 1671-77.

Kolejnym absolwentem wspomnianej szkoły był Grzegorz Reczek, syn chłopskiej rodziny z Jaworzna, który występuje jako ojciec chrzestny ; w księdze metrykalnej określono go jako „student z Opawy”.⁹⁸ Taki zapis nie pozostawia wątpliwości i możemy stwierdzić, że Grzegorz Reczek kontynuował naukę po ukończeniu szkoły parafialnej.

Na podstawie ksiąg metrykalnych można odnaleźć jego dane osobowe – urodził się 13 marca 1698 roku jako syn Sebastiana i Małgorzaty Reczek, kmieci ze wsi Jaworzno. Ciekawostką jest fakt, że ojcem chrzestnym był Franciszek Pielka, ówczesny nauczyciel jaworznickiej szkoły. Grzegorz miał rodzeństwo w osobach siostry Reginy oraz braci Marcina i Tomasza; ojcem chrzestnym najmłodszego Tomasza był również nauczyciel Franciszek Pielka. Świadczy to o pewnej zażyłości, ale również o pielęgnowaniu w tej chłopskiej rodzinie dążeń do zdobycia wykształcenia. Grzegorz i jego rodzeństwo uczyli się pod kierownictwem Sebastiana Pióreckiego, długoletniego nauczyciela jaworznickiej szkoły.

Nie wiemy nic o dalszych losach Grzegorza Reczka, prawdopodobnie został duchownym lub nauczycielem, bo taka droga awansu społecznego czekała chłopskiego syna po zdobyciu wykształcenia. Wspomniani tutaj Łukasz Swora oraz Grzegorz Reczek, synowie chłopskich rodzin z jaworznickiej okolicy, są pierwszymi, znanymi absolwentami parafialnej szkoły, którzy kontynuowali naukę i w realiach tamtej epoki należeli do warstwy ludzi wykształconych.⁹⁹

Innym przykładem jest osoba niejakiego Marcina Niedbały, syna jaworznickiego kmiecia Mikołaja, który urodził się w 1674 roku.¹⁰⁰ Odnaczył się specjalnymi zdolnościami, ponieważ po skończeniu miejscowej szkoły został organistą. W aktach metrykalnych jaworznickiej parafii występuje w latach 1701-1717 jako ojciec chrzestny i zanotowany został jako organista jaworznickiego kościoła parafialnego. Interesującym jest, że nazwisko Niedbała zapisywane jest również jako Niedbalski, co zapewne miało wyróżnić tego chłopskiego syna, który dzięki wykształceniu został organistą. Organista Marcin Niedbała vel Niedbalski, pomimo podniesienia swego statusu społecznego, nie opuścił rodzinnego Jaworzna i tutaj założył swoją rodzinę i pozostał na zawsze.¹⁰¹

Warto przy tym podkreślić, że nauka w szkole parafialnej wspomnianych absolwentów przypada na okres jej najlepszej działalności. W Jaworznie szkoła posiadała wtedy dobre warunki materialne, zatrudniani byli fachowi nauczyciele. Taki stan rzeczy wynikał

⁹⁸ Liber baptisatorum 1671-1736 – jest to chrzest Jadwigi Lipka z Jelenia /19.09.1714/ oraz Jadwigi Stec z Bieczyny /9.10.1715/.

⁹⁹ W jaworznickiej parafii występuje jeszcze ksiądz Kuczewic /od nazwiska Kuc lub Kucz/; pełnił funkcję wikarego w latach 1742-44. W jaworznickiej parafii występuje wtedy rodzina Kuców, w tym jedna rodzina młynarska, którą można byłoby podejrzewać o możliwości wykształcenia syna. Ale brak bliższych informacji nie pozwala na postawienie takiej tezy. Nazwisko Kuc było często spotykane na pobliskim Śląsku, mógł więc wspomniany kapłan pochodzić z tamtego regionu. Podobnie przedstawia się sprawa księdza wikarego Mateusza Kępkowica /czyli Kępki/ w latach 1670-1700, w jaworznickiej parafii było już wtedy kilka rodzin o tym nazwisku, ale nazwisko Kępka było rozpowszechnione w całym kraju; nie ma dowodów, aby wspomniany ksiądz wywodził się z jaworznickiej rodziny Kępków.

¹⁰⁰ Liber baptisatorum

¹⁰¹ Rodzina Niedbałów należy do najstarszych rodów chłopskich we wsi Jaworzno, wymieniona została już w inwentarzu z 1668 roku. O zasiedzeniu tego rodu świadczy nazwa miejscowa „rola niedbałowa lub niedbalińska”. W drugiej połowie XVII wieku we wsi Jaworzno było już pięć rodzin o nazwisku Niedbała; między innymi rodzice wspomnianego organisty Marcina Niedbały. Świadczy to o tym, że w tym czasie ten ród żył w naszej okolicy już od kilku pokoleń.

z działalności księdza proboszcza, w którego gestii pozostawały wtedy sprawy parafialnej szkoły.

W Jaworznie najlepszy okres działalności szkoły przypada na czasy proboszcza Piotra Grocholickiego. Ksiądz Piotr Aleksander Grocholicki pasterzował w Jaworznie w latach 1666-1702. Był świetnym gospodarzem jaworznickiej parafii; założył Bractwo Świętego Szkaplerza oraz jego fundację finansową, rozbudował kościół przez dobudowanie kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej.

W ramach działalności duszpasterskiej szczególną troskę wykazywał w zakresie katechizacji dzieci i dorosłych. Na bazie swoich doświadczeń napisał- „ Katechizm katolicki, to jest nauka chrześcijańska wszystkim wiernym [...] przez [...]plebana jaworskiego[...] zebrana. Praca napisana była w tradycyjny sposób, w układzie pytań i odpowiedzi na temat prawd chrześcijańskich i miała kilka wydań. Interesującym pomysłem autora było organizowanie przed mszą niedzielną dyskusji między uczniami, której mieli się przysłuchiwać dorośli. W ten sposób sami mieli nauczyć się katechizmu i w domu uczyć młodsze dzieci. Już po jego śmierci, w 1724 roku zebrani na kongregacji dekanalnej księża uznali ks. Grocholickiego za wzór świętobliwego i uczonego kapłana.¹⁰² Przy takiej osobowości nie dziwi fakt, że najlepszy okres działalności jaworznickiej szkoły parafialnej przypada na czas jego pracy kapłańskiej w Jaworznie.

Jego następca ks. Wojciech Józef Pawlicki nie miał takich zasług jak jego poprzednik, ale w Jaworznie pracował przez dwadzieścia dwa lata i odznaczył się sumiennością w kontynuacji dobrych tradycji jaworznickiej parafii. Zatem i parafialna szkołka znalazła w nim opiekuna , ale po jego śmierci w 1725 roku nastąpił upadek i w konsekwencji zamknięcie jaworznickiej szkoły.¹⁰³

Dzieło Komisji Edukacji Narodowej

Wznowienie działalności szkolnej w Jaworznie nastąpiło w wyniku poleceń Komisji Edukacji Narodowej. W 1789 roku wprowadzono w życie ustawę o komisjach porządkowych cywilno-wojskowych, w której między innymi zobowiązano plebanów pod rygorem grzywny 50 złp. do założenia i utrzymywania szkół parafialnych, a wspomniane komisje do egzekwowania tego polecenia. W tym czasie jaworznickim proboszczem był ks. Józef Ptaszyński, który wypełnił polecenie władz nadrzędnych. Wiemy o tym z protokołu komisji porządkowej województwa krakowskiego. W 1792 roku we wsi Jaworzno była czynna szkoła parafialna, do której uczęszczało 15 uczniów /9 chłopców i 6 dziewczynek/. Była to jedna z 46 szkół w powiecie krakowskim; w najbliższej okolicy były szkoły w Chrzanowie, Trzebini i Libiążu.¹⁰⁴

Z raportu pisanego przez proboszcza Józefa Ptaszyńskiego, w dniu 23 stycznia 1792 roku, dowiadujemy się więcej szczegółów. Przede wszystkim dzieci uczyły się w trzech różnych miejscach. W Jaworznie uruchomiono punkt szkolny prawdopodobnie w tzw. dworze, ponieważ uczyło się tam dwoje dzieci pana Michniowskiego, który był dzierżawcą

¹⁰² Ks. Jan Kracik, Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory, duchowieństwa. Dakanat Nowa Góra w XVII - XVIII w [w:]” Biblioteki, muzea i archiwa kościelne”t.32, 1976, s.269

¹⁰³ Maria Leś-Runicka, Historia parafii Jaworzno, wrzesień 2000 r. ,mps w Archiwum Parafialnym w Jaworznie.

¹⁰⁴ Tadeusz Mizia – Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej, Ossolineum, 1964 Pełny wykaz szkół na s.197-198

jaworznickiego folwarku oraz dwoje dzieci pana Kraińskiego, ekonoma w jaworznickim majątku. Do tego dochodziło dwoje chłopskich dzieci – Stanisław Kłyk oraz Marianna Hynek.

W Ciężkowicach uczyły się dwie córki wójta Jurgasika, Józef Żak, Jakub Biecki oraz Jacek i Apolonia Kępka. Trzeci punkt nauczania był w Jeleniu, gdzie uczyły się : Józef Sośnierz, Michał i Zofia Chelbin.¹⁰⁵ Razem daje to liczbę 15 uczniów. Ale nie była to szkoła we właściwym znaczeniu i nie tylko dlatego, że nie posiadała stałej siedziby, ale ksiądz proboszcz w swoim raporcie nie pisze o nauczycielu, ani też o programie nauczania.

Z raportu księdza Ptaszyńskiego wylania się obraz szkoły improwizowanej na potrzeby władz nadrzędnych, w żadnym razie nie spełniała ona wymogów Komisji Edukacji Narodowej. Przede wszystkim nie jest powszechna, nie obejmuje wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

W liczbie uczniów były tylko dzieci znaczniejszych osób czyli aktualnego dzierżawcy folwarku, ekonoma, wójta i zapewne bogatszych kilku kmieci. Prawdopodobnie małe grupy dzieci utworzone, może nawet przez samych rodziców do prywatnej nauki, proboszcz Ptaszyński zaliczył do regularnej szkoły parafialnej, jaką był zobowiązany zorganizować na mocy wspomnianej uchwały sejmowej z 1789 roku. Uchroniło go to przed grzywną 50 złp., ale nie oznaczało realizacji ustaleń Komisji Edukacji Narodowej i nie stanowiło o rozwoju oświaty w powierzonej mu parafii.

Sytuacja w Jaworznie nie była w tym czasie wyjątkowa, są to już ostatnie lata egzystencji państwa polskiego. Wysiłki podjęte przez Sejm Wielki w kierunku zreformowania i podniesienia kraju z upadku, przerwane zostały drugim i trzecim rozbiorem – w 1795 roku, Polska przestała istnieć. Te wielkie sprawy w ujęciu ogólnokrajowym, widać w małym wycinku parafii jaworznickiej jako marazm i apatię małej miejscowości, w której nie udało się zorganizować szkoły według nowoczesnej organizacji Komisji Edukacji Narodowej.

Tym niemniej był to kolejny etap na drodze rozwoju szkolnictwa, który poświadcza, że jaworznicka okolica objęta była ogólnokrajowym projektem Komisji Edukacji Narodowej. Upadek państwa polskiego nie pozwolił na praktyczne rozwinięcie zaleceń wspomnianej komisji, ale nawiązanie do jej dorobku i wykorzystanie opracowanych przez nią wzorców, podręczników i zaleceń programowych, będzie miało miejsce w następnej epoce.

¹⁰⁵ APKr, sygn.IT-153. Akta komisji porządkowej woj.krakowskiego. Rejestr uczących się w farze Jaworzno dnia 23 stycznia 1792 roku spisany przez księdza Józefa Ptaszyńskiego.

ROZDZIAŁ II - POD ZABORAMI 1795-1846

W 1795 roku państwo polskie przestało istnieć. Terytorium kraju wraz z ludnością podzielone zostało między – Rosję, Prusy i Austrię. Obywatele państwa polskiego żyli odtąd w warunkach politycznych, gospodarczych i społecznych obcych państw. Od pierwszej chwili czyniono wszystko by zmusić Polaków do wyrzeczenia się poczucia odrębności i poddania się całkowitej asymilacji ze społeczeństwem państw zaborczych.

Rządy zaborców podejmowały wiele wysiłków w zakresie wynaradawiania Polaków, co objawiało się konsekwentnie przeprowadzaną germanizacją w zaborze pruskim i austriackim oraz rusyfikacją w zaborze rosyjskim. Przy takich założeniach polityki państw zaborczych edukacja miała zasadnicze znaczenie. Wiedziały o tym dobrze władze zaborcze i przede wszystkim dążąc do szybkiej asymilacji i wynaradawiania Polaków konsekwentnie niszczyły istniejącą szkolną infrastrukturę, ograniczając a nawet zakazując wszelkiej działalności oświatowej w języku polskim.

Na początku XIX wieku w Europie zachodniej wprowadzano nową organizację szkolną wykorzystującą najnowsze kierunki w pedagogice oraz metody nauczania. Zrywano przy tym z dotychczasowym monopolem kościoła w zakresie nauczania, upowszechniono edukację przez wprowadzanie obowiązku szkolnego dla wszystkich dzieci bez względu na pochodzenie, narodowość, wyznanie lub płeć.

Ta nowa organizacja szkolna oparta na filozofii Oświecenia, wdrażana była również w państwach zaborczych np. w Austrii i Prusach, ale nie dotyczyło to polskiej szkoły. Szkoła polska nie miała prawa bytu, a polityka państw zaborczych zmierzała do tego, aby w konsekwencji nie było Polaków, którzy mogliby się o taką szkołę upominać.¹⁰⁶

Ten okres ponad 120-letniej niewoli pod zaborami, to lata unicestwiania i rugowania polskiej oświaty publicznej z jednej strony i stałej walki świątłych Polaków w obronie mowy polskiej, z drugiej. W taki sposób można by najogólniej scharakteryzować ówczesną sytuację jaka panowała na większości terytorium dawnego państwa polskiego.

W tej długiej historii zdarzały się jednak krótkie okresy względnej wolności, kiedy Polacy mogli zadbać o własną, narodową szkołę. Zdarzało się to wtedy, gdy w wyniku politycznych przetargów między ówczesnymi mocarstwami, powstawały namiastki polskiej państwowości. Wspomnijmy tu: Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, Wielkie Księstwo Poznańskie czy też Wolne Miasto Kraków z okręgiem.

¹⁰⁶ Takim przykładem może być reforma szkolna w Austrii, przeprowadzona pod koniec XVIII wieku pod kierownictwem Felbigera, który był twórcą nowego programu i metod nauczania. Jego system nauczania oprócz czytania, pisania i rachunków obejmował także elementy wiedzy przyrodniczej i gospodarstwa domowego. Felbiger wprowadził naukę umiejętności praktycznych np. szycie i gotowanie dla dziewcząt, a uprawę drzew owocowych dla chłopców. Był autorem podręczników, których tłumaczenie na język polski zalecała w Polsce Komisja Edukacji Narodowej. Ale reforma Felbigera unowocześniała szkołę w języku niemieckim; nie przynosiła zmian na lepsze dla polskiej ludności na terenach zagarniętych przez Austrię w pierwszym rozbiórce. Sam Felbiger zalecał nauczanie dzieci w języku ojczystym, ale jego uwagi nie zostały uwzględnione przy formułowaniu obowiązującej organizacji szkolnej dla ludności polskiej w zaborze austriackim.

Zabór austriacki po raz pierwszy

Przypomnijmy, że od 1788 roku, na podstawie decyzji sejmowej, dawne dobra biskupa krakowskiego przeszły na własność skarbu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Po trzecim rozbiórze własność skarbową dawnego państwa polskiego przeszła w gestię skarbu Austrii, jako państwa zaborczego. Z tego tytułu do Jaworzna niemal natychmiast przybyli austriaccy urzędnicy dla objęcia majątku, sporządzenia raportu o stanie posiadania oraz zorganizowania zarządu dla ściągania dochodów dla skarbu austriackiego.

Teren dawnej parafii stanowił tzw. ekonomię jaworznicką, do której wchodziły dawne folwarki w poszczególnych wsiach, a więc w Jaworznie, Bieczynie, Ciężkowicach, Jeleniu, Dąbrowie, Długoszynie i Szczakowej. Zorganizowano w Jaworznie zarząd, który nadzorował poszczególne folwarki dla ściągania dochodów na rzecz skarbu austriackiego.

Istotną sprawą było uruchamianie na tym terenie pierwszych kopalń węgla kamiennego, galmanu oraz hut cynkowych, co miało przynosić dodatkowe dochody.¹⁰⁷ Jaworznicka okolica leżała wtedy dokładnie na pograniczu państwa austriackiego. Dla urzędnika z Wiednia był to przysłowiowy koniec świata, ale względy ekonomiczne spowodowały, że Jaworzno stało się ośrodkiem zainteresowania, a dla niektórych stałym miejscem pracy i życia.¹⁰⁸

W zakresie nauczania okolice Jaworzna podlegały austriackiemu systemowi szkolnemu. W 1805 roku weszła w życie nowa ustawa szkolna, która wprowadzała naukę języka niemieckiego, nawet w szkołach niższych. Szkoły zostały podporządkowane władzom kościelnym, dziekani i proboszczowie pełnili w nich rolę wizytatorów. Głównym celem nauczania było opanowanie przez dzieci języka niemieckiego. Natomiast arytmetyka obejmowała jedynie nauczanie rachunków w czterech podstawowych działaniach. Całkowicie zaniechano nauki przedmiotów związanych z wychowaniem obywatelskim.¹⁰⁹

Okazuje się, że w tym czasie pod zaborami w Jaworznie już nie istniała szkoła, którą założono na wezwanie Komisji Edukacji Narodowej i potwierdzono jej powstanie w 1792 roku. Zapewne przestała istnieć z chwilą upadku państwa polskiego.

O nowej szkółce mówi dopiero dokument z 1810 roku, w którym jaworznicki proboszcz ks. Franciszek Flaszkiewicz składa sprawozdanie z jej działalności. Z tego dokumentu dowiadujemy się, że szkoła elementarna działała „... w czterech wioskach do parafii należących”.¹¹⁰ Ksiądz proboszcz nie wymienia ich z nazwy, ale można założyć, że były to – Jaworzno, Jeleń, Ciężkowice i Bieczyna, jako największe wsie w okolicy.¹¹¹

¹⁰⁷ W 1767 roku z polecenia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego uruchomiono w Szczakowej pierwszą w Polsce kopalnię węgla kamiennego. W 1790 roku rozpoczęto we wsi Jaworzno eksploatację pokładów węgla, która trwa do dzisiaj.

¹⁰⁸ Przybyli wtedy do Jaworzna, jako osoby austriackiego zarządu ekonomii, między innymi Antoni Pechnik, ojciec i syn Hruzikowie, od których powstała nazwa miejscowe – osiedle Pechnik, pokład węglowy Hruzik /dawniej jedna z kopalń węgla/.

¹⁰⁹ Stanisław Kot, *Historia wychowania*, t.II, s.220

¹¹⁰ Relacja względem szkółki w parafii jaworznickiej. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), Wizytacje szkół elementarnych w 4 nowych departamentach przyłączonych do Księstwa Warszawskiego, sygn. SI-512 (dalej cyt. Relacja ks.Flaskiewiczza)

¹¹¹ Za wskazanyymi miejscowościami przemawia również ta okoliczność, że w Jaworznie, Jeleniu i Ciężkowicach działały w 1792 r. szkółki opisane w raporcie ks. Ptaszyńskiego /patrz –rozdział I/

Z dalszego tekstu wynika jednoznacznie, że trzeba było dołożyć wiele trudu i wysiłku, aby nakłonić miejscową ludność do zaakceptowania powstania na tym terenie placówek szkolnych. Zatem proboszcz Flaszkiwicz „...wziąwszy się społem z dozorem za ręce”, przekonali przynajmniej część społeczności i otworzyli szkoły elementarne.¹¹²

Szkoły zostały zorganizowane w wynajętych domach, nauczanie rozpoczęło się zimą 1807 roku, a „...młodzież sposobiona była do czytania i pisania tak polskiego, jako też niemieckiego języka i początków rachunków.”¹¹³ Widać z tego, że program nauczania tych szkół odpowiadał warunkom austriackiej ustawy szkolnej z 1805 roku.

Proboszcz Flaszkiwicz, który zakładał szkoły na polecenie władz austriackich, relację o nich składał już innej władzy politycznej. W 1809 roku ziemia jaworznicka w składzie departamentu krakowskiego została przyłączona do Księstwa Warszawskiego. W takich warunkach wprowadzenie w jaworznickiej szkole nauki języka niemieckiego, obok polskiego, można uznać za nieudaną próbę germanizacji ze strony austriackiego zaborcy. Było to bowiem nauczanie języka niemieckiego, jako języka obcego. W sumie nie miało to większego znaczenia, choćby dlatego, że zależność austriacka nie trwała zbyt długo.

Księstwo Warszawskie

Księstwo Warszawskie, namiastka polskiej państwowości, zostało utworzone w 1807 roku na polecenie Napoleona. Powołana przez niego Komisja Rządząca, jako władza wykonawcza, w pierwszych dniach swego urzędowania powołała Izbę Edukacyjną, która w 1808 roku wprowadziła tzw. ustawę szkolną.¹¹⁴ Najważniejszym jej elementem było założenie, że „...żadne dziecko bez względu na pochodzenie społeczne i wyznawaną religię, nie może mieć utrudnionego dostępu do oświaty”.

Paragraf 27 tej ustawy wprowadzał obowiązek szkolny, ale jeszcze bez kar za jego nieprzestrzeganie. W każdej miejscowości powinna według tego paragrafu być szkoła. Ponadto miejscowości blisko siebie leżące mogły łączyć się tak aby wspólnym wysiłkiem były w stanie utrzymywać szkołę. Koszty ich prowadzenia w całości obciążały ludność miejscową. Skarb Państwa niełożył środków na utrzymanie szkół elementarnych. Dotacje państwowe przeznaczone były jedynie na szkolnictwo średnie i wyższe.¹¹⁵

Organizacja szkolna Księstwa Warszawskiego wprowadzała, po raz pierwszy na ziemiach polskich, powszechne i obowiązkowe nauczanie na poziomie elementarnym. Miało to miejsce w 1808 roku i nie odbiegało od norm europejskich. Przodowały pod tym względem Prusy. Tam masowo zakładano szkoły elementarne, również na zagarniętych ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Ale były to szkoły wyłącznie niemieckie, z których wyeliminowano język polski. Przyczyniały się one wydatnie do germanizowania Polaków. Natomiast na terenie Księstwa Warszawskiego była to szkoła polska, która kształciła i wychowywała w duchu narodowym.

W owym czasie szkoły w jaworznickiej okolicy przeżywały ogromne trudności. W pierwszym etapie było to przekształcenie ich w szkoły sezonowe, pracujące tylko

¹¹² Relacja ks. Flaszkiwicza.

¹¹³ Tamże

¹¹⁴ Tamże. Ustawa z dnia 12 stycznia 1808 roku pt. Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych-

¹¹⁵ Tamże. Eugenia Podgórska, Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego /1807-1831/, Warszawa, 1960, s. 17

zimą, ponieważ „...chłop letnią porą bez posługi dziecięcia swego, nie mógł się obyć.”¹¹⁶ Nauczyciele pozbawieni zarobku wyjeżdżali w poszukiwaniu pracy i najczęściej nie wracali na sezon zimowy, co prowadziło do unieruchomienia nauczania.

Z takiej sytuacji najbardziej zadowoleni byli mieszkańcy, którzy z własnych składek musieli utrzymywać szkołę i nauczyciela. Społeczność jaworznickiej okolicy, poza nielicznymi wyjątkami, nie znała i nie doceniała wykształcenia, nie miała więc motywacji dla ponoszenia wydatków na utrzymanie szkół. Opodatkowanie na rzecz szkoły wydawało im się „...ciężarem nieźnośnym i każda okoliczność zrzucenia z siebie, tego według ich mniemania jarzma, była im miła.”¹¹⁷ Być może przyczyną niechęci do szkoły miejscowego społeczeństwa był fakt nauczania języka niemieckiego, ale tego ks. Flaszkievicz w oficjalnym sprawozdaniu nie mógł otwarcie potwierdzić.¹¹⁸

W tej sytuacji jaworznickie szkoły przetrwały tylko trzy lata. W maju 1810 roku ks. Flaszkievicz pisał, że zrezygnował ze swego uporu, ponieważ zorientował się, że mieszkańcy nie rozumieją znaczenia wykształcenia dla dobra własnych dzieci, ale czują się przymuszeni i ustępują jedynie przed jego osobistym autorytetem. Uznał więc za stosowne ustąpić, ponieważ spodziewał się, że zamiast wdzięczności spotkają go przykrości, a nawet nienawiść ze strony parafian.¹¹⁹

Rezygnacja proboszcza Flaszkiewicza nie oznaczała jeszcze ostatecznego końca, ponieważ raport inspektora szkolnego z 1810 r. wymienia w Jaworznie szkołę elementarną „arbitralności obywatelów zostawioną” czyli na wyłącznym utrzymaniu miejscowej ludności.

Była to inicjatywa oddzielna od wspomnianej szkoły ks. Flaszkiewicza. Do szkoły w Jaworznie uczęszczało około 40 uczniów, na 120 dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu.¹²⁰ Oznaczało to, że tylko jedna trzecia dzieci objęta była nauką szkolną, ale był to już znaczny postęp.

Przypomnijmy, że w 1792 roku w trzech punktach szkolnych uczyło się w sumie 15 uczniów i były to głównie dzieci szlachty z jaworznickiego folwarku oraz wójtów lub znaczniejszych kmieci. Była to niewielka grupka, stanowiąca wyjątek wśród ogółu jaworznickich dzieci pozbawionych dostępu do nauki szkolnej.¹²¹

Tak więc, po upadku państwa polskiego, w Jaworznie miała miejsce pierwsza próba zgermanizowania miejscowej szkoły. Szczęśliwym zbiegiem politycznych okoliczności ziemia jaworznicka przeszła pod panowanie Księstwa Warszawskiego i w tym czasie lokalna szkoła działała w ramach nowoczesnej organizacji szkolnej, jaką zorganizowały warszawskie władze.

Istniejące w latach 1809-1815 miejscowe szkoły podlegały warszawskiej Izbie Edukacyjnej. W ten sposób zasady powszechnej i obowiązkowej edukacji stopnia podstawowego wprowadzane po raz pierwszy na ziemiach polskich, objęły również

¹¹⁶ Relacja ks. Flaszkiewicza

¹¹⁷ Tamże

¹¹⁸ Tadeusz Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809*, Lublin, 1976 – podaje jako ciekawą informację, fakt założenia szkółek w gminie Jaworzno. Przyjmuje jednak, że były to szkoły polskie, tymczasem nie ma podstaw do takiego wniosku. Sprawozdanie ks. Flaszkiewicza nie pozostawia wątpliwości, że szkoły powołane były w wykonaniu nakazów austriackiej ustawy szkolnej z 1805 roku /nauka języka niemieckiego/.

¹¹⁹ Tamże

¹²⁰ AUJ Wizytacje szkół elementarnych w 4 nowych departamentach przyłączonych do Księstwa Warszawskiego, sygn. S-I-512

¹²¹ Raport proboszcza Ptaszyńskiego z 1792 r.

jaworzniczką okolicę. Nie zdołano jednak praktycznie zrealizować zasady powszechnego dostępu do oświaty szkolnej. W 1815 roku Księstwo Warszawskie przestało istnieć.

Rzeczpospolita Krakowska

W 1815 roku, w Wiedniu podczas kongresu nastąpił nowy podział Europy. Dokonały go, po pokonaniu napoleońskiej Francji, zwycięskie mocarstwa.

Między innymi utworzono małe państewko pod nazwą – Wolne, Niepodległe i Ściśle Neutralne Miasto Kraków z Okręgiem; w skrócie nazwane przez Polaków – Rzeczpospolitą Krakowską. Terytorium tego państwa to zaledwie – 1150 km² oraz 88 tysięcy obywateli, z czego 23 400 osób to ludność miasta Krakowa.

Wbrew swej oficjalnej nazwie nie było ani wolne i niepodległe, ponieważ o wszystkim decydowali przedstawiciele Rosji, Prus i Austrii tzw. rezydenci trzech mocarstw zaborczych, mający swoją siedzibę w Krakowie. Na bieżąco kontrolowali politykę krakowskich władz. Nie było również neutralne, ponieważ szybko stało się centralnym ośrodkiem polskiej konspiracji niepodległościowej, co skończyło się w 1846 roku wybuchem tzw. rewolucji krakowskiej i zlikwidowaniem odrębności powstałego na mocy traktatu wiedeńskiego, państewka.

Polityka Rzeczypospolitej Krakowskiej pełna ustępstw i kompromisów wobec wymagań państw zaborczych była i jest często przedmiotem krytyki, negatywnej oceny. Niepodważalnym jednak sukcesem osiągniętym przez krakowskie władze było zorganizowanie polskiego szkolnictwa elementarnego na jego terytorium. Na przestrzeni trzydziestu lat stworzono gęstą sieć szkół elementarnych z nowoczesnym programem nauczania.¹²²

W 1817 roku uchwalono tzw. Statut organizacyjny szkół początkowych, który kontynuował obowiązek szkolny, wprowadzony w 1808 roku przez władze Księstwa Warszawskiego. Nieprzestrzeganie go groziło karą pieniężną. Takie obostrzenie wprowadzone było po raz pierwszy. Nigdzie w Europie nie stosowano jeszcze tego rodzaju obostrzeń.¹²³ Nauka w szkole początkowej była obowiązkowa, dotyczyła wszystkich dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia, bez względu na pochodzenie, religię lub narodowość. Do publicznych szkół uczęszczały również dzieci żydowskie, to był obowiązek z którego nie zwalniało uczęszczanie do żydowskich szkół wyznaniowych.¹²⁴

Nauka była bezpłatna, a szkoły i nauczyciele utrzymywani byli z funduszków centralnych; zrezygnowano z niewydolnego systemu finansowania szkół bezpośrednio przez miejscową ludność. Fundusze szkolne uzyskano przez wprowadzenie tzw. składki szkolnej obowiązującej całą ludność.

Podatek ten miał charakter osobisty, płacony był w dwóch ratach półrocznych i podzielony na 5 klas zamożności.¹²⁵ Składka szkolna płacona była z wielkimi oporami;

¹²² Określenie szkoła elementarna pochodzi od Ebercharda Rochowa, pruskiego szlachcica, który zakładał w swoich dobrach wzorcowe szkołyki ludowe. Określił również podstawowe warunki dla szkoły elementarnej – stała pensja oraz mieszkanie z opalem i ogrodem dla nauczyciela, osobny budynek szkolny z minimum dwoma klasami. Rochow był również współzałożycielem pierwszego seminarium nauczycielskiego w Halberstadt /1778/. Stanisław Kot, Historia wychowania. t.II s. 44-45

¹²³ Ludwika Trzcńska – Szkolnictwo ludowe Rzeczypospolitej Krakowskiej /1815-1846/, Kraków, 1907

¹²⁴ W jaworzniczkiej okolicy dzieci żydowskie chodziły do istniejących szkół; w Chrzanowie na przykład otwarto oddzielną szkołę żydowską, ale to wynikało z liczby ludności żydowskiej w tym mieście.

¹²⁵ I klasa – 6 złp, II – 4 złp., III – 3 złp, IV – 2 złp.- V – 1 złp.

najczęściej pod groźbą egzekucji sądowej. W 1823 roku wprowadzono podatek pośredni, akcyzę od sprzedaży soli konsumpcyjnej i w ten sposób zapewniono dopływ środków finansowych dla rozbudowy organizacji szkolnej.¹²⁶

Zwierzchnictwo naukowe, ale również organizacyjne nad wszystkimi typami szkół objął Uniwersytet Jagielloński, a konkretnie jego Wielka Rada pod przewodnictwem rektora. W 1826 roku, pod naciskiem mocarstw zaborczych, ograniczono samodzielność akademii krakowskiej w tym względzie, poprzez narzucenie stanowiska kuratora nad szkolnictwem średnim i podstawowym.

Został nim Józef Załuski, były pułkownik wojska polskiego, a później adiutant cara Aleksandra I. Nie budził zaufania, ze względu na swoje usługi oddane w służbie rosyjskiego cara. Okazało się jednak, że na stanowisku kuratora krakowskich szkół prowadził właściwe działania. Duże sukcesy odniósł w zakresie budowy nowych szkół, z powodzeniem zabiegał o zapewnienie nauczycielom odpowiednich warunków pracy i płacy.¹²⁷

Program nauczania w wiejskich szkołach nawiązywał do tradycji Komisji Edukacji Narodowej, czego dowodem było wprowadzenie przez krakowskie władze podręczników z tego okresu. Nauczanie w stopniu podstawowym obejmowało: czytanie i pisanie w języku polskim, rachunki, naukę religii i moralności, nauka o miarach i wagach, higienę, wiadomości rolnicze i ogrodnicze, zarys geografii, śpiew i rysunki.

Dzieci opanowywały ten materiał w okresie od 6 do 12 roku życia a więc w ciągu 6 lat obowiązkowego szkolnego. Podzielony był na trzy etapy, które nazwano – rozpoczynający, postępujący oraz doskonalący. Wszystkie dzieci równocześnie uczył jeden nauczyciel, w tej samej sali szkolnej. Robił to metodą podzielenia na grupy i każdej zadając oddzielne zadania do wykonania.

Modna była wtedy i bardzo polecana przez władze oświatowe metoda Lancastera, wykorzystująca w procesie dydaktycznym zdolniejszych uczniów do nauczania młodszych dzieci.¹²⁸ Taki sposób nauczania posiadał również duże znaczenie w zakresie wychowania społecznego. Nie do przecenienia był również walor pomocy w pracy nauczyciela, który miał równocześnie pod opieką kilkadziesiąt dzieci w różnym wieku i na różnym poziomie zaawansowania w nauce.¹²⁹

Organizacja szkolna w Jaworznie

W 1815 roku grupa delegowanych urzędników na czele z senatorem Feliksem Radwańskim protokółarnie odebrała jaworzniackie dobra rządowe od władz Królestwa Polskiego.¹³⁰ Okazało się wtedy, że w całej okolicy nie działała żadna szkoła, nie było również odpowiedniego budynku szkolnego. Na podstawie ustaleń tej komisji,

¹²⁶ Ludwika Trzcńska, *Szkolnictwo ludowe ... s.*, 30-32

¹²⁷ Ludwik Ręgoroncz, *Szkolnictwo w wolnym mieście Krakowie*, [w:] *Historia wychowania pod red. Łukasza Kurdybachy*, 1967, t. I, s. 213

¹²⁸ Joseph Lancaster /1778-1838/ w swojej szkole w Londynie opracował metodę wzajemnego nauczania, która polegała na wykorzystaniu w procesie nauczania zdolniejszych i starszych uczniów tzw. monitorów. Podobną metodę propagował wtedy w Indiach Andrew Bell, dlatego metoda znana była jako Bella-Lancastera. Rozpowszechniła się głównie po 1815 roku, w połowie XIX wieku zanikła. Na ziemiach polskich pierwszą szkołę z tą metodą otwarto w 1818 roku w Lublinie, entuzjazm dla metody był duży, podobne szkoły otwierano również w Warszawie i Krakowie.

¹²⁹ Sprawozdanie senatu z 11 marca 1819 r. – „...wysłania do Lublina osoby, końcem informowania się w metodzie uczenia Lancastera, którego system przez wszystkie części świata chciwie przyjęty, nieporównane w względzie nauk początkowych przyniósł korzyści.” – [w:] *Dziennik Rozporządzeń rządowych WM* Krakowa za 1819 rok.

¹³⁰ Archiwum Państwowe Kraków na Wawelu. Spisanie statystyczne dóbr narodowych, dep.223

w październiku 1816 roku, Senat Rządzący polecił władzom szkolnym w Krakowie, zorganizowanie szkół w ekonomii jaworznickiej, tak „...aby przed zimą jeszcze zacząć naukę.”¹³¹ Sytuacja oceniana była zbyt optymistycznie, że „...zdatni do otwarcia szkółek nauczyciele są w pogotowiu, lecz tylko na lokalu zbywa.”¹³²

Rzeczywistość okazała się trudniejsza. Uruchamianie szkół w jaworznickim regionie potrwało trochę dłużej. W roku szkolnym 1816/17 nie udało się uruchomić regularnej nauki szkolnej. Ale w 1817 roku podjęto takie próby w Jaworznie i Ciężkowicach. W Jaworznie wynajęto izbę w domu organisty i jemu powierzono obowiązki nauczyciela, ale ten nie wywiązał się z powierzonego zadania.

Podobnie było w Ciężkowicach, gdzie nauczycielem został Idzi Bartkowski, pracujący w zarządzie lasów państwowych. Ten otrzymał formalną nominację władz szkolnych, ale działalność szkoły najprawdopodobniej nie była prowadzona prawidłowo, ponieważ w dokumentacji zanotowano ciągle zmiany. To raz odwołano ze stanowiska Bartkowskiego, na jego miejsce nominując nauczyciela Tylkowskiego, by wreszcie po jakimś czasie ponownie przyjąć na to stanowisko Bartkowskiego. Przepychanki trwały cały rok, zapewne w takich warunkach nie mogła trwać regularna nauka w szkole.¹³³

Według relacji proboszcza Flaszkiwicza z dnia 28.01.1818 roku w parafii działały „...szkółki w Jaworznie, Ciężkowicach, Byczynie, Jeleniu i Szczakowej, nauczyciele z prywatnych składek utrzymywani.”¹³⁴ Oznacza to, że nadal nie istniała organizacja publicznej edukacji, a wspomniane szkółki miały ograniczony zasięg obejmujący płacących rodziców.

Niezbite dowody uruchomienia szkół w jaworznickiej okolicy w postaci nominacji nauczycieli oraz korespondencji państwowych władz szkolnych, pochodzą z 1818 roku. Rozpoczęcie nauki w poszczególnych szkołach miało różne daty, uzależnione od nominacji nauczycieli i tak kolejno rozpoczęto rok szkolny 1818/19 :

- Jaworzno 26 września 1818 roku
- Ciężkowice 20 października 1818 roku
- Byczyna 24 października 1818 roku
- Jeleń 18 grudnia 1818 roku
- Szczakowa 10 stycznia 1819 roku¹³⁵

Tak więc, od roku szkolnego 1818/19, rozpoczyna się stała i regularna nauka szkolna w jaworznickim regionie, powszechna i obowiązkowa w zakresie określonym obowiązującym prawem .

Jaworznickie szkoły rozpoczynały naukę w roku szkolnym 1818/19 w lokalach „...na tymczasem przez dozór szkolny obmyślony.”¹³⁶ Było to określenie bardzo delikatne, bowiem wyniki wizytacji szkolnych wykazują, że stan szkolnych pomieszczeń był fatalny.

Nigdzie nie było odpowiedniego lokalu, a krakowscy wizytatorzy obrazowo

¹³¹ AUJ Szkoły początkowe XII.1815-X.1830, sygn. S-I-520

¹³² Tamże

¹³³ Tamże

¹³⁴ APKr Akta Wolnego Miasta Krakowa (dalej: WMK) Dozór Szkół Początkowych, sygn.WMK-XIV - 3,

¹³⁵ Tamże,

¹³⁶ Tamże, sygn. WMK-XIV-78.

przedstawiali faktyczny stan rzeczy – „....w lichej i gnojej chacie, w której i szkoła i mieszkanie nauczyciela żonatego i kupa ziemniaków i piec z kominem ogromny się znajduje” /tak było w Szczakowej/ ¹³⁷ W Ciężkowicach znowu dzierżawca folwarku „....nauczyciela z lokalu szkolnego wyrzucił, a na szkołę przeznaczył dom szynkowny.” ¹³⁸ Nie lepiej było w Jaworznie, gdzie „....szkoła to izba najęta u włościanina, ciemna, ciasna i licha. Lokal szkolny jest raczej więzieniem niż szkołą.” ¹³⁹ Podobnie było w Byczynie i w Jeleniu, wizytatorzy kończyli protokoły – „....miejscowość na nową szkołę zasługuje.” ¹⁴⁰

Taka sytuacja panowała na całym terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej, nigdzie nie było odpowiednich sal szkolnych. Władze krakowskie musiały ten problem rozwiązać kompleksowo, starając się o stworzenie warunków do szybkiej i taniej budowy wiejskich szkół.

W tym celu Ignacy Hercok, pełniący funkcję tzw. rządowego budowniczego, opracował standardowy projekt budynku murowanego w wersji parterowej i piętrowej oraz wariant budynku drewnianego. Budynek składał się z sali szkolnej oraz mieszkania dla nauczyciela /dwa pokoje z kuchnią/. Projekt zawierał również przykładowy kosztorys oraz opis realizacyjny. Opracowanie zostało wydrukowane i rozpowszechnione, a władze szkolne zalecały go do realizacji przy wydawaniu zgody na budowę szkół. ¹⁴¹

Trzeba bowiem zaznaczyć, że szkoły budowano na podstawie oficjalnych zezwoleń, które na wniosek władz szkolnych zatwierdzał nadzór budowlany. Zwracano przy tym uwagę na właściwe zagospodarowanie terenu obok szkoły, ze szczególnym uwzględnieniem zabudowań gospodarczych. Nauczyciele otrzymywali do użytkowania niewielki areal ziemi, w jaworznickiej okolicy były to 2 morgi, czyli około 1,2 ha. Potrzebowali więc zabudowań w rodzaju – stodoła, chlewik, szopa itp. Gospodarcze obejście nauczyciela miało być wzorowe i służyć przykładem dla okolicznych chłopów. ¹⁴²

Problem budowy szkół w jaworznickiej okolicy był przez władze krakowskie traktowany w sposób specjalny. Chodziło o to, że tzw. jaworznicka ekonomia była własnością rządową i wprowadzana tam organizacja szkolna miała być wzorem i zachętą dla prywatnych i kościelnych właścicieli innych wsi w zakładaniu nowych szkół.

W korespondencji wizytatorzy wielokrotnie wyrażają pogląd, że w jaworznickich wsiach jako „narodowych” trzeba jak najszybciej doprowadzić szkoły do właściwego stanu. Jeśli bowiem rząd nie potrafiłby zaprowadzić wzorcowej organizacji szkolnej we własnych dobrach, to nie miałby żadnych uprawnień, aby żądać od innych właścicieli spełnienia warunków ustawy o szkołach początkowych. ¹⁴³

Z faktu, że jaworznicka okolica należała do własności rządowej, wynikały jeszcze inne korzyści. W tym czasie istniały w Jaworznie tzw. rządowe kopalnie i cynkownie, okoliczne lasy należały również do własności rządowej. Przy podejmowaniu budowy nowych szkół przyjęto zasadę, że drewno budulcowe pochodziło z okolicznych lasów skarbowych, a kopalnie zapewniały dostawy węgla niezbędne do wypalenia wapna i cegieł.

Robociznę dawały poszczególne gromady, w tym był również transport materiałów

¹³⁷ Tamże

¹³⁸ Tamże sygn. WMK-XIV-6

¹³⁹ Tamże. Wizytacja Himanowskiego.

¹⁴⁰ Tamże

¹⁴¹ Ignacy Hercok – Opis budowy szkół początkowych w okręgu Wolnego Miasta Krakowa z dołączeniem planu, Kraków- 1838

¹⁴² Tamże

¹⁴³ APKr. WMK-XIV-1 – wizytacja Czapskiego w 1825 r.- „....w dobrach narodowych, na które prywatni posiadacze dobr zapatrują się jako na początek, z którego oczekują wzoru.”

budowlanych, który realizowali chłopci własnym sprzężajem. Dla miejscowych ludzi łatwiej było dać własną robociznę, ponieważ nie mieli zbyt wielu możliwości uzyskania gotówki.

Natomiast robotnicy, którzy przybyli tutaj do pracy w kopalniach i hutach, nie byli jeszcze zbyt liczni. W latach trzydziestych XIX wieku, w rządowych kopalniach i hutach pracowało łącznie około 50 robotników.¹⁴⁴ Organizowano jednak zbiórki pieniężne, które płacili wszyscy mieszkańcy. Zdarzyło się jednak, że grupa ludzi najlepiej zarabiających oraz wykształconych, a mianowicie urzędnicy tzw. kancelarii górniczej wystąpili o zmniejszenie składki szkolnej, w stosunku do stałych mieszkańców, których „...wnuki i prawnuki będą do tej szkoły chodzić.”¹⁴⁵ Sami nie przewidując stałego osiedlenia w Jaworznie, nie czuli się zobowiązani to ponoszenia takich wydatków.

Akcja budowy szkół w jaworznickiej parafii miała miejsce w latach 1838 - 1843 i w tym czasie oddano do użytku sześć budynków, w pełni odpowiadających wymogom ówczesnej szkoły. W ciągu pięciu lat –sześć budynków szkolnych, wynik imponujący w każdej epoce.

W 1838 roku budowę rozpoczęto jednocześnie w Jaworznie i w Byczynie. Pierwszą oddano w Jaworznie – „...jest nowo wybudowana szkoła, około której są jeszcze pomniejsze wykończenia.”¹⁴⁶ Szkoła w Byczynie oddana została do użytku w grudniu 1840 r. Był to piętrowy budynek, na parterze znajdowało się mieszkanie nauczyciela złożone z dwóch pokoi, kuchni i spiżarni. Na piętrze duża sala szkolna, którą później podzielono na dwie klasy.

Równocześnie prowadzono w Jeleniu adaptację budynku położonego obok kościoła. Był to murowany budynek po dawnym dzierżawcy Grabiańskim, fundatorze kaplicy św. Krzyża. Budynek był parterowy, dach pokryty gontem, a wewnątrz „...izba do uczenia dzieci oraz mieszkanie dla nauczyciela. W szkole jest 5 ławek do siedzenia i tablica szkolna.”¹⁴⁷

W 1841 roku oddano do użytku w Szczakowej – „...dom drewniany na szkołę przeznaczony i wyreperowany, dosyć dogodny, a przy tym jest nowo wymurowane zabudowanie gospodarcze.”¹⁴⁸

W Ciężkowicach był również drewniany budynek; w ten sposób we wszystkich wsiach wyznaczonych jako rejony szkolne były odpowiednie budynki szkolne.

W Rzeczypospolitej Krakowskiej otwierano i budowano wiele szkół, ale wyniki w Jaworznie były imponujące. Budowa sześciu szkół w ciągu pięciu lat, pomimo pomocy krakowskich władz jako właściciela jaworznickiego regionu, wymagała energii oraz inicjatywy ze strony miejscowej ludności.

Znalazło to uznanie w opinii Ignacego Hercoka, który wystąpił z wnioskiem o udzielenie pochwały. W swoim wniosku pisze, że społeczeństwo i władze lokalne zasługują na najwyższe słowa uznania.¹⁴⁹ Chwali sprawną organizację pracy i ofiarności społeczeństwa. Jednocześnie stwierdza, że w Jaworznie stworzono wyjątkowe warunki i nie wszędzie spotyka się tyle zrozumienia dla sprawy budowy nowych szkół. Na jego wniosek w rządowym dzienniku ustaw wydrukowano pochwałę – „...za gorliwe

¹⁴⁴ APKr, sygn. WMK-VII-10, wykaz budowy rządowych w Jaworznie. WMK-VII-37, lista robotników z 1843 r. wykazuje 93 osoby obojga płci..

¹⁴⁵ APKr, WMK-VI-8

¹⁴⁶ APKr, WMK-XIV-68 nr 597 – sprawozdanie dystryktu Jaworzno z dnia 26.04.1841

¹⁴⁷ Tamże

¹⁴⁸ Tamże

¹⁴⁹ APKr, WMK-V-6. Pismo Hercoka z dnia 20.03.1838 r, sygn. WMK-V-16

do budowy szkółek przykładanie się..” dla wójta gminy Jaworzno Józefa Palińskiego; poszczególne gromady wyróżniono w osobach sołtysów i radnych.¹⁵⁰

Szczególnym przypadkiem była szkoła w Dąbrowie, szosta w kolejności uruchamiania w jaworznickiej parafii. W 1818 roku, kiedy przekazywano pierwsze placówki, nie utworzono oddzielnego rejonu dla wsi Dąbrowa; liczba dzieci była za mała dla powstania tam oddzielnej szkoły. Dzieci z tej wsi objęte były rejonem szkoły w Jaworznie.

W 1837 roku z wnioskiem o utworzenie szkoły w Dąbrowie wystąpił Fryderyk Westenholz właściciel tamtejszych kopalń węgla kamiennego. Prosił w nim o utworzenie w Dąbrowie oddzielnej szkoły ze względu na wzrost ludności związany z napływem robotników do jego zakładów przemysłowych. Westenholz zapewniał dostawy węgla do wypalenia wapna i cegieł, a później corocznie dostawy węgla dla ogrzania budynku szkolnego. Drewno pochodziło z lasów państwowych, a robociznę dawała gromada Dąbrowa łącznie z kolonią robotniczą.

Zezwolenie na budowę wydano w lipcu 1840 r., W grudniu tego samego roku, raportowano, że „....mury są gotowe, robi się belkowanie dachu, tęgie mrozy, wiosną robota na nowo ruszy.”¹⁵¹ Ale budowa nie postępowała tak szybko, nauka szkolna rozpoczęła się w nowym budynku dopiero jesienią 1843 roku i to rok szkolny 1843/44 stanowi początek oddzielnej szkoły we wsi Dąbrowa.¹⁵²

Fryderyk Westenholz w swoim wniosku poprosił o wprowadzenie w dąbrowskiej szkole nauki języka niemieckiego, jako drugiego języka. Uzasadniał swoją prośbę zatrudnianiem robotników niemieckiego pochodzenia. Władze krakowskie wyraziły na to zgodę i obiecały przysłanie do Dąbrowy nauczyciela ze znajomością tego języka. Szybko się okazało, że do nauki języka niemieckiego nie było zbyt wielu chętnych i lekcji tego języka zaniechano.¹⁵³

W 1836 roku podjęto próbę uruchomienia siódmej w parafii szkoły początkowej. Na prośbę mieszkańców wydzielono rejon szkolny we wsi Długoszyn, ale nie podjęto od razu budowy szkoły – „....wybudowanie w niej szkoły dla małej liczby mieszkańców byłoby zbyt kosztownym.”¹⁵⁴ Wieś Długoszyn liczyła wtedy 60 domów; wkrótce ustawa szkolna z 1840 r. przyjęła zasadę, jedna szkoła początkowa obejmuje rejon o minimum 220 domów i powyżej. W tej sytuacji wieś Długoszyn przyłączono do rejonu szkoły w Szczakowej.¹⁵⁵ Osobna szkoła dla wsi Długoszyn powstała dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

¹⁵⁰ Tamże. W Jaworznie był to sołtys-Józef Kaliciński i radni Wojciech Żak, Mikołaj Koziarz i pisarz Sebastian Raczek. W Jeleniu – Maciej Lipka sołtys, Franciszek Banasik i Wawrzenciec Żabek. W Byczynie – Roch Czopik sołtys, Jan Koziarz i Maciej Michalik radni. W Dąbrowie – Franciszek Jurczykowski sołtys, Sebastian Danyk, Andrzej Jona radni. -

¹⁵¹ APKr, sygn. WMK-VI-8. Raport o budowie szkoły w Dąbrowie z dnia 16.XII.1840 r.

¹⁵² APKr, WMK-XIV-96, Historia szkoły ludowej w Dąbrowie „....kiedy budynek został ukończony nie wiadomo, w każdym razie nauka rozpoczęła się w roku szkolnym 1843/44.”

¹⁵³ W zakładach Westenholza pracowało dużo przybyszów z Przemysłu, z pobliskiego Śląska. Westenholz prawdopodobnie wziął Ślązaków za rodowitych Niemców i dlatego chciał im zapewnić naukę języka niemieckiego. W warunkach szkoły narodowej, jaka wtedy była w Rzeczypospolitej Krakowskiej, okazało się, że przybysze ze Śląska nie wykazali zainteresowania językiem niemieckim.

¹⁵⁴ APKr, WMK-V-6, WMK-V-16 sygn. Akta Senatu Rządzącego, WMK-V-16

¹⁵⁵ Tamże

Kadra nauczycielska

Decydującym o stanie szkoły czynnikiem była i jest kadra nauczycielska. W tamtych czasach taka kadra dopiero się tworzyła. Otwierano szkoły dla kształcenia pedagogicznego, definiowano w teorii i praktyce zawód nauczycielski. Na terenie państwa krakowskiego nie było jeszcze uczelni pedagogicznej. Ale akcja uruchamiania szkolnictwa podstawowego wyprzedzała możliwości kształcenia kadry nauczycielskiej, potrzeba było nauczycieli do uruchamianych wiejskich szkółek. Prowadzono więc bardzo szeroki nabór. Do pracy zgłaszali się ludzie wielu profesji z terenów trzech zaborów.

Do zawodu nauczycielskiego garnęli się różni ludzie; najczęściej przekwalifikowywali się z guwernerów czyli prywatnych nauczycieli, oficjalistów oraz urzędników różnego rodzaju biur i zarządów. Byli to najczęściej ludzie umiejący tylko pisać i czytać, a w zawodzie nauczycielskim szukali zatrudnienia, kiedy tracili zajmowane stanowiska.

Krakowskie władze zwracały uwagę na poziom kadry nauczycielskiej, ale nie zawsze w momencie zatrudniania można było wyeliminować jednostki nie nadające się do tego zawodu. Dlatego w czasie wizytacji szczególną uwagę zwracano na ten problem. Często wydawano wnioski dyscyplinujące poszczególnych nauczycieli bądź wręcz sugerowano, by co poniektórzy rezygnowali sami z zawodu. Jeśli i to nie pomagało składano wnioski o zwolnienia, co nazywało się to wtedy – „oddalony ze służby i zawodu.”

Od początku władze krakowskie czyniły starania o to, aby pracę nauczyciela uczynić służbą państwową. Stale dążono do stworzenia odpowiednich warunków materialnych i organizacyjnych dla pracy nauczyciela, przy równoczesnym określeniu wymogów kwalifikacyjnych i moralnych niezbędnych do spełniania zawodu nauczycielskiego.

Zabezpieczenie materialne nauczycieli w formie pieniężnej pensji nie należało do najwyższych, średnia płaca wiejskiego nauczyciela wahała się w granicach 300-400 złp. rocznie. Takie uposażenie otrzymywał w Jaworznie – stróż przy składzie węglowym.¹⁵⁶ Nie były to więc duże pieniądze, ale poza płacą w gotówce, nauczyciel miał darmowe mieszkanie dla siebie i swojej rodziny /łącznie z opałem/ oraz prawo użytkowania około 2 mórg /ca 1,2 ha/ gruntu rolnego na własne potrzeby. W jaworznickiej okolicy takie nauczycielskie gospodarstwa wydzielone były przy wszystkich szkołach.¹⁵⁷

Istotnym walorem tego zawodu w tamtych czasach była stałość i pewność zatrudnienia oraz wysoka ocena i szacunek społeczny, jakim w środowisku wiejskim otaczano nauczyciela. Poza tym w organizacji zawodu nauczycielskiego, właśnie w tej epoce, wprowadzono pierwsze formy zabezpieczenia rentowego i emerytalnego. W Krakowie powołano instytucję finansową, która pod gwarancjami rządu Rzeczypospolitej Krakowskiej, ściągała od zatrudnionych nauczycieli składki tytułem ubezpieczenia społecznego.

Była to nowość, którą wprowadzano ogólnie i obligatoryjnie dla wszystkich zatrudnionych pedagogów. Ustawa emerytalna z 1833 roku zapewniała wszystkim

¹⁵⁶ APKr, sygn. WMK-V-143 – wykazy tzw. etatu górniczego

¹⁵⁷ Zachowała się korespondencja na ten temat, w aktach Komisji Dochodów Publicznych i Skarbu. Nauczyciele, którzy osiedlali się na stałe, uprawiali przyznane gospodarstwa, co dawało im dodatkowe dochody. Natomiast nauczyciele przebywający na placówce szkolnej jeden lub dwa lata szkolne, zazwyczaj nie gospodarowali, wtedy gmina tzw. szkolne pola wydierżawiała. Dochody z takiej dzierżawy należały do nauczyciela.

nauczycielom szkół ludowych, po dwudziestu latach pracy jedną trzecią pensji, po trzydziestu latach dwie trzecie, a po czterdziestu całą wysłużoną pensję. W 1844 roku skrócono czas uzyskania pełnej pensji do trzydziestu pięciu lat.¹⁵⁸

Pierwsza kadra nauczycielska, która przybyła do jaworznickich szkół była różna. Były przykłady pozytywne, w takich przypadkach nauczyciele długo pozostawali na miejscu, czasem do końca swego życia, ale były też prawie humorystyczne, kiedy to nauczycielami próbowali być ludzie, nie wykazujący minimum kwalifikacji i uzdolnień.

Taki na przykład pierwszy etatowy nauczyciel szkoły w Jaworznie – pan Jan Jenderski, nie wykazywał się odpowiednią znajomością polskiej ortografii i gramatyki, czytamy w zarzutach jakie postawił mu wizytator.¹⁵⁹

Natomiast w Buczynie nauczyciel Piotr Jaroszewski pewnego dnia opuścił szkołę i nigdy do niej nie powrócił.¹⁶⁰ Inny przypadek, w Ciężkowicach pierwszym nauczycielem był niejaki Idzi Bartkowski, były oficjalista lasów państwowych, obdarzony liczną rodziną. Nie sprawdzał się na stanowisku nauczyciela,¹⁶¹ ale władze szkolne czyniły ustępstwa, że względu na jego dzieci. Pan Bartkowski zmarł nagle w lutym 1821 roku, do końca roku szkolnego uczył jego najstarszy syn, ale nie podpisano z nim kontraktu na dalszą pracę w ciężkowickiej szkole.

Kolejną postacią ówczesnego grona pedagogicznego to pan Ludwik Jędrzejewski, były guwerner w prywatnych majątkach, który czuł się tak wykwalifikowanym nauczycielem, że odmówił udziału w obowiązkowych kursach dokształcających, które organizowały krakowskie władze szkolne. Odmowa chęci podniesienia swoich umiejętności spowodowała, że jego przełożeni zwolnili go z zajmowanego stanowiska.¹⁶²

Ale przecież, wśród jaworznickich nauczycieli byli również ludzie odpowiedzialni, którzy rozpoczęli wielkie dzieło alfabetyzacji ówczesnego społeczeństwa, a których praca dawała konkretne efekty we wzroście liczby osób umiejących pisać i czytać. Tacy nauczyciele z reguły pracowali w powierzonych szkołach przez wiele lat.

Dobrym przykładem był Franciszek Kozak, który uczył w jaworznickiej szkole w latach 1824-37; również Ludwik Szubert przepracował łącznie 19 lat / 1818-1837/. Pracę w powierzonych szkołach przerwała im nagła śmierć; nie byli jeszcze ludźmi w podeszłym wieku.¹⁶³

Niewątpliwym rekordzistą był Tomasz Kossowski, który przybył do Buczyny, po śmierci Szuberta, w 1837 roku i pozostał tam do 1870 roku; zmarł w grudniu 1870 roku. Przepracował 33 lata i przeżył trzy epoki w służbie publicznej oświaty – Rzeczypospolitej Krakowskiej, okresu austriackiego /1846-67/ oraz pierwsze lata wprowadzania autonomicznej, galicyjskiej organizacji szkolnej.¹⁶⁴

¹⁵⁸ Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r. s.254. W jaworznickiej okolicy zabezpieczenie emerytalne nie było nowością, ponieważ w jaworznickich zakładach przemysłowych działały od 1819 r. tzw. kasy braterskie lub brackie. Niektórzy robotnicy zdążyli wypracować renty lub emerytury w okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej.

¹⁵⁹ APKr, sygn. WMK XIV - 78

¹⁶⁰ Tamże. WMK-XIV -8. Miało to miejsce w 1822 roku

¹⁶¹ Trudno dokładniej ustalić, na czym polegały zarzuty wobec p.Bartkowskiego, ponieważ nie odnaleziono dokumentacji na ten temat. Wiele mówiącym szczegółem jest informacja o powołaniu w 1818 r. bliżej nieokreślonej komisji w sprawie Bartkowskiego. APKr, sygn. WMK-XIV-3

¹⁶² APKr, sygn. WMK-XIV-136, odwołanie Jędrzejewskiego od decyzji jego zwolnienia ze szkoły w Buczynie

¹⁶³ Franciszek Kozak zanim powierzono mu szkołę w Jaworznie, po jednym roku szkolnym przepracował w Szczakowej i Ciężkowicach. Ludwik Szubert należy do pierwszej kadry, pracę rozpoczął w grudniu 1818 roku w szkole w Jeleniu; w 1827 roku został przeniesiony do Buczyny, gdzie zmarł w 1837 roku na gruźlicę w wieku 40 lat.

¹⁶⁴ Sylwetka Kossowskiego szczegółowo przedstawiona w rozdziale poświęconym historii szkoły w Buczynie.

Ciekawym przypadkiem był Józef Łukasziewicz, który w latach 1827-1837 uczył w jeleńskej szkole. Był dobrym nauczycielem, spełniającym wymogi kwalifikacyjne, ale odznaczał się kontrowersyjnym temperamentem społecznym. W wyniku konfliktu z gromadą wsi Jeleń, został przeniesiony do szkoły w Nawojowej Górze, ale i tam szybko doprowadził do sporu z miejscową społecznością.¹⁶⁵

Natomiast zupełnie wyjątkową postacią był – Wincenty Radwański, który uczył w ciężkowickiej szkole w latach 1827-1837. Był to nauczyciel z powołania, przy czym kontynuował ten zawód po ojcu; był już drugim pokoleniem w zawodzie nauczycielskim. To wyraźnie różniło go od kolegów, był poza tym starszy, w zawodzie pracował od 1810 roku; przedtem pracował w szkole w Płokach i Chrzanowie. Pracował w najtrudniejszej wówczas placówce szkolnej, choćby z tego względu, że od 1822 roku zlikwidowano rejon szkolny w Szczakowej i przyłączono go do szkoły w Ciężkowicach.

W czasie jego kadencji liczba dzieci łącznie ze Szczakowej i Ciężkowic wynosiła 120-150 dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Budynek szkolny w Ciężkowicach był za mały, dzieci ze Szczakowej miały utrudnione dojście do szkoły, wszystko to sprawiało, że nie wypełniano obowiązku szkolnego w obu miejscowościach.

Radwański czynił usilne starania w kierunku wznowienia działalności oddzielnej szkoły w Szczakowej oraz wybudowania dla obu wsi odpowiednich budynków szkolnych. Pisał liczne wnioski do krakowskich władz szkolnych, stale je monitował, organizował społeczne inicjatywy i petycje miejscowej ludności dla poparcia swoich wystąpień. Swoją działalnością budził pewną irytację krakowskich urzędników, którzy nie potrafili znaleźć właściwego rozwiązania problemu.

W końcu zrealizowano jego postulaty, w 1837 roku wznowiono działalność szkolną w Szczakowej, a w Ciężkowicach zaadaptowano budynek do celów szkolnych. Radwański jednak nie skorzystał już z tych rozwiązań, został zwolniony z dotychczasowej funkcji w 1837 roku i wyjechał z naszej okolicy.¹⁶⁶

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, na placówki szkolne przybyli nauczyciele nowej generacji, wszyscy po ukończeniu szkół pedagogicznych i zaliczeniu obowiązujących egzaminów nauczycielskich. Byli to na przykład – Jan Holzer, Hipolit Wyhowski, Piotr Szczepanek, Jan Palka, Florian Nędzyński i inni. Większość z nich pozostanie na swoich placówkach, po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1846 roku, i będą kontynuować pracę w jaworznickich szkołach w okresie zależności od austriackiej biurokracji.

Interesującym rozwiązaniem w praktyce szkolnej było zatrudnianie kobiet prowadzących zajęcia z robót ręcznych dla dziewcząt. Nie były to jeszcze kwalifikowane nauczycielki, w tym charakterze pracowały najczęściej żony nauczycieli. Od 1820 roku stosowano ten zwyczaj, w jaworznickich szkołach. Wiemy o tym, że pracowały tu panie – Jenderska, Jędrzejowska, Jadwiga Kozakowa i Marianna Holzerowa.¹⁶⁷

Zdarzyło się natomiast w Jeleniu, że żona tamtejszego nauczyciela Stanisława Zalewskiego zastępowała go w prowadzeniu zajęć, kiedy ten stracił wzrok. Pomimo jednak pozytywnej opinii na temat nauczania pani Józefy Zalewskiej, nie zaproponowano jej stałego zatrudnienia.¹⁶⁸ Wykwalifikowane nauczycielki przybyły do jaworznickich szkół dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

¹⁶⁵ Sylwetka Łukaszewicza przedstawiona w rozdziale poświęconym historii szkoły w Jeleniu.

¹⁶⁶ Dokładniejsze dzieje akcji uruchamiania szkoły w Szczakowej, w rozdziale poświęconym historii tej szkoły.

¹⁶⁷ APKr, sygn.WMK-XIV-6

¹⁶⁸ APKr, sygn.WMK-XIV-68, nr 597

Działwa szkolna

Polityka oświatowa, odpowiednie budynki szkolne i kadra pedagogiczna to ważne i niezbędne czynniki dla działalności szkoły w każdej epoce. Głównym jednak celem jest edukacja dzieci. Tak więc szkoła to przede wszystkim uczniowie, kiedyś nazywani działwą szkolną.

Liczba dzieci w wieku szkolnym była różna w poszczególnych miejscowościach, w miarę upływu lat stale wzrastała. Związane to było z ogólną sytuacją ludnościową. Na okres Rzeczypospolitej Krakowskiej przypada gwałtowny rozwój przemysłu i związany z tym wzrost zaludnienia. Jeśli początek XIX wieku, lata 1800-1815, można uznać za zaczątki przemysłu, to na lata 1815-1846 przypada rozwój górnictwa węglowego i hutnictwa cynkowego na większą skalę. Spowodowało to napływ ludzi do pracy z ziem polskich, jak również z krajów ościennych z Prus i Austrii.

Według dostępnych danych można orientacyjnie ustalić wielkość zaludnienia w 1815 r. na poziomie około 3700 mieszkańców. Natomiast pod koniec istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, w latach czterdziestych XIX wieku, liczba ludności w jaworznickiej parafii sięgała poziomu około 5500 osób; Wzrost zaludnienia wyniósł więc 148,7% w ciągu trzydziestu jeden lat państwowej egzystencji Rzeczypospolitej Krakowskiej.¹⁶⁹

Wzrost ten wynikał głównie z imigracji ludzi przybyłych tutaj w poszukiwaniu pracy. Byli to głównie młodzi robotnicy, którzy zakładali tutaj rodziny i osiedlali się na stałe. Taki przebieg wydarzeń skutkował wzrostem liczby urodzeń, a w konsekwencji zwiększała się liczba dzieci w wieku szkolnym. Największe przyrosty liczby uczniów występowały w Jaworznie i Dąbrowie, gdzie zlokalizowane były główne zakłady przemysłowe.

W poszczególnych wsiach kształtowało się to różnie; na przykład w Szczakowej doszło do zmniejszenia liczby dzieci, co było przyczyną zamknięcia szkoły w roku szkolnym 1822/23. Po ponownym uruchomieniu szkoły w 1837 roku, do 1846 roku liczba uczniów wzrosła do poziomu 80 dzieci.¹⁷⁰

Najszybszy przyrost nastąpił we wsi Dąbrowa, w której nie otwierano na początku oddzielnej szkoły ze względu na małą liczbę dzieci. Szkoła uruchomiona została w 1843 roku, a w roku szkolnym 1846/47 w Dąbrowie mieszkało 130 dzieci w wieku szkolnym. Jaworzno i Dąbrowa były głównymi siedzibami zakładów przemysłowych, stąd wykazywały największy przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym.¹⁷¹

Ogólnie w regionie jaworznickim w 1818 roku liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła – 279, natomiast w 1846 roku było już – 708, czyli wzrost wynosił 253,9 %.¹⁷²

Wykazane powyżej liczby dotyczą wszystkich dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia, które obejmował ustawowy obowiązek nauki szkolnej. Nie oznaczało to, że w rzeczywistości tyle dzieci korzystało z dobrodziejstwa edukacji. Bołączką tamtej epoki była niska frekwencja, bardzo wiele dzieci nie było klasyfikowanych na koniec roku szkolnego, z powodu stałej nieobecności w szkole.

¹⁶⁹ Obliczenia własne autorki oparte na danych odnalezionych w różnego rodzaju raportach, gdzie podawano informacje odnośnie poszczególnych miejscowości – APKr, sygn. WMK-V-14 i WMK-XIV-1.

¹⁷⁰ W pierwszej połowie XIX wieku Szczakowa była jedną z mniejszych wsi w okolicy. Rozwój przemysłu, wzrost zaludnienia oraz urbanizacja miała miejsce w drugiej połowie tego stulecia; po otwarciu stacji kolejowej w 1847 roku.

¹⁷¹ Do Jaworzna należało wtedy nowe osiedle Niedzieliska, które powstało w 1822 r. jako kolonia robotnicza przy nowej cynkowni Steinkellera.

¹⁷² APKr sygn. WMK-XIV-1 generalia

Z zachowanych sprawozdań z tego zakresu trudno ustalić liczbowo rozmiar tego zjawiska, ponieważ dane te nie są jednorodne, nie ma podstaw do porównania.¹⁷³ Ale wykazy uczniów nieuczęszczających do szkoły stale były nadsyłane do Krakowa i widać, że był to problem poważny. Według raportu o stanie szkół w roku szkolnym 1839/40 frekwencja szkolna w jaworznickim okręgu sięgała tylko poziomu 50%.¹⁷⁴

Trzeba przypomnieć, że w ówczesnym ustawodawstwie obowiązek szkolny był obostrzony rygorem kary dla rodziców lub opiekunów. Nauczyciele ponaglani byli w tym względzie przez władze szkolne, ale sytuacja nie była tak

Wykres nr 1



jednoznaczna, ponieważ nie była to tylko zła wola rodziców. Zresztą w jaworznickiej okolicy, gdzie społeczeństwo wykazało dużo ofiarności przy budowie szkół, trudno zakładać ogólną niechęć do edukowania młodzieży.

Wystąpiły bardziej prozaiczne przyczyny, które w sprawozdaniach były przedstawione w sposób następujący – „...dzieci bez odzieży i obuwia przyzwoitego do szkoły przychodzić nie były w stanie.. albo „...epidemia odry, zmarło pięcioro uczniów, ostra zima, brak odzieży, dzieci do szkoły nie chodzą...”¹⁷⁵

Nie tylko przez takie powody w szkołach odnotowywano niską frekwencję. Często sytuacja materialna wielu rodzin była tak trudna, że zmuszała do wykorzystywania dzieci w pracach domowych i w gospodarstwie rolnym. Tak to opisał jeden z nauczycieli: „...dzieci używane są przez rodziców do posług gospodarskich dopóty, dopóki śniegi nie spadną. Gdy więc ciepło długo jesienią trwa, zaledwie od połowy listopada nauka rozpoczyna się i trwa ciągle, aż śniegi zginą, a gdy się ciepło rozpoczyna znowu rodzice zaczynają swoje dzieci obracać do posług gospodarskich, na tedy nauka z dziećmi ustaje...”¹⁷⁶

Te przyczyny miały podstawowe znaczenie i jeszcze długo w poważny sposób obniżały frekwencję w szkole, a co za tym idzie efekty nauczania. Nauczyciele mieli bardzo trudne zadanie, aby możliwie jak najwięcej wiejskich dzieci nauczyć sztuki pisania i czytania.

¹⁷³ W sprawozdaniach nie ma jednoznacznego kryterium oceny tego zjawiska. Trzeba również założyć, że dane były tendencyjnie przedstawiane przez poszczególnych nauczycieli. Do takiego stwierdzenia upoważnia dokładniejsza analiza i porównanie danych od jednego autora, które są bardzo często sprzeczne. Może być to wynikiem błędów, ale również autorzy mogli poprawiać wizerunek swojej szkoły.

¹⁷⁴ APKr, sygn. WMK-XIV-68 nr 523. Raport o stanie szkół 1839/40

¹⁷⁵ Archiwum szkoły w Byczynie – akta nauczyciela Tomasza Kossowskiego

¹⁷⁶ APKr, sygn. WMK-XIV-95, szkoła we wsi Ciężkowice

Trudno określić efektywność ówczesnego nauczania, ponieważ nie prowadzono w tym zakresie sprawozdawczości. W pewien pośredni sposób można się o tym przekonać.

Istniał w tamtych czasach urząd pisarza gromadzkiego, który między innymi sporządzał chłopom różnego rodzaju pisma urzędowe. Tradycyjnie ten urząd był źródłem dodatkowych zarobków dla miejscowych nauczycieli, ponieważ w środowisku wiejskim tylko oni posiadali umiejętność pisania i czytania.

Zdarzyło się w 1837 roku, że na posady gromadzkich pisarzy kandydowali tutejsi mieszkańcy – w Jaworznie byli to Szymon Wrona i Sebastian Brożek. W Jeleniu był jeden kandydat – Wawrzyniec Skóra, zaś w Byczynie – Idzi Leja i Wawrzyniec Koziaż. W Długoszynie niejaki Jan Skuza „...przysługa dopełniać obowiązków wspomnianego pisarza.”¹⁷⁷ Również w pozostałych miejscowościach byli miejscowi kandydaci – Jan Pierzchała w Szczakowej, Tomasz Figura w Dąbrowie, w Ciężkowicach – Jan Pytlik. Wszyscy to miejscowi chłopci, którzy posiadali umiejętności pisania i czytania, niezbędne do objęcia stanowiska pisarza gromadzkiego.¹⁷⁸

Zapewne pochodzili oni z tego pierwszego pokolenia dzieci, które mogły chodzić do szkoły. W 1837 roku miało właśnie niespełna dwadzieścia lat od uruchomienia powszechnej edukacji. Fakt, że po dwudziestu latach w miejscowych społecznościach znaleźli się ludzie, którzy mogli pełnić funkcje pisarzy gromadzkich, bardzo dobrze świadczy o efektywności ówczesnego nauczania. Były to jednocześnie pierwsze, praktyczne efekty powszechnego nauczania pozwalające, jeszcze tylko niektórym mieszkańcom jaworznickiej, podjąć zajęcie zarobkowe, wymagające umiejętności pisania i czytania.

Jaworznickie szkoły realizowały tylko program nauczania początkowego, dla kontynuacji nauki szkolnej służyły w owym czasie tzw. szkoły wydziałowe. W najbliższej okolicy taka szkoła była w Chrzanowie; od 1835 roku działała jako filia liceum św. Anny, znanej wówczas szkoły średniej w Krakowie.¹⁷⁹ Niestety nie mamy informacji w jakim stopniu dzieci z jaworznickiego regionu korzystały z możliwości dalszej nauki w chrzanowskim liceum.

Organizacja szkolna, program i metody nauczania w szkołach Rzeczypospolitej Krakowskiej oparte były na wzorcach Komisji Edukacji Narodowej. Obowiązywały podręczniki opracowane i wprowadzane w okresie jej działalności. Ale nie tylko w tym zakresie korzystano z dorobku KEN, w całej rozciągłości przyjęto ustalenia w zakresie roli jaką przypisano szkole w życiu lokalnej społeczności.

Zgodnie z koncepcjami KEN rola nauczyciela, zwłaszcza na wsi, nie ograniczała się tylko do zajęć dydaktycznych w szkole. Miał on być również działaczem społecznym, nosicielem oświaty i postępu w swoim środowisku. Powinien korzystać z kontaktów z miejscową ludnością dla szerzenia wiedzy na temat racjonalnego prowadzenia gospodarstwa, zasad higieny, nowoczesnych metod uprawy roli oraz hodowli.

Przy tak nakreślonych zadaniach naturalnym było, że władze wykorzystywały nauczycieli do uświadamiania ludności w przypadku wprowadzania w życie różnego rodzaju ustaw i rozporządzeń administracyjnych.

W jaworznickich szkołach nauczyciele również spełniali takie zadania, do najciekawszych, jakie zdołano odnaleźć w archiwalnych aktach, było powierzenie im organizacji akcji szczepienia dzieci przeciw ospie. W Rzeczypospolitej Krakowskiej od

¹⁷⁷ APKr, sygn. WMK-V-124 – raport z dnia 27.10.1837 r. w sprawie obsady stanowisk pisarzy gminnych

¹⁷⁸ Tamże

¹⁷⁹ Jan Pękowski, Chrzanów miasto powiatowe w województwie krakowskim, Chrzanów b.r.w.s. 134

1819 roku wprowadzono masowe szczepienia przeciw tej groźnej chorobie. Profilaktyka obejmowała wyłącznie dzieci i właśnie nauczycielom polecono sporządzanie spisów dzieci, zorganizowanie lokalu do tego celu, ale przede wszystkim nauczyciele prowadzili akcję uświadamiającą, przekonując do celowości szczepień ochronnych.¹⁸⁰

W materiałach źródłowych znajduje się wiele informacji na temat odpowiedniego zachowania nauczyciela w swoim środowisku z silnym podkreśleniem, że jego dom, obejście gospodarcze, jak również sposób prowadzenia gospodarstwa rolnego, powinno być wzorowe i służyć przykładem dla okolicznych gospodarzy.

Rządowy budowniczy Ignacy Hercok przesłał do jaworznickich szkół wiele uwag na ten temat, żądając między innymi zachowania warunków higieny przez budowę odpowiednich toalet, zadbania o właściwy odpływ ścieków gospodarczych oraz zapewnienie warunków dla zachowania czystości wody w lokalnych studniach.¹⁸¹

Miejscowe szkoły zostały wykorzystane do stworzenia ochrony przeciwpożarowej. Zobowiązano nauczycieli do utrzymywania w stałej gotowości ręcznego sprzętu przeciwpożarowego oraz studni na szkolnym podwórku. Do stałego wyposażenia szkolnego należały tzw. rekvizyty ogniowe, składały się na nie: dwie drabiny, jedna ośka, sikawka ręczna i dwa wiaderka skórzane.¹⁸² Nauczyciele byli rozliczani z tego obowiązku, zarówno ze strony władz administracyjnych, jak również w toku wizytacji inspektorów szkolnych. Sprzęt przeciwpożarowy w szkole miał służyć nie tylko dla ochrony budynku szkolnego, ale także w przypadku innego pożaru na wsi.

Osiągnięcia w zakresie upowszechnienia oświaty szkolnej na terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej były poważne. Na pewno na odcinku szkoły polskiej były to wyniki znaczące, przede wszystkim w zakresie utworzenia odpowiedniej sieci terytorialnej placówek szkolnych. W tamtym okresie to było zadanie najważniejsze, wyniki szkolne przedstawiano w postaci wskaźnika ilości szkół na km² i na liczbę domów lub mieszkańców. W krakowskim okręgu uzyskano średni wynik jedna szkoła na 20 km²,¹⁸³ a zgodnie z ustawą szkolną z 1840 roku za normę uznano jedną szkołę na 220 domów minimum.

W jaworznickim regionie wspomniane wskaźniki były w pełni zrealizowane. Jaworznickie szkolnictwo mieściło się w średnim wskaźniku, jedna szkoła na 20 km², a w zakresie liczby domów miało wynik lepszy, ponieważ jedna szkoła wypadała na 183 domy. Takie wskaźniki oznaczały, że jaworznicki region posiadał wystarczającą ilość szkół; nasycenie terenu placówkami szkolnymi zabezpieczało potrzeby w stosunku do liczby dzieci w wieku szkolnym.

Ponadto trzeba przypomnieć, że na początku wszystkie szkoły uruchamiane były bez odpowiednich budynków. Ale pod koniec Rzeczypospolitej Krakowskiej wszystkie dysponowały nowymi, odpowiednimi budynkami. Te budynki będą służyć przez następne dziesięciolecia i jeszcze długo zabezpieczały potrzeby jaworznickich szkół pod tym względem.

Okazało się bowiem, że budowniczowie z okresu Rzeczypospolitej Krakowskiej budowali szkoły perspektywicznie, każdy budynek szkolny przewidziany był na większe możliwości lokalowe od aktualnej liczby dzieci. Ta okoliczność okaże się w przyszłości szczęśliwym przypadkiem, kiedy ziemia jaworznicka zostanie ponownie wcielona do

¹⁸⁰ Dziennik Rozporządzeń Rządowych z 1819 r. – sprawozdanie senatu z 11 marca 1819 r.

¹⁸¹ APKr, sygn. WMK-V-16, Akta Senatu Rządzącego

¹⁸² APKr, sygn. WMK-VI-8, Akta Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji

¹⁸³ W 1846 r. 57 szkół elementarnych na 1150 km² powierzchni Wolnego Miasta Krakowa z okręgiem, Ręgorowicz, Szkolnictwo w WMKrakowie, s. 214

zaboru austriackiego.

Okres Rzeczypospolitej Krakowskiej był dla ziemi jaworznickiej bardzo ważnym, ponieważ stworzono od podstaw i utrwalone stałą organizację szkolną z realizacją powszechnego obowiązku szkolnego. Od tego czasu powszechna edukacja szkolna w jaworznickim regionie jest trwałym i niezbędnym czynnikiem życia społecznego. Kolejne generacje mieszkańców jaworznickiej okolicy, będą dorastały w świadomości obowiązku szkolnego, który był realizowany w publicznych bezpłatnych szkołach.

ROZDZIAŁ III – ZABÓR AUSTRIACKI /1846-1873/

W 1846 roku skończył się okres względnej samodzielności. Wolne Miasto Kraków z okręgiem przestało istnieć. Terytorium nazwane Wielkim Księstwem Krakowskim weszło w skład monarchii habsburskiej. Odtąd ziemie polskie pod zaborem austriackim nosiły oficjalnie nazwę – Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz księstwami Oświęcimskim i Zatorskim.¹⁸⁴

W tym czasie w Galicji panował zupełny zastój gospodarczy. Na terenie Jaworzna objawiło się to poważnym kryzysem. Rozwijający się dotąd prężnie ośrodek przemysłowy, skupiający w regionie jaworznickim górnictwo węgla kamiennego i galmanów oraz hutnictwo cynkowe, zaczął gwałtownie podupadać.

Austriackie władze nie wykazały umiejętności w zarządzaniu jaworznickimi zakładami. Najlepszym dowodem ignorancji w tym zakresie było podporządkowanie miejscowych kopalń węgla kamiennego, zarządowi górnictwa solnego w Wieliczce.¹⁸⁵ Austriaccy urzędnicy nie widzieli zasadniczej różnicy między górnictwem solnym i węglowym. Jaworznicki ośrodek przemysłowy przeżywał ogromne trudności. W tym czasie zlikwidowano miejscowe cynkownie, a to spowodowało zmniejszenie popytu na węgiel z jaworznickich kopalń.

W innych ośrodkach, górnictwo znalazło nowe źródło zbytu, a mianowicie koleje żelazne. W realiach ówczesnej polityki gospodarczej austriackiego zarządu, jaworznicki ośrodek nie zasługiwał na zbyt wiele uwagi, urzędnicy doprowadzili go do zupełnego upadku.¹⁸⁶ Sprowadziło to na miejscową ludność masowe bezrobocie oraz trudności w uzyskaniu podstawowych środków do życia.

Były to bardzo trudne lata dla miejscowej ludności, zwłaszcza dla wszystkich przybyłych tutaj z różnych stron w poszukiwaniu pracy. Trudny okres trwał do lat siedemdziesiątych XIX wieku, w lipcu 1871 r. jaworznickie kopalnie kupiła spółka wiedeńskich przedsiębiorców. Od tego momentu nastąpiła rozbudowa i modernizacja jaworznickiego przemysłu węglowego, sytuacja gospodarcza ulegała systematycznej poprawie. Lata gospodarczej pomyślności w jaworznickiej okolicy przypadły już na okres galicyjskiej autonomii.

Przynależność do austriackiego zaboru charakteryzowała się również burzliwymi wydarzeniami politycznymi. Niespełna dwa lata po wcieleniu do austriackiego cesarstwa, w 1848 roku nastąpiła tzw. Wiosna Ludu, która mocno wzruszyła podstawami habsburskiej monarchii. Zamieszki zbrojne, które miały miejsce w poszczególnych miastach Austrii, ale głównie powstanie węgierskie w latach 1848-49, doprowadziło do przełamania absolutystycznych rządów. Symbolem tego stanu rzeczy było odejście z politycznej sceny Metternicha¹⁸⁷, który dla opinii publicznej był żywym symbolem nienawidzonego reżimu.

¹⁸⁴ Galicja w dobie autonomicznej /1850-1914/ wybór źródeł w opracowaniu Stefana Kieniewicza, Wrocław, 1952, s. 12

¹⁸⁵ Maria Leś-Runicka, *Dzieje górnictwa węgla kamiennego w Jaworznie 1767-2002*, Jaworzno, 2002, s.35

¹⁸⁶ Tamże, s.36

Zwycięstwo rewolucyjnych sił Wiosny Ludów nie trwało jednak długo; zamieszki zbrojne oraz węgierskie powstanie zostało krwawo stłumione. Nastąpiły czasy krwawych rozliczeń z uczestnikami rewolucyjnych wystąpień,¹⁸⁸ a postępowe ustawodawstwo uchwalone pod presją zrewoltowanego społeczeństwa, szybko anulowano i powracano do starych praktyk.

W okresie dziesięciolecia 1849 – 59 usiłowano w Austrii powrócić do starego systemu absolutnej monarchii Habsburgów. Epoka ta od urzędującego ministra spraw wewnętrznych Aleksandra Bacha, została nazwana bachowską.

Celem do którego dążył ów minister¹⁸⁹ oraz jego stronnictwo polityczne, było scentralizowane państwo z absolutystyczną dynastią Habsburgów na tronie, a w społeczeństwie prymat katolicyzmu jako religii państwowej oraz narodowości niemieckiej, jako czynnika rządzącego w państwie.

Bezwzględne działania podjęte w tym kierunku przez aparat państwowy zostały przerwane w wyniku klęski wojennej jakie cesarstwo Austrii odniosło w 1859 roku w wojnie z Włochami, dążącymi do uzyskania państwowej suwerenności. Aleksander Bach zmuszony został do dymisji, a cesarz Franciszek Józef, acz niechętnie i z ociąganiem, poszedł na ustępstwa wobec poddanych.

W dyplomie z dnia 20 października 1860 r. cesarz zapowiedział zwołanie sejmów prowincjonalnych oraz powstanie centralnej Rady Państwa. W kolejnym dokumencie, z dnia 26 lutego 1861 r., zostały określone kompetencje sejmów krajowych jako przedstawicielstw poszczególnych prowincji cesarstwa oraz skład i gestię centralnego organu jakim miała być Rada Państwa. Nie było jednak konsekwencji w tym działaniu, a próby powracania do starych metod rządzenia były stale ponawiane.

Dopiero zewnętrzne wydarzenia w postaci klęski wojskowej w wojnie z Prusami w 1866 r. doprowadziły do powstania nowej monarchii Austro- Węgier. W okresie zimy 1866/67 podpisano porozumienie z Węgrami, na tej podstawie monarchia austriacka przekształciła się w związek dwóch organizmów państwowych – cesarstwa Austrii i królestwa Węgier.¹⁹⁰

Natomiast odnośnie pozostałych prowincji cesarstwa Austrii, w Wiedniu toczyły się przetargi i spory na temat kompetencji i zakresu działania ciał ustawodawczych oraz walka o prawa języków narodowych.

¹⁸⁷ Metternich Klemens /1773-1859/ austriacki mąż stanu, wieloletni kanclerz .Po klęsce Napoleona I stosował zasadę solidarności europejskich monarchów przeciw wszelkim dążeniom liberalnym i narodowym. Jeden z głównych twórców koalicji Austrii, Rosji i Prus tzw Świętego Przymierza, które odegrało złowrogą rolę w dziejach walk o niepodległość Polski oraz innych narodów. Uznany za symbol absolutyzmu i reakcji, wroga postępu i wszelkiej wolności.

¹⁸⁸ Przykładem wydarzeń z tego okresu jest tzw. powstanie chrzanowskie z 1849 r. Wiosną tego roku w lasach chrzanowskich zaczęli się chronić poborowi, którzy uciekali przed poborem do wojska austriackiego. Mówiono wtedy, że zbiegowie chcą sformować oddział i przedrzeć się na Węgry, aby w ziąć udział w narodowym powstaniu przeciw absolutnym rządóm habsburskiej monarchii. Powstanie zostało stłumione, a uczestnicy surowo ukarani. Wśród trzech przywódców skazanych na śmierć, byli dwaj z jaworznickiej okolicy – Jędrzej Stachurski szewc z Jaworzna oraz Wojciech Brzozowski kowal z Ciężkowic. Wśród skazanych na więzienie był Tosza włocianin z Jaworzna. Więsci o tych wydarzeniach dotarły do prasy włoskiej. rzymski „Monitore” w dniu 15 maja 1849 r. budował na tej wiadomości płonne nadzieje na wybuch rewolucji w całej Galicji.: Stefan Kieniewicz, *Pomiędzy Stadieniem a Gosławem*, Wrocław, 1980, rozdział pt. *Powstanie chrzanowskie*.

¹⁸⁹ Aleksander Bach /1813-1893/ baron, po rewolucji 1848 poseł do parlamentu o przekonaniach narodowo-niemieckich. W latach 1849-59 minister sprawiedliwości, później spraw wewnętrznych w rządzie Schwarzenberga. Zwalczany przez partie postępowe oraz węgierskie stronnictwo, został w 1859 roku zmuszony do dymisji po klęsce w wojnie z Włochami. W latach 1860-65 poseł austriacki przy stolicy apostolskiej, później wycofał się z życia politycznego.

¹⁹⁰ Stąd skrót – ck. Cesarsko-królewski, a w języku niemieckim: kk – kaiserliche-koenigische

Dla Galicji ten okres przetargowy trwał do 1873 r., kiedy zaprowadzono bezpośrednio wybory do Rady Państwa. Ten rok przyjmuje się jako datę graniczną początku autonomii galicyjskiej.

W momencie, kiedy Rzplita Krakowska została wcielona do monarchii habsburskiej, system oświatowy Austrii był już po kilkakrotnie przeprowadzanych reformach. W 1774 r. wprowadzono regulamin szkolny Felbigera¹⁹², słynnego nowatora i twórcy nowego programu nauczania i wychowania.

Wprowadzono wtedy powszechny obowiązek szkolny od 6 do 12 roku życia, a w każdej parafii miała powstać szkoła podstawowa tzw. trywialna / trzyklasowa od trivium/ lub ludowa /Volksschule/. Była to organizacja szkolna, która spełniała wymogi postulowane przez ówczesnych reformatorów a rozwiązania Felbigera propagowane były w innych krajach.

Niestety oryginalne pomysły Felbigera w dużym stopniu pozostały jedynie na papierze. Podstawowym problemem z jakim borykano się przy ich realizacji były, w pierwszym rzędzie przyczyny finansowe. Nie rozwiązano, bowiem problemu funduszu szkolnego. Jak pamiętamy były one na utrzymaniu lokalnych samorządów, które nie zabezpieczały w sposób wystarczający działalności szkolnej.¹⁹³

W 1805 roku wprowadzono w Austrii nowy regulamin szkolny, który z późniejszymi zmianami, obowiązywał do 1875 roku. Był to wyraźny regres w stosunku do poprzedniej organizacji szkolnej. Zabór austriacki, czyli tzw. Galicja posiadał bardzo niski stopień edukacji szkolnej. W 1841 roku po raz pierwszy dokonano obliczeń i stwierdzono, że jedna szkoła przypadała średnio na 40 km², co było wyraźnym zacofaniem w stosunku do innych państw.¹⁹⁴

Porównując uzyskiwane w tym czasie wyniki oświaty publicznej w Rzeczpospolitej Krakowskiej można łatwo zauważyć dokonujący się kryzys szkolnictwa. W jaworznickiej okolicy było pięć czynnych szkół. W 1843 roku doszła szósta w Dąbrowie, a także mały Długoszyń dopominał się o samodzielną placówkę szkolną. Oznaczało to, że jedna szkoła przypadała na 20 km², co było bardzo dobrym wynikiem w skali europejskiej.¹⁹⁵

W 1848 roku na fali rewolucyjnych wydarzeń, w Austrii uchwalono nowe zasady w organizacji szkolnej, wśród których najistotniejsze to rozszerzenie programu nauczania o nowe przedmioty, ale również przyjęcie zasady wprowadzenia jako języka wykładowego, język ojczysty przeważającej grupy uczniów.¹⁹⁶ Te szczytne zasady nie zostały wprowadzone w życie wobec klęski rewolucji i szybko zlikwidowano wszystkie zmiany wprowadzone rewolucyjnym ustawodawstwem z 1848 roku.

W 1855 roku po podpisaniu konkordatu z papieżem, oddano całkowicie nadzór nad szkolnictwem kościołowi katolickiemu.¹⁹⁷ Nauczyciele podlegali kontroli ze strony miejscowego kleru, a od 1859 roku wprowadzono kościelną cenzurę podręczników szkolnych. W zakresie nauczania języka polskiego można stwierdzić, że wycofano

¹⁹² Patrz: rozdział II – reforma wg Felbigera

¹⁹³ Stanisław Grodziski, Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji /1772-1848/, s.256-262

¹⁹⁴ Tamże

¹⁹⁵ Patrz ÷ rozdział II szkolnictwo w Rzeczpospolitej Krakowskiej

¹⁹⁶ Jan Dobrzański. Reforma szkolnictwa w Austrii i Galicji w okresie Wiosny Ludów, [w:] Historia wychowania.. t.II, s.399

¹⁹⁷ Tamże – „...całe nauczanie młodzieży katolickiej we wszystkich szkołach prywatnych i publicznych, będzie zgodne z zasadami religii, biskupi zaś z mocy swego urzędu pasterskiego będą kierować religijnym wychowaniem młodzieży i starannie czuwać, aby żaden przedmiot nauki nie zawierał czegoś takiego, co by sprzeciwiało się wierze katolickiej lub czystości obyczajów.”

go stopniowo z ówczesnych szkół by w 1853 roku wprowadzić język niemiecki w wyższych klasach gimnazjum, w kilku następnych latach wprowadzono go również w klasach niższych gimnazjalnych.

Zamierzenia w zakresie germanizacji polskiego szkolnictwa przejętego po Rzeczypospolitej Krakowskiej odżyły w 1849 roku po upadku rewolucji Wiosny Ludów. Bardzo wyraźnie odbiło się to na uczelni krakowskiej. Uniwersytet Jagielloński przeżył wtedy okres silnej germanizacji przy jednoczesnym upadku pozycji w świecie nauki. Germanizacja dotarła również do szkolnictwa średniego, ale w niewielkim stopniu dotyczyła terenów wiejskich.

W okręgu krakowskim brakowało kadry nauczycielskiej ze znajomością języka niemieckiego i to było główną przyczyną braku postępu w germanizowaniu wiejskich szkół początkowych, przejętych po Rzeczypospolitej Krakowskiej. Dotyczyło to naturalnie pierwszego okresu, z biegiem czasu administracja austriacka pewnie by rozwiązała wspomniany problem kadrowy.

Ale właśnie tego czasu zabrakło, w 1873 roku nadeszła epoka autonomii galicyjskiej, a wraz z nią polska organizacja szkolna na całym terytorium ziem polskich wcielonych do monarchii austriackiej. W ten sposób szkoły, głównie wiejskie, na dawnym terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej, nie zaznały germanizacji i procesu wynaradawiania, które były udziałem Polaków pod innymi zaborami.

Szkoły trywialne

Dla zarządzania szkolnictwem na terenie dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, powołano w 1846 r. Dozór Główny Szkół Ludowych w Krakowie. W marcu 1857 roku pieczę nad szkołami przejął Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej. Dla jaworznickich szkół oznaczało to zarządzanie dziekana nowogórskiego. W jego imieniu działał w charakterze kuratora szkolnego wyznaczony kapłan. Odtąd wszelkie polecenia, zarządzenia i ustawy austriackich władz szkolnych przychodziły do szkół za pośrednictwem dekanatu nowogórskiego.

W jaworznickim regionie liczba szkół nie uległa zmianie, nadal istniały szkoły w Jaworznie, Byczynie, Ciężkowicach, Jeleniu, Szczakowej i w Dąbrowie. Z chwilą wprowadzenia austriackiej biurokracji powstał problem adaptowania szkół, pobudowanych w dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, tak by one odpowiadały warunkom panującym w monarchii habsburskiej. Wszystkie szkoły w naszej okolicy uzyskały status szkoły trywialnej z polskim językiem wykładowym.

W zakresie korespondencji urzędowej w jaworznickiej organizacji szkolnej obowiązywał język polski. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest zachowany dokument w postaci dziennika obowiązujących rozporządzeń szkolnych z lat 1854 – 1861, prowadzony w szkole w Byczynie.¹⁹⁸

Jest to zszyty w tekturowych okładkach zbiór odpisów dokumentów, które nauczyciel szkoły w Byczynie otrzymywał tzw. kurendą szkolną od nadrzędnych władz szkolnych.¹⁹⁹ Odpisy wykonane są ręcznie przez ówczesnego nauczyciela Tomasza Kossowskiego,

¹⁹⁸Archiwum szkoły w Byczynie „Książka wszelkie rozporządzenia szkolne w odpisach zawierająca, które zbiór praw i przepisów szkolnych zastępować mają dla szkoły początkowej w Byczynie w roku 1854 zaprowadzona” (dalej tzw. Książka Kossowskiego).

zawierają łącznie 29 rozporządzeń władz szkolnych otrzymanych od marca 1854 roku do lipca 1861 r. Większość z nich, to dokumenty przesłane przez Dozór Główny Szkół Ludowych w Krakowie, w okresie od 18 marca 1854 do 27 marca 1857 roku, a od 3 lipca 1857 do 24 lipca 1861 roku to polecenia Dozoru Szkół Dystryktu Nowogórskiego.

Nie są to odpisy oryginalnych rozporządzeń wiedeńskich władz szkolnych, ale opracowane po polsku przepisy wykonawcze do ustaw i rozporządzeń szkolnych obowiązujących w całej monarchii habsburskiej. Dokumenty te nie są również dosłownym tłumaczeniem tekstu z języka niemieckiego, ale stanowią omówienie oraz interpretację postanowień prawnych, z podaniem konkretnych poleceń do wykonania przez nauczyciela.

Zbiory przepisów prawnych są źródłem historycznym znanym i szeroko wykorzystywanym przez badaczy zajmujących się tamtym okresem. W szczególności zaś przez tych którzy zajmują się sprawami dotyczącymi rozwoju szkolnictwa. Wyjątkowość książki przepisów prawnych nauczyciela Kossowskiego polega na tym, że przedstawia, co naprawdę dotarło do wiejskich szkół. Jakie polecenia przyjął i podpisał do wiadomości nauczyciel wiejski, zatem co w praktyce realizował i za co go rozliczały władze szkolne. Omawiany dokument stanowi cenne źródło i na jego podstawie można odtworzyć rzeczywisty stan rzeczy w jaworznickich szkołach.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że wspomniana książka jak i korespondencja urzędowa kierowana do jaworznickich szkół była prowadzona wyłącznie w języku polskim. Tu trzeba zaznaczyć, że w tym czasie oficjalnie obowiązywał w korespondencji urzędowej język niemiecki.

Świadczy o tym wpis inspektora Cholewkiewicza z wizytacji z dnia 4 lipca 1856 roku, dokonany w języku niemieckim.²⁰⁰ Inspektor szkolny z Krakowa, jako lojalny urzędnik austriacki, musiał i znał język niemiecki konieczny do wykonywania swych zawodowych obowiązków. Z pochodzenia Polak potrafił się porozumieć z podwładnymi nauczycielami wiejskich szkół, którzy nie znali języka niemieckiego. Zatem język polski w korespondencji szkolnej w jaworznickiej okolicy, to tylko ustępstwo wobec realnych warunków.²⁰¹

Podobne uwarunkowania wystąpiły przy próbach wprowadzenia niemieckiego jako języka wykładowego. W ustawodawstwie austriackim ponawiane są zapisy w tym zakresie, ale nie znalazło to praktycznego odbicia na poziomie szkół wiejskich, przynajmniej tak było w jaworznickiej okolicy. W rozporządzeniach, jakie otrzymał Kossowski na temat języka niemieckiego są następujące wyjaśnienia:

- język niemiecki obowiązuje tylko w wyznaczonych szkołach,²⁰²
- język niemiecki winien być nauczany jako drugi, jednak ze względu na brak znajomości tego języka wśród nauczycieli zawiesza się obowiązek jego wykonania na czas nieokreślony.²⁰³

Na podstawie zachowanych dokumentów można bezspornie stwierdzić,

¹⁹⁹ Kurenda szkolna był to sposób przesyłania korespondencji urzędowej, polegającej na przekazywaniu od szkoły do szkoły, za pośrednictwem gońca lub osobiście przez nauczyciela, w rejonie oznaczonym w danej kurendzie. Najstarsza zachowana kurenda szkolna jaworznickich szkół pochodzi z 1820 r. AUJ, sygn.S-I-520

²⁰⁰ Książka Kossowskiego - wpis odrębny po dokumencie z dnia 24 maja 1855 r.

²⁰¹ Interesującym przykładem jest podobna książka rozporządzeń nauczyciela ze szkoły w Dobczycach (APKr, sygn.ZAS-2). Dobczyce to miejscowość w pow. Myślenice, w dawnej diecezji Tarnów, czyli terenu zaboru austriackiego nie mającego w swej historii epizodu Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Książka rozporządzeń nauczyciela z Dobczyc prowadzona była od 1854 r. /podobnie jak Kossowskiego z Byczyny/ wyłącznie w języku niemieckim. W porównaniu więc książka ze szkoły w Byczynie prowadzona w języku polskim dowodzi wyjątkowości sytuacji w regionie jaworznickim.

²⁰² Książka Kossowskiego, dokument z dnia 22 kwietnia 1855 roku

że w jaworznickich szkołach obowiązywał stale język polski. Nigdy język niemiecki nie stał się językiem wykładowym. Zachowały się informacje o inicjatywach wprowadzenia nauczania języka niemieckiego jako języka obcego²⁰⁴; w uzasadnieniu podawano potrzeby w tym zakresie urzędników i robotników niemieckojęzycznych, pracujących w tutejszych zakładach przemysłowych.

Ale żadna z tych inicjatyw nie została w pełni zrealizowana i to wyłącznie z powodu braku zainteresowania. Władze szkolne wyrażały naturalnie za każdym razem zgodę, ale wbrew informacjom podawanym w uzasadnieniu, w praktyce okazywało się, że niewielu było rodziców zainteresowanych nauką języka niemieckiego dla swoich dzieci.²⁰⁵

Próby uruchamiania nauki języka niemieckiego dotyczyły tylko Jaworzna, Dąbrowy oraz częściowo Szczakowej, gdzie głównie zamieszkała ludność robotnicza. W pozostałych miejscowościach żyła rodzima ludność polska, żyjąca tutaj z dziada pradziada na rodzinnych zagonach ziemi. Przypomnijmy, że w miejscowościach: Ciężkowice, Byczyna, Jeleń i częściowo Długoszyn nie wykazywano zainteresowania nauką języka niemieckiego.²⁰⁶

W omawianym okresie prowadzony był konsekwentnie proces takiego przekształcenia szkół wiejskich, założonych w okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej, aby można było je objąć systemem oświatowym obowiązującym w monarchii austro-węgierskiej.

Organizacja nowych zasad funkcjonowania szkoły została przedstawiona w dokumencie krakowskiego dozoru szkolnego, który w dniu 1 czerwca 1855 r. wydał obszerny okólnik pt. „Urządzenie szkół trywialnych na podstawie rozporządzenia Wysokiego c.k. Ministerium Oświecenia z dnia 23 marca 1855 r.”²⁰⁷ Krakowskie władze potrzebowały dwóch miesięcy na sporządzenie dokumentu, który napisany w języku polskim i odpowiednio zinterpretowany mógł być wysłany do wykonania przez nauczycieli poszczególnych szkół.

Zgodnie z jego treścią z początkiem roku szkolnego 1855/56 każda szkoła tzw. początkowa powinna być zorganizowana jako tzw. trywialna wg austriackiej nomenklatury. Nie zostało to zrealizowane w jaworznickim rejonie szkolnym, ponieważ dotarcie wspomnianego okólnika do adresatów, nie było takie proste.

Nauczyciel Kossowski podpisał jego odbiór pod datą - 5 lipca 1856 roku. W ciągu najbliższych dni otrzymali go zapewne pozostali nauczyciele w jaworznickim rejonie.²⁰⁸ A więc nieco ponad rok trwała biurokratyczna procedura, aby okólnik dostał się do rąk osób praktycznie go realizujących. A przecież realizacja wielu postanowień wymagała czasu, sprostanie wszystkim wymaganiom nie było natychmiast możliwe.

²⁰³ Tamże, dokument z dnia 5 lipca 1856 r. tzw. urządzenie szkół trywialnych

²⁰⁴ Informacja o równoległym nauczaniu języka polskiego i niemieckiego we wsi Dąbrowa pochodzi z: Historia szkoły ludowej w Dąbrowie opracowana przez Karola Lubczyńskiego nauczyciela tejsze szkoły”- APKr, sygn. WMK-XVI-96

²⁰⁵ Wśród robotników osiadających na stałe w Jaworznie grupa niemieckojęzyczna nie miała charakteru masowej imigracji. Niemcy z Prus i Śląska, Austriacy z terytorium całej monarchii przybywali indywidualnie i nigdy nie stworzyli oddzielnej kolonii. Regułą były małżeństwa z jaworzniakami, co skutkowało polonizacją i katolicyzacją; w takich rodzinach bardzo szybko zanikało zainteresowanie językiem niemieckim. Natomiast liczna grupa Ślązaków, przybyła z silnie germanizowanych części Śląska w zaborze pruskim i austriackim, uznawana była błędnie za niemieckojęzyczną. Wbrew oczekiwaniom nie posyłała dzieci na naukę języka niemieckiego.

²⁰⁶ Dopiero w 1870 roku we wsi Byczyna wystapiono z wnioskiem o nauczyciela, który by znał zarówno język polski, jak i niemiecki APKr, sygn. WMK-XIV-82.

²⁰⁷ Książka Kossowskiego.

²⁰⁸ W zachowanych kurendach daty potwierdzeń odbioru korespondencji przez jaworznickie szkoły mieszczą się w granicach 7-10 dni.

Szkoła trywialna wg austriackiej organizacji szkolnej została więc formalnie zaprowadzona w Jaworznie i w okolicy, w roku szkolnym 1856/57. Nauczyciele po otrzymaniu w lipcu 1856 roku wspomnianego okólnika, mogli przynajmniej formalnie taką rzecz przeprowadzić. Jej organizacja niewiele różniła się od dotychczasowej w zakresie programowo-dydaktycznym; zorganizowana była w formie trzech klas, które nazywano: pierwsza, druga i trzecia, co odpowiadało dawnemu podziałowi na – początkujących, postępujących i doskonalących.

Program obejmował – naukę języka polskiego w zakresie: „..czytanie, gramatyka, pisownia, ćwiczenia w wyrażaniu myśli ustnie i na piśmie”,²⁰⁹ rachunki, religia i śpiew kościelny, jeśli nauczyciel posiadał takie zdolności. Ponadto w zakres nauki szkolnej wchodziła podstawowa wiedza niezbędna „...do poznania przyrody, jej zjawisk, ziemiopłodów, wyrobów używanych w tychże ojczyznach, sprzętów gospodarskich.”²¹⁰ Do tych ostatnich wiadomości nie trzeba było prowadzić osobnych przedmiotów, ale wykorzystywać tematy przy nauce czytania i pisania.

Istotną innowacją było wprowadzenie planu lekcji, który miał bezwzględnie obowiązywać i wisieć na ścianie sali szkolnej. Ilość przedmiotów nauczania, podręczniki i pomoce szkolne musiały być zatwierdzone przez władze szkolne; nie należało w tej dziedzinie wykazywać własnej inwencji i pomysłowości. Zakres nauki zatwierdzonych przedmiotów oraz metody nauczania opisane były w omawianym okólniku, ale również przekazywane oddzielnymi poleceniami, które przekazywały nowości w tym zakresie.

Ważnym rozstrzygnięciem było ustalenie jednakowych zasad dla wszystkich szkół w zakresie terminów rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego oraz wolnych dni od nauki szkolnej; dotychczas istniała pod tym względem duża dowolność. Polecono, zatem, że rozpoczęcie roku szkolnego ma miejsce 1 października, a zakończenie ostatniego maja każdego roku.²¹¹

Wakacje trwały, więc cztery miesiące, a poza tym były dni wolne związane z obchodami świąt kościelnych. Oprócz niedziel i uznanych świąt, były to: dzień wigilii Bożego Narodzenia /24 grudnia/, od czwartku przed Wielkanocą do środy po Wielkanocy, trzy dni Ostatków, tzw. dni krzyżowe i dzień św.Marka, oraz w każdą środę i sobotę po południu.²¹²

Od tego czasu datuje się wiele praktykowanych do dzisiaj rozwiązań organizacyjnych i zwyczajów szkolnych. A więc podzielono rok szkolny na dwa półrocza klasyfikacyjne /zimowe i letnie/, przy czym zakończenie roku szkolnego ustalono na koniec letniego półrocza. Wprowadzono zwyczaj wydawania świadectw szkolnych wg standardowego blankietu, ustalonego przez nadzór szkolny.

Przyjęcia do szkoły trwały tylko na początku roku szkolnego, przeniesienie uczniów do klasy wyższej również tylko z początkiem nowego roku szkolnego. Obowiązek szkolny dotyczył dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia, a więc na opanowanie każdej klasy miały dwa lata czasu. Każde dziecko, bez względu na postępy w nauce, powinno było uczęszczać do szkoły. Oznaczało to, że zarówno dziecko zdolne, które opanowało cały zakres programu, nie mogło skończyć szkoły przed 12-tym rokiem życia, ale również ten mniej zdolny, nie mógł być „...ze szkoły wydany, ani do pozostania między początkującymi

²⁰⁹ Książka Kossowskiego; Urządzenie szkół trywialnych na podstawie rozporządzenia Wysokiego c.k. Ministerium Oświecenia z dnia 23.03.1855 r.

²¹⁰ Tamże

²¹¹ Tamże

²¹² Dni krzyżowe oraz dzień św.Marka wynikały ze zwyczajów kościelnych, natomiast wolne popołudnia z praktykowanej nauki szkolnej przez cały dzień, z kilkugodzinną przerwą południową.

na zawsze skazany być nie może.”²¹³

Najwyższym celem szkoły trywialnej była nauka dzieci, w stopniu umożliwiającym tym zdolniejszym, zdanie egzaminów do IV klasy, czyli kontynuowanie edukacji w tzw. szkole głównej. Jednocześnie zwracano uwagę na to, „...iż szkoły ludowe nie są wyłącznie zakładami naukowymi, lecz także i wychowania, gdzie trzeba pracować nad wykształceniem dzieci moralno-religijnem, a zatem oceniać nie tylko naukową wiadomość i w tychże biegłość, lecz także postęпки bojaźni Bożej i obyczajności. Pod tym względem promocja uczniów z niższej do wyższej klasy nie zawisła wyłącznie od postępu w szczególnych przedmiotach.”²¹⁴

Dla spełnienia wszystkich warunków tak zaprogramowanej szkoły powstała konieczność założenia odpowiedniej dokumentacji szkolnej. Władze szkolne poleciły w tym okresie bieżące prowadzenie tzw. książki opisowej, która była spisem wszystkich dzieci w wieku szkolnym oraz dzieci faktycznie do szkoły uczęszczających.

Do podstawowej dokumentacji szkolnej należał również dziennik podawczy, w którym nauczyciel winien był odnotowywać nadchodzącą korespondencję. Przesyłane rozporządzenia prawne winien zapisywać w osobnej książce, która zastępowała mu zbiór przepisów prawnych.²¹⁵ Poza tym wskazywano nauczycielom konieczność bieżącego pilnowania potwierdzeń i odbioru dokumentów przez kurendę szkolną, celem uniknięcia zarzutów pod względem staranności przechowywania korespondencji szkolnej.

W zakresie prowadzenia szkolnej dokumentacji nie pozwolono na dowolność. Wprowadzono jednolite formularze podstawowych dokumentów takich, jak: arkusze kwalifikacyjne, świadectwa szkolne i inne. Polecano używać formatu tzw. arkusza stemplowego, opisywano rubryki materiałów sprawozdawczych, ale również sposób wypełniania świadectw szkolnych.

Klasyfikacja uczniów obejmowała ocenę ucznia, na którą składały się: obyczaje – wzorowe, mierne lub złe, zdolności – bardzo dobre, mierne i słabe, usilność czyli pilność – szczególna, mierna i słaba. Opanowanie wiedzy w poszczególnych przedmiotach oceniano w skali – bardzo dobry /celujący/, mierny i słaby.

Niezależnie od poszczególnych ocen wystawiano ogólną kwalifikację – klasa pierwsza, druga i trzecia. Tylko klasa pierwsza dawała promocję do wyższej klasy i obejmowała uczniów posiadających większość ocen bardzo dobrych i dobrych. Jedna mierna ocena wśród celujących i dobrych pozbawiała ucznia „wyszczególnienia”, czyli uznania jego wyników za godne pochwały. Natomiast reszta uczniów zaliczonych do klasy drugiej /większość ocen miernych/ lub do trzeciej /większość ocen słabych/ nie otrzymywała promocji do klasy następnej.²¹⁶

Terytorialna organizacja szkolna została zachowana z okresu poprzedniego, nie zaszły w tym zakresie istotne zmiany. Z tą tylko różnicą, że pewne szkoły były już przepełnione wobec wzrostu liczby uczniów, ale ten problem zostanie rozwiązany w okresie galicyjskiej autonomii. W regionie jaworznickim czynnych było łącznie – sześć szkół trywialnych, obejmujących rejony szkolne:

- Jaworzno – wieś Jaworzno z osiedlami Kolonia Górnicza i Niedzieliska
- Byczyna – wieś Byczyna i przysiółek Jezioroki

²¹³ Książka Kossowskiego, Urządzenie szkół trywialnych z 23.03.1855 r.

²¹⁴ Tamże

²¹⁵ Dobrym przykładem takiego postępowania jest omawiana tutaj książka rozporządzeń Kossowskiego.

²¹⁶ Książka Kossowskiego, Instrukcja z dnia 22.04.1855 r.

- Jeleń – wieś Jeleń i przysiółek Dąb
- Ciężkowice – wieś Ciężkowice i przysiółek Dobra
- Szczakowa – wieś oraz osada przy stacji kolejowej
- Dąbrowa – wieś Dąbrowa oraz Długoszyn

Pod względem obsady nauczycielskiej wszystkie szkoły były jednoetatowe. Jeden nauczyciel zarówno uczył, jak i wykonywał wszystkie obowiązki kancelaryjne.

Działalność szkoły

Łączna liczba uczniów w poszczególnych szkołach wynosiła - 711 z tego: Jaworzno – 269, Ciężkowice – 160, Byczyna – 148, Jeleń – 105, Dąbrowa – 88, Szczakowa – 76 uczniów.²¹⁷

Największy przyrost dzieci w wieku szkolnym notowano we wsi Jaworzno, co wynikało ze zmian ludnościowych związanych z rozwojem przemysłu. Zwiększanie się liczby uczniów w jaworznińskiej szkole, było podstawą jej reorganizacji – w 1870 roku na 2-klasową /było dwóch nauczycieli/, a w 1874 roku na 4-klasową.²¹⁸

Nadal problemem była frekwencja dzieci, wiele dzieci nie uczęszczało do szkoły głównie z powodu prac wykonywanych w rodzinnych gospodarstwach. Nauczyciele sporządzali wykazy frekwencyjne, spisywali rodziców „opieszalnych”, jak nazywano tych, którzy nie posyłali dzieci. Wykazy przesyłane były do urzędu powiatowego, do krakowskich władz szkolnych, później do nowogórskiego dekanatu.

Ale niewiele z tego wynikało, zagrożenie ustawowe karą grzywny rzadko było wykorzystywane wobec rodziców.²¹⁹ W tym zakresie nie nastąpiła znacząca zmiana, skutkiem niskiej frekwencji nie był realizowany obowiązek szkolny wobec wszystkich dzieci. Spora jeszcze grupa dzieci w jaworznińskiej okolicy nie miała dostępu do powszechnej edukacji.

Finansowanie szkół rozwiązano w ten sposób, że pensje wypłacano nauczycielom z funduszu centralnego, poprzez urzędy powiatowe. Natomiast budynki szkolne wraz z kosztami wyposażenia i utrzymywania należały do gestii samorządów lokalnych. Takie rozwiązanie nie było korzystne, ponieważ poszczególne gminy nie miały odpowiednich środków finansowych i to stwarzało sytuacje konfliktowe.

W archiwaliach pozostałych po nauczycielu Kossowskim znajduje się wiele pism, poruszających sprawy bieżących napraw i niezbędnych zakupów szkolnych. Gmina nie wywiązywała się ze swych obowiązków, tłumacząc się brakiem środków finansowych.²²⁰

Doprowadziło to do ostrego konfliktu między nauczycielem Kossowskim a przedstawicielami zarządu gminy. Wyrównanie zaległości finansowych wobec Kossowskiego za poniesione koszty przy bieżącym utrzymywaniu działalności szkoły zostały wyrównane dopiero w 1868 roku, po uzyskaniu przez gminę Byczyna subwencji Rady Szkolnej Krajowej.²²¹

²¹⁷ Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim – rok 1861

²¹⁸ Tamże, rok 1870 i 1874

²¹⁹ W archiwum szkolnym znajduje się wiele brudnopisów takich wykazów; w 1864 roku Kossowski sporządził, co miesiąc wykazy „...dzieci, które do szkoły mają chodźć, z ostrzeżeniem kar za niechodzenie.”

²²⁰ W odwołaniu gminy Byczyna czytamy „...gdy zarobki przy dowozie węgla przez kolej żelazną ustały, a nadto wieś Byczyna przez pożar ognia w roku zeszłym zniszczoną została, nadto jeszcze na reperacją kościoła ma płacić kwotę 270 złr. nie było możności w tych latach składania powyższej kwoty..” APKr, sygn. WMK-XIV-82

Kłopoty finansowe Kossowskiego w Byczynie nie były wyjątkowe, dotyczyły również innych jaworznickich szkół. Gminy wiejskie miały znikome dochody, pochodzące głównie ze składek ludności.

Natomiast w gminach przemysłowych, takich jak Jaworzno i Dąbrowa panował kryzys gospodarczy. Kopalnie węgla kamiennego przeżywały okres dekoniunktury, kolejno zamykano oddziały wydobywcze, rosło bezrobocie. Miejscowa ludność utrzymywała się dzięki działkom rolnym, które dostarczały im minimum żywności.²²² Patronat zakładów przemysłowych nad miejscowymi szkołami będzie praktykowany dopiero w następnej epoce.

Do podstawowego problemu każdego systemu oświatowego należy stan kadry nauczycielskiej. W czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej, w jej początkowym okresie, zatrudniano w szkołach ludzi przypadkowych. Obecnie można już było mówić o poprawie w tym zakresie. Uzyskano stan, kiedy nauczyciele posiadali ukończone szkoły pedagogiczne tzw. preparanda i poddawani byli egzaminowi kwalifikacyjnemu, którego pozytywne zaliczenie dawało niezbędne uprawnienia zawodowe.

Taka sytuacja panowała w jaworznickich szkołach po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej. Ale ogólnie krakowskie władze szkolne miały wiele zastrzeżeń do kadry nauczycielskiej, którą w opinii powizytacyjnej z 1856 roku określiły w następujących słowach – „...nauczyciele są większą częścią mizerni ludzie, przebrane chłopcy, nieuki, różniące się od prostych mieszkańców wsi jedynie tym, że źle czytają i pisać umieją, którzy cały czas poświęcają pracy chłopskiej, uważają szkołę za rzecz poboczną i cieszą się z tego, gdy dzieci do szkoły nie chodzą, ponieważ tym sposobem dla ich głównego zatrudnienia w więcej czasu pozostaje. Przy lepiej ukształconych prócz gospodarstwa, pokątne pisarstwo stanowi główne zatrudnienie, dlatego praca tychże w zawodzie szkolnym jest lichszą niżeli tamtych. Gdyby nauczyciele w obowiązkach swoich gorliwością się odznaczeni, jaka ich przy gospodarstwie, zabawach, pokątnym pisarstwie znamionuje, w ten czas wizyta szkolna więcej byłaby zadawalniająca...”²²³

Tak niski poziom kadry nauczycielskiej nie dotyczył jaworznickich szkół. Z akt personalnych poszczególnych nauczycieli wiemy, że albo byli absolwentami ówczesnych szkół pedagogicznych, albo zdali egzaminy kwalifikacyjne, które dawały prawo uprawiania zawodu nauczycielskiego.

Ale pewne zastrzeżenia mogą budzić wzmianki o Hipolicie Wyhowskim nauczycielu szkoły w Jaworznie oraz Tomaszu Kossowskim, znanym nam już nauczycielu szkoły w Byczynie. Obydwaj występują jako przedsiębiorcy podejmujący się realizacji przedsięwzięć budowlanych. Trudno sobie wyobrazić jak, bez szkody dla swoich obowiązków szkolnych, mogli podejmować się dodatkowo tak poważnych zadań.²²⁴

Tym bardziej, że obowiązki nauczyciela szkoły trywialnej nie ograniczały się wyłącznie do zadań w zakresie procesu dydaktycznego i prowadzenia kancelarii szkolnej. W tamtych czasach wykorzystywano nauczycieli do prowadzenia akcji oświatowej na wsi w różnych dziedzinach. Za pośrednictwem nauczycieli wprowadzano nowe metody upraw, hodowli,

²²¹ Rachunki Kossowskiego składały się z drobnych kwot, często kilkuzłotowych np. „na zakup dzwonka szkolnego, materiałów piśmiennych i tym podobne. W sumie, przez kilka lat, uczyniło to kwotę kilkudziesięciu złotych reńskich, co przy rocznej pensji 400 złr. było znaczącą kwotą. Subwencja RSK dla gminy Byczyna wynosiła 80 złr.

²²² Maria Leś-Runicka; *Dzieje górnictwa węgla kamiennego w Jaworznie /1767-2002/, Jaworzno-2002, s.35-36*

²²³ Książka Kossowskiego, dokument z 19 września 1856 r.

²²⁴ APKr, sygn. WMK- V-141 I. Hipolit Wyhowski nauczyciel szkoły w Jaworznie wygrał w 1844 roku przetarg na wykonanie pokrycia gontem dachu cynkowni w Jaworznie. APKr, sygn. WMK-V-140 – Tomasz Kossowski nauczyciel z Byczyny podjął się w 1848 r. budowy stajni dla leśniczego na Podłężu; wcześniej wykonał pokrycie dachu na budynkach leśniczego w Ciężkowicach.

propagowano zasady prawidłowej gospodarki rolnej i wiele innych.

Nauczyciel zobowiązany był do zapoznania wszystkich mieszkańców z nowymi osiągnięciami, organizował więc odpowiednie pogadanki i wykłady. Jako przykład tematów takich akcji, niech posłużą zapiski nauczyciela Kossowskiego, który w latach 1861-1864 otrzymał coroczne polecenia propagowania w okolicy hodowli drzew morwowych. Otrzymał również przesyłki nasion do rozdania i praktycznej realizacji tego projektu.²²⁵

W latach 1864-65 modny był znowu temat pszczelarstwa, przy szkołach miały powstawać wzorcowe pszczelniki. A w 1864 roku wydano polecenie ochrony „...ptactwa, które wyniszcza robactwo ogrodów i lasom szkodliwe.”²²⁶ Polecono nauczycielom zwalczanie, rozpowszechnionych wśród młodzieży szkolnej, zwyczajów wybierania z gniazd ptasich jaj i ich tępienia. W tym zakresie od 1 września 1868 roku wprowadzono przepis prawny o karach administracyjnych dla winnych takiego procederu. W styczniu 1870 roku polecono zorganizować w szkołach naukę jedwabnictwa jako przedmiotu nadobowiązkowego.²²⁷

Ale to nie był jeszcze koniec nauczycielskich obowiązków. Wielkim utrapieniem dla każdego nauczyciela była sprawa remontów bieżących i konserwacji budynków szkolnych. We wszystkich gminach problem ten był koniecznością, ponieważ budynki szkolne wybudowane w latach czterdziestych XIX wieku, wymagały naprawy. Obowiązek taki ciążył na władzach lokalnych, a te nie wywiązywały się z niego. A więc nauczyciele pisali wnioski w tej sprawie, ponaglenia i monity do starostwa powiatowego w Chrzanowie. Spora ilość takich dokumentów pozostała w archiwaliach, co świadczy o opieszałości władz lokalnych w realizacji szkolnych potrzeb.²²⁸

Niezależnie od obowiązków w prowadzeniu szkoły oraz zadań dydaktycznych, nauczyciel wiejski musiał wykazywać się własnym dokształcaniem. Od 1862 roku wprowadzono system okresowych konferencji pedagogicznych, na których obecność nauczycieli była obowiązkowa. Gminy zobowiązano do transportu dla nauczycieli udających się na takie konferencje. W naszym okręgu takie konferencje zwoływano w Chrzanowie, pierwsza odbyła się 8 marca 1862 roku i została zwołana przez aktualne władze szkolne czyli konsystorz nowogórskiego dekanatu.²²⁹ Przed konferencją rozsyłano niezbędne materiały informacyjne. Początkowo odbywały się raz w roku, później dwa razy w roku.

W ramach akcji dokształcania polecano czytelnictwo odpowiedniej prasy i w tym celu nakazano prenumerować odpowiednie czasopisma. Z zachowanych dokumentów nie wynika, aby to polecenie zostało w jaworznickim regionie zrealizowane. Jest to wątpliwe, ponieważ obowiązek prenumeraty nałożono na gminy, a te nie wywiązywały się już z podstawowych obowiązków wobec szkoły.

Trudno zatem przypuszczać, aby znalazły się pieniądze na zakup czasopism i prasy

²²⁵ Akcję drzew morwowych prowadzono na terenie całej Austrii, ponieważ powstała wtedy koncepcja uruchomienia hodowli jedwabników w celach przemysłowych. Wstępem do tego miała być masowa hodowla drzew morwowych, jako główny pokarm gąsienic jedwabnika. Pozostałością tamtej akcji było bardzo dużo drzew morwowych w jaworznickiej okolicy, które zachowały się do połowy XX wieku.

²²⁶ Luźne dokumenty w archiwum szkolnym w Bieczynie.

²²⁷ Tamże

²²⁸ Pod datą 22.10.1862 r. nauczyciel Kossowski w odwołaniu do starostwa w Chrzanowie prosił „...o zmuszenie gminy wsi Bieczyna do przeprowadzenia w budynku szkolnym niezbędnych napraw.”, Archiwum szkolne w Bieczynie

²²⁹ Tamże, w 1866 roku Tomasz Kossowski usprawiedliwiał swoją nieobecność na takiej konferencji, że „...był chory na oczy”.

dla miejscowych nauczycieli. Możliwości własne nauczycieli były ograniczone, zarobki tej grupy zawodowej były bardzo niskie. Problem zaopatrywania nauczycieli w niezbędną literaturę fachową znajdzie rozwiązanie dopiero w okresie autonomii galicyjskiej.

ROZDZIAŁ IV – GALICYJSKA AUTONOMIA

Formalnie rzecz ujmując, graniczną datą autonomii galicyjskiej jest rok 1873. Wtedy to uchwalono ustawę o bezpośrednich wyborach do ogólnoaustriackiej Rady Państwa. Natomiast organizowanie polskiego szkolnictwa rozpoczęto w Galicji wcześniej, początkiem była ustawa z 1867 r. o narodowym języku nauczania w szkołach ludowych. W pierwszym artykule tej ustawy stwierdza się, że „prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy szkołę utrzymują.”²³⁰

W tym samym roku zatwierdzony został statut Rady Szkolnej Krajowej, jako autonomicznej władzy oświatowej w Galicji. W ten sposób spełniono pierwsze warunki dla podjęcia zadań w zakresie stworzenia jednolitego systemu szkolnego. Następnym krokiem była państwowa ustawa szkolna z dnia 14 maja 1869 roku, która regulowała wszystkie dziedziny szkolnictwa i obowiązywała na terenie całego państwa Austro-Węgier.²³¹

Zgodnie z ustaleniami wspomnianej ustawy, sejm krajowy we Lwowie uchwalił, a następnie uzyskał akceptację cesarza, dla pakietu zarządzeń regulujących całość spraw związanych z organizacją szkolną w Galicji. Były to ustawy, które weszły w życie w 1873 roku i regulowały pełną organizację szkolną. Obejmowały one warunki zakładania i utrzymywania szkół publicznych, organizację władz szkolnych oraz uregulowania prawne zawodu nauczycielskiego.²³²

Przyjęte ustalenia prawne określały zadania szkoły ludowej jako „...moralno-religijne wychowanie dzieci, rozwój ich umysłu i doprowadzenie do tej wiedzy, jakiej potrzebują, aby na tęgih ludzi i użytecznych społeczeństwa członków wyrósć mogły.”²³³ Obowiązek szkolny obejmował dzieci od 6 do 14 roku życia bez względu na pochodzenie, płeć lub wyznanie.

W Galicji, w ramach autonomicznych uprawnień, skrócono ten obowiązek do okresu od 6 do 12 roku życia. W wieku od 12 do 14 roku życia, obowiązywała jako nauka dopełniająca tzw. szkoła niedzielna. Ustawodawca zapewniał przestrzeganie obowiązku szkolnego pod groźbą kar grzywny, a w przypadku ubóstwa, można było nawet zastosować areszt dla rodziców lub opiekunów winnych nie posyłania dzieci do szkoły.

Nauka szkolna była bezpłatna, szkoły miały charakter publiczny czyli utrzymywane były ze środków państwa, samorządu terytorialnego lub innych instytucji publicznych powołanych w tym celu. Szkolnictwo zorganizowane było na dwóch szczeblach organizacyjnych – 6-letnia szkoła pospolita ogólnokształcąca oraz 3-letnia szkoła wydziałowa, również ogólnokształcąca, ale w jej programie uwzględniano przedmioty przygotowujące do zawodów. Do szkoły wydziałowej dziecko przechodziło po pięciu

²³⁰ Ustawa z dnia 22 czerwca 1867 r. Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii /1860-1873/ opracował Czesław Majorek, Wrocław 1980, s.90-101

²³¹ Był to tzw. *Rechtsschulgesetz* z dnia 14 maja 1869 r. Projekty reform..., s.90-101

²³² Były to ustawy: z dnia 2 maja 1873 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, z dnia 25 maja 1873 r. o władzach nadzorczych szkół ludowych oraz z dnia 2 maja 1873 r. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Pełne teksty ustaw [w:], Projekty reform..., s.101-175

²³³ Tamże, Ustawa o szkołach ludowych z dnia 14 maja 1869 r..

latach szkoły pospolitej, w takim przypadku edukacja trwała 8 lat.

Sieć terytorialną szkół oparto na zasadzie, że jedna szkoła organizowana była dla grupy minimum 40 dzieci w wieku szkolnym, a także jeśli odległość do najbliższej szkoły przekraczała około 4 km.²³⁴ Etaty nauczycielskie w poszczególnych szkołach uzależnione były od liczby uczniów. Do liczby 80 dzieci szkoła posiadała etat jednego nauczyciela.

W miarę przybywania uczniów o każde następne 80 dzieci, przydzielano kolejny etat nauczycielski. Zależnie od liczby etatów nauczycielskich były więc szkoły 1-klasowe, 2-klasowe, 3-klasowe aż do 6-klasowej. Program nauczania obejmował – religię, język wykładowy, drugi język krajowy /polski, niemiecki lub ruski/, rachunki, nauki przyrodnicze, historia, geografia, rysunki i geometria, poza tym ćwiczenia w pisaniu oraz gimnastyka.

Szkoły jednoklasowe tzw. niepodzielone czyli o jednym nauczycielu, zorganizowane były w 3 oddziały dwuletnie. Nauka odbywała się przed południem i po południu, a nauczyciel musiał tak zorganizować tok nauczania, aby nauczać dzieci na wszystkich etapach nauki szkolnej.²³⁵

Finansowanie działalności szkół należało do gestii samorządu terytorialnego, do którego należała budowa i utrzymywanie budynków szkolnych, bieżąca konserwacja i naprawy, wyposażenie szkoły w meble i niezbędne urządzenia. Poszczególne gminy zapewniały również parcele pod szkoły oraz gospodarstwa rolne do użytkowania przez nauczycieli.

Natomiast z centralnego funduszu szkolnego wypłacano pensje nauczycielskie oraz w miarę możliwości dostarczano do szkół podręczniki, książki do biblioteki itp.²³⁶

Organizacja nadzoru szkolnego opierała się na terenowych radach szkolnych, które tworzone od najniższego szczebla czyli rady szkolnej miejscowej. Do takiej rady wchodził przedstawiciel gminy, kościoła i szkoły. Nadzór na wyższym poziomie sprawowała – rada szkolna okręgowa, w składzie naczelnik władzy politycznej, przedstawiciel kościoła oraz dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego.

Galicja została podzielona na 37 okręgów szkolnych. Pierwsze dwa okręgi to miasta Lwów i Kraków, a pod numerem trzecim był okręg krakowski zamiejski, obejmujący powiaty – Kraków, Chrzanów i Wieliczka.²³⁷ Do zakresu powiatowego okręgu chrzanowskiego należały szkoły w jaworznickiej okolicy.

Kolejne zmiany w galicyjskim szkolnictwie wprowadzane zostały w 1885 roku, kiedy to nakazano organizować szkoły niższego typu, jedynie 4-klasowe, na wsiach i w małych miasteczkach. Wtedy podyktowane było to względami ekonomicznymi, ponieważ fundusze szkolne okazały się niewystarczające. W tej sytuacji postawiono na upowszechnienie szkoły wiejskiej niższego typu, aby zapewnić elementarną naukę szkolną i w ten sposób dążyć do zmniejszenia analfabetyzmu wśród ludności wiejskiej.

Natomiast rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z 7 marca 1893 r. wprowadziło istotne zmiany jakościowe w dotychczasowej organizacji szkolnej. Ustalono wtedy dwa typy szkół pospolitych - szkoły wiejskiej i miejskiej, które miały różne programy nauczania. Szkoła wiejska miała niższy poziom, a program nauczania został ograniczony

²³⁴ Zgodnie z tekstem ustawy była to odległość pół mili austriackiej pocztowej czyli 3793 m.

²³⁵ Edward Suchan, *Historyczny zarys organizacji szkolnictwa elementarnego w Polsce, Brześć nad Bugiem 1937*, s.184

²³⁶ Józef Buzek, *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego – Szkolnictwo ludowe, Lwów 1904*, s.309

²³⁷ Teofil Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porozbiorowej, Lwów 1913*, s.68

do minimum, którego celem było przysposobienie dzieci do życia na wsi. Natomiast szkoła miejska miała poziom wyższy i przeznaczona była dla ludności rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej.²³⁸

W ten sposób zlikwidowano obowiązującą dotąd jednolitość szkolnictwa galicyjskiego. Celem szkoły wiejskiej było „...ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą.”²³⁹

Wspomniana ustawa wprowadziła istotne różnice w nauce szkolnej dla dzieci, uzależniając poziom nauczania od pochodzenia dzieci. Już na starcie nauki szkolnej miały one ustaloną przyszłość, przeznaczone były do zawodów swoich rodziców. Zatem awans społeczny poprzez zdobycie wykształcenia, pożądany dla dzieci wiejskich, w takich warunkach był bardzo utrudniony.

Nie wyrównywała szans dzieci wiejskich nauka dopełniająca, która była przewidziana ustawą z 1895 r. Przeznaczona ona była dla dzieci od 13 do 15 roku życia, które skończyły edukację na etapie szkoły ludowej. Nauka dopełniająca miała na celu wyłącznie utrwalenie umiejętności nabytych w szkole, głównie czytania, pisania i rachunków.

Konsekwencją rozdzielenia szkół ludowych było wprowadzenie odmiennej edukacji dla nauczycieli. Ustawa z 12 czerwca 1907 r. podzieliła seminaria nauczycielskie na dwa typy – jeden kształcący nauczycieli do szkół wiejskich, a drugi dla szkół miejskich. Seminarium dla nauczycieli wiejskich reprezentowało niższy poziom ze względu na treść programu nauczania o kierunku praktycznym wiążącym się z rolnictwem.²⁴⁰

Taka polityka oświatowa była przedmiotem krytyki ze strony środowisk liberalnych i demokratycznych, hołdującym zasadom równości i sprawiedliwości społecznej.²⁴¹ Również ruch chłopski, który rozwijał się w tym czasie, był przeciwnikiem ograniczania dostępu dzieci chłopskich do nauki na wyższym poziomie.

Ale celem polityki Rady Szkolnej Krajowej, której przewodniczył w latach 1890-1900, Michał Bobrzyński,²⁴² było osiągnięcie powszechnej alfabetyzacji polskiego społeczeństwa w Galicji. W warunkach ograniczonych środków finansowych postawiono w pierwszym rządzie na zbudowanie gęstej sieci szkół, które byłyby dostępne dla wszystkich, w najbardziej oddalonym czy słabo zaludnionym zakątku kraju. Dla osiągnięcia powszechnej alfabetyzacji zrezygnowano z wyższego poziomu nauczania na rzecz zapewnienia minimum czyli umiejętności pisanie i czytania.

Wyniki w tym zakresie uzyskano znakomite, na początku autonomii w latach siedemdziesiątych oblicza się, że w Galicji było około 2,5 tys. szkół do których uczęszczało około 230 tysięcy dzieci.²⁴³ Tuż przed pierwszą wojną światową, w 1913 r. liczba szkół ludowych sięgała 6 tysięcy, a uczęszczało do nich przeszło 1,1 miliona dzieci.²⁴⁴

Były to w większości szkoły I-klasowe, słabo zorganizowane, ale to w tych placówkach pokonywano powszechny analfabetyzm. Również wskaźniki powszechności nauczania,

²³⁸ Suchan, s.190-191

²³⁹ Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej s.272

²⁴⁰ Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej, s.275

²⁴¹ Na ten temat istnieje bogata literatura faktu – ówczesna prasa oraz publicystyka i prace wybitnych pedagogów. Trzeba pamiętać, że ustawy szkolne zatwierdzane były przez galicyjski sejm w ogniu ostrej debaty w czasie posiedzeń, ale również w prasie i publicystyce, gdzie ścierały się różne poglądy na temat edukacji szkolnej.

²⁴² Michał Bobrzyński /1849-1935/ historyk, polityk galicyjski, wiceprezes Rady Szkolnej Krajowej, namiestnik Galicji

²⁴³ Sprawozdanie Rady Szkolnej Krajowej o stanie wychowania publicznego za 1871/72 rok, Lwów 1873, dalej Sprawozdanie RSK

²⁴⁴ Sprawozdanie RSK za 1911/12.Lwów 1913

konsekwentnie z roku na rok były poprawiane. Z poziomu 20% liczby dzieci objętych realizacją obowiązku szkolnego na początku autonomii galicyjskiej, w 1912 roku ten wskaźnik wynosił 84,5%.²⁴⁵

Taki rozwój oświaty szkolnej był główną przyczyną, że analfabetyzm był likwidowany lub poważnie zmniejszany w wielu okręgach kraju. W latach siedemdziesiątych XIX wieku oblicza się, że w Galicji analfabetyzm był niemal masowy.

Dokładniejsze dane pochodzą z 1880 roku. Wtedy to w Galicji mieszkało 81,1 % ludzi nieumiejących czytać i pisać. Tuż przed pierwszą wojną światową w Galicji poziom ludzi nieumiejących czytać i pisać wynosił 40%.²⁴⁶ Pomimo ponad półwiekowej działalności Rady Szkolnej Krajowej, nie osiągnięto całkowitego sukcesu. Nie udało się zlikwidować całkowicie analfabetyzmu w Galicji.

Ale osiągnięcia w zakresie powszechnej alfabetyzacji są nie do podważenia, a przy tym społeczeństwo w Galicji przechodziło powszechną alfabetyzację w języku polskim, bez przymusu nauki w języku obcym, co było w tym czasie udziałem Polaków w pozostałych dwóch zaborach – rosyjskim i pruskim.

W zaborze rosyjskim problem analfabetyzmu nie został rozwiązany. W tym samym czasie ziemie dawnego Królestwa Polskiego zamieszkiwało co najmniej 60% analfabetów. Natomiast w zaborze pruskim analfabetyzm był praktycznie zlikwidowany, na tym terenie oblicza się tylko kilkuprocentowy udział ludzi nieumiejących czytać i pisać / około 5%. Ale umiejętności pisanie i czytania dotyczyła wyłącznie języka niemieckiego, bo tylko to odnotowywała oficjalna statystyka.²⁴⁷

Urbanizacja jaworznickiego regionu

W jaworznickiej okolicy szkolnictwo rozwijało się nieco odmiennie od ogólnej sytuacji w Galicji. Jak pamiętamy na terenie Galicji problemem był powszechny analfabetyzm, prawie całkowity brak szkół zwłaszcza na wsi. W Jaworznie natomiast sytuacja była inna. Tutaj szkoły istniały od niemal czterdziestu lat, ilość ich była wystarczająca.

W jaworznickim okręgu najważniejszą sprawą było odpowiednie zabezpieczenie materialne działalności szkół oraz poprawienie frekwencji szkolnej. Z powodu niskiej frekwencji w tutejszych szkołach, spora część dzieci nie korzystała z nauki szkolnej.

Ale to wynikało nie z braku szkół, ale materialnej sytuacji poszczególnych rodzin oraz niezrozumienia wartości edukacji szkolnej. W jaworznickiej okolicy w pełni sprawdzało się powiedzenie, że analfabetą zostawało się z biedy lub własnej chęci, dokładnie rzecz biorąc z niechęci rodziców do przestrzegania obowiązku szkolnego.

W latach siedemdziesiątych w jaworznickim regionie istniało sześć szkół na najniższym szczeblu organizacji, wszystkie I-klasowe, zlokalizowane w Jaworznie, Byczynie, Ciężkowicach, Dąbrowie, Jeleniu i Szczakowej. Lokalizacja szkół zapewniała dotarcie wszystkich dzieci z okolicznych przysiółków i osiedli.

Budynki szkolne wybudowane w latach czterdziestych XIX wieku, jeszcze za czasów

²⁴⁵ Tamże

²⁴⁶ Krzyżanowski A. Kumaniecki K., Statystyka Polski, Kraków 1915, s. 241

²⁴⁷ Tamże. Znajomość języka polskiego nie była odnotowywana, a większość ludności umiejętności w tym zakresie posiadała w wyniku nauki domowej. Bardzo często była to słaba umiejętność odczytania polskiej książeczki do nabożeństwa.

Rzeczpospolitej Krakowskiej, na początku autonomii zapewniały niezbędne warunki. Ale sytuacja zmieniała się, ponieważ w tym samym czasie Jaworzno przeżywało okres szybkiego rozwoju gospodarczego.

Wiedeńska spółka wykupiła w 1871 r. jaworznickie kopalnie i dokonała generalnej modernizacji. Powstała spółka węglowa pod nazwą – Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego, która przez następne półwiecze, będzie głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego. W szybkim tempie jaworznickie kopalnie zwiększają wydobycie węgla kamiennego, osiągając pozycje lidera tego przemysłu w Galicji.

Wzrost wydobycia węgla wywołał zwiększenie zatrudnienia. Liczba zatrudnionych w jaworznickim gwarectwie wykazywała wtedy stały i konsekwentny trend wzrostowy.²⁴⁸ Miało to decydujący wpływ na zwiększenie liczby mieszkańców, które następowało głównie przez imigrację. Do jaworznickich kopalń przybywali ludzie z różnych okolic, byli to zazwyczaj młodzi ludzie, którzy znaleźli w Jaworznie zatrudnienie, ale również zakładali tutaj rodziny. W pobliskiej Szczakowej rozwijał się prężnie ważny węzeł kolejowy oraz ośrodek przemysłowy, który również potrzebował ludzi do pracy, a to spowodowało wzrost liczby stałych mieszkańców.

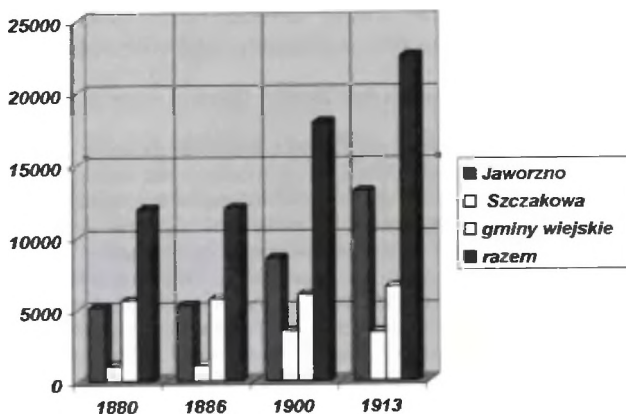
Przyrost zaludnienia jaworznickiej okolicy był w tym czasie bardzo poważny. Nie mamy dokładnych danych dla ustalenia liczby mieszkańców na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku, u progu autonomii. Z danych pośrednich można ustalić, że zaludnienie jaworznickiej parafii w połowie XIX wieku, osiągnęło poziom około 6 tysięcy osób.

Na początku XX wieku, w 1900 roku, liczba mieszkańców sięgała poziomu 18 tysięcy, a w 1913 roku mieszkało w naszej okolicy – 22.5 tysięcy osób. Tak więc w okresie półwiecza, ludność wzrosła prawie czterokrotnie.

Na przełomie XIX i XX wieku w jaworznickim regionie nastąpił poważny wzrost zaludnienia, głównie w Szczakowej i Jaworznie, gdzie rozwijał się przemysł i szybko przebiegały procesy urbanizacyjne. Na przestrzeni czterdziestu kilku lat /1880-1913/ w Jaworznie liczba ludności zwiększyła się ponad dwu i półkrotnie, natomiast w Szczakowej ludność uległa potrojeniu.

Wykres nr 2

Liczba ludności w latach 1880-1913



²⁴⁸ Dzieje górnictwa węgla kamiennego, s. 40. W 1871 r. – 900 osób, w 1875 r. – 1200, w 1901 – 2400 osób.

Miejscowości zmieniały swój dotychczasowy wiejski charakter, rolnictwo traciło na znaczeniu, coraz większa liczba ludności zajmowała się wyłącznie pracą najemną w przemyśle.

Rozwój gospodarczy jaworznickiej okolicy oraz zmiany demograficzne były podstawą nowych warunków społecznych. Miejscowości Jaworzno i Szczakowa zmieniały swój status z wiejskiego w małomiasteczkowy. W ramach galicyjskiej reorganizacji samorządu terytorialnego, zgodnie z ustawą z dnia 3 lipca 1896 roku tzw. małomiasteczkową, gmina Szczakowa uzyskiwała prawa miejskie.²⁴⁹

Jaworzno nie zostało objęte wspomnianą ustawą, władze gminne odwołały się w tej sprawie do sejmiku krajowego. Starania prowadzone były przez następne kilka lat, wreszcie oddzielną uchwałą sejmową z dnia 21 września 1901 roku gminie Jaworzno nadano uprawnienia gminy miejskiej zgodnie z ustawą małomiasteczkową z 1896 roku.²⁵⁰

Niezależnie od rozwijających się dwóch ośrodków miejskich, w najbliższym sąsiedztwie egzystowały wsie - Byczyna, Ciężkowice, Jeleń i Długoszyn. Te miejscowości były zapleczem siły roboczej dla miejscowego przemysłu, ale nie lokalizowano tam robotniczych osiedli. Z tego powodu, jeśli robotnicy osiedlali się w tych miejscowościach, musieli sami zadbać o swoje warunki mieszkaniowe i dlatego wzrost ludności w jaworznickich wsiach był dużo mniejszy od przemysłowych ośrodków takich jak Jaworzno i Szczakowa.²⁵¹

Natomiast na obrzeżach Jaworzna i Szczakowej powstawały nowe osiedla robotnicze, gdzie budowano budynki mieszkalne dla pracowników miejscowych zakładów pracy. W ten sposób powstały osiedla – Pechnik, Pieczyńska, Bory, Stara Huta; wcześniej powstały kolonie - Górnicza, Nowa Wieliczka, Robak, Niedzieliska.

Szkoły ludowe i miejskie

W tej sytuacji jaworznickie szkolnictwo przeżywało okres zwiększania liczby szkół, ale również poszczególne szkoły przechodziły na wyższy poziom organizacji. Najszybciej ten proces przechodził w dawnej wsi Jaworzno, która w tym czasie była najludniejsza w okolicy.

Dotychczasowa szkoła, założona w 1818 roku i zlokalizowana w rynku, obok kościoła parafialnego, przestała wystarczać wobec rosnącej liczby dzieci w wieku szkolnym. W latach 1860-61 szkoła posiadała dwa etaty nauczycielskie oraz około 270 dzieci objętych

²⁴⁹Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, 1896 r.

²⁵⁰ Tamże, rok 1901. Ustawa małomiasteczkowa z 1896 r. porządkowała status prawny wielu miejscowości w Galicji, w tym również dawnych miast, nawet o średniowiecznym rodowodzie /np. Chrzanów/. Wśród 130 miejscowości wymienionych w powyższej ustawie, zabrakło miejsca dla Jaworzna, które w porównaniu do innych, nawet do pobliskiej Szczakowej, było w tym czasie dużo większym ośrodkiem i spełniało wymogi prawne do uznania go za gminę miejską. Pominięcie Jaworzna mogło nastąpić z błędu w nazwie miejscowej. We wschodniej Galicji było kilka miejscowości o podobnej nazwie – Jaworów, Jaworzyna itp. i w dokumentach występują błędne nazwy miejscowe, przekłamanie nazwy Jaworzno występuje nawet w stenogramie z posiedzenia sejmowego w 1901 r., na którym uchwalono nadanie praw miejskich. Stenogramy z posiedzeń Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z W. Księstwem Krakowskim, Lwów 1900-1901

²⁵¹ Proces osiedlania się imigrantów w jaworznickich wsiach można zaobserwować w księgach metrykalnych. Najczęściej odbywało się to drogą małżeństwa z mieszkanką danej wsi; w ten sposób młoda para miała mieszkanie, czasem kawałek gruntu. Zasadą było, że nowa rodzina budowała osobny, albo rozbudowywała stary, rodzinny dom. Ten zwyczaj kontynuowany jest do dzisiaj, ponieważ w tych miejscowościach nie było i nie ma publicznego budownictwa wielorodzinnego.

obowiązkiem szkolnym.²⁵² Według galicyjskiej organizacji odpowiadała warunkom szkoły 3-klasowej. Formalnie jednak dopiero w 1874 r. jaworznicka szkoła uzyskała status szkoły 4-klasowej.

W dwa lata później, w 1876 roku, we wsi Dąbrowa z dawnej szkoły trywialnej, utworzono szkołę 2-klasową.²⁵³ W pozostałych miejscowościach: Byczyna, Ciężkowice, Jeleń i Szczakowa, szkoły utrzymały status szkół 1-klasowych.

Tak więc ogólna liczba szkół nie uległa zmianie, nadal działało sześć szkół, istotną różnicą był wyższy szczebel w szkolnej organizacji, jaki uzyskały szkoły w Jaworznie i Dąbrowie.

W 1880 roku, w Jaworznie otwarto prywatną szkołę 1-klasową z niemieckim językiem wykładowym, pod kierownictwem Teodora Becka. Szkoła ta nie miała większego znaczenia dla ogółu społeczeństwa, ponieważ była to elitarna szkołka dla dzieci członków zarządu spółki węglowej.²⁵⁴

Istotniejszym natomiast był fakt uruchomienia w 1880 roku nowej szkoły we wsi Długoszyn. W 1882 roku miała ona jeszcze status tzw. szkoły nieuregulowanej, ale od 1883 roku notowana jest jako regularna szkoła 1-klasowa.²⁵⁵ W ten sposób w okolicy działało łącznie siedem szkół, w tym pięć na najniższym szczeblu organizacyjnym, tzw. szkół 1-klasowych.

Taka sytuacja trwała do 1892 roku, kiedy nastąpiły dalsze zmiany w jaworznickim szkolnictwie. Postępujący wzrost zaludnienia wymusił zorganizowanie kolejnej szkoły w Jaworznie, była to szkoła 2-klasowa. W ten sposób Jaworzno, jeszcze o statusie wsi, miało dwie szkoły - 4-klasową i 2-klasową. Zorganizowano je w ten sposób, że 4-klasowa była szkołą męską, a 2 -klasową przeznaczono dla dziewczynek.

Za dwa lata, w 1894 roku, przeprowadzono w jaworznickim regionie, gruntowniejszą reorganizację szkół. W Jaworznie żeńska szkoła uzyskała status 4-klasowy, czyli uzyskała równy poziom kształcenia z męską szkołą. Wiejskie dotychczas szkoły – w Byczynie, Jeleniu i Ciężkowicach otrzymały status szkół 2-klasowych, w Niedzieliskach utworzono nową 1-klasową szkołę.

W następnym 1895 roku we wsi Szczakowa, starą szkołę istniejącą od czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej przekwalifikowano na 2-klasową; a w nowej osadzie Piasek, przy stacji kolejowej, otwarto nową szkołę, zaraz na wstępie o statusie 2-klasowej.²⁵⁶

W ten sposób czynnych szkół w jaworznickim regionie było dziesięć, z tego:

- dwie o poziomie 4 klas /Jaworzno/
- sześć o poziomie 2 klas /Byczyna, Ciężkowice, Dąbrowa, Jeleń, Szczakowa/dwie szkołki/
- dwie o poziomie 1 klasy – Długoszyn i Niedzieliska²⁵⁷

Taki stan szkolnictwa był aktualny w czasie, kiedy Jaworzno i Szczakowa jako

²⁵² Szematyzm Królestwa Galicji w rocznikach od 1860 r. notuje się w szkole jaworznickiej dwóch nauczycieli, ale nie określa się typu szkoły. W 1862 r. zaznaczono, że w Jaworznie są dwie szkoły, w jednej 164 dzieci, w drugiej 105 uczniów. Od 1863 r. zapisy odnoszą się tylko do jednej szkoły.

²⁵³ Szematyzm Królestwa Galicji. – r.1874 i 1876

²⁵⁴ Szkoła ta istniała do wybuchu I wojny światowej. Po Teodorze Becku, kierowana była przez Wiktora Wintera; Mieściła się w skrzydle budynku zarządu jaworznickiego gwarectwa. Do dzisiaj ta część budynku zwana jest „winterówką”.

²⁵⁵ Szematyzm Królestwa Galicji. r.1882 - 1883

²⁵⁶ Osada Piasek powstała na nieużytkach obok stacji kolejowej Szczakowa i była początkiem tej części Szczakowej, którą nazywano „miastem”. Natomiast dawna wieś Szczakowa zlokalizowana była na tzw. Górze Piasku i tam znajdowała się pierwsza we wsi szkoła /dzisiejsza ul.Batorego/.

²⁵⁷ Nie liczymy prywatnej szkoły niemieckiej, która nie była szkołą publiczną.

oddzielne gminy uzyskały prawa miejskie. Potencjał gospodarczy oraz demograficzny rozwój tych miasteczek odzwierciedlała dobitnie organizacja szkolna, odpowiadająca aktualnym potrzebom - Jaworzno miało dwie szkoły 4-klasowe, a Szczakowa również dwie, ale na poziomie 2-klasowym.

Lata 1900-1914 to okres dalszego rozwoju gospodarczego, w jaworznickiej okolicy prosperuje przemysł wydobywczy, powstają zaczątki energetyki zawodowej. W Niedzieliskach dawna cynkownia została zorganizowana jako fabryka bieli cynkowej. W Szczakowej pracowała cementownia i huta szkła, a przede wszystkim rozwijała się stacja kolejowa, która była wówczas ważnym węzłem na mapie ówczesnej Europy.²⁵⁸

W takich warunkach postępuje urbanizacja jaworznickiej okolicy. Dawne wsie Jaworzno i Szczakowa przekształcają się w miejskie aglomeracje. Rozwój przestrzenny miasta Jaworzna następuje przez włączanie w swój obszar kolonii robotniczych, powstałych kiedyś na obrzeżach dawnych wsi. Jaworzno, już na prawach miejskiej gminy, obejmuje tereny osad: Niedzieliska, Stara Huta, Bory, Jęzor i Wysoki Brzeg.

W związku z rozwojem cementowni w Szczakowej powstało osiedle Pieczyska. Przy dawnych wsiach Byczyna i Jeleń zasiedlone zostają przysiółki - Jeziorki i Dąb.

W miarę wzrostu zaludnienia i powstawania nowych osiedli organizowane są nowe szkoły, a stare szkoły przechodzą na wyższy poziom organizacyjny. W ciągu trzynastu lat, 1900-1913, liczba szkół w Jaworznie uległa niemal podwojeniu. Przed wybuchem I wojny światowej w jaworznickim regionie było już dziewiętnaście szkół. W roku szkolnym 1913/14 stan organizacyjny jaworznickich szkół przedstawiał się następująco:

- Dwie szkoły 6-klasowe – męska i żeńska w Jaworznie
- Jedna szkoła 5-klasowa – w Szczakowej na tzw. Piasku
- Dziewięć szkół 4-klasowych – Pechnik męska i żeńska, Byczyna, Ciężkowice, Pieczyska, Dąbrowa, Stara Huta, Jeleń i Szczakowa
- Trzy szkoły 2-klasowe – Długoszyn, Niedzieliska, Jęzor
- Cztery szkoły 1-klasowe – Jeziorki, Dąb, Bory, Wysoki Brzeg

Negatywne zjawisko w galicyjskiej oświacie polegające na obniżeniu poziomu szkół wiejskich i małomiasteczkowych, nie dotyczyło szkolnictwa w naszym regionie. Wprowadzenie dualizmu w szkolnictwie, różnych programów nauczania dla wsi i miasta, które nie zapewniało jednolitego wykształcenia dla wszystkich dzieci, nie dotknęło jaworznickich szkół.

Wynikało to głównie z faktu, że jaworznicki region przeżywał w tym okresie gwałtowny rozwój gospodarczy. W ślad za tymi zmianami podążała organizacja szkolna. Dawne wiejskie szkoły uzyskiwały status szkół miejskich i zgodnie z obowiązującymi ustawami realizowały wyższy program nauczania. Podwyższanie stopnia organizacyjnego jaworznickich szkół dotyczyło również okolicznych wsi, które stanowiły zaplecze siły roboczej dla miejscowego przemysłu.

W starych wsiach jak Byczyna, Jeleń, Ciężkowice, Dąbrowa szkoły uzyskały poziom 4-klasowy, natomiast szkoły 2-klasowe i 1-klasowe istniały tylko w nowopowstałych przysiółkach lub koloniach robotniczych o stosunkowo słabym zaludnieniu. Istotnym był również fakt, że sieć szkolna jaworznickiego regionu była bardzo gęsta, a dzieci

²⁵⁸ Szczakowa była ważnym węzłem komunikacyjnym, w ówczesnej sieci dróg kolejowych zajmowała centralną pozycję. Dzięki temu wiele ważnych i ciekawych osobistości tamtej epoki przesiadało się na przystanku kolejowym Szczakowa. W pamiętnikach tego okresu, bardzo często spotyka się informacje o podróży przez Szczakową.

po ukończeniu nisko zorganizowanej szkoły, mogły uczęszczać do szkół typu miejskiego niezbyt odległych od miejsca zamieszkania.

Odległości wszystkich okolicznych miejscowości od Jaworzna nie przekraczały kilku kilometrów²⁵⁹, zatem nie było to zbyt utrudnienie dla tych, którzy chcieli kontynuować naukę.

Budownictwo szkolne

Opisany wzrost miejscowego szkolnictwa pociągał za sobą konieczność zapewnienia odpowiednich budynków szkolnych. Nowe szkoły jednoklasowe w przysiółkach i koloniach robotniczych lokowane były na początku w pomieszczeniach wynajętych, choć nie były to chłopskie izby, jak kiedyś w czasie uruchamiania pierwszych szkół na początku XIX wieku. Najczęściej były to budynki udostępniane przez miejscowe zakłady przemysłowe. Tak stało się na przykład w Niedzieliskach, Długoszynie i Borach.

Jednak większość jaworznickich szkół otrzymała nowe budynki, które wybudowane zostały głównie w latach 1900-1913. Pomieszczenia szkolne z tego okresu w większości zachowały się do dnia dzisiejszego, niektóre zostały dokładnie przebudowane i rozbudowane.

Galicyskie budownictwo szkolne rozpoczęło się od szkoły w Szczakowej, gdzie w 1880 roku oddano do użytku nowy budynek szkolny. Była to dawna szkoła działająca tutaj od czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej.²⁶⁰ Nowy budynek szkolny nie zabezpieczył na długo potrzeb szkolnych rozrastającej się osady Szczakowa. W 1895 roku uruchomiono drugą szkołę zlokalizowaną w okolicy obok stacji kolejowej zwanej Piasek. Ta szkoła od początku miała status szkoły dwuklasowej i uruchomiona została w nowym budynku.

W samym Jaworznie sytuacja lokalowa szkół była bardzo trudna. Pierwszy budynek szkolny zbudowany w 1840 roku, nie wystarczał na aktualne potrzeby szkolne. W 1896 roku oddano do użytku nowy duży budynek przy ul. Mickiewicza, który przeznaczony był na dwie szkoły, które wtedy działały w Jaworznie. Były to szkoły od 1912 r. sześcioklasowe męska i żeńska, które otrzymały wygodne pomieszczenia, każda z osobnym wejściem.²⁶¹

Drugi podobny budynek szkolny oddano do użytku w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1913/14 w dzielnicy Pechnik. W tym budynku ulokowano dwie szkoły czteroklasowe męską i żeńską. Każda miała po 6 klas lekcyjnych, gabinet pomocy naukowych, kancelaria, wyposażenie w instalacje elektryczną, wodociągową i kanalizacyjną. Obok szkoły zbudowano boisko szkolne oraz parterowy budynek mieszkalny dla kierownika szkoły.²⁶²

Budownictwo szkolne rozwijało się również w okolicznych wsiach. W 1905 roku gruntownie przebudowano stary budynek szkoły w Byczynie. Przebudowa to polegała

²⁵⁹ Jaworznicka okolica to teren dawnej, średniowiecznej parafii Jaworzno, a usytuowanie kościoła parafialnego w tej wsi podyktowane było centralnym położeniem Jaworzna i odległością około jednej mili/ca 7 km² od pozostałych wsi.

²⁶⁰ Szkoła aktualnie nosi nr 9 im. H. Sienkiewicza, w Szczakowej przy ul. Batorego, a galicyjski budynek zachowany jest jako tzw. stare skrzydło rozbudowanej w XX wieku szkoły.

²⁶¹ W budynku po starej szkole ulokowany został zarząd gminny: jest to budynek przyległy do tzw. wikarówki na rogu Rynku i ul. Sławkowskiej. W budynku szkolnym przy ul. Mickiewicza nie ma dzisiaj szkoły, ale odrestaurowany służy dzisiaj innym celom.

²⁶² 50-lecie szkoły podstawowej im. Stefana Żeromskiego (druk jednodniówka), Jaworzno 1963

nie tylko na modernizacji, ale przede wszystkim na jego znacznym powiększeniu. Nowe budynki szkolne powstały kolejno: w 1905 roku w Pieczyskach, w 1906 roku w Ciężkowicach, w 1907 w Starej Hucie i Długoszynie, w 1910 roku w Jeleniu, w 1913 roku w Dąbrowie. Wszystkie budynki posiadały odpowiednie sale lekcyjne, gabinety i pomieszczenia pomocnicze uznane w tamtej epoce za niezbędne wyposażenie szkoły. Łącznie zatem w okresie autonomii galicyjskiej w jaworznickim regionie wybudowano trzynaście nowych budynków szkolnych.

Poza tym dwie szkoły w Niedzieliskach i Borach dzierżawiły lokale od miejscowych zakładów przemysłowych, po ich zaadaptowaniu dla celów szkolnych. Natomiast szkoły jednoklasowe w osiedlach: Dąb, Wysoki Brzeg oraz Jeziorki, które powstały w 1912 i 1913 roku, zajmowały lokale tymczasowe. W tym czasie szkoły te były małymi placówkami skupiającymi niewielką liczbę uczniów.²⁶³

W okresie galicyjskim uzyskano zatem bardzo dobre wyniki w zakresie budownictwa szkolnego; rozwiązano problemy lokalowe niemal wszystkich szkół. Było to zjawisko charakterystyczne dla całej Galicji, gdzie wypracowano pewne procedury i sposoby finansowania, które umożliwiały osiąganie tak dobrych, jak w jaworznickim regionie, wyników w tym zakresie.

Rada Szkolna Krajowa jako naczelny organ dysponowała specjalnym funduszem na budowę szkół, z którego dotowała poszczególne inwestycje. Zasadą było, że dotacja tej rady stanowiła tylko część niezbędnych finansów, miejscowy samorząd musiał zabezpieczyć resztę. Zatem postęp w budowie szkół w poważnym zakresie zależał od lokalnych władz, ponieważ dotacja RSK uzależniona była od inicjatywy i aktywności jaką przejawiała miejscowa społeczność.

W tym zakresie w jaworznickim regionie bardzo ważną rolę odegrał patronat zakładów przemysłowych. Na pewno nie byłoby tak wielu nowych budynków szkolnych, gdyby nie pomoc finansowa poszczególnych zakładów pracy. W okolicy było wiele zakładów, a te patronowały szkołom w swoim sąsiedztwie, co w praktyce oznaczało opiekę nad dziećmi swoich pracowników.

Pomoc finansowa miejscowego przemysłu nie polegała wyłącznie na współudziale w finansowaniu szkół; jaworznickie zakłady pracy budowały szkoły całkowicie na własny koszt, a budynki były wydzierżawiane władzom lokalnym za czynsz ustalony umową między zainteresowanymi stronami.

Takimi typowymi przykładami były budynki szkół w Pechniku, które wybudowało Jaworznickie Gwarectwo Węglowe czyli tzw. spółka Gutmanów. W dzielnicy Pieczyska budynek szkolny był własnością cementowni Szczakowa, ponieważ wybudowany został jej całkowitym kosztem.

Przy innych budynkach zakłady przemysłowe były najpoważniejszymi inwestorami, których udział finansowy bardzo często przewyższał dotację państwową. Rola miejscowego przemysłu w dziele budowy szkół w naszym rejonie była bardzo ważna, a to miało fundamentalne znaczenie w rozwiązaniu problemów lokalowych jaworznickich szkół.

Udział jaworznickich zakładów przemysłowych w akcji budowy nowych szkół był początkiem stałej opieki tych zakładów nad szkołami. Nie skończyła się ona po zakończeniu budowy, ale w następnych latach zmieniała się w stały patronat.

W ramach tego patronatu prowadzono bieżące naprawy i remonty, zapewniano opał na okres zimowy, dokonywano zakupów wyposażenia, książek i przyborów szkolnych. Ten zwyczaj utrwał się z czasem i stał się dobrą tradycją kontynuowaną w następnych epokach.

²⁶³ Nie mamy danych na temat szkoły w Jęzorze, którą wliczamy jako dziewiętnastą w jaworznickim rejonie.

Zawód i powołanie

Rada Szkolna Krajowa obejmując zarząd szkolnictwem w Galicji musiała rozwiązać problem kształcenia nauczycieli. Pod austriackim zarządem istniały tylko tzw. preparandy nauczycielskie, które były dwuletnimi kursami, po których odbywał się egzamin kwalifikacyjny. Poziom nauczania w tych zakładach oceniany był bardzo nisko, dlatego po uzyskaniu autonomii zlikwidowano ten typ kształcenia nauczycieli.

W ich miejsce, w 1871 roku powołano samodzielne zakłady kształcenia nauczycieli; były to trzyletnie seminaria nauczycielskie męskie i żeńskie. Przy seminariach powołano szkoły ludowe jako szkoły ćwiczeń.²⁶⁴ W roku szkolnym 1875/76 w seminariach żeńskich wprowadzono czteroletni kurs nauczania.

Program nauczania był znacznie poszerzony w zakresie przedmiotów ogólnokształcących, języków obcych oraz dydaktyki i pedagogiki. Przyczyniło się to do podniesienia kwalifikacji absolwentów seminariów i co roku przybywała w Galicji spora grupa wykwalifikowanych nauczycieli kobiet i mężczyzn. W Galicji czynnych było łącznie sześć męskich i trzy żeńskie seminaria nauczycielskie.²⁶⁵

Stosownie do zwiększania w jaworznickiej okolicy liczby szkół oraz dzieci w wieku szkolnym przybywali nauczyciele do wyznaczonych placówek szkolnych. W 1873 roku w naszym regionie w sześciu szkołach pracowało dziewięciu nauczycieli, z czego w Jaworznie czterech, a w pozostałych pięciu szkołach po jednym nauczycielu. Była to jeszcze niewielka grupa ludzi wykształconych, którzy w warunkach tamtej epoki tworzyli miejscową elitę umysłową i towarzyską. Poza nauczycielami do tej grupy można było zaliczyć członków zarządów zakładów przemysłowych oraz pracowników biurowych.

Nauczyciele byli jeszcze nieliczni, ale z roku na rok sytuacja się zmieniała. Na każdy nowy rok szkolny przybywali nowi adepci zawodu nauczycielskiego i podejmowali pracę w tutejszych szkołach. W 1880 roku w naszej okolicy było tylko 15 nauczycieli, w 1890 roku – 22 nauczycieli i nauczycielek, w 1900 roku – 73 etatów w szkołach, a w 1914 roku – 88 osób pracowało w jaworznickich szkołach w charakterze sił nauczających.²⁶⁶

Na początku większość kadry nauczycielskiej stanowili mężczyźni. W szkołach jako siły niewykwalifikowane pracowały żony nauczycieli, wyłącznie jako nauczycielki robót ręcznych dla dziewcząt.

W latach autonomii z nowych, zreorganizowanych seminariów wychodziły absolwentki z pełnymi kwalifikacjami nauczycielskimi. Do Jaworzna pierwsze, wykwalifikowane nauczycielki przybyły w 1875 roku. Były to panie – Ludwika Bednarowska, Bronisława Kozłowska i Wiktoria Wiernicka, które uczyły w 4-klasowej szkole w Jaworznie.

W następnych latach przybywały następne nauczycielki, w 1914 roku na 88 osób kadry nauczycielskiej 50 osób to były kobiety. Natomiast kierownikami szkół w większości byli mężczyźni, na 19 jaworznickich szkół tylko w dwóch kierowniczkami były panie – Stanisława Antecką i Marią Pawlikowską.²⁶⁷ Zdarzyło się, że pani Pietrzykowska Kazimiera prowadziła przez rok 1912/13 szkołę w Szczakowej, po śmierci swego męża

²⁶⁴ Ustawa państwowa z 14 maja 1869 r. i Rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z 25 lutego 1871 r.

²⁶⁵ Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej, s.265

²⁶⁶ Szemaryzm Królestwa Galicji. r. 1881, 1891, 1901, 1914

²⁶⁷ Antecką Stanisława była od 1894 r. kierowniczką żeńskiej szkoły im. Królowej Jadwigi /przy ul. Mickiewicza/, a pani Maria Pawlikowska od 1913 r. szkoły żeńskiej zwanej „na Pechniku”.

Józefa kierownika tej szkoły.²⁶⁸ Na krótko kierowniczką 2-klasowej szkoły żeńskiej w Ciężkowicach była pani Maria Szablowska; szkoła po jednym roku szkolnym została połączona z męską, tworząc szkołę koedukacyjną.

Charakterystyczną cechą jaworznickiego nauczycielstwa był długoletni staż pracy, wielu osiadło w naszej okolicy na stałe. Wśród przybywających do pracy byli naturalnie tacy, którzy nie zagrzewali dłużej miejsca. Przy tej fluktuacji trzeba zaznaczyć, że wielu z nich to byli młodzi absolwenci seminariów. W ich przypadku pierwsza posada w jaworznickich szkołach była najczęściej pierwszą próbą zawodu nauczycielskiego.

Takich młodych nauczycieli bardzo często przenoszono, można to zaobserwować na naszym terenie. Niemal każdy przybywający zaliczał kilka szkół w regionie, pracując po jednym roku szkolnym w innej szkole. Jeśli taki młody adept nauczycielskiego zawodu przetrwał pierwsze próbne lata, zwykle osiadał tutaj na stałe i w przypadku mężczyzn z zasady awansował na kierownika szkoły. Taki przebieg kariery zawodowej można zaobserwować niemal u wszystkich, długoletnich nauczycieli pracujących w jaworznickich szkołach.

Do seniorów wśród jaworznickich nauczycieli należeli Józef Ceranowicz oraz Jan Bielecki. Biografia tych panów może służyć za przykład typowego dla pierwszej połowy galicyjskiej autonomii przebiegu nauczycielskiej kariery. Obaj byli absolwentami dawnego typu szkół pedagogicznych, kończyli tzw. preparanda. Do Jaworzna przybyli w 1861 roku, czyli jeszcze za czasów zaboru austriackiego.

Ceranowicz pierwszą posadę otrzymał w Ciężkowicach, gdzie pracował w latach 1861-1874, potem był nauczycielem w Jaworznie, wreszcie w 1879 roku został kierownikiem męskiej szkoły. W 1900 roku odszedł na emeryturę.²⁶⁹

Jan Bielecki natomiast w latach 1859-61 uczył w dąbrowskiej szkole jeszcze jako praktykant. Po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego pierwszą posadę uzyskał w Alwerni, do jaworznickiej okolicy przybył w 1866 roku, najpierw uczył w szczakowskiej szkole, a od 1871 roku w Byczynie. Na emeryturę odszedł w 1903 roku po 40-letniej pracy nauczycielskiej.

Był członkiem Towarzystwa Pedagogicznego od 1868 roku, czynił starania o wyjazd na walny zjazd tego towarzystwa, który odbywał się w Brodach, w lipcu 1892 roku.²⁷¹ Jan Bielecki był jedynym nauczycielem z jaworznickiego regionu, który został uhonorowany w skali krajowej. W 1898 roku, z okazji 50-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I, otrzymał Krzyż Zasługi.²⁷²

Do tego samego pokolenia należeli: Piotr Ziemia nauczyciel w Ciężkowicach oraz Sebastian Cholewka, który kierował szkołą w Jeleniu.

Natomiast do absolwentów nowych, galicyjskich seminariów nauczycielskich należały wszystkie panie nauczycielki, które licznie przybywały w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych do naszej okolicy. Jako młodzi absolwenci przybyli do Jaworzna panowie: Stanisław Gergowich, Jan Podgórski, Adam Nieć, którzy niemal całe swoje zawodowe życie spędzą w jaworznickim regionie. Najpierw jako nauczyciele, później

²⁶⁸ W następnym roku szkolnym 1913/14 kierownikiem szkoły został pan Strada Piotr.

²⁶⁹ Szymatyzm Królestwa Galicji..., r. 1901

²⁷¹ Dokumenty osobiste Jana Bieleckiego. Archiwum szkolne w Byczynie, wniosek z dnia 23.06.1892 do dyrekcji kolejowej o zniżkę ceny biletu na przejazd do Brodów.

²⁷² Karol Falkiewicz, Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848-1898, Lwów 1899, s.22. w archiwalnych zapiskach Jan Bielecki pozostawił brudnopisy pism, z których wynika, że początkowo odmawiał przyjęcia odznaczenia, ale w końcu je przyjął. W tych zapisach Bielecki nie sformułował powodów, dla których nie chciał przyjąć orderu.

zasłużeni kierownicy szkół w Niedzieliskach, Szczakowej i Ciężkowicach .

Na przełomie XIX i XX wieku, w latach 1901-1905, do Jaworzna przybyli zasłużeni dla jaworznickiego szkolnictwa: Leon Rzeszowski, Józef Kielski, Szczepan Ball, Ignacy Dudek, Józef Pietrzykowski. Byli to kierownicy szkół w Jaworznie, Byczynie, Jeleniu i Szczakowej, którzy osiedli tutaj na wiele lat; Niektórzy z nich będą prowadzili miejscowe szkoły jeszcze w okresie Polski niepodległej. Kadra nauczycielska w większości to ludzie przybyli z różnych stron, kierowani tutaj przez szkolne władze.

Nauczycielstwo stanowiło wtedy dość liczną grupę zawodową, która żyła w jaworznickiej okolicy według własnych zasad dyktowanych przez wspólne interesy zawodowe, ale również powiązania rodzinne. Interesującą sprawą był fakt zawierania licznych związków małżeńskich między nauczycielami.

Zdarzało się, że na placówki szkolne przybywały pary małżeńskie jak np. państwo Józefa i Ignacy Dudkowie do szkoły w Jeleniu. Ale kilka małżeństw nauczycielskich zawarto w czasie pracy w jaworznickim regionie np. Józefa i Andrzeja Rzeszutkowie, Kazimiera i Józef Pietrzykowsky, Karolina i Aleksander Cholewiński.

Do Byczyny w 1904 roku przybyło małżeństwo - Olimpia i Szczepan Ballowie, którzy dali początek całej rodziny nauczycielskiej, ponieważ ich dwie córki Maria i Stefania również zostały nauczycielkami i pracowały w jaworznickich szkołach.

Interesującym przykładem były siostry Schattankówny, rodowite jaworznianki, które wiele lat pracowały w jaworznickich szkołach. Były to – Herminia,²⁷³ Zofia i Franciszka Schattanek, córki Franciszka Schattanaka, pierwszego burmistrza Jaworzna.²⁷⁴ Wszystkie urodziły się w Jaworznie, po ukończeniu nauczania początkowego na miejscu, ukończyły seminarium nauczycielskie w Krakowie i podjęły pracę w jaworznickich szkołach. Te panie były przykładem, że jaworzniacka młodzież po skończeniu miejscowych szkół elementarnych kontynuowała edukację.

Nie mamy źródeł na przeprowadzenie dokładnej oceny poziomu wykształcenia wszystkich nauczycieli, wiemy tylko, że wszyscy ukończyli obowiązujące seminaria nauczycielskie, należeli do nauczycieli tzw. wykwalifikowanych. Natomiast istotnym był fakt, że w toku pracy zawodowej prowadzono stałe doksztalcenie zawodowe wszystkich nauczycieli.

W tym celu władze szkolne przysyłały różnego rodzaju skrypty i podręczniki. Zorganizowano cały system konferencji, na których obecność nauczycieli była obowiązkowa. Konferencje takie odbywały się na szczeblu powiatowym i obejmowały tematy z zakresu dydaktycznego.

Dla przykładu na konferencję w grudniu 1889 roku polecono przygotować metodykę lekcji na przykładzie czytanki pt. Ptaki drapieżne.²⁷⁵ W 1890 roku tematem było określenie przyczyn opuszczania szkoły w dwóch ostatnich latach obowiązku szkolnego oraz braku frekwencji na tzw. nauce dopełniającej, ale również odpowiedzieć na pytanie – „...w jaki

²⁷³ Herminia wyszła za mąż i nosiła później nazwisko Doślakowa; uczyła wiele lat w Szczakowej. Franciszka pracowała w Byczynie i Pieczyskach, potem została przeniesiona do Nawojowej Góry i nie uczyła w naszej okolicy. Natomiast trzecia z sióstr Zofia przepracowała w Jaworznie prawie 50 lat, odeszła na emeryturę w latach pięćdziesiątych XX wieku. Została pochowana na cmentarzu ciężkowickim, w grobie swojego ojca.

²⁷⁴ Franciszek Schattanek pochodził z Bielska, do Jaworzna przybył około 1880 roku, pracował w zarządzie dóbr tabularnych, później był naczelnikiem stacji kolejowej w Jaworznie. W 1901 roku był naczelnikiem gminy i za jego kadencji Jaworzno uzyskało prawa miejskie. Zmarł nagle w 1904 roku, został pochowany na cmentarzu ciężkowickim.

²⁷⁵ Brudnopis takiego opracowania Jana Bieleckiego nauczyciela z Byczyny opracowane na konferencję w dniu 27 i 28.XII.1889. Archiwum szkolne w Byczynie

sposób należy udzielać nauki kaligrafii w szkole ludowej, aby młodzież opuszczając szkołę wyniosła z niej wprawę w pięknem i czytelnem piśmie”.²⁷⁶

W następnych latach na powiatowej konferencji w Chrzanowie nauczyciele dyskutowali na temat – Jak nauczyciel ma postępować z dziećmi słabego rozwoju umysłowego, aby one nie tamowały nauki całej klasy, a same z tejże nauki korzystały”.²⁷⁷ Innym przykładem jest temat pracy pt. Uzasadnić potrzebę dobrej pamięci w życiu i podać środki do jej kształcenia u młodzieży szkolnej”.²⁷⁸

Nauczyciele otrzymywali tematykę konferencji wcześniej i nie tylko mieli się przygotować do dyskusji, ale zobowiązani byli do złożenia pisemnych opracowań na zadany temat. Interesującą formą było cykliczne organizowanie konkursów na prace pisemne nauczycieli na zadany temat. Udział poszczególnych nauczycieli w akcji dokształcania oraz osiągane wyniki, było ważnym kryterium przy ocenie kwalifikacyjnej oraz przyznawaniu awansów służbowych i finansowych.

Interesującym zagadnieniem jest fakt, że na rejonowe konferencje zapraszano profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nawiązano w tym celu stałe kontakty, a odczyty krakowskich profesorów cieszyły się dużą popularnością.

Na jednej z takich konferencji w 1870 roku Andrzej Józefczyk, prezes Towarzystwa Pedagogicznego w Krakowie, wygłosił referat na temat organizacji pracy w szkole. Według jego oceny dobry nauczyciel i odpowiedni budynek szkolny przekłada się na dobre wyniki nauczania.²⁷⁹

Dla umożliwienia nauczycielom samokształcenia, zobowiązano urzędy gminne do prenumeraty pisma „Szkoła” organu Towarzystwa Pedagogicznego. Z zachowanych archiwaliów wiemy, że obowiązek ten był realizowany i na przykład nauczyciel szkoły byczyńskiej potwierdził, że był czytelnikiem czasopisma „Szkoła” od niemal jego pierwszego numeru. Od 1868 roku prenumerata tego pisma była zabezpieczona z funduszu gminy lub władz szkolnych, od 1895 roku nauczyciele winni byli prenumerować to pismo na własny koszt.²⁸⁰

Dodatkową możliwością dotarcia przez nauczycieli do wiedzy ogólnej i fachowej była biblioteka wysyłkowa, założona w Krakowie. Nauczyciele mieli możliwość pożyczania książek, które przesyłano drogą pocztową. Z takiej możliwości korzystał na pewno Jan Bielecki, który co najmniej od 1880 roku był czytelnikiem tej biblioteki. Z zachowanych zapisów wiemy, że pożyczał głównie podręczniki, naukowe wydawnictwa z poszczególnych dziedzin, ale również zapewne dla własnej przyjemności roczniki pism np. „Wędrowiec”.²⁸¹

Wymagania jakie stawiano nauczycielom były więc duże, ich spełnianie pochłaniało wiele czasu i wysiłku, także finansowego. Tymczasem nauczyciele w swej masie nie czuli się docenieni, a przede wszystkim bardzo mało zarabiali.

²⁷⁶ Tamże, brudnopis Bieleckiego nosi datę 24.07.1890

²⁷⁷ Tamże, brudnopis nosi datę 24.07.1892

²⁷⁸ Tamże, brudnopis nosi datę 25.07.1892

²⁷⁹ Ziemia chrzanowska i Jaworzno pod red. Janiny Lewandowskiej, Kraków, 1969, s.453-454

²⁸⁰ Tamże, wniosek Bieleckiego do redakcji o nadesłanie gratisowych numerów czasopisma z dnia 28.12.1894 r. Píše tam, że nie ma odpowiednich środków na nabycie pisma, a jako długoletni czytelnik pisma „chciał czytać rzeczne pismo”.

²⁸¹ Wg zachowanego wykazu w sierpniu 1880 r. Bielecki pożyczył następujące tytuły: „Pedagogia” Kellera, „Gramatyka polska” Małeckiego, „Zoologia” Sity Nowickiego, „Geografia Galicji” Tatomira, „Przewodnik w nauce stylu” autor Bugno, „Dzieje rozwoju umysłowego Europy” - Drapera, „Fizyka” Millera i Kramsztyka, „Estetyka” dr Lemkr, „Początek logiki” Kremera, Śpiewnik Soleciego ale również: „Podróże” Aleksandra Humboldta, „Konstantynopol” i „Podróże” Stanleya, „Starość” dr Rewaella oraz rocznik pisma „Wędrowiec”.

Sytuację nauczyciela, około 1870 roku, najlepiej odzwierciedlają słowa kierownika szkoły w Chrzanowie pana Petryki, który powiedział „...widzimy się w nędzy i opuszczeniu, często prześladowani. Nie wiemy do kogo należy, czy gmina, kościół lub kraj się nim opiekuje, czy wszyscy troje, czy też żadne z nich? Czy władza autonomiczna, czy polityczna, czy rada szkolna, czy też jakieś towarzystwo? Wszyscy dyktują prawa postępowania nauczycielowi, kontrolują, nadzorują często ganią, rzadko chwalą, mało nagradzają, słowem radzą i postanawiają o nim bez niego. Takiej anormalności żaden inny zawód nie przedstawia.”²⁸²

Tak więc galicyjska organizacja szkolna nie zapewniała odpowiednich warunków pracy i płacy. Ale właśnie w tym okresie powstają pierwsze organizacje zawodowe, mające na celu obronę zawodu nauczycielskiego, ale również poprawienie warunków bytowych.

W 1868 roku powstała najstarsza tego typu organizacja Towarzystwo Pedagogiczne, które miało swoje terenowe struktury, również w powiecie chrzanowskim. Chrzanowski oddział tego towarzystwa miał trzy rejony – Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice. W Jaworznie działała więc filia tego towarzystwa, która grupowała kadrę nauczycielską jaworznickich szkół.

W okresie galicyjskim powstało wiele organizacji i stowarzyszeń społecznych i kulturalnych. W każdej tego typu inicjatywie brali udział nauczyciele jako główni założyciele oraz liczni ich członkowie. Nazwiska jaworznickich nauczycieli można odnaleźć w organizacji Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, towarzystwach charytatywnych różnego typu, a również kulturalnych jak chóry, organizacje młodzieżowe i sportowe.

Problem niezmiernie ważny i ciekawy, tutaj zostaje tylko zasygnalizowany, ponieważ wymagałby on szczegółowych badań. Dzieje organizacji społecznych i kulturalnych stanowią do dzisiaj białą plamę w historii naszego miasta. Opracowanie historii z tego zakresu przeszłości Jaworzna pozwoliłoby na dokładne przedstawienie, między innymi udziału poszczególnych osób oraz nauczycielstwa jako grupy, w tego rodzaju działalności.

W tym miejscu, tylko na podstawie niepełnych źródeł, można stwierdzić, że nauczyciele ndywidualnie i zbiorowo, odegrali ważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym miejscowego społeczeństwa.

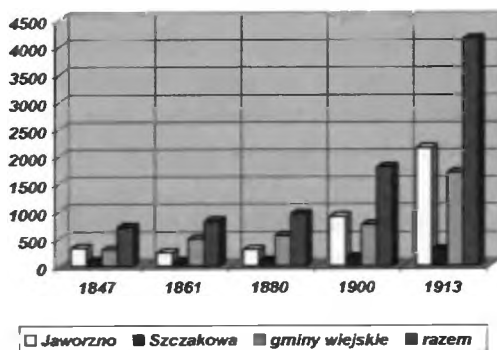
Realizacja obowiązku szkolnego

Liczba uczniów w szkołach wykazywała stale tendencję wzrostową, co naturalnie wynikało z przemian demograficznych zachodzących w jaworznickim regionie. W 1880 roku gromada uczniowska w jaworznickich szkołach sięgała liczby 950, za dwadzieścia lat, w 1900 roku, uległa podwojeniu i wynosiła 1800 uczniów. Tuż przed pierwszą wojną światową w jaworznickich szkołach łącznie było – 4150 uczniów obojga płci.

²⁸² Ziemia chrzanowska i Jaworzno, s. 269

Wykres nr 3

Liczba uczniów w latach 1847-1913



W okresie galicyjskim najistotniejszym problemem dla jaworznickiego szkolnictwa była niska frekwencja szkolna. Problem nie dotyczył tylko naszego regionu, była to powszechna bolączka wszystkich szkół w Galicji. W naszym regionie było to może silniej zaznaczone, ponieważ materialna i organizacyjna strona szkolnictwa była rozwiązana a terytorialna siatka szkół odpowiadała w zasadzie liczbie dzieci w wieku szkolnym. Była również odpowiednia, wykwalifikowana kadra nauczycielska.

Dla zapewnienia powszechności nauczania obowiązywały zapisy prawne w sprawie obowiązku szkolnego. Dla rodziców lub opiekunów dzieci w wieku szkolnym przewidziano kary, stopniowane w zależności skali uporu w zakresie utrudniania dzieciom spełniania obowiązku szkolnego.

Były to kary pieniężne różnej wysokości, zależnie od stopnia winy, aż do kar aresztu. Pomimo włożenia sporego wysiłku organizacyjnego i materialnego frekwencja szkolna nie była zadowalająca. Z roku na rok poprawiano wyniki w tym zakresie, ale do końca okresu galicyjskiego nie osiągnięto pełnego sukcesu. Tym niemniej wyniki w jaworznickim regionie były lepsze niż w wielu innych okręgach szkolnych, nawet pozytywnie wyróżniały się na tle wyników średnich dla całej Galicji.

Niestety nie odnaleziono żadnych danych szczegółowych, dotyczących tylko jaworznickiej oświaty. W tym celu można tylko posilkować się danymi okręgów szkolnych do których zaliczano jaworznickie szkoły. W początkowym okresie wchodziły one w okręg zamiejski Kraków, później w ramach tego samego okręgu, wyodrębniono obwód Chrzanów, do którego wchodziło jaworznickie szkolnictwo.²⁸³

W 1880 roku ogólnie w Galicji osiągnięto 41,4 % powszechności nauczania, w tym samym czasie okręg szkolny Kraków uzyskał – 57,9% udziału uczniów w grupie dzieci w wieku szkolnym.²⁸⁴ W następnym dziesięcioleciu, w 1890 roku ogólny wskaźnik wyniósł 50,8%, ale w okręgu Chrzanów wskaźnik wynosił 75,1%, a to oznaczało, że trzy czwarte dzieci w wieku szkolnym mogło korzystać z nauki szkolnej.²⁸⁵

W 1900 roku w okręgu chrzanowskim zanotowano – 84,8%, w 1905 roku – 91,5%, a w 1912 roku – 93,4 % powszechności nauczania.²⁸⁶ Wskaźniki te oznaczały liczby dzieci objętych nauczaniem czyli zapisanych do szkoły. I w tym zakresie można mówić

²⁸³ Mimo zmudnych poszukiwań nie odnaleziono danych statystycznych dotyczących wyłącznie jaworznickich szkół.

²⁸⁴ Sprawozdanie RSK za 1880 r.

²⁸⁵ Sprawozdanie RSK za 1890 r.

²⁸⁶ Sprawozdanie RSK za 1900, 1905 i 1912 r.

opewnych sukcesach. Niemal wszystkie dzieci w wieku szkolnym były objęte działalnością szkolną. Nie był to jednak pełny sukces, ponieważ spora ilość dzieci, pomimo zapisania do szkoły, nie uczęszczała do niej i powiększała grupę analfabetów.

Od 1905 roku w statystyce szkolnej zaczęto wprowadzać nowe dane, a mianowicie faktyczną frekwencję szkolną. Była to liczba uczniów uczęszczających do szkoły, z odliczeniem dzieci nieklasyfikowanych z powodu stałej nieobecności w szkole.

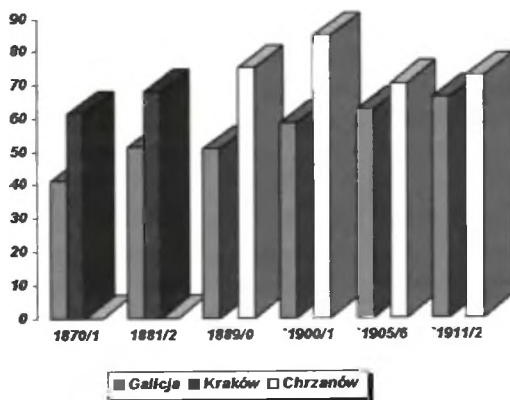
W tym zakresie wskaźniki nie wzrastały tak szybko, w zapisywaniu dzieci do szkoły można było użyć czynników administracyjnych i na podstawie dokumentacji w zakresie urodzeń, dokonać odpowiednich spisów dzieci. Jednak faktyczna frekwencja szkolna nie zależała wyłącznie od czynników administracyjnych.

W 1905 roku w całej Galicji osiągnięto 62,5 % frekwencji szkolnej, czyli niemal jedna trzecia dzieci zapisanych do szkoły, nie chodziła do niej i pozostawała analfabetami. Ten sam wskaźnik w obwodzie chrzanowskim wynosił – 70,4%, tylko kilka procent więcej od średniego wyniku galicyjskiego. Tuż przed I wojną światową, w 1912 roku, w Galicji frekwencja wynosiła średnio – 66,2%, a w obwodzie chrzanowskim odpowiednio – 72,4%. Tak więc można odnotować niewielki wzrost, zarówno w skali krajowej, jak i chrzanowskiego regionu. Dane te dla jaworznickiego szkolnictwa były zapewne wyższe od tych średnich uzyskanych w obwodzie chrzanowskim. Większość jaworznickich szkół w tym czasie, posiadała status wyżej zorganizowanych szkół miejskich. Niestety brakuje nam danych dla opracowania ogólnego zestawienia frekwencji w szkołach całego jaworznickiego regionu. Jako przykład jednostkowy niech świadczy dokument, który odnaleziono w archiwaliach szkoły w Buczynie.

Według danych nauczyciela Jana Bieleckiego,²⁸⁷ frekwencja w buczyńskiej szkole w latach 1880-1900 wahała się w granicach od 82 do 92 %, przy czym różnice w poszczególnych okresach sięgają kilku procent. Na tej podstawie można przyjąć ostrożnie, że średnia frekwencji dla jaworznickiego regionu mogła sięgać poziomu 80-85%, co było na pewno wysokim wskaźnikiem na tle innych szkół w obwodzie chrzanowskim jak i ogólnokrajowym.

Wykres nr 4

Realizacja obowiązku szkolnego w %



²⁸⁷ Dane zaczerpnięte z „Spis dzieci do szkoły zobowiązanych szkoły w Buczynie” /lata 1874-1901/. Archiwum szkolne w Buczynie.

W roku szkolnym 1907/8 frekwencja w szkole w Bieczynie wynosiła 88,8%, a w roku następnym – 91,2%.²⁸⁸ Były to już bardzo dobre wyniki, a dla ich osiągnięcia nauczyciele musieli włożyć dużo wysiłku i samozaparcia. Tym niemniej kilkanaście procent dzieci w wieku szkolnym nadal nie uczyło się i pozostawało analfabetami do końca życia. W przypadku jaworznickiego regionu wynikało to głównie z niedbałości rodziców lub opiekunów.

Opór wobec szkoły, niechęć do posyłania do niej dzieci dotyczył w sumie niewielkiej części społeczeństwa. Była to jednak grupa ludzi, którzy nie rozumieli wartości edukacji dla swoich dzieci i dlatego nie łatwo było ich przekonać do realizowania obowiązku szkolnego wobec ich dzieci. Nauczyciele wykorzystywali obowiązujące przepisy w tym zakresie; wysyłali skargi do władz powiatowych na rodziców szczególnie zaniedbujących obowiązek szkolny.

Nie było to zawsze bezpieczne dla osoby nauczyciela. W 1888 roku, wspomniany tu już wielokrotnie, Jan Bielecki przed sądem powiatowym w Chrzanowie dochodził swoich praw „...za publiczne zgorszenie i napaść na drodze i w szkole”. Skarga dotyczyła rodziców, którzy w sposób bezpośredni wyrażali swoje oburzenie za fakt nałożenia kar pieniężnych za absencję w szkole ich dzieci. Sprawa zakończyła się wyrokiem 3 dni aresztu dla pozwanych.²⁸⁹

W bardzo niebezpiecznej sytuacji znalazł się nauczyciel długoszyńskiej szkoły Teodor Pisiewicz, który dla obrony własnej nabył rewolwer. Były bowiem w Długoszyńce osoby, które „...odgrąжали się, że nauczyciela zabiją, ale życzenie ich nie spełniło się, chociaż mieli zamówionych zbirów, bo nieszczęśliwy nauczyciel unikał sposobności spotkania się z nimi, a kiedy przeczuwał grożące niebezpieczeństwo wypalił z rewolweru, bez którego z domu wyjść nie mógł.”²⁹⁰

Tak więc, wysiłki podejmowane dla zmniejszenia zjawiska analfabetyzmu, były często zagrożeniem dla zdrowia i życia nauczyciela.

Tym niemniej wyniki alfabetyzacji społeczeństwa jaworznickiego były imponujące. W statystyce szkolnej w tym zakresie prym wiodły, co było oczywistością, miasta Lwów i Kraków. Lwów jako stolica Galicji i centrum życia politycznego i gospodarczego oraz Kraków główny ośrodek Galicji Zachodniej, ważny punkt na mapie nauki i kultury, legitymowały się najmniejszą ilością analfabetów. Interesującym za to jest fakt, że w tej statystyce trzecie miejsce zajmował obwód Chrzanów, a w tym jaworznicki region.

Jak wynika z danych statystycznych wskaźniki alfabetyzacji chrzanowskiego rejonu były bardzo dobre na tle ogólnej sytuacji w Galicji. Podobnie dobrze wypada ten region w porównaniu do głównych ośrodków kulturalnych Lwowa i Krakowa.

Szczególnego podkreślenia wymaga okres dziesięciolecia 1880-1890, kiedy w chrzanowskim obwodzie zmniejszono liczbę analfabetów o niemal 20 %, zbliżając się w ten sposób do poziomu miasta Lwowa.

Niestety nie mamy danych dla ścisłego określenia poziomu analfabetyzmu w jaworznickim regionie. Można jednak założyć, że te wskaźniki dla Jaworzna były na pewno korzystniejsze od średnich dla obwodu chrzanowskiego.

Wynika to z faktu, że w jaworznickim rejonie szkolnym było proporcjonalnie

²⁸⁸ Dane kierownika Szczepana Balla „Dziennik podawczy szkoły w Bieczynie”. Archiwum szkolne w Bieczynie.

²⁸⁹ Tamże. Dziennik podawczy szkoły w Bieczynie. Skarga dotyczyła Jędrzeja Chechelskiego i Marii Palkowej; ale sprawa miała szerszy kontekst, ponieważ 24.09.1888 r. Bielecki podał do sądu „...trzech głównych agitatorów nieporządku w gminie Bieczyna, którzy odmawiają łatwości od szkoły.”

²⁹⁰ Archiwum szkolne w Długoszyńce - Kronika szkoły.

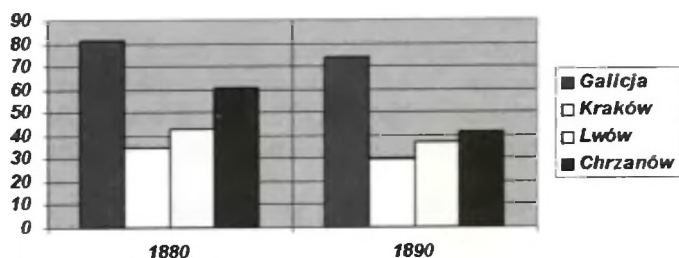
najwięcej szkół, przy tym najwyżej zorganizowanych. Jaworznicki region był najsilniej zurbanizowanym w obwodzie chrzanowskim i stąd wynikała gęsta i najwyżej zorganizowana siatka szkół.

Szkolnictwo miało tutaj już ugruntowaną tradycję, działało bez przerwy od 1818 roku i pomimo trudności związanych z uzyskaniem pełnej frekwencji szkolnej, uzyskiwało efekty w postaci stałego zmniejszania analfabetyzmu.

Trzeba przy tym zauważyć, że wskaźnik 41,3 % analfabetów region chrzanowski posiadał już w 1890 roku, a w następnym okresie nastąpiła dalsza alfabetyzacja społeczeństwa. W latach 1890-1914 przypada największy rozkwit szkolnictwa w naszym regionie i na pewno przełożyło się to na znaczące zmniejszenie liczby analfabetów.

Wykres nr 5

Liczba analfabetów w %



Nie odnaleziono odpowiednich danych statystycznych, które odnosiłyby się do omawianego problemu. Charakterystycznym jest natomiast fakt, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy organizowano akcję zwalczania analfabetyzmu w całym kraju, kursy dla analfabetów w naszej okolicy były nieliczne i obejmowały w sumie kilkadziesiąt osób. Natomiast w okresie już po drugiej wojnie światowej, w podobnej akcji zwalczania analfabetyzmu, stwierdzono niewielką liczbę analfabetów.²⁹¹

Omawiając to zagadnienie trzeba pamiętać, że jaworznicka okolica była miejscem licznej imigracji robotników z różnych okolic Polski. A w tej grupie przybywali analfabeci, co wpływało na pogorszenie wyników w naszym rejonie. Niezależnie jednak od tego, Jaworzno należało już w okresie galicyjskim, do terenów o najmniejszej liczbie analfabetów.

Okres autonomii galicyjskiej był dla Jaworzna i okolic kolejnym etapem rozwoju i zwiększania efektywności nauczania. Jaworznickie szkoły uzyskały w tym czasie odpowiednie warunki materialne dla swej działalności oraz realizowały program nauczania według stosowanych wtedy metod dydaktycznych.

Pod koniec tego okresu powstała w najbliższym sąsiedztwie, w powiatowym Chrzanowie, pierwsza szkoła średnia. Było to męskie gimnazjum realne, które rozpoczęło działalność w roku szkolnym 1911/12. Szkoła ta została założona w wyniku działalności władz samorządowych całego powiatu chrzanowskiego. Starania o założenie szkoły

²⁹¹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APKat.), sygn.MSz-162. W 1945 roku zarejestrowano w Szczakowej jednego analfabetę, natomiast w 1947 roku było ich 67 osób. W kronikach poszczególnych szkół wspomina się o takich kursach i wszędzie dotyczy to niewielkiej liczby kursantów.

podjęło powołane w tym celu Towarzystwo Szkoły Średniej do którego należeli również przedstawiciele władz Jaworzna i Szczakowej.

W początkowym okresie działalności gimnazjum miało charakter prywatny jako własność założycieli, wspomnianego wyżej Towarzystwa. Stale czyniono jednak zabiegi o upaństwowienie i nadanie gimnazjum statusu szkoły publicznej. Gimnazjum uzyskało taki status z dniem 17 lipca 1914 roku i nowy rok szkolny 1914/15 rozpoczęło jako szkoła publiczna.²⁹²

Dla regionu jaworznickiego oznaczało to rozszerzenie możliwości dalszego kształcenia dla absolwentów szkół podstawowych. Dotychczas po ukończeniu szkoły podstawowej, młodzież nie miała w bliższym sąsiedztwie możliwości kontynuowania nauki; najbliższe było do Krakowa. Po uruchomieniu gimnazjum w Chrzanowie, większa grupa jaworznickiej młodzieży, na razie tylko chłopców, mogła uczyć się dalej.

Tradycja szkolna była na tyle utrwalona, że dalsza edukacja stała się, jeszcze nie dla wszystkich, naturalną kolejnością rzeczy. Nie było to jeszcze zjawisko masowe, ale faktem jest, że z chwilą powstania w pobliskim Chrzanowie szkoły średniej, jaworznicka okolica była miejscem licznego naboru uczniów do tej szkoły.²⁹³

Nie mamy dokładnych danych na temat pierwszych uczniów uczęszczających do chrzanowskiego gimnazjum. Jedyne takie potwierdzenie posiadamy dla absolwenta byczyńskiej szkoły z roku szkolnego 1912/13. Był to niejaki Jan Kuśnierczyk syn mieszkańca Byczyny, którego przyjęcie do wspomnianego gimnazjum potwierdza jego dyrektor.²⁹⁴

Był to zapewne pierwszy gimnazjalista ze wsi Byczyna, ale zapewne nie jedyny z jaworznickiego rejonu. Niestety posiadane materiały źródłowe nie pozwalają na ustalenie bliższych danych na ten temat.

²⁹² Nasz Staszic –zarys historii I LO im.Stanisława Staszica, Chrzanów 2001, s.9-11

²⁹³ Sprawozdanie kierownika Prywatnego Gimnazjum Realnego w Chrzanowie za rok 1912/13. Podaje, że na 80 uczniów, 35 pochodziło z powiatu chrzanowskiego; w tej liczbie byli na pewno chłopcy z jaworznickiego rejonu.

²⁹⁴ Pismo dyrektora gimnazjum do kierownika szkoły w Byczynie z dnia 26 września 1912 r. zawiadamiające o przyjęciu Jana Kuśnierczyka na rok szkolny 1912/13 do I klasy. Archiwum szkolne w Byczynie

ROZDZIAŁ V - POLSKA NIEPODLEGŁA /1918-1939/

W wyniku pierwszej wojny światowej Polacy odzyskali upragnioną niepodległość. Powstało państwo polskie, w którym Polacy po 120-letniej niewoli rozbiorowej, mogli zorganizować własne życie społeczne i gospodarcze. Pierwszą koniecznością było zlikwidowanie pozostałości po zaborcach. W każdej dziedzinie życia istniały trzy różne formy organizacyjne.

Również w dziedzinie oświaty istniały organizacje szkolne jako pozostałość po zaborze rosyjskim, pruskim i austriackim. W zaborze rosyjskim trudno właściwie mówić o systemie szkolnym, ponieważ nie istniał tam nawet obowiązek szkolny. Analfabetyzm sięgał średnio poziomu 60 % ludności na dawnych terenach tego zaboru. Występował tam niemal zupełny brak szkół publicznych, a w wyniku nauczania wyłącznie w języku rosyjskim, rozwinęło się szkolnictwo prywatne jako forma oporu wobec rusyfikacji.

W byłym zaborze pruskim szkolnictwo stało na niezłym poziomie. Istniał od dawna 8-letni obowiązek szkolny, realizowany głównie w szkołach jedno- lub dwuklasowych. Poziom analfabetyzmu na tych ziemiach był najniższy, sięgał kilku procent, ale trzeba pamiętać, że umiejętności czytania i pisania dotyczyły języka niemieckiego.²⁹⁵ W warunkach odzyskanej niepodległości należało przeprowadzić gruntowną reorganizację i stworzyć warunki dla polskiej szkoły narodowej.

Najlepsza sytuacja była w dawnym zaborze austriackim czyli Galicji, gdzie od półwiecza działała polska szkoła zarządzana autonomicznie przez Polaków. W tym okresie stworzono cały system oświatowy oparty o odpowiednią bazę szkół w terenie, zasady kształcenia nauczycieli oraz własne programy nauczania.

Istniała pełna organizacja władz szkolnych od Rady Szkolnej Krajowej jako władzy naczelnej poprzez okręgowe i powiatowe do miejscowych dozorów szkolnych. Tylko w Galicji były warunki dla stworzenia organizacji jak Towarzystwo Pedagogiczne oraz nauczycielskich związków zawodowych, które kontynuowały swoją działalność w warunkach niepodległego państwa polskiego.

I właśnie na galicyjskich wzorach oparto nową organizację oświatową, którą tworzone w pierwszym okresie po uzyskaniu niepodległości. Odbывało się to etapami, stosownie do przejmowania władzy politycznej nad poszczególnymi dzielnicami.²⁹⁶ Pierwszym

²⁹⁵ W literaturze przedmiotu wiele się pisze na ten temat stawiając ziemie byłego zaboru pruskiego na pierwszym miejscu w zakresie alfabetyzacji. Zapomina się przy tym, że oficjalne statystyki notowały umiejętności pisania i czytania w języku niemieckim. Wielkość zjawiska analfabetyzmu w tym zaborze opiera się między nimi na ankietach przy okazji poboru do wojska pruskiego, a tam pytano przecież o znajomość języka niemieckiego. Z punktu widzenia polskiej szkoły narodowej szkolnictwo w zaborze pruskim należało przede wszystkim poddać polonizacji.

²⁹⁶ Wagę i znaczenie jakie przywiązywano do powszechnej edukacji w nowym państwie polskim podkreśla fakt, że pierwszy zawiązek centralnej władzy szkolnej powstał już w styczniu 1917 r. jako Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Komisji Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Nazwa „Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” przeszła później na ministerstwo, a określenie nawiązywało do chlubnych tradycji edukacji narodowej w latach 1815-1830 w okresie Królestwa Polskiego tzw. Kongresowego.

aktem prawnym w skali ogólnokrajowej był dekret Naczelnika Państwa z dnia 17 lutego 1919 roku o obowiązku szkolnym.²⁹⁷

Ten akt prawny ustalał obowiązek szkolny dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat na całym terytorium państwa polskiego. Natomiast drogą dekretów Rady Ministrów zostały uregulowane problemy zatrudnienia nauczycieli²⁹⁸, a ustawy sejmowe określiły zasady zakładania, utrzymywania oraz budownictwa publicznych szkół powszechnych.²⁹⁹ W konstytucji 1921 roku tzw. marcowej szkolnictwo zostało ujęte tylko w ogólnych formach; artykuł 118 stwierdzał, że w zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli państwa. Czas, zakres i sposób pobierania nauki określają odrębne ustawy i rozporządzenia. Natomiast w artykule nr 119 ustalono, że nauka religii w szkole powszechnej jest obowiązkowa.

Szkolnictwo oparte zostało na galicyjskich wzorach. Stopień organizacyjny szkoły uzależniono od liczby dzieci mieszkających w rejonie. Sieć szkolna podzielona została na tzw. inspektoraty, a odległość do najbliższej szkoły nie mogła przekraczać 3 km.

Na jedną szkołę przypadało nie więcej jak 650 dzieci. Szkoły dawniej zwane ludowymi lub elementarnymi przyjęły nazwę szkół powszechnych.

Nauczyciele zostali uznani za pracowników administracji państwowej z wynikającymi stąd przywilejami. Placa nauczycielska została całkowicie niezależna od władz samorządowych, ale zachowali prawo do bezpłatnego mieszkania z zabezpieczeniem opału oraz działki 2 morgów ziemi, które winien zapewnić miejscowy samorząd. W zakresie kształcenia nauczycieli wprowadzono 5-letnie seminaria nauczycielskie, do których wstępowało się po 7 klasach szkoły powszechnej. Ukończenie tej szkoły nie dawało jednak prawa wstępu na uczelnie wyższe.

Zasada obowiązku szkolnego w wieku od 7 do 14 lat oznaczała okres siedmiu lat nauczania podstawowego. Stopień organizacyjny szkoły zależny był od liczby dzieci w jej obwodzie; do 60 dzieci – jednoklasowa, 61-100 dwuklasowa, 101-150 trzyklasowa itd. ponad 300 dzieci – siedmioklasowa czyli 7 nauczycieli lub więcej. Program nauczania był jednolity, nowe programy zostały opracowane w latach 1919-1921. W klasach od piątej do siódmej wprowadzono naukę języka obcego w ilości 3-4 godzin tygodniowo.

W pierwszym dziesięcioleciu po uzyskaniu niepodległości istotne zmiany zachodziły głównie na terenach województw centralnych i wschodnich, tak określano dawne ziemie zaboru rosyjskiego. Na tych terenach praktycznie wprowadzano po raz pierwszy polską organizację szkolną z realizacją obowiązku szkolnego. W województwach zachodnich i południowych /dawny zabór pruski i Galicja/ zmiany polegały głównie na podporządkowaniu ogólnokrajowej władzy szkolnej.

W czerwcu 1920 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego formalnie przejęło nadzór i kierownictwo nad wychowaniem publicznym w całym kraju. Wprowadzono wtedy kuratorium okręgu szkolnego jako władzę terenową drugiej instancji, poniżej kuratorium były inspektoraty szkolne.

²⁹⁷ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1919, nr 2, poz.2. (dalej Dz.UMWRiOP)

²⁹⁸ Dekret Rady Ministrów z dnia 18.12.1918 r. o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycielstwa szkół powszechnych oraz dekret Rady Ministrów z dnia 7.02.1919 r. o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, Dz.UMWRiOP 1919, nr 2, poz.2

²⁹⁹ Ustawa z dnia 17.02.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz z tej samej daty. Ustawa o budownictwie publicznych szkół powszechnych. Dziennik Ustaw 1922, nr 18, poz.143 i 144. (dalej DU)

W styczniu 1921 roku zniesiono oddzielne zarządy dawnej dzielnicy pruskiej oraz w Galicji³⁰¹ a w ich miejsce stworzono kuratorium okręgu poznańskiego i lwowskiego, z tego ostatniego nieco później zostanie wydzielone kuratorium okręgu krakowskiego. Proces organizowania administracji szkolnej został zakończony w połowie 1922 roku.³⁰²

W zakresie realizacji zadań edukacyjnych istotnym było zwiększenie liczby szkół i kadry nauczycielskiej dla uzyskania powszechności nauczania. W roku szkolnym 1921/22 w całym kraju wskaźnik powszechności nauczania wynosił 63,1%, w 1928/29 osiągnął poziom 96,4% i był to najlepszy wynik jaki uzyskano w okresie międzywojennym.³⁰³

Rosła liczba nauczycieli w szkołach publicznych wraz z podniesieniem kwalifikacji zawodowych, w 1931/32 roku – 99,9 % kadry to nauczyciele tzw. kwalifikowani czyli posiadający pełne wykształcenie pedagogiczne.

W tym pierwszym okresie wystąpił pewien spadek uczniów szkół powszechnych, co było efektem niżu demograficznego z lat I wojny światowej. Poprawiło to wskaźniki ilości uczniów na jednego nauczyciela – w 1921 roku 56 uczniów, w 1928 roku – 49 uczniów.³⁰⁴

Wzrastał również stopień organizacyjny szkół, zmniejszała się ilość szkół jednoklasowych, postępowało budownictwo szkolne przez co zwiększała się liczba pomieszczeń szkolnych.³⁰⁵ Rozwojowi szkolnictwa sprzyjała pomyślna sytuacja gospodarcza, jaka miała miejsce w pierwszym dziesięcioleciu powojennym.

Pogorszenie warunków materialnych egzystencji szkół nastąpiło w latach 1929-1932, w okresie tzw. wielkiego kryzysu gospodarczego. Jednocześnie w tym samym czasie wchodziły do szkoły roczniki dzieci z wyżu demograficznego, który miał miejsce w pierwszych latach po wojnie.

Te czynniki wpłynęły na znaczące pogorszenie warunków w polskich szkołach, nastąpiła redukcja etatów nauczycielskich, wiele szkół miało poważne trudności materialne w utrzymaniu bieżącej działalności. Wszystko to spowodowało, że obniżył się poziom powszechności nauczania, w 1933/4 roku wynosił 89,5% co oznaczało wyraźny regres w polskiej oświacie.³⁰⁶

W pierwszej dekadzie po wojnie, jak już wspomniano, nie wprowadzono zasadniczej reformy szkolnej. Powszechne nauczanie na stopniu podstawowym osiągnięto drogą kolejnych rozporządzeń władz szkolnych, które najogólniej rzecz biorąc zdążyły do ujednolicenia i standaryzacji szkół opierając się na sprawdzonych wzorach szkolnictwa z okresu autonomii galicyjskiej.

Nie była to jednak sytuacja zadawalająca i pomimo występujących trudności obiektywnych wynikających z kryzysu gospodarczego, w kraju trwała publiczna debata nad sytuacją w szkolnictwie.

Z wielu środowisk opiniotwórczych głoszono konieczność przeprowadzenia gruntownej reformy oświaty. Istotnym elementem w tej dyskusji był fakt, że w warunkach niepodległego państwa przesunął się punkt ciężkości w zakresie edukacji szkolnej. Dawny wzór i cel dążenia – szkoła narodowa, nauczająca i wychowująca w języku polskim i poczucie polskiej narodowości została osiągnięta na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

³⁰¹ W Poznaniu był to oddzielny Departament MWRiOP, a we Lwowie Rada Szkolna Krajowa, która działała w Galicji od 1868 r.

³⁰² Historia wychowania – wiek XX, pod red. Józefa Miąso, Warszawa 1984, t.I, s.26

³⁰³ Trzebiatowski Klemens, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932, Warszawa, 1970, s.351

³⁰⁴ Tamże

³⁰⁵ Wanda Garbowska, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 19432-39, Wrocław 1976, s.26

³⁰⁶ Tamże, s.143

W międzyczasie powstały nowe potrzeby, szkoła w warunkach niepodległości i suwerenności państwowej miała inne zadania edukacyjne.

Te nowe potrzeby w zakresie edukacji określono jako tzw. wychowanie państwowe, a jego celem był – „...bojownik-pracownik, karny, lojalny, pracowity, łączący umiejętności pozytywistycznego działania i pracy z romantycznym entuzjazmem dla państwa, dla wykonywania obowiązków obywatelskich.”³⁰⁷

Dla tak określonego celu, szkolnictwo zorganizowane w latach 1918-1922 musiało zostać gruntownie zreformowane. I taka reforma została uchwalona przez sejm w dniu 11 marca 1932 roku, a od nazwiska ówczesnego ministra Jędrzejewicza, zwana jest jędrzejewiczowską.³⁰⁸

W wykonaniu wspomnianej ustawy opracowane zostały statuty szkół wszystkich szczebli, ponieważ reforma była gruntowna i dotyczyła całości problemów szkolnictwa w Polsce. Statut publicznych szkół powszechnych został opublikowany w dniu 21 lipca 1933 roku; regulował on całość problematyki związanej ze szkolnictwem na poziomie podstawowym. Przede wszystkim utrzymano 7-letni obowiązek szkolny realizowany w publicznych i bezpłatnych szkołach, ale nauczanie rozbito na trzy stopnie organizacyjne. Zależnie od realizowanego programu nauczania podzielono szkoły na I, II lub III stopnia. Wszystkie szkoły były siedmioletnie, ale ich stopień organizacyjny zależał od przyjętego dla niej programu nauczania.

- Pierwszy stopień organizacyjny realizował program nauczania elementarnego, szkoła zorganizowana była jako tzw. czteroklasowa; I i II klasa były jednoroczne, III klasę przerabiano w ciągu dwóch lat, a klasa IV była trzyletnia. Absolwenci tych szkół mogli kontynuować naukę tylko w 3-letnich szkołach zawodowych stopnia niższego.

- Drugi stopień organizacyjny posiadał rozszerzony program nauczania, a cykl nauczania obejmował pięć jednorocznych klas I – V, a klasa VI była dwuletnia. Z tego typu szkoły można było starać się o wstęp do szkoły średniej pod zdaniem odpowiedniego egzaminu.

- Trzeci stopień organizacyjny to szkoła z siedmioma jednorocznymi klasami, realizująca pełny program nauczania, pogłębiony i poszerzony w stosunku do programów I i II stopnia wraz z tzw. przysposobieniem do życia społecznego, gospodarczego i obywatelskiego. Taka szkoła była właściwą podstawą i wstępem do szkoły średniej, a później na studia wyższe. Z tym, że do szkoły średniej można było zdawać już po ukończeniu VI klasy szkoły III stopnia.

Szkoła średnia została zorganizowana w cyklu 6-letnim – 4-letnie gimnazjum jednolite oraz 2-letnie liceum profilowane np. klasyczne, humanistyczne, matematyczno-fizyczne i przyrodnicze. Reforma uwzględniała rozbudowę szkolnictwa zawodowego na różnych poziomach nauczania; stosownie do stopni organizacyjnych szkół powszechnych organizacja szkół zawodowych miała trzy stopnie – niższy, gimnazjalny i licealny.

W zakresie szkolnictwa pedagogicznego utworzono różne typy seminariów nauczycielskich – 3-letnie po gimnazjum, 2-letnie pedagogia po liceum oraz stworzono

³⁰⁷ Historia wychowania, wiek XX, t.I, s.59

³⁰⁸ Janusz Jędrzejewicz /1885-1951/ - działacz niepodległościowy, członek PPS. W wolnej Polsce pracował jako nauczyciel, był dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Łowiczu i Warszawie, a także wizytatorem MWRiOP. Polityk, twórca i dyrektor Instytutu Wschodniego we Lwowie; poseł, w latach 1931- 1934 kierował Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i w gronie najbliższych współpracowników opracował założenia reformy szkolnej. Po śmierci Piłsudskiego odsunął się od życia politycznego. W czasie wojny uczył w gimnazjach polskich kolejno w Bukareszcie, Tel Awiwie i Jerozolimie. Zmarł w Londynie.

szkolnictwo dla wychowania przedszkolnego /4-letnie po ukończeniu szkoły powszechnej oraz 2-letnie po liceum/. Absolwenci wszystkich szkół zawodowych typu licealnego posiadali prawo ubiegania się o wstęp do uczelni wyższych.

Omawiana reforma w swoim czasie była nowoczesna, spełniała wszystkie wymagania, jakie ówczesna myśl pedagogiczna stawiała edukacji szkolnej. Polskie szkolnictwo po przyjęciu reformy jędrzejewiczowskiej było porównywalne do przodujących w tym zakresie państw jak Niemcy, Anglia i USA, których szkolnictwo uznawano za wzorcowe.³¹⁰

Przed wszystkim polska reforma wprowadzała pełną jednolitość organizacyjną. Zapewniona została tzw. drożność szkolna, czyli zachowanie możliwości kontynuacji dalszej nauki po ukończeniu obowiązkowego nauczania w szkołach powszechnych wszystkich stopni organizacyjnych.

Dla absolwentów szkół podstawowych, którzy nie kontynuowali nauki, wprowadzono obowiązek doksztalcania ogólnego i zawodowego, który trwał do ukończenia 18 roku życia. Istotnym z punktu widzenia rozwoju psychofizycznego dziecka było przesunięcie rozpoczynania nauki na szczeblu średnim na okres 12-13 lat, a podejmowanie wykształcenia specjalistycznego na 13-16 rok życia.

Po raz pierwszy w dziejach polskiego wychowania publicznego podjęto w tak szeroki sposób problem szkolnictwa zawodowego i praktycznie stworzono od podstaw organizację tego typu szkół.

Polska reforma była przy tym wszechstronna, ponieważ podejmowała problematykę wszystkich szkół. Istotnym było stworzenie nowoczesnego systemu kształcenia nauczycieli, z zapewnieniem dostępu do uczelni wyższych, co było nowatorstwem w procesie kształtowania się tego zawodu. Dopiero od 1932 roku zawód nauczycielski w Polsce uzyskał status wykształcenia wyższego.

Największym osiągnięciem twórców reformy było stworzenie nowych programów nauczania w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania. W latach 1932-35 na polecenie władz szkolnych powstały grupy autorskie, którym polecono opracowanie programów szkolnych.

Głównym celem tych programów było – „...wytwarzanie jednostek samodzielnych, twórczych i uświadomionych; podkreślenie łączności z tradycją narodową i państwową; oparcie treści nauczania na podstawach psychologicznych oraz orientacja programu w kierunku humanistycznym, praktycznym i antyterudycyjnym.”³¹¹

Nowe programy nauczania dla polskich szkół były bardzo pozytywnie oceniane przez autorytety w dziedzinie pedagogiki. Podkreślano przede wszystkim właściwy dobór treści, korelację międzyprzedmiotową, pozostawienie nauczycielowi inicjatywy własnej w rozwiązaniach metodycznych oraz uwzględnienie elementów regionalnych i środowiskowych.

Polska reforma szkolna uzyskała wysoką ocenę na forum międzynarodowym. Dyrektor Międzynarodowego Biura Wychowania /BIE/ prof. Jean Piaget ocenił ją jako – „...umiejętne połączenie nowoczesnych prądów pedagogicznych z warunkami polskimi, uświadomienie szkoły, aktywizacja procesu kształcenia oraz zastosowanie zdobyczy psychologii dziecka w doborze treści i metod nauczania.”³¹²

Wspomniana reforma miała również zagorzałych przeciwników, którzy z różnych

³¹⁰ Historia wychowania, wiek XX, t.I, s.68

³¹¹ Tamże, s.69

³¹² Tamże

pozycji ideologicznych i światopoglądowych, ale również z doraźnych korzyści politycznych, nie szczędzili jej twórcom słów krytyki.³¹³ Najczęściej zarzucano tej reformie jej antydemokratyczny charakter, który miał wynikać z wprowadzenia różnych stopni organizacyjnych dla szkół powszechnych.

Głównie chodziło o najniższy I stopień organizacyjny, o szkołę tzw. czteroklasową, która miała ograniczać dla pewnej grupy dzieci, dostęp do nauczania na wyższym poziomie. Ten typ szkoły był główną kością niezgody i zużyto wiele energii i środków w toku zażartych dyskusji prywatnych i publicznej debaty.

Argumenty zwolenników reformy, że jest to rozwiązanie podyktowane potrzebą chwili, nie było wtedy uznane za racjonalne. Tymczasem z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że w warunkach ziem dawnego zaboru rosyjskiego, gdzie szkoła istniała dopiero od kilkunastu lat i nie objęła jeszcze wszystkich miejscowości, przyjęte rozwiązanie było słuszne.

W tamtej epoce podjęto usilne starania w kierunku zmniejszania, niemal powszechnego na tych ziemiach, analfabetyzmu. A więc były to podobne wysiłki, jakie pod koniec XIX wieku prowadzono na terenie dawnej Galicji i dzięki którym poważnie ograniczono zjawisko analfabetyzmu.

Praktyczny sprawdzian reforma jędrzejewiczowska przeszła w czasie okupacji. Wychowanie narodowe, obywatelsko-państwowe, główny cel tej reformy, było fundamentem integrującym polskie społeczeństwo w oporze przeciw hitlerowskiemu okupantowi.

Fenomen polskiego patriotyzmu, poświęcenia w obronie kraju i godności narodowej; udział szerokich mas naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży w ruchu oporu, opierał się na systemie wartości etycznych i wychowawczych, które przekazała i utrwaliła polska szkoła zreformowana w duchu reformy jędrzejewiczowskiej.

Sytuacja społeczno-gospodarcza w Jaworznie

W okresie pierwszej wojny światowej region jaworznicki leżał nieco na uboczu głównego teatru wojennego; nie dotarły tutaj bezpośrednie działania wojenne. Miejscowe kopalnie i zakłady przemysłowe działały w warunkach wojskowej mobilizacji. W Jaworznie i Szczakowej stacjonowały austriackie oddziały wojskowe nadzorujące linie kolejowe oraz produkcję miejscowych zakładów na rzecz maszyny wojennej Austro-Węgier.

Dla robotników oznaczało to pracę pod stałym nadzorem wojska, z przysłowiowym karabinem nad głową. A w życiu codziennym dla jaworzniaków były to lata zagrożenia głodem; w warunkach wojennych dowozy żywności napotykały na znaczne trudności. W pewnych okresach, zwłaszcza pod koniec wojny, w jaworznickiej okolicy brakowało niezbędnych artykułów żywnościowych.³¹⁴

Natomiast w warunkach niepodległego państwa polskiego dla jaworznickiej okolicy

³¹³ Istnieje na ten temat bogata publicystyka i wystąpienia prasowe z tamtych lat. Wiele z nich z dzisiejszej perspektywy straciło na aktualności, ponieważ wynikały z potrzeb bieżącej walki politycznej. Również historiografia z okresu Polski Ludowej wymaga krytycznej analizy, ponieważ w tamtej epoce, niezbędnym warunkiem każdego opracowania było krytyczne ustosunkowanie się do wszystkiego co powstało w okresie II Rzeczypospolitej.

³¹⁴ Problem aprowizacji jaworznickiej okolicy w czasie I wojny światowej wymaga dokładnego zbadania. O znaczeniu tego problemu dla miejscowej ludności świadczy fakt, że burmistrzowi Jaworzna Franciszkowi Rackowi, jeszcze w latach międzywojennych pamiętano o jego zasługach w organizowaniu dowozu żywności w okresie I wojny światowej i to było podstawą jego popularności w wyborach samorządowych.

powstały doskonale możliwości wszechstronnego rozwoju gospodarczego i społecznego. Okres międzywojennego dwudziestolecia był dla jaworznickiej okolicy bardzo korzystny. Region jaworznicki stanowił dla niepodległej Polski ważny ośrodek przemysłowy i odegrał w tamtej epoce istotną rolę w rozwoju gospodarczym całego kraju.

W pierwszym etapie przedsięwzięto środki w kierunku przejścia przemysłu surowcowego z rąk obcego kapitału. Dla wiedeńskiej spółki³¹⁵ właścicielki jaworznickich kopalń skutki pierwszej wojny światowej nie zmieniały jej sytuacji prawnej. Ale ze strony polskich czynników gospodarczych podjęto usilne działania w kierunku wykupu miejscowych kopalń.³¹⁶

W wyniku podjętych działań polski kapitał wykupił kopalnie i powstała nowa spółka pod nazwą – Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla SA. Celem spółki był zamiar zaopatrzenia w tani węgiel ludność miasta Lwowa i Krakowa oraz chęć przysłużenia się dla rozwoju polskiego przemysłu węglowego.

W ramach takich założeń z pełnym rozmachem przystąpiono do modernizacji i rozbudowy jaworznickich kopalń. A to skutkowało stałym wzrostem wydobywania węgla kamiennego; w 1929 roku osiągnięto rekordowy wynik w wysokości 1,16 mln ton rocznego wydobywania węgla kamiennego.³¹⁷

Na bazie własnego wydobywania węgla jaworznicka spółka przystąpiła do budowy elektrowni, która miała swój udział w prowadzonej w tym czasie elektryfikacji kraju.³¹⁸ Przede wszystkim uzyskano możliwości zelektryfikowania jaworznickiego regionu; światło elektryczne żarówki dotarło do miejscowej ludności.

Górnictwo węgla kamiennego nie ograniczało się tylko do działalności spółki Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S.A., w ramach której działały trzy kopalnie – Józef Piłsudski, Tadeusz Kościuszko oraz nowa Jan Kanty, oddana do użytku w 1921 roku. Niezależnie od wspomnianych kopalń prowadziła wydobywanie kopalnia Sobieski w osiedlu Bory.³¹⁹

W 1919 roku rozpoczęto budowę w Jaworznie nowoczesnych zakładów chemicznych Azot³²⁰, w Szczakowej rozwijała się cementownia, która została zmodernizowana i rozbudowana. Jakkolwiek pozostała w rękach obcego kapitału, w warunkach niepodległego państwa polskiego odnosiła znaczące sukcesy gospodarcze i odgrywała ważną rolę gospodarczą w regionie.³²¹

³¹⁵ Była to spółka austriackich, głównie wiedeńskich bankierów i przemysłowców pod nazwą Jaworznoer Steinkohlen Gewerkschaft, po polsku Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego. Popularnie nazywana była spółką Gutmanów, ponieważ bracia Gutmanowie byli udziałowcami tej spółki, a jeden z nich Dawid Gutman był w latach 1887-1908 długoletnim prezesem rady nadzorczej.

³¹⁶ Inicjatorem wykupu był Jan Kanty Steczkowski, wtedy dyrektor Banku Krajowego, później minister handlu i przemysłu. Zorganizował konsorcjum finansowe w skład którego weszły Bank Krajowy i Bank Przemysłowy oraz zarządy miast Krakowa i Lwowa. Podobno Steczkowski użył pewnej formy nacisku, wykorzystując niepokoje i obawy austriackich właścicieli wobec nadciągającej wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku.

³¹⁷ APKr Sprawozdanie spółki Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, sygn. JJKW-2

³¹⁸ Była to Elektrownia I, tzw. jedynka, od której rozpoczęła się energetyka zawodowa w Jaworznie. Zamknięta i wyburzona została w latach 1998-2000.

³¹⁹ Kopalnia należała do spółki akcyjnej Societe Anonyme Miniere et Industrielle z siedzibą w Verviers w Belgii;

³²⁰ Zakłady Chemiczne Azot wybudowane zostały wg projektu Ignacego Mościckiego znanego naukowca chemika, późniejszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ignacy Mościcki bywał wtedy w Jaworznie w charakterze głównego projektanta tych zakładów.

³²¹ Cementownia Szczakowa była przez cały okres dwudziestolecia własnością austriackiej spółki. Ale właściciele zadbałi o to, aby dyrektorem na miejscu był Polak. W latach 1919-1935 dyrektorem naczelnym cementowni był Zdzisław Krudzielski, który przeprowadził gruntowną modernizację zakładu. Cementownia Szczakowa w okresie międzywojennym była prodującym zakładem tego typu w kraju oraz znanym na całym świecie eksporterem cementu – patrz: Zdzisław Krudzielski, Wspomnienia, Warszawa 1996

Poza tym działały w okolicy: huty szkła w Szczakowej i Dąbrowie, garbarnia w Szczakowej oraz inne zakłady przemysłu przetwórczego w rodzaju cegielnie, wapienniki, tartaki itp. Istotnym czynnikiem rozwoju gospodarczego była Szczakowa jako ważny węzeł sieci kolejowej i z tego tytułu odgrywająca ważną rolę w życiu gospodarczym całego kraju.

Wzrost produkcji przemysłowej, budowa nowych i rozbudowy starych zakładów przemysłowych powodowała napływ ludzi do pracy z różnych okolic kraju. W jaworznickim regionie notowany był znaczny przyrost zaludnienia, który z każdym rokiem powiększał zaludnienie.

W 1921 roku zaludnienie wynosiło ponad 31 tysięcy osób,³²² w 1931 roku liczba ludności wynosiła około 40 tysięcy mieszkańców; do września 1939 roku liczba ta nie ulegała większym zmianom.³²³

Pod względem administracji terytorialnej miasta Jaworzno i Szczakowa uzyskały nowy status prawny. W ramach ogólnokrajowej reformy administracji terytorialnej zarządzenie z dnia 14 lipca 1934 roku ustalało dla Jaworzna i Szczakowej uprawnienia gminy miejskiej zgodnie z ustawą galicyjską z dnia 23 marca 1889 roku.³²⁴ Oznaczało to, że uzyskały uprawnienia „miasta pierwszorzędne”, nie były już miasteczkami, ale miastami w pełnym tego słowa znaczeniu.

Okoliczne wsie zorganizowane zostały w tzw. wiejskie gminy zbiorowe, które zgrupowano jako zaplecze miasta Jaworzna i Szczakowej. Pierwsza gmina wiejska to „.... Jaworzno z siedzibą w mieście; w skład tej gminy wchodziły następujące gminy wiejskie: Bieczyna i Jeleń”.³²⁵ Analogicznie w skład gminy Szczakowa zaliczone zostały wsie: Ciężkowice, Długoszyn i Dąbrowa.³²⁶

Szkoły powszechne

Zakończenie wojny i powstanie niepodległego państwa polskiego odnotowano w jednej z kronik szkolnych słowami „....dnia 31 października 1918 roku nastąpił upadek państwa austro-węgierskiego, a zmartwychwstanie Polski. W tym dniu czarne orły zrzuciono i zastąpiono orłami białymi.”³²⁷

Sytuacja jaworznickich szkół w pierwszym okresie powojennym była bardzo trudna, ponieważ w wojennych latach szkolnictwo zostało zaniedbane. Budynki szkolne zostały

³²² Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, wyniki spisu powszechnego z 1921 roku – t.XII woj. krakowskie, s.9 – dokładna liczba wynosiła – 31 537, w tym: Jaworzno – 15 932, Szczakowa 3723, gminy wiejskie – 11 882.

³²³ Zaludnienie z 1931 roku ustalone na podstawie danych – Jaworzno – 23 580 mieszkańców, Szczakowa – 4650 wg Pęcowski Jan, Jaworznickie Zagłębienie, mps w Muzeum miasta Chrzanowa, s. 57; oraz orientacyjnego założenia liczby ludności gmin wiejskich na 12000 osób.

³²⁴ Reforma samorządu terytorialnego przeprowadzona w okresie międzywojennym oparta była w całości na wzorach galicyjskiej autonomii. Ustawa sejmowa o samorządzie terytorialnym z dnia 23 marca 1933 roku wprowadziła w życie dawne ustawy galicyjskie z 1866, 1889 i 1898 roku – gminy wiejskie, miejskie i małomiasteczkowe.

³²⁵ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. Dz.URP 1934, nr 64, poz.533.

³²⁶ Tamże

³²⁷ Archiwum szkolne w Jeleniu, Kronika szkoły. W byłej Galicji datą uzyskania niepodległości był 31 października 1918 roku. Dzień 11 listopada 1918 roku ustalony został dla całego kraju w latach dwudziestych XX wieku.

zajęte przez wojsko lub inne paramilitarne organizacje. Zajęcia szkolne zostały poważnie ograniczone, wyraźnie zmniejszyła się ilość etatów nauczycielskich. Nauczyciele mężczyźni zostali zmobilizowani lub odeszli jako ochotnicy do polskich oddziałów wojskowych formujących się na terenie Austro-Węgier.

W szkołach pozostały tylko kobiety oraz nauczyciele na stanowiskach kierowników w wieku, który nie podlegał wojskowej mobilizacji. Przez cały okres wojny młodzież szkolną stale angażowano do różnych akcji typu zbiórki liści ostreżnicy i malin,³²⁸ wełny, kauczuku lub innych surowców wtórnych. Takie zbiórki według austriackiej administracji miały pomóc gospodarce pracującej na potrzeby wojenne.³²⁹ Nauka szkolna stale była przerywana, tym niemniej szkoły pracowały nadal, prowadzono klasyfikacje uczniów i kontynuowano rozpoczęcie i zakończenie każdego roku szkolnego.³³⁰

W wyniku wydarzeń politycznych nauka szkolna została oficjalnie przerwana od 1 grudnia 1918 do 15 lutego 1919 roku. Zewnętrznym świadectwem polskiego zwierzchnictwa było obowiązkowe ślubowanie nauczycieli, które w jaworznickim rejonie miało miejsce w dniu 29 listopada 1918 roku.³³¹ W ten sposób formalnie szkoła galicyjska przeszła do polskiej organizacji szkolnej.

A sytuacja materialna nauczycieli była fatalna, trudności aprowizacyjne całej okolicy odbiły się w szczególności na tej grupie. Z petycji jaką w dniu 14 listopada 1918 roku skierowano do władz szkolnych w Chrzanowie wyłania się obraz trudnych i ciężkich warunków w jakich żyli wówczas jaworzniccy nauczyciele. Petycja została podpisana przez grupę nauczycieli z Jaworzna, a czytamy w niej „...prosimy zaraz dziś o chleb i naftę, sami ją zabierzemy ze sobą do pociągu. Na dni najbliższe prosimy znowu o chleb, mąkę, ziemniaki, mięso, mleko, tłuszcz, jaja i także naftę. Przyrzeczeniem nie damy się uspokoić, lecz za dni parę przyjedziemy, gdybyśmy znowu nie mieli co jeść.[...] Głód doradca desperacki podszeptuje nam: nie czekajcie na to, czego nie zrobicie na pewno, lecz sami zastrajkujcie, jak górnicy. Rozum dyktuje nam co innego”³³²

W pierwszym okresie po uzyskaniu niepodległości w galicyjskim szkolnictwie niewiele się zmieniło. Nadal działały dawne władze szkolne pod kierownictwem Rady Szkolnej Krajowej, która do stycznia 1921 roku posiadała formalne uprawnienia nadzoru i kierownictwa nad szkolnictwem dawnej Galicji.

W dniu 8 lutego 1921 roku utworzono w jej miejsce okręg szkolny lwowski,³³³ a we wrześniu tego samego roku wyodrębniono z niego okręg szkolny krakowski.³³⁴ Okręg krakowski, podobnie jak inne, został podzielony na obwody szkolne. Do obwodu krakowskiego zamiejskiego zaliczone zostały powiaty: Kraków, Chrzanów i Bochnia. Jaworznicke szkoły podlegały powiatowym władzom szkolnym w Chrzanowie.

Charakterystyczną cechą jaworznickiego szkolnictwa w okresie międzywojennym był dalszy rozwój, który głównie polegał na podwyższaniu poziomu organizacyjnego poszczególnych szkół. Z okresu galicyjskiego w regionie pozostało 19 szkół na różnym poziomie organizacyjnym; w tym dwie na poziomie 6-klasowej, czyli najwyższym w tym czasie.

W pierwszych latach powojennych szkoły uzyskują kolejne szczeble w hierarchii

³²⁸ Liście tych leśnych roślin po wysuszeniu służyły do robienia naparu jako namiastka herbaty dla żołnierzy armii austriackiej.

³²⁹ Archiwum szkoły w Byczynie. Dziennik podawczy szkoły w Byczynie

³³⁰ APK, sygn.ZAS-6. Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1905-1924 szkoły w Byczynie

³³¹ Dziennik podawczy szkoły w Byczynie

³³² APK, sygn.StChII-104. Petycja została podpisana przez wszystkich kierowników szkół w Jaworznie oraz kilkunastu nauczycieli i nauczycielek.

³³³ Rozporządzenie MWRIOP z dnia 8.02.1921. Dz.UMWRiOP 1921, nr 4, poz.36

³³⁴ Rozporządzenie MWRIOP z dnia 18.09.1921. Dz.UMWRiOP 1921 nr 12, poz.85

szkolnej. W 1922 roku na 19 czynnych szkół tylko trzy posiadały poziom 1-klasowy, a znajdowały się w małych wtedy przysiółkach: Dąb, Jeziorki i Wysoki Brzeg.

W samym Jaworznie były już dwie szkoły 7-klasowe, a nawet w ówczesnych wsiach: Byczyna, Jeleń, Ciężkowice, Dąbrowa, szkoły miały już poziom szkół 5-klasowych.³³⁵

Ten proces przekształcania był prowadzony w następnych latach; w roku szkolnym 1930/31 w jaworznickim rejonie szkolnym większość szkół powszechnych posiadało status pełnej 7-letniej szkoły z jednorocznymi klasami.

Łącznie czynnych było 18 szkół³³⁶, z których jedenaście posiadało status 7-klasowy, ponadto: 6-klasowa w Pieczyskach, 5-klasowa w Niedzieliskach, 4-klasowe w Jęzorze i Długoszynie, 3-klasowa w Jeziorkach. Na najniższym szczeblu były dwie szkoły 1-klasowe - Dąb i Wysoki Brzeg.³³⁷ W 1936 roku szkoła w Pieczyskach uzyskała status 7-klasowy, powiększając liczbę szkół o pełnym programie do dwunastu, na osiemnaście istniejących placówek.³³⁸

A więc sytuacja była dobra, w pierwszym dziesięcioleciu powojennym jaworznickie szkoły posiadały wysoki stopień organizacyjny i realizowały pełny program 7-letniej szkoły powszechnej. Wynikało to z pomyślnej sytuacji gospodarczej, która miała miejsce w tym okresie.

Istotnym w organizacji szkolnej był fakt, że szkoły niżej zorganizowane podporządkowane były kierownictwu szkół o najwyższym stopniu organizacyjnym. Szkoły niżej zorganizowane były filiami szkół III stopnia zlokalizowanych w najbliższym sąsiedztwie. W takim układzie organizacyjnym pozostawały szkoły: Byczyna i Jeziorki, Jeleń i Dąb, Pechnik i Niedzieliska, Długoszyń i Szczakowa. W ten sposób dzieci z przysiółków i niewielkich osiedli robotniczych miały możliwości edukacji w pełnym zakresie programowym.

Charakterystyczną cechą jaworznickiego szkolnictwa był patronat miejscowych zakładów przemysłowych. Poszczególne szkoły posiadały swoich opiekunów w osobach członków zarządów i kierownictwa lokalnych zakładów przemysłowych.

W mieście Jaworznie z siedmiu istniejących szkół, cztery były na utrzymaniu spółki Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla. Kopalnia Sobieski patronowała szkole w Jeleniu. Zakłady Chemiczne Azot wzięty pod opiekę szkołę w Starej Hucie. Fabryka Bieli Cynkowej w Niedzieliskach finansowała szkoły w Niedzieliskach i Długoszynie. Cementownia w Szczakowej dotowała szkoły w Ciężkowicach i w przyfabrycznym osiedlu Pieczyńska.³³⁹

Pomoc finansowa dla szkół realizowana była przez zakłady pracy jako działalność dla dobra miejscowej społeczności, z której wywodziły się ich załogi pracownicze. Patronat miejscowych zakładów pracy przekładał się przede wszystkim na lepsze warunki materialne szkół. Widać to wyraźnie porównując warunki szkół nie objętych takim patronatem, które bazowały wyłącznie na finansowaniu przez lokalny samorząd.

W szkołach patronackich corocznie w okresie wakacyjnym przeprowadzane były bieżące remonty, uzupełniane było wyposażenie szkolne; prowadzi się dożywianie oraz akcję charytatywną dla najuboższych dzieci. Działalność charytatywną prowadziły panie, żony członków zarządu lub dyrekcji miejscowych zakładów pracy.³⁴⁰

³³⁵ APKr, Akta Starostwa Powiatowego Chrzanów, sygn.StChII-57 spis czynnych szkół w powiecie w 1922 roku.

³³⁶ W 1925 roku została zlikwidowana szkoła w Borach, założona w 1912 roku.

³³⁷ Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/1 pod red.M.Falskiego, Warszawa 1933, s. 613

³³⁸ Archiwum szkolne w Pieczyskach. Kronika szkoły w Pieczyskach.

³³⁹ Krudzielski, Wspomnienia, s.100

³⁴⁰ Przykładem takiej działalności był komitet charytatywny w Szczakowej, na czele którego stała żona dyrektora cementowni; najpierw p.Krudzielska, później p.Kuhlowa. Archiwum szkolne w Pieczyskach. Kronika Szkoły w Pieczyskach..

Diametralnie inna sytuacja panowała w szkołach nie objętych wspomnianym patronatem. Były to głównie szkoły w okolicznych wsiach jak na przykład Byczyna, Dąbrowa, Jeziorki i Szczakowa-Góra Piasku. Te szkoły utrzymywane ze środków gminnych stale cierpiały na brak odpowiedniego wyposażenia, a remonty odwołane były w czasie przez wiele lat.

Stan techniczny budynków szkolnych pogarszał się z roku na rok. Kierownicy szkół zmuszeni byli długo czekać na wykonanie najpilniejszych napraw lub zakupu wyposażenia wprowadzanego obligatoryjnie przez władze szkolne.

Również sytuacja dzieci w szkole uzależniona była od zewnętrznego patronatu. W szkołach patronackich organizowane były imprezy dla dzieci z okazji różnych świąt; dzieci otrzymywały podarunki w rodzaju ubrań, książek, przyborów szkolnych i słodczy. Na zakończenie roku szkolnego przygotowywano tzw. popisy, czyli programy artystyczne dzieci. Na popisach obecni byli szanowni sponsorzy, którzy fundowali nagrody indywidualne dla najlepszych uczniów, ale również książki dla szkolnej biblioteki lub wyposażenie szkolne.

Nic podobnego nie dzieje się w szkołach wiejskich, gdzie zarządy gminne nie miały odpowiednich środków finansowych. Dofinansowanie działalności szkolnej było możliwe jedynie drogą zbierania funduszy od miejscowej ludności, a ta zbyt uboga, nie była chętna do składania datków pieniężnych.³⁴¹

Dla zebrania funduszy grono pedagogiczne przygotowywało amatorskie przedstawienia z udziałem dzieci; niewielkie dochody z takich imprez przeznaczano na cele szkolne.³⁴²

Trzeba jednak zauważyć, że patronat nad szkołami był dobrowolny, nie wynikał z uregulowań prawnych, a podstawą była dobra wola i współpraca między kierownikiem szkoły a dyrekcją zakładu przemysłowego. W takiej sytuacji bardzo dużo zależało od charakteru i temperamentu konkretnych osób.

Z zachowanych dokumentów można odtworzyć przykłady wzorowej współpracy na tym odcinku, ale również zdarzały się sytuacje konfliktowe. W przypadku tych ostatnich szkoły pozbawione były dotacji i kierownicy szkół, bez względu na przyczyny konfliktu, zmuszeni byli do ustępstwa na rzecz racji patrona szkoły.³⁴³

Nadzór organizacyjny nad szkołami spełniało krakowskie kuratorium za pośrednictwem chrzanowskiego inspektoratu. Natomiast ze strony lokalnego samorządu istniały tzw. rady szkolne miejscowe. Ta forma organizacyjna istniała od czasów galicyjskich, w okresie międzywojennym nabrała nowego znaczenia.

Rady szkolne składały się z przedstawicieli władz gminnych, kierowników szkół oraz kościoła i kolektywnie zatwierdzały preliminarze dla poszczególnych szkół w ramach samorządowego finansowania oraz podejmowały decyzje w sprawie organizacji i utrzymywania szkół. Rady szkolne były właściwymi organami władz lokalnych do zarządzania szkołami. W strukturach władz gminnych nie było oddzielnych stanowisk utworzonych w tym celu.

W galicyjskim okresie rady szkolne powoływano dla każdej gminy, w okresie

³⁴¹ Ciekawym przykładem może być sprawa świadectw dla dzieci powyżej 14 lat, które szkoła zwalniała z obowiązku szkolnego. W Byczynie zanotowano fakty, że rodzice nakazywali dziecku niesubordynację w szkole po to, aby zostało ze szkoły dyscyplinarnie wyrzucone. W ten sposób rodzice nie musieli opłacać oficjalnego świadectwa szkolnego tzw. opłata stemplowa. Protokoły rady pedagogicznej szkoły w Byczynie 1924-1929. Archiwum Muzeum miasta Jaworzna.

³⁴² Tamże

³⁴³ Patrz rozdział VII – historia szkoły w Piecyskach

międzywojennym zorganizowano rejonowe rady, które obejmowały pobliskie gminy. Niestety nie mamy odpowiednich źródeł dla przedstawienia wszystkich miejscowych rad szkolnych. Odnaleziono jedynie protokoły rady szkolnej ze Szczakowej, z której wiadomo, że jaworznicke szkoły zorganizowano w rejonach obejmujące kilka sąsiedzkich szkół.³⁴⁴

Na przykład wspomniana rada miejscowa obejmowała szkoły nr 1 i 2 w Szczakowej oraz w Długoszynie. Kierownik szkoły uznanej za wiodącą pełnił nadzór merytoryczny nad szkołami w rejonie działania rady szkolnej. W samym Jaworznie były dwa rejon; pierwszy obejmował szkoły - żeńska nr 2, Stara Huta, Jeleni i Wysoki Brzeg.³⁴⁵ Zakresy działania innych rad miejscowych nie można ustalić z braku odpowiednich źródeł.

Gromada uczniowska

W pierwszym okresie, kiedy trwała jeszcze dobra koniunktura gospodarcza, w skali całego kraju odnotowywano zmniejszanie się liczby dzieci w wieku szkolnym, a to wynikało z niżu demograficznego roczników z lat wojny. Była to jeszcze jedna dodatkowa przyczyna stosunkowo dobrej sytuacji w polskim szkolnictwie, która trwała do mniej więcej do 1930 roku. Wtedy do naszego kraju dotarły skutki światowego kryzysu gospodarczego i nastąpiły trudne lata dekonunktury gospodarczej.

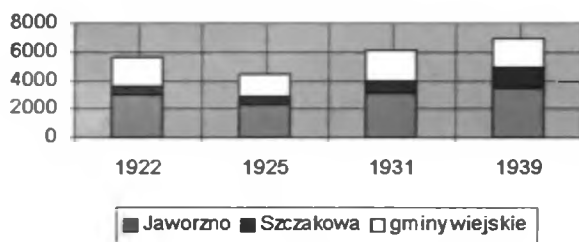
Taką samą tendencję można odczytać z liczebności uczniów w jaworzniczkich szkołach. W latach dwudziestych XX wieku w szkołach maleje liczba uczniów, co poprawia wskaźniki w zakresie obłożenia etatów nauczycielskich.

Bez zwiększania liczby etatów nauczycielskich uzyskano znacznie niższe wskaźniki od krajowych czy nawet powiatowych, w zakresie liczby uczniów przypadających na jednego nauczyciela. Ale tak korzystna sytuacja trwała tylko kilka lat. Skutki wojennego niżu demograficznego nie trwały w Jaworznie zbyt długo, ponieważ wzrost ludności wynikał głównie z przybywania nowych ludzi do pracy w jaworzniczkim przemyśle.

Do 1931 roku wzrosła liczba uczniów o 609 dzieci; w roku szkolnym 1938/39, ostatnim przed hitlerowską okupacją, liczba uczniów w jaworzniczkich szkołach wynosiła niemal 7 tysięcy. W całym okresie międzywojennym przybyło w szkołach około 1400 uczniów, co stanowiło przyrost o 25%.

Wykres nr 6

Liczba uczniów w latach 1922-1939



³⁴⁴ Archiwum Szkolne w Szczakowej. Księga uchwał i protokoły Rady Szkolnej Miejscowej w Szczakowej /1896-1933/

³⁴⁵ Kronika szkoły w Starej Hucie – archiwum szkolne

Nadal głównym problemem była frekwencja szkolna. Tradycja szkolna była już mocno utrwalona, szkolnictwo w tym okresie przekroczyło już pierwsze stulecie stałej działalności w regionie, ale frekwencja szkolna była nadal niezadowolająca. A co ważniejsze, 60% nieobecności w szkole była nieusprawiedliwiona, a to oznaczało, że spora część dzieci w wieku szkolnym nie była objęta obowiązkiem szkolnym.³⁴⁶

Wagę problemu pełnej frekwencji szkolnej podkreślił inspektor szkolny w słowach „...na nic wszelkie programy, budynki, środki naukowe, najlepiej przygotowane nauczycielstwo, jeśli my dzieci w szkole mieć nie będziemy.” W sprawozdaniu inspektora szkolnego w roku szkolnym 1927/28 w obwodzie chrzanowskim średni wskaźnik szkolnej absencji wynosił 15,5%. Ale w poszczególnych szkołach sytuacja była różna; w jaworznickich szkołach ten wskaźnik kształtował się od 3,2% do 29,1%.³⁴⁷

Poniżej średniego wskaźnika w skali powiatu, absencja szkolna występowała w szkołach w miastach Jaworzno i Szczakowa oraz osiedlach robotniczych. W tych placówkach nieobecność dzieci wynosiła od 3,1% do 14%, najlepsze wyniki osiągały najmniejsze szkoły w Dębiu i Wysokim Brzegu około 4%.³⁴⁸ W dalszej kolejności były szkoły w Długoszynie, Pieczyskach, Szczakowej i Jęzorze.

Najgorsze wyniki w tym zakresie miały szkoły w gminach wiejskich jak Byczyna, Ciężkowice, Jeleń, Dąbrowa i Niedzieliska. W tych miejscowościach wskaźnik nieobecności w szkole wahał się od 16 do 29%.³⁴⁹ A to oznaczało, że tak wielki odsetek dzieci nie spełniał obowiązku szkolnego i skazany był w przyszłości na analfabetyzm.

Władze szkolne upatrywały przyczyn tego zjawiska „...małe uświadomienie ludności co do potrzeby nauki, a drugie sposób nakładania i egzekwowania grzywien szkolnych jest tak powolny, zawity, obciążony taką formalistyką, dającą tyle sposobności obwinionemu do „wykręcenia się sianem”, że staje się w końcu fikcją.”³⁵⁰ Charakterystycznym dla jaworznickiego szkolnictwa był fakt, że najniższa frekwencja występowała w gminach wiejskich.

Na jaworznickiej wsi nadal panowała zasada, że praca dzieci w rodzinnych gospodarstwach miała pierwszeństwo przed obowiązkiem szkolnym. Trzeba przyznać, że sytuacja w tym zakresie była dużo lepsza niż w epokach poprzednich. Praca kilku pokoleń nauczycieli przyniosła już znaczne efekty, ale w międzyczasie wzrosły wymagania w egzekwowaniu obowiązku szkolnego i frekwencja szkolna nadal nie była przez wszystkich rodziców respektowana.

Obiektywną przyczyną pogorszenia się szkolnej frekwencji były warunki ekonomiczne. W krótkim okresie dwudziestu lat Polski międzywojennej, polska gospodarka pokonała najpierw trudności związane z wojennymi zniszczeniami, później wielki kryzys gospodarczy. Społecznym skutkiem tych trudności ekonomicznych była powszechna niemal pauperyzacja. W rzeczywistości szkolnej objawiało się to tym, że wiele dzieci nie miało obuwia i odzieży, podręczników i przyborów szkolnych, niezbędnych do uczęszczania do szkoły.

Charakterystycznym zjawiskiem była absencja szkolna wzrastająca według klas. Zadawalająca frekwencja występowała w klasach niższych, co tłumaczy się tym, że najmniejsze dzieci nie mogły być jeszcze wykorzystywane w gospodarstwie rodziców.

³⁴⁶ APKr, sygn. 26207 Sprawozdanie inspektora szkolnego z całokształtu życia szkolnego w powiecie chrzanowskim na rok szkolny 1927/28.

³⁴⁷ Tamże

³⁴⁸ Tamże

³⁴⁹ Tamże

³⁵⁰ Tamże

W klasach wyższych wzrastała absencja, ponieważ dzieci w coraz większym stopniu były zatrudniane przy robotach pomocniczych.

A największa absencja występowała w klasach VI-VII; dzieci w tym wieku uważano za zdolne do podejmowania działalności zarobkowej. I nie dotyczyło to tylko pracy w rodzinnych gospodarstwach, ale również podejmowania zatrudnienia w okolicznych zakładach pracy.

Zatrudnianie młodocianych pracowników nie było uwarunkowane ukończeniem szkoły powszechnej, dlatego zdarzało się, że nie odbierano nawet świadectwa szkolnego. A miejscowe zakłady przemysłowe uzyskiwały tanią siłę roboczą.

Budowa szkół

W miarę wzrostu liczby uczniów w szkołach jaworznickich robiło się coraz ciasniej. Budynki szkolne w większości wybudowane w pierwszej dekadzie XX wieku, albo nawet wcześniej, zaczęły nie wystarczać na bieżące potrzeby. Taka sytuacja była wtedy w kraju powszechna, dla rozwiązania tych problemów powstało Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Była to organizacja społeczna, która udzielała niskoprocentowych pożyczek na budowę szkół. Zwracane raty kapitałowe oraz odsetki służyły do kolejnych kredytów szkolnych. Z tej formy pomocy finansowej nie skorzystały jednak jaworznickie szkoły. Nie podjęto inicjatywy w tym zakresie i nie skorzystano z tej formy finansowania budownictwa szkolnego.³⁵¹

A możliwości własnego finansowania w ramach samorządowych budżetów, były więcej niż ograniczone. W konsekwencji w okresie międzywojennym nie rozwiązano problemu lokalowego jaworznickich szkół.

Potrzeby w tym zakresie narastały z roku na rok; w samym Jaworznie wielokrotnie zgłaszano konieczność budowy nowej szkoły. Szkoły w śródmieściu były coraz bardziej zagęszczone, stan techniczny budynków czynnych szkół stale się pogarszał. Praktycznie w każdej miejscowości jaworznickiego rejonu potrzeba było nowego budynku, a co najmniej rozbudowy i modernizacji starego budynku szkolnego.

Już w latach dwudziestych XX wieku stwierdzano pilną potrzebę wybudowania nowych szkół w Jaworznie, Starej Hucie, Jeziorkach, Długoszynie i Szczakowej-Piasek.³⁵² Z biegiem czasu potrzeby w tym zakresie wzrastały, a wobec nie podejmowania decyzji o budowie sytuacja lokalowa jaworznickich szkół pogarszała się z każdym kolejnym rokiem szkolnym.

Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej praktycznie nie było szkoły o zadowalającej sytuacji lokalowej. Kłopoty te wynikały nie tylko z pogarszającego się stanu technicznego, ale również ze wzrostu liczby uczniów.

Pewne działania podjęte zostały tuż przed wybuchem wojny. W 1938 roku powołano w Niedzieliskach komitet budowy szkoły, w Szczakowej wykonano rozbudowę szkoły nr 1, której nie zdołano oddać do użytku przed wybuchem wojny. W 1939 roku przystąpiono do rozbudowy szkoły nr 2, również w Szczakowej.

³⁵¹ W ogóle powiat chrzanowski słabo wykorzystał szanse kredytowe ze wspomnianego Towarzystwa; tylko jedna szkoła z tego powiatu, w Płazie, uzyskała taki kredyt. APK, sygn.UWKr 96a

³⁵² APKr, sygn. 26207. Sprawozdanie inspektora Krzanowskiego za rok 1927/28.

W Jaworznie powołano w styczniu 1938 roku komitet budowy szkoły.³⁵³ Sytuacja w tym mieście była bardzo trudna, ponieważ budynek szkolny wybudowany w 1896 roku / przy ul. Mickiewicza/ od dawna nie zabezpieczał potrzeb. W roku szkolnym 1928/29 do tego budynku chodziło około 1100 uczniów, w 1937/38 liczba uczniów wynosiła już 1500 i stale rosła.³⁵⁴

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku przerwał podjęte inicjatywy, a w niedługim czasie nauczyciele i uczniowie zmuszeni byli przez hitlerowskiego okupanta do opuszczenia swoich budynków szkolnych.

Działalność dydaktyczna i wychowawcza

Jaworznickie szkoły wywodziły się z galicyjskiej organizacji, zatem kontynuowały tradycje wyniesione z czasów autonomii. W okresie międzywojennym wprowadzone zostały nowe środki i metody propagowane przez polskie władze szkolne. Przede wszystkim dotyczyło to wprowadzania we wszystkich szkołach bibliotek i propagowania czytelnictwa wśród dzieci.

Stan bibliotek szkolnych był stałym punktem kontroli ze strony szkolnych wizytatorów. Jak wynika z zachowanych dokumentów w jaworznickim regionie w tym zakresie osiągnięto znaczące sukcesy; czytelnictwo wśród dzieci szkolnych wykazywało tendencję wzrostową.

Wprowadzano także tzw. gabinety naukowe. W 1925 roku w powiecie chrzanowskim otworzono pierwsze pracownie przyrodnicze – jedna była w szkole chrzanowskiej, jako siedzibie władz powiatowych. Natomiast druga była otwarta w dniu 27 kwietnia 1925 roku w jaworznickiej szkole nr 1 im. Piotra Skargi, urządzona kosztem 5000 złotych. Pracownia utworzona została z dotacji magistratu, za czym specjalnie optował ówczesny burmistrz Jaworzna – Franciszek Racek. Z tej pracowni korzystały szóste i siódme klasy pięciu jaworznickich szkół.³⁵⁵ W szkole nr 2 w Szczakowej utworzono gabinet fizyczny.³⁵⁶

W poszczególnych szkołach zaczęto organizować wycieczki szkolne do interesujących poznawczo miejscowości np. Krakowa i Wieliczki, które były często odwiedzane przez dzieci z jaworznickich szkół. Charakterystycznym rysem szkolnej turystyki w naszej okolicy były wycieczki do pobliskich zakładów pracy – kopalń, cementowni, huty szkła itp. Tego rodzaju wycieczki miały nie tylko znaczenie poznawcze, ale również były okazją do zaznajomienia dzieci z przeszłością i teraźniejszością własnego regionu.

W jaworznickich szkołach nauczyciele odznaczali się pomysłowością i nowatorstwem w zakresie metod i środków dydaktycznych. Widać to na przykładzie wprowadzania nowego wówczas środka przekazu jakim było radio i kino. Sukcesywnie radiofonizowano poszczególne szkoły, a program Polskiego Radia wykorzystywano w codziennym życiu szkoły. Obrazowo ujął to jeden z kierowników szkoły, który radio uznał za dodatkowego nauczyciela, który bez etatu pomagał wydatnie w realizacji programu nauczania.³⁵⁷

³⁵³ APKat, Akta miasta Jaworzna, sygn. AMJ - 11

³⁵⁴ Tamże, sygn. AMJ-3

³⁵⁵ Sprawozdanie inspektora szkolnego z całokształtu życia szkolnego w powiecie chrzanowskim za rok szkolny 1927/28. APK, nr 26207

³⁵⁶ APKat. Akta miasta Szczakowej sygn. AMSz-2

³⁵⁷ Archiwum szkolne w Pieczyskach, dalej cyt. Kronika szkoły w Pieczyskach.

W dokumentach znajdują się potwierdzenia organizowania w szkołach, z inicjatywy nauczycieli, wyświetlania filmów zarówno oświatowych jak i fabularnych stosownych do wieku i okoliczności. Na takie seanse przychodziły nie tylko dzieci, ale również okoliczna ludność.

W ramach pracy na rzecz najbliższego środowiska prowadzono akcje sadzenia drzew. Dzięki tej akcji wszystkie szkoły miały piękny drzewostan wokół własnych siedzib, ale wykonały również obsadzenia wzdłuż wielu dróg w okolicy. Doroczne akcje sadzenia drzew poświęcano rocznicom historycznych, a poszczególne drzewa otrzymywały nazwiska słynnych postaci historycznym.

Do znaczących osiągnięć polskiej szkoły w okresie dwudziestolecia międzywojennego było uświadomienie nauczycielom znaczenia nawiązania współpracy z domem rodzicielskim. Dotychczasowe kontakty polegające niemal wyłącznie na ściganiu rodziców za absencje dzieci w szkole, należało zmienić na bieżące kontakty z rodzicami, na ich włączenie w działalność szkolną.

Organizacyjną formą takiej współpracy było powołanie komitetów rodzicielskich; pierwsze komitety w jaworznickich szkołach powołano w roku szkolnym 1931/32. Działalność komitetów rodzicielskich była różna, trudno było pokonać stare nawyki i uprzedzenia. Ale konsekwencja i upór przynosiły efekty w postaci coraz szerszego angażowania się rodziców w działalność szkoły.

W szkołach organizowano różnego rodzaju imprezy z występami dzieci, na które zapraszano rodziców. Po raz pierwszy wprowadzono zwyczaj okresowych spotkań z rodzicami na temat wyników nauki i wychowania tzw. wywiadówki.

W ramach działalności społecznej szkoły propagowały akcję oszczędzania pieniędzy. Była to w owym czasie akcja ogólnokrajowa mająca na celu promowanie właściwych zachowań w zakresie ekonomiki domowych budżetów.

W tym zakresie najważniejsze zadanie postawiono przed szkolnictwem uznając, że właściwe nawyki oszczędzania należy wpoić przede wszystkim dzieciom. We wszystkich szkołach zakładano szkolne kasy oszczędności /SKO/, dzieci miały indywidualne książeczki oszczędnościowe.

W szkolnictwie tamtej epoki wprowadzono cały system opieki nad dzieckiem szkolnym. Dotychczasowy sposób polegający wyłącznie na akcji charytatywnej dla dzieci najuboższych w zakresie rozdawnictwa odzieży, obuwia, podręczników i przyborów szkolnych, został znacznie rozszerzony.

Przed wszystkim wprowadzono stałe dożywianie dzieci, w tym celu szkoły zostały wyposażone w odpowiednie pomieszczenia – kuchnie i miejsca spożywania posiłków. Akcja dożywiania była obligatoryjna i wprowadzona również w szkołach, które nie posiadały moźnych protektorów, a finansowane były przez skromne budżety lokalnych gmin.

Nowym pomysłem było wprowadzenie opieki lekarskiej do szkół, w jaworznickim rejonie stała opieka lekarska zapewniona była w dwóch szkołach Jaworzna oraz Szczakowej.³⁵⁸ Reszta szkół objęta była tzw. niestałą opieką lekarską, która polegała na przeprowadzaniu kontrolnych badań na początku i końcu roku szkolnego. Lekarzami szkolnymi byli – w Jaworznie dr Józef Batko, a w Szczakowej dr Kazimierz Budzyński i dr Adam Faferko. Należy przy tym dodać, że stała opieka lekarska dotyczyła również

³⁵⁸ Po raz pierwszy w regionie jaworznickim badania lekarskie w szkole zorganizowano w okresie galicyjskim. W 1913 i 1914 roku takie badania przeprowadzono w szkole w Jeleniu, wspomina o tym kronika szkolna. Brak podobnych informacji w zakresie innych szkół w regionie.

nauczycieli oraz ich rodzin.

W ramach opieki lekarskiej prowadzono również nadzór nad higieną szkolną i osobistą uczniów. W realiach tamtej epoki walczono z powszechnym brakiem higieny, masowo występującym zjawiskiem wszawicy i świerzbu ale również sanitarnym stanem budynków szkolnych i odpowiednim ich wyposażeniem.

Dla otoczenia opieką w godzinach pozalekcyjnych organizowano szkolne świetlice. Zadaniem tych placówek było otoczenie opieką pedagogiczną dzieci żyjących w trudnych warunkach domowych, najczęściej pozbawionych opieki rodzicielskiej. Świetlice były miejscem, gdzie dzieci mogły znaleźć miejsce do odrabiania lekcji, ale również odpowiednią zabawę i rozrywkę.

Ciekawostką w tym zakresie jest fakt, że uruchomienie świetlic w szkołach Stara Huta i nr 5 w Pechniku zostało odnotowane w krakowskim dzienniku „Ilustrowany Kurier Codzienny” w dniu 13 stycznia 1930 roku. Jak wynika z notatki świetlice zostały zorganizowane na koszt władz miejskich Jaworzna; kierownicy szkół Jan Przėsłak i Ignacy Szufa pełni zadowolenia, wyrażali słowa podziękowania z tego tytułu.³⁶⁰

Świadectwem troski o poprawienie warunków życia i nauki było wprowadzenie ferii zimowych, po raz pierwszy zorganizowano je w styczniu 1933 roku.³⁶¹

Szkolnictwo średnie i doksztalcające

Do okresu międzywojennego w jaworznickim regionie istniało wyłącznie szkolnictwo ogólnokształcące na szczeblu podstawowym. Nie istniały szkoły średnie, absolwenci szkół podstawowych kontynuowali edukację na poziomie średnim w najbliższej okolicy np. w Mysłowicach lub Chrzanowie.

Podejmowane były inicjatywy w kierunku otwarcia ogólnokształcącej szkoły średniej w Jaworznie. Ale starania te nie zostały uwieńczone sukcesem, wydaje się, że odegrał w tym pewną rolę czynnik konkurencji. Władze powiatowe w Chrzanowie musiały brać pod uwagę fakt, że powstanie szkoły średniej w Jaworznie w poważnym stopniu wpłynie na zmniejszenie uczniów w chrzanowskim gimnazjum.

Absolwenci jaworznickich szkół stanowili liczącą się grupę gimnazjalistów w Chrzanowie, tym bardziej, że w tym czasie gimnazjum było już koedukacyjne i również dziewczęta mogły zdobywać średnie wykształcenie.

W roku szkolnym 1925/26 w Szczakowej otwarto szkołę zawodową dla dziewcząt na poziomie średnim. Szkoła została utworzona przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, oddział w Szczakowej.³⁶² Została ulokowana w budynku specjalnie w tym celu wybudowanym; znajdowała się przy ul. Piłsudskiego /dzisiaj Kościuszki/.

Budynek spełniał wszystkie wymogi niezbędne dla tego typu pomieszczenia. Był to dwupiętrowy budynek. Na parterze znajdowały się przestronne dwie pracownie krawieckie /48 i 29 m²/ oraz następne dwie sale – kuchnia i jadalnia przedzielone szklaną

³⁶⁰ Archiwum szkolne w Starej Hucie. Protokoły grona nauczycielskiego szkoły w Starej Hucie

³⁶¹ Kronika szkoły w Pieczyskach.

³⁶² Towarzystwo Szkoły Ludowej – powstało w 1892 roku w Krakowie, a jego celem było działanie w kierunku zakładania szkół ludowych, tworzenia kursów dla analfabetów, propaganda i agitacja oświatowa. Jego pierwszym prezesem był znany poeta Adam Asnyk. W ramach Okręgowego Związku TSL w Krakowie działały koła terenowe w Jaworznie i w Szczakowej. I właśnie dziełem koła TSL w Szczakowej była wspomniana szkoła - statut szkoły. APKr sygn.VS-4

ścianą. Kuchnia i jadalnia kompletnie wyposażone służyły jako sale ćwiczeń do zajęć z gospodarstwa domowego.³⁶³ Obok znajdowało się małe mieszkanie /pokój z kuchnią/ dla woźnej.

Na pierwszym piętrze znajdowały się dwie sale lekcyjne /48 i 87 m²/ oraz świetlica, między którym rozpościerał się obszerny korytarz /60 m². Na drugim piętrze znajdowała się kancelaria i pokój nauczycielski. W suterenie zorganizowano jadalnię dla uczennic.

W szkole było pełne wyposażenie do nauki zawodu w postaci maszyn do szycia, modeli i manekinów oraz innych przyborów krawieckich. Do zajęć w zakresie nauki o gospodarstwie domowym w szkole były kolekcje różnych artykułów spożywczych jak np. kasz, roślin użytkowych, używek. Kuchnia miała pełne wyposażenie techniczne, ale również komplety bielizny stołowej /obrusy, ścierki/ i tym podobne przedmioty; wszystko co było potrzebne do urządzenia wzorcowego gospodarstwa domowego.³⁶⁴

Szkoła przyjmowała absolwentki szkoły podstawowej i kształciła w zakresie krawiectwa i bielizniarstwa z elementami wiedzy o gospodarstwie domowym. Nauka zawodu obejmowała oprócz typowych przedmiotów w rodzaju – krawiectwa, bielizniarstwo, trykotarstwo, także rachunki jak i rachunkowość z księgowością. Uczono także towaroznawstwa oraz wprowadzono naukę o ubiorach /kostiumologia/. W zakresie przedmiotów ogólnokształcących obowiązywał program na poziomie szkoły średniej, w tym nauka dwóch języków obcych francuski i niemiecki.

Nauka z początku trwała trzy lata, w 1930 roku odnotowano, że jej program realizowany był w ciągu czterech lat szkolnych. Szkoła była placówką Towarzystwa Szkół Ludowych, a więc uczennice wносиły obowiązkowe opłaty w wysokości 150 zł za rok szkolny, płatne w dwóch półrocznych ratach.³⁶⁵ Niemal połowa uczennic korzystała z ulgowych opłat, a kilka zwolnionych było z opłat całkowicie. Liczba uczennic wahała się od 80 do 100; pochodzili z różnych miejscowości.

Szkoła cieszyła się dużym powodzeniem, uczennice przybywały tutaj z bliższej i dalszej odległości. Z wszystkich jaworznickich miejscowości pochodziła tylko połowa uczennic, reszta przyjeżdżała np. z Chrzanowa, Trzebini, Luszowic, Myślachowic, Balina, Sierszy, Zawodzia i Gaju; ale również ze Sławkowa, Strzemieszyc, Kazimierza i Maczek.³⁶⁶

Kadra pedagogiczna tej szkoły to wyłącznie panie, średnio 9 etatów nauczycielskich oraz ksiądz katecheta. Interesującym jest fakt, że nauczycielki zawodu, oprócz szkół typu zawodowego, miały ukończone seminaria nauczycielskie i zdane egzaminy kwalifikacyjne. Niemal wszystkie panie nauczycielki przybywały do Szczakowej po ukończeniu krakowskiego seminarium nauczycielskiego.

Zdarzyło się, że w 1932 roku po ukończeniu warszawskiego seminarium nauczycielskiego, trafiła panna Maria Kulawikówna w charakterze instruktorki bielizniarstwa. Urodziła się w 1909 roku w niedalekich od Szczakowej, Maczkach i była absolwentką pierwszego rocznika szczakowskiej szkoły. Po skończeniu w 1928 roku omawianej szkoły w Szczakowej, wyjechała do Warszawy, gdzie ukończyła seminarium nauczycielskie /1932/. Do Szczakowej wróciła jako praktykantka na rok szkolny 1932/33; po zaliczeniu obowiązującego egzaminu skierowana została do pracy w miejscowości

³⁶³ APKr Prywatna Średnia Szkoła Zawodowa w Szczakowej, sygn.KOS-K-106

³⁶⁴ Tamże

³⁶⁵ APKr, Wielkość opłaty z roku szkolnego 1937/38, sygn.KOS-K-98

³⁶⁶ APKr sygn.KOS-K-106

³⁶⁷ Tamże – do grona pedagogicznego należały wtedy panie: Janina Adamowska, Karolina Białczyńska, Helena Błońska, Maria Henocho, Stanisława Janiec, Stefania Mazur, Irena Miarczyńska, Franciszka Rączka, a szkolnym katechetą był szczakowski proboszcz ks. Władysław Studencki.

Równe Wołyńskie.³⁶⁷

Pierwszą kierowniczką szkoły była Maria Słupska, później mgr Adela Krukierkowa. Zastępczynią obu wspomnianych pań, a okresowo jako kierowniczka w zastępstwie, była pani Maria Abstorska, która pracowała od 1928 roku do zamknięcia szkoły w 1939 roku.³⁶⁸

Decyzją władz szkolnych w 1938 roku³⁶⁹ szczakowska szkoła uzyskiwała status gimnazjalny i odtąd nosiła nazwę – Prywatne Gimnazjum Krawieckie TSL. W statucie szkoły za swój cel uznano „...szkoła kładzie nacisk na wychowanie jak największej praktyczności w zastosowaniu do życia codziennego, celem podniesienia stopy życiowej wyżej wymienionego środowiska”³⁷⁰

W czasie wizytacji w październiku 1938 roku stwierdzono, że szkoła została zreorganizowana na 3-letnie gimnazjum krawieckie, które aktualnie działało. Niezależnie od tego prowadzono jeszcze dwie klasy likwidujące się po szkole średniej starego typu.³⁷¹ Reorganizacja szczakowskiej szkoły wynikała z reformy tzw. jędrzejewiczowskiej. Wszystkie szkoły zawodowe miały określony poziom nauczania – podstawowy, gimnazjalny i licealny. Szkoła w Szczakowej prowadziła nauczanie na poziomie średnim, zatem wg nowej nomenklatury odpowiadała typowi gimnazjalnemu.

W czasie wizytacji w 1938 roku stwierdzono dobre warunki lokalowe, budynek był świeżo wyremontowany, liczba uczennic wynosiła – 91, dyrektorką była pani mgr Adela Krukierkowa. Wizytatorka p.Sowa poleciła uzupełnić zasób pomocy naukowych oraz powiększyć szkolne pomieszczenia o dwie sale, które zajmowała ochronka dla dzieci w tym samym budynku. Poza tym opinia była pozytywna. podkreślono fakt zapewnienia uczennicom opieki lekarskiej. Ogólnie kierownictwo placówki mogło być zadowolone z wyników wizytacji, nie licząc uwagi wizytatorki, która uznała za niewłaściwe zachowanie p. Stefanii Mazurówny. Powodem tej krytyki był fakt, że p.Mazurówna w czasie prowadzenia lekcji miała „...obuwie na wysokim obcasie.”³⁷²

Szkoła działała do końca roku szkolnego 1938/39; nowy rok szkolny 1939/40 został przerwany wybuchem wojny. Szkoła została zamknięta na rozkaz hitlerowców, budynek i wyposażenie zarekwirowane; w tym budynku urządzono później szkołę niemiecką. Na tym skończyły się dzieje pierwszej szkoły średniej w jaworznickim regionie, której już w starym kształcie zawodowej szkoły krawieckiej nigdy nie wznowiono.

Jaworznicki region był ośrodkiem przemysłowym, którego początki datują się na przełom XVIII i XIX wieku, kiedy powstały pierwsze kopalnie węgla kamiennego oraz huty cynkowe. Wydawałoby się, że w takiej sytuacji potrzebna była edukacja zawodowa.

W okresie galicyjskim młodociani, którzy nie ukończyli 18 roku życia, zobowiązani byli do uczęszczania na kursy uzupełniające. Zapewne tego typu szkoła istniała w Jaworznie, mówi o tym notatka z 1903 roku. Była to Szkoła Przemysłowa Uzupełniająca w Jaworznie, jej kierownikiem był Józef Kielski. Poza tym notatka nie podaje innych

³⁶⁸ Maria Abstorska przybyła do Szczakowej w 1912 r. jako siostra ówczesnego proboszcza ks.Władysława Bachorza, prowadziła mu gospodarstwo przez 16 lat, aż do jego śmierci. Później przekwalifikowała na instruktorkę zawodu, skończyła w 1928 r. szkołę zawodową w Krakowie i została zatrudniona w szczakowskiej szkole; prowadziła zajęcia z gospodarstwa domowego – teoria ,kalkulacja, ćwiczenia w kuchni itp. 42 godz. tygodniowo. APKr sygn. KOS-K-106, ankieta personalna.

³⁶⁹ APKr Sygn.KOS-K-111. Rozporządzenie MWRIOP z dnia 11.05.1938 r. oraz okólnik Kuratorium Okręgu Krakowskiego z dnia 27.05.1938 r.

³⁷⁰ Tamże, sygn.KOS-K-111. Akta Zawodowa Szkoła w Szczakowej

³⁷¹ Tamże sygn.KOS-K-35. Protokoły wizytacyjne.

³⁷² Tamże

³⁷³ Tamże. Akta starostwa Chrzanów sygn.StChI-19

informacji.³⁷³ Podobnie było w Szczakowej, gdzie zorganizowane były kursy dokształcające dla robotników cementowni.³⁷⁴

Prawdopodobnie były to kursy prowadzone dla podniesienia kwalifikacji zawodowych. Nie miały więc charakteru publicznego i zapewne dotyczyły wyłącznie młodocianych pracowników. Ale wyjaśnienie tego tematu będzie możliwe po odnalezieniu odpowiednich materiałów źródłowych.

Natomiast publiczne szkolnictwo zawodowe w Jaworznie powstało w ramach reformy szkolnej z 1933 roku. Reforma zwana jędrzejewiczowską wprowadzała obowiązek zawodowego dokształcania absolwentów szkół podstawowych, którzy nie kontynuowali nauki. Obowiązek ten dotyczył również tych, którzy jako młodociani pracownicy podejmowali pracę zarobkową. Dla spełniania tego obowiązku przeznaczone były szkoły tzw. dokształcające zawodowe.

Sytuacja w Jaworznie pod względem możliwości edukacyjnych po szkole podstawowej przedstawiała się następująco: "...Miasto liczy 25000 mieszkańców, przeważnie robotników. Brak jest szkoły jakiegokolwiek innej poza szkołami powszechnymi, w których jest 3000 młodzieży. Jedyna możliwość jest kształcenia w szkole zawodowej dokształcającej. Rzemiosło jest słabo rozwinięte. Przeważający poczet młodzieży zamierza pracować na kopalniach, których jest cztery. Niestety kopalnie nie przyjmują uczniów do nauki, tylko dla pracy i chociaż pełnią oni funkcje rzemieślników, traktowani są jako robotnicy, albowiem dyrekcjom kopalń nie zależy na kwalifikowanych pracownikach, którym musieliby podnieść zarobki."³⁷⁵

Taka interpretacja jest bardzo prawdopodobna, ponieważ kopalnie węgla kamiennego były w okolicy głównymi pracodawcami. Brak z ich strony zainteresowania szkolnictwem zawodowym, nie uwzględnianie przy określaniu wysokości zarobków poziomu wykształcenia, a zwłaszcza dyplomów zawodowych, było zapewne główną przyczyną nie rozwijania się w okolicy szkół zawodowych. Przy takim stanowisku głównych pracodawców nie było potrzeby kontynuowania nauki przez młodzież po skończeniu szkoły podstawowej.

W jaworznickim rejonie utworzono jednak dwie szkoły typu dokształcającego – w Jaworznie i Szczakowej. Szkoły powstały zapewne z nakazu odgórnego, spełnienia obowiązujących wówczas rygorów szkolnych. Przeznaczone były wyłącznie dla chłopców, nauka odbywała się po południu i wieczorem, w wyznaczone dni tygodnia. Kadra pedagogiczna składała się z czynnych nauczycieli miejscowych szkół powszechnych, którzy w ramach dodatkowych zajęć nauczali również w szkole zawodowej. Każda szkoła posiadała własnych instruktorów, nauczycieli zawodu w branży jaką prowadziła dana szkoła.

Szkoły miały charakter publiczny, były ogólnie dostępne, a finansowane były w dwóch trzecich przez skarb państwa, w jednej trzeciej przez zarządy miejskie. Do szkoły przyjmowano młodocianych pracowników po ukończeniu minimum pięciu klas szkoły podstawowej; nauka trwała trzy lata.

Szkoła zawodowa dokształcająca w Jaworznie została ulokowana w budynku szkoły powszechnej nr 1 przy ul. Mickiewicza. Po zakończeniu lekcji w szkole dziennej, po południu rozpoczynały się zajęcia dla chłopców ze szkoły zawodowej. Kierownikiem szkoły został Józef Piątkowski, równocześnie kierownik szkoły powszechnej nr 1.

Początkowo szkoła prowadziła tzw. ciąg metalowy czyli zawody ślusarza, tokarza itp. W 1937 roku została zreorganizowana jako szkoła zawodowa ogólna z wyodrębnieniem

³⁷⁴ Tamże, sygn. StChII-104

³⁷⁵ APKr. Sprawozdanie kierownika Józefa Piątkowskiego. Sygn.KOS-K-122

grup zawodowych – elektryczna, stolarska, masarsko-rzeźnicza, metalowa i ogólna. Tok nauczania był prowadzony w ten sposób, że pierwsze klasy prowadzone były jako ogólne, a wyodrębnienie zawodowe wprowadzano na etapie drugiej lub trzeciej klasy.

Liczba uczniów w roku szkolnym 1937/38 wynosiła – 207, zorganizowanych w 6 oddziałach – jedna klasa I, trzy klasy II oraz dwie klasy III. Wszyscy byli młodocianymi pracownikami, zatrudnionymi w jaworznickich zakładach pracy. Frekwencja była stosunkowo niska, utrzymywała się w granicach 78-86%.³⁷⁶ Kadra nauczycielska rekrutowała się głównie z czynnych nauczycieli jaworznickich szkół. Przedmioty ogólnokształcące wykładane były przez uznanych, jaworznickich pedagogów, jak wspomniany kierownik Józef Piątkowski, ale również Jan Doelliger, Franciszek Guzik, Tadeusz Kras, Kazimierz Majcherek, Bolesław Kawka. Instruktorami zawodu byli między innymi: Aleksy Chuderski –elektryk, Piotr Hezner – rysunek zawodowy i geometryczny.³⁷⁷ Katechetą był ks. Władysław Welna, który prowadził katechезę również w innych szkołach Jaworzna.³⁷⁸

Szkoła zawodowa w Szczakowej również nie dysponowała własnym lokalem, korzystała z gościnności szkoły powszechnej nr 2. Kierownikiem był Józef Hahorkiewicz, jednocześnie kierownik wspomnianej szkoły nr 2. Podobnie jak w Jaworznie uczyli w niej nauczyciele szczakowskich szkół powszechnych. Byli to – wspomniany kierownik Hahorkiewicz, który był polonistą oraz Józef Rokita matematyk i Piotr Basta.

Szkoła zorganizowana była do nauki zawodów z grupy metalowej i stolarskiej. Nauka odbywała się po południu, 3 dni w tygodniu: poniedziałki, wtorki i środy. Liczba uczniów sięgała – 60-70, rekrutowali się głównie z cementowni Szczakowa oraz innych zakładów pracy.³⁷⁹

Nauczycielami zawodu byli: Jan Dzierwa w zakresie rysunku technicznego i grupy przedmiotów matematycznych oraz Teofil Kolka instruktor zawodów z grupy metalowej.

Szkołą innego typu, a właściwie jednorocznym kursem, była placówka dla dziewcząt otwarta na Pańskiej Górze. Była to szkoła gospodarstwa domowego, jej istnienie odnotowane zostało w roku szkolnym 1930/31.³⁸⁰ Nauka trwała 10 miesięcy, uczyło dwóch nauczycieli, a liczba uczennic wynosiła 18 dziewcząt. Szkoła była płatna – 10 zł za miesiąc nauki, pracowała pod patronatem zarządu miejskiego.³⁸¹

Nauczycielstwo

Szeroki zakres działania szkoły w okresie międzywojennym stawiał wysokie wymagania kadrze nauczycielskiej. Dotyczyło to nie tylko spełnienia wymogów

³⁷⁶ Tamże

³⁷⁷ W zachowanym sprawozdaniu kierownika Piątkowskiego nie wymieniono innych instruktorów zawodu; zapewne inni nie pracowali etatowo i dlatego w raporcie personalnym nie zostali wymienieni przez wspomnianego kierownika.

³⁷⁸ APKr. sygn. KOS-K-122. Z przedstawionej ankiety personalnej ks. Welny wiadomo, że był kwalifikowanym nauczycielem, który w latach 1915-18 był świeckim nauczycielem w Bochni. Brał udział w wojnie polsko-sowieckiej w 1920 r. jako ochotnik. Świecenia kapłańskie przyjął po powrocie z armii skończył Wydział Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1924 r. Od 1927 roku pracuje jako wikariusz jaworznickiej parafii; głównie w szkołach miejscowych jako katecheta.

³⁷⁹ APKr. sygn. KOS-K-123.

³⁸⁰ Szkoły RP w 1930/31..., s.613

³⁸¹ Tamże

formalnego wykształcenia, ale prowadzenia stałego dokształcania. Stworzono cały system w tym zakresie, który prowadzony był na różnych szczeblach. Każdy kierownik szkoły zobowiązany został do przeprowadzania stałych hospitacji poszczególnych nauczycieli. Raz w miesiącu musiała się odbyć konferencja grona nauczycielskiego pod przewodnictwem kierownika, na którym omawiano wyniki takich hospitacji i wypracowywano bieżące wskazówki metodyczne. To był stały punkt miesięcznych konferencji, natomiast aktualne problemy szkoły jak okresowa klasyfikacja uczniów, problemy wychowawcze lub organizacyjne podejmowane były stosownie do aktualnych potrzeb.

Niezależnie od tych szkolnych konferencji, organizowane były konferencje na szczeblu rejonu szkolnego oraz powiatu. Rejonowe konferencje odbywały się kolejno w poszczególnych szkołach. Wskazani nauczyciele przygotowywali pokazowe lekcje z różnych przedmiotów, które były oceniane przez przybyłych kolegów i koleżanki oraz gości w osobach szkolnych inspektorów. I tam również w toku dyskusji opracowywano wskazówki i zalecenia metodyczne.

W zakresie warunków zatrudnienia daje się zauważyć zjawisko urlopów zdrowotnych i szkolnych. Były to płatne urlopy, nierzadko kilkumiesięczne albo nawet roczne, udzielane dla poratowania zdrowia oraz zdobycia kolejnego szczebla wykształcenia. Było to zjawisko dość powszechne w jaworznickich szkołach, bardzo potrzebne i ważne dla poprawy zdrowia i podniesienia kwalifikacji nauczycieli, ale stawało się ono często przyczyną braku pełnej obsady kadrowej.

Dla wyrównania takich okresowych braków zatrudniano w ramach praktyk absolwentów szkół pedagogicznych bez formalnego dyplomu, którzy pracowali bezpłatnie lub za znacznie obniżone wynagrodzenie. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy panowało duże bezrobocie wśród nauczycieli, w szkołach stosowano system tzw. praktyk bezpłatnych. Zatrudniona na takich warunkach osoba, pracując za darmo, miała tylko nadzieję, że może zostać zatrudniona w momencie powstania wakatu.

Takimi praktykami należy tłumaczyć zjawisko pojawiania się w jaworznickich szkołach pedagogów, którzy nawet po kilku miesiącach pracy, znikają z list zatrudnionych nauczycieli. Kadra nauczycielska w naszej okolicy, w swoim zasadniczym trzonie osobowym, wykazuje dużą stabilność. Zdarzało się, że młody nauczyciel na początku przenoszony był z jednej do drugiej szkoły, ale później zostawał przy jednej placówce i to na długie lata.

Pod tym względem kontynuowana była dobra tradycja z okresu galicyjskiego długoletniej, nieraz przez całe życie, służby nauczycielskiej w szkołach naszego regionu. W jaworznickich szkołach pracowała kadra nauczycielska starszej generacji, jeszcze z okresu galicyjskiego, która posiadała wieloletni staż pracy.

Przybywali jednocześnie nowi adepci zawodu nauczycielskiego; wielu z nich pozostanie w jaworznickich szkołach na długie lata. W latach trzydziestych doszło do zmiany pokoleniowej na stanowiskach kierowników największych szkół w okolicy. Nowi kierownicy – Józef Piątkowski w Jaworznie, Marian Sawicki i Józef Hahorkiewicz w Szczakowej byli absolwentami wyższych szkół pedagogicznych, reprezentantami nowej generacji nauczycieli.

W ramach uregulowań prawnych tamtej epoki kierownikiem szkoły mógł zostać tylko mężczyzna. Panie nauczycielki wielokrotnie pełniły obowiązki kierownika i pomimo bardzo dobrej oceny swojej pracy, nie mogły otrzymać nominacji formalnej. W naszej okolicy najczęściej w takiej sytuacji były żony kierowników, które po nagłej śmierci mężów, prowadziły szkoły do czasu mianowania nowego kierownika.

Wyjątkiem w obsadzie kierownika szkoły były panie w szkołach żeńskich – Maria Pawlikowska /szkoła nr 6/, Wiktoria Wiernicka, Stanisława Antecka, Maria Bażańska i Klementyna Reiman /szkoła nr 2/. W szkołach żeńskich dopuszczano panie nauczycielki do stanowiska kierownika szkoły. Ale to był wyjątek od reguły, niedopuszczalnym było, aby kobieta została kierownikiem szkoły męskiej lub koedukacyjnej. Przypadek odwrotny był natomiast często praktykowany, czyli mężczyzna jako kierownik szkoły żeńskiej; tak było w Pechniku, gdzie w szkole żeńskiej kierownikami kolejno byli panowie Kazimierz Ladro i Witold Raganowicz.³⁸²

Nauczycielstwo z samej definicji swego zawodu predystynowane było do zajęcia ważnego miejsca w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Nie inaczej było w naszym mieście, nauczyciele brali udział niemal w każdej organizacji działającej na tym terenie. Nazwiska poszczególnych nauczycieli odnajduje w gronie założycieli i czynnych działaczy w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, Towarzystwie Szkoły Ludowej, ochotniczych straży pożarnych; byli organizatorami imprez artystycznych i sportowych w czasie obchodów rocznicowych i świąt państwowych.

Wszyscy kierownicy byli członkami miejscowych rad szkolnych, co wynikało z litery prawa. Ale kilku z nich działało na szerszym polu, udzielając się w szeregu akcjach społecznych. Do takich działaczy należeli – w Jaworznie - Józef Piątkowski i Jan Prześlak, w Szczakowej – Marian Sawicki i Józef Hahorkiewicz. W okolicznych wsiach kierownik szkoły z natury rzeczy należał do miejscowej elity, z reguły wybierany był do władz gminnych.

Szeroki i znaczący udział nauczycielstwa w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym miasta Jaworzna jest historycznym faktem, ale wymaga podjęcia badań w tym temacie. W niniejszym opracowaniu odnotowujemy tylko fakt udziału nauczycielstwa jaworznickich szkół w szeroko rozumianym życiu społecznym naszego miasta.³⁸³

Ważnym zadaniem była walka z analfabetyzmem, w latach trzydziestych przeprowadzana w całym kraju. W naszej okolicy akcja ta nie była taka masowa, ponieważ problem ten był w zasadzie zlikwidowany w okresie galicyjskim. Ale był pewien odsetek analfabetów, który głównie wynikał z imigracji robotników do naszej okolicy.

Charakterystycznym jest, że kursy dla analfabetów organizowane były na zlecenie zakładów przemysłowych. Takie kursy były organizowane w szkołach; w Pieczyskach dla pracowników cementowni, w Szczakowej dla żołnierzy tam stacjonujących, w Jaworznie dla pracowników kopalń. Wykładowcami na tych kursach byli nauczyciele miejscowych szkół.

³⁸² Na pobliskim Śląsku sytuacja była jeszcze ciekawsza. W ramach autonomii sejm śląski zatwierdził ustawę w dniu 29.03.1926 roku, która narzuciła nauczycielkom celibat, ponieważ ustawa wprowadzała zakaz zatrudniania zamężnych nauczycieli w szkołach publicznych wszystkich typów. Ustawa została uchylona dopiero w dniu 9.04.1938 roku.

³⁸³ Temat dziejów życia politycznego, społecznego i kulturalnego miasta Jaworzna nie został dotąd opracowany, w toku badań nad tym tematem można będzie naświetlić rolę nauczycielstwa jak również poszczególnych nauczycieli w tym zakresie.

ROZDZIAŁ VI – HITLEROWSKA OKUPACJA /1939-1945/

W latach 1939-1945 szkolnictwo było szczególnym polem działalności hitlerowskiego okupanta, który w ramach polityki eksterminacji narodu polskiego niszczył wszelkie przejawy narodowej kultury i oświaty. Zamierzenia wobec polskiego szkolnictwa zostały wyłożone z brutalną otwartością już w listopadzie 1939 roku słowami – „...Uniwersytety i inne wyższe szkoły, szkoły zawodowe, jak również wszelkie średnie, były stale ośrodkami polskiego szowinistycznego wychowania i dlatego zasadniczo powinny być zamknięte. Dozwolone będą tylko szkoły powszechne, mają one jednak udzielać najprostszych wiadomości podstawowych przedmiotów jak: geografia, historia literatury, jak również gimnastyka, jest wykluczona.[...] Ponieważ polski nauczyciel, a po części jeszcze bardziej polska nauczycielka są wybitnymi krzewicielami polskiego szowinizmu, z czym politycznie należy się bardzo liczyć, więc nie będzie ich można pozostawić w służbie szkolnej.[...] Polskie nauczycielki należy od razu bezwzględnie wyłączyć z nauczania, ponieważ posiadają nierównie większy wpływ na polityczne wychowanie dziecka niż nauczyciel.”³⁸⁴

Powyższe ustalenia zostały bardzo szybko zrealizowane poprzez zlikwidowanie szkół wyższych i średnich wszelkiego typu. Ta sytuacja obowiązywała na obszarach byłego państwa polskiego przez cały okres okupacji. Natomiast w dopuszczonych do działalności szkołach powszechnych czyli stopnia podstawowego obowiązywał ograniczony program nauczania, bez używania polskich podręczników, z całkowitym wycofaniem takich przedmiotów jak historia, geografia, nauka o polskiej literaturze, nauki o Polsce współczesnej i gimnastyki.

Nie zrealizowano w całości postulatu likwidacji wszelkich szkół zawodowych, ponieważ niemiecki przemysł potrzebował wykwalifikowanych robotników. W tym zakresie dopuszczono do działalności określone szkoły na podstawie indywidualnych zezwoleń; placówki takie były pod szczególnym nadzorem niemieckich władz szkolnych. Również zamierzenia w zakresie zwolnienia polskich nauczycieli nie mogły być w całości zrealizowane, ponieważ nie było dostatecznych możliwości ich zastąpienia.³⁸⁵

Ale nie oznaczało to wcale rezygnację z docelowych planów. Co najwyżej realizację głównego celu czyli likwidację polskiej oświaty odkładano na czas ostatecznego zwycięstwa, kiedy to ziemie polskie „...staną się niemieckie w znaczeniu określonym przez Fuerera” – jak to określił Hans Frank gubernator Generalnego Gubernatorstwa /GG/.³⁸⁶

³⁸⁴ Memoriał dr.E.Wetzla i dr G.Hechta z dnia 25.11.1939 r. pt. „Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia”, patrz: Józef Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1977, s.42

³⁸⁵ Tamże s. 43-46. Wspomniani wyżej autorzy memoriału proponowali w miejsce polskich nauczycieli zatrudnić emerytowanych pracowników polskiej policji, ale nie było odpowiedniej ilości tego rodzaju osób. Co nie przeszkadzało, że starano się zatrudniać w polskich szkołach osoby przypadkowe, które gwarantowały obniżenie poziomu nauczania.

³⁸⁶ Tamże, s.43

Dotkliwym ciosem dla polskiej oświaty był terror, jaki okupant stosował wobec nauczycieli. Nauczyciele z samego faktu, że należeli do polskiej inteligencji byli narażeni na aresztowania i żyli pod stałym zagrożeniem utraty życia. Ponadto hitlerowcy uznali polskich nauczycieli z samej istoty ich zawodu za szczególnych wrogów. Każdego nauczyciela określano słowem – Polenstraeger czyli w dosłownym tłumaczeniu – nosiciel polskości, a jako tacy stanowili bezpośrednie zagrożenie w realizacji hitlerowskiej polityki wynaradawiania i eksterminacji Polaków.

Polski nauczyciel był narażony na represje okupanta w ramach specjalnych akcji tzw. Sonderaktion, skierowanych przeciw polskiej inteligencji, ale również indywidualnie obserwowany był przez lokalne organy policji i gestapo. Wielu z nich zginęło bezpośrednio z rąk hitlerowskich siepaczy, inni ponieśli śmierć w obozach koncentracyjnych.

Szczególną brutalnością w stosunku do polskiej ludności oznaczała się hitlerowska polityka na terenach tzw. przyłączonych do Rzeszy. Były to ziemie na Pomorzu, Śląsku, Wielkopolsce, północnym Mazowszu ale również części województwa łódzkiego, kieleckiego i krakowskiego. Dekretem Hitlera z dnia 8 października 1939 roku ziemie te zostały formalnie włączone do III Rzeszy, utworzono z nich specjalne jednostki administracyjne i z litery hitlerowskiego prawa zostały uznane za ziemie niemieckie.³⁸⁷

W praktyce oznaczało to, że na tych terenach żyć mieli wyłącznie Niemcy. Dla Polaków był to wyrok śmierci realizowany przez okupantów od pierwszych dni zajęcia tych terenów. Masowe egzekucje i aresztowania były codziennością, z Pomorza i Wielkopolski wysiedlono do generalnej Guberni setki tysięcy Polaków. Mieszkańcom Śląska z litery prawa przyznano pochodzenie niemieckie, dla tych którzy tego nie uznawali przewidziano cały wachlarz represji, łącznie z wywozem do obozów koncentracyjnych.³⁸⁸

Głównym celem takiego działania była pełna germanizacja przyłączonych terenów i osiągnięcie sytuacji, aby te ziemie były niemieckie nie tylko z nazwy lub hitlerowskiego prawa, ale zamieszkałe przez ludność niemiecką lub wystarczająco zgermanizowaną.

W takiej sytuacji dla polskiego szkolnictwa nie było tam miejsca, a w tekście niemieckiego dokumentu określono to następująco – „...Mową urzędową we wszystkich urzędach, także przed sądem, jest wyłącznie mowa niemiecka. Polski język w żadnym razie nie będzie dozwolony. Należy zabronić wszelkich nabożeństw w języku polskim. Katolickie jak również ewangelickie nabożeństwo może być odprawiane tylko przez specjalnie wyszukanych duchownych, posiadających niemiecką świadomość, i tylko w niemieckim języku. [...] Będą istnieć tylko niemieckie szkoły, oczywiście z odpowiednio podkreśloną narodowo-socjalistyczną nauką.”³⁸⁹

Przyłączone tereny czyli tzw. wschodnia Rzesza niemiecka miała być zasiedlona ludnością zgermanizowaną lub etnicznymi Niemcami przesiedlonymi tutaj z innych ziem Rzeszy; wszyscy inni przymusowo wysiedleni lub zniszczeni fizycznie. Realizacja tych założeń miała różne etapy nasilenia, zależało to od czynników lokalnych, ale przede wszystkim od powodzenia na frontach wojennych.

Tylko bowiem zwycięstwo hitlerowskich Niemiec w prowadzonej wojnie gwarantowało przeprowadzenie tak nakreślonego planu. Tymczasem z każdym rokiem okupacji oddalała się taka możliwość, zbliżała się klęska wojenna, a z nią również padały plany germanizacyjne okupowanych ziem polskich.

Naród polski nigdy nie pogodził się z klęską we wrześniu 1939 roku i od jesieni

³⁸⁷ Czesław Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej w Polsce Warszawie* 1970, s. 144 i n.

³⁸⁸ Tamże

³⁸⁹ Józef Krasuski.. s.251-252

tego samego roku powstała konspiracja wojskowa, skierowana przeciwko okupantowi. Reakcją polskiego społeczeństwa na hitlerowski terror był bierny opór oraz masowy udział w konspiracji.

Ewenementem w skali światowej jest polska konspiracja w zakresie nauczania. W warunkach bezwzględnych nakazów w zakresie działalności polskiego szkolnictwa, nieprzestrzeganie których zagrożone było utratą życia lub co najmniej zdrowia w hitlerowskich katowniach, istniała podziemna organizacja szkolna na terenie dawnego państwa polskiego.

Z końcem października 1939 roku ukonstytuowało się kierownictwo podziemnej organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego pod kryptonimem – Tajna Organizacja Nauczycielska /TON/.³⁹⁰ Nieco później, pod koniec 1940 roku w ramach tworzenia podziemnej administracji cywilnej tzw. delegatury rządu w Londynie, utworzono Departament Oświaty i Kultury /DOiK/; funkcję dyrektora powierzono Czesławowi Wycechowi, który należał do ścisłego kierownictwa TON. W ten sposób osiągnięto zgodność działania w zakresie podziemnej oświaty, pomimo istnienia przez cały okres okupacji dwóch konspiracyjnych organizacji oświatowych.³⁹¹

Tajna organizacja oświatowa określiła swoje cele w zakresie przede wszystkim tworzenia nauczania w stopniu wyższym i średnim, które zostało całkowicie zlikwidowane; wg hitlerowskiego prawa Polacy w całej swej masie nie mogli kontynuować nauki po skończeniu szkoły podstawowej.

W zakresie szkół podstawowych należało uzupełnić nauczanie o przedmioty usunięte ze szkół legalnych: historia, geografia, nauka o współczesności. Konspiracyjne władze szkolne miały zadbać o jednolite formy działania w zakresie programu nauczania, klasyfikowania i promowania, tak aby po uzyskaniu niepodległości uczniowie mogli uzyskać prawidłowe dokumenty ukończenia nauki.

Bardzo ważnym było zorganizowanie opieki nad nauczycielami i to zarówno w zakresie ochrony fizycznej jak również pomocy bieżącej. W ramach tej pierwszej nauczyciele poszukiwani przez niemiecką policję, otrzymywali fałszywe dokumenty i miejsca ukrycia. A na bieżąco pomocą były subsydia dla poszkodowanych nauczycieli oraz ich rodzin. Istotnym był fakt otrzymywania opłat za prowadzenie tajnego nauczania przez komórki TON i DOiK.

Taka forma w istotny sposób rozwiązywała problem głodowych pensji nauczycielskich, jak również czyniła tajne nauczanie dostępnym dla szerszych kręgów młodzieży. Nauka udzielana w ramach konspiracyjnych organizacji była bezpłatna lub za niewielkie kwoty. Nawet pełna opłata na konspiracyjnych kompletach była dużo niższa, od nauki prywatnej.³⁹²

Zorganizowano również samopomoc koleżeńską, której podstawy finansowe opierały się na składkach 3-5% z pensji nauczycieli pracujących. Z tych pieniędzy zaopatrywano nauczycieli i ich rodziny w szczególnie trudnej sytuacji i braku środków do życia.

W specyficznych warunkach okupacji wypracowano wiele form tajnego nauczania; rozpoczynając od wykorzystania legalnych szkół, aż po konspiracyjne spotkania w gronie kilku co najwyżej osób tzw. komplety. A więc najliczniejszą formą było wykorzystywanie

³⁹⁰ W skład pięciosobowego zarządu weszli: Zygmunt Nowicki prezes przedwojennego ZNP oraz Czesław Wycech, Kazimierz Maj, Wacław Tułodziecki i Teofil Wojeński; członkowie przedwojennego prezydium ZNP.

³⁹¹ Józef Krasuski, ..., s.82-83 – poza TON i DOiK w czasie okupacji istniały inne organizacje oświatowe, ale nie miały zasięgu ogólnokrajowego lub nie działały przez cały okres okupacji. Nie rozszerzamy tutaj ich historii, ponieważ nie mają związku z jaworznickim regionem.

³⁹² Tamże, s.233

legalnych szkół powszechnych, w których klasy VI i VII przeznaczono na naukę na poziomie pierwszych klas gimnazjalnych.

W szkołach zawodowych, pod przykrywką oficjalnie dopuszczonej nauki, prowadzono zajęcia na poziomie średnim; a w niektórych uruchomiono wydziały wyższych uczelni technicznych. Podobnie wykorzystano szkoły w zakresie kształcenia niższego personelu medycznego, które służyły za sztyt wydziałów akademii medycznych. Wykorzystywano wszystkie możliwe preteksty, aby kontynuować nauczanie w zakazanym przez okupanta zakresie i objąć nim możliwie największe rzesze dzieci i młodzieży.

Wykorzystywanie legalnych możliwości było trudne, a przede wszystkim niebezpieczne i stale zagrożone dekonspiracją. Poza tym do szkół powszechnych chodziły dzieci do 14 lat, a więc nie można było objąć konspiracją młodszych dzieci. Zatem najczęstszą formą tajnego nauczania były tzw. komplety czyli grupy kilku uczniów, którzy zbierali się w lokalu prywatnym. Na takie komplety przychodzili nauczyciele poszczególnych przedmiotów.

Nauka w takiej formie miała wszystkie cechy konspiracji; lokale i składki kompletów często były zmieniane. Wiele takich kompletów zaaresztowano w trakcie prowadzenia zajęć, represje okupanta dotyczyły wtedy wszystkich to znaczy uczniów i nauczycieli ale również gospodarzy lokalu.

Akcja tajnego nauczania w czasie okupacji, z biegiem czasu nabierała siły i rozmachu. Jej zasięg trudny jest do dokładnego ustalenia, ponieważ konspiracyjne warunki nie pozwalały na tworzenie odpowiedniej dokumentacji. Oblicza się jednak, że w Generalnej Guberni tajne nauczanie objęło minimalnie:

- w roku 1940/41 – 31,5 tysiąca uczniów i 3960 nauczycieli
- w roku 1941/42 – 40,9 tysiąca uczniów i 4910 nauczycieli
- w roku 1942/43 - 51,0 tysiąca uczniów i 5780 nauczycieli
- w roku 1943/44 - 65,4 tysiąca uczniów i 7880 nauczycieli ³⁹³

W czasie okupacji kończono szkoły podstawowe, zdobywano matury i stopnie wyższego wykształcenia, wszystko na podstawie przedwojennych programów. Zdawano egzaminy, które po wojnie odpowiednie komisje weryfikowały i wydawały oficjalne świadectwa szkolne.

Odmierna sytuacja panowała na ziemiach włączonych do Rzeszy, gdzie polskie szkoły nie istniały wcale. Prawo istnienia miały tylko wyłącznie szkoły niemieckie, a tam nie miały wstępu ani polskie dzieci ani nauczycielstwo. Tylko forma tajnych kompletów miała zastosowanie, ale w dużo trudniejszych warunkach.

Decydował o tym fakt, że otoczenie w większości było nieprzyjazne. Od początku okupacji hitlerowcy sprowadzali osiedleńców Niemców ale również Volksdeutsche'ów różnego autoramentu. ³⁹⁴ A Polacy tysiącami byli wysiedlani do Generalnej Guberni, wywożeni do obozów koncentracyjnych. W takim nieprzyjnym otoczeniu tajne nauczanie było narażone na liczne aresztowania i stąd jego zasięg był ograniczony.

Wyniki konspiracyjnej organizacji w szkołach powszechnych na ziemiach włączonych do Rzeszy oblicza się na:

- w roku 1939/40 – 11 197 uczniów, 905 nauczycieli
- w roku 1940/41 – 15 179 uczniów, 1212 nauczycieli
- w roku 1941/42 – 17 808 uczniów, 1386 nauczycieli

³⁹³ Tamże s.202

³⁹⁴ Volksdeutsch – osoba, która podpisała tzw. Volkslistę, czyli przyznała się do niemieckiego pochodzenia.

- w roku 1942/43 - 18 613 uczniów, 1434 nauczycieli
- w roku 1943/44 - 20 195 uczniów, 1552 nauczycieli
- w roku 1944/45 - 15 526 uczniów, 1208 nauczycieli ³⁹⁵

W porównaniu do zasięgu tajnego nauczania w Generalnej Guberni powyższe wyniki są stosunkowo niewielkie. Ale uwzględniając sytuację tych ziem, gdzie język polski wyrugowany został całkowicie z publicznego życia, prowadzenie nauczania w zakresie polskiej szkoły było zajęciem bardzo niebezpiecznym.

Z tego punktu widzenia osiągnięcia tajnego nauczania na ziemiach włączonych do Rzeszy są nie do przecenienia. Rozumiano to doskonale już w okresie okupacji, centralne władze TON zakres pracy oświatowej na tych ziemiach określiły w słowach – „...ze względu na wasze trudne warunki, tyle od Was wymagamy, ile zrobicie.”³⁹⁶

Tajne nauczanie w powiecie chrzanowskim

Powiat chrzanowski, w skład którego wchodził region jaworznicki, został przez hitlerowskiego okupanta przedzielony granicą z Generalnym Gubernatorstwem (GG). Część wschodnia powiatu należała do GG³⁹⁷, a północno-zachodnia część powiatu została przyłączona do III Rzeszy. W tej części przyłączonej znajdował się cały region jaworznicki.

Fakt przynależenia części powiatu chrzanowskiego do niemieckiego państwa był podyktowany wyłącznie zagarnięciem istniejącego na tym terenie przemysłu. Nie była to sytuacja z Pomorza, Poznańskiego czy też Śląska, gdzie według hitlerowskiej propagandy Niemcy powracali na własne ziemie, które zostały im odebrane po przegranej I Wojnie Światowej.

Terytorium powiatu chrzanowskiego za takie ziemie nie były uznane, były tylko zdobyczą wojenną. Polska ludność była niezbędną siłą roboczą dla zakładów przemysłowych, ale w przyszłości te tereny miały być całkowicie zgermanizowane.

Część powiatu chrzanowskiego przyłączona do Rzeszy wchodziła w skład rejencji katowickiej. Ale niemieckie władze miały dobre rozeznanie sytuacji, ponieważ na tych terenach nie prowadzono takiej polityki, jak w śląskiej części katowickiej rejencji. Zdawano sobie sprawę, że ludność była niemal wyłącznie polska, zatem nie prowadzono tutaj przymusu w zapisywaniu na Volksliście.

Od pierwszych dni okupacji natomiast usiłowano sprowadzić niemieckich osiedleńców, którzy mieli zastąpić miejscową ludność. Ale ta akcja nie powiodła się w pełni; sprowadzani Niemcy z Bukowiny, Besarabii, a nawet Siedmiogrodu nie stanowili wielkiej liczby.³⁹⁸

Niewielu w sumie było również Volksdojców, najwięcej osiedliło się ich w miastach Jaworzno i Szczakowa. Tam przejmowali majątek i mieszkania po wysiedlonej ludności

³⁹⁵ Józef Krasuski, s.285 - 286. Przed wojną na tym samym terenie 26 tysięcy nauczycieli uczyło około 1,2 miliona dzieci.

³⁹⁶ Tamże, s.285

³⁹⁷ Granica przebiegała tuż przed Krzeszowicami.

³⁹⁸ W sierpniu 1942 r. w samym Jaworznie było 364 osób tzw.Reichsdeutschów czyli etniczni Niemcy, 470 Volksdeutschów, 101 przesiedleńców niemieckich czyli łącznie 935 osób niemieckiego pochodzenia na 16 924 Polaków. W tym spisie nie ma już ludności żydowskiej, która do dnia 11 lipca 1942 r. została całkowicie wywieziona z miasta.APKat, akta miasta Jaworzna, sygn. AMJ-77

żydowskiej, ale do końca wojny stanowili mniejszość i nie mogli stanowić odpowiedniego zaplecza pracowniczego dla miejscowego przemysłu.

Tym niemniej trzeba pamiętać, że tylko klęska wojenna hitlerowskiej Rzeszy uchroniła ludność przyłączonej części powiatu chrzanowskiego od wysiedlenia oraz innej formy fizycznej eksterminacji.³⁹⁹

W jaworznickim regionie dla wyeliminowania polskiej ludności należałoby sprowadzić kilka tysięcy robotników, odpowiednich pod względem hitlerowskich kryteriów rasowych. Do końca wojny niemieckim władzom nie udało się tego problemu rozwiązać i dlatego miejscowa, polska ludność traktowana była podobnie jak w Generalnej Guberni, pomimo formalnej przynależności do niemieckiej Rzeszy.

W zakresie oświaty oznaczało to likwidację szkolnictwa wyższego i średniego oraz otwarcie szkół powszechnych jako tzw. Polenschulen. Termin ten oznaczał szkołę z polskim językiem nauczania, ale z poważnie ograniczonym zakresem programowym. Szkoły pracowały tylko w wymiarze 12 godzin tygodniowo w klasach niższych, a 16 godzin tygodniowo w klasach wyższych, bez podręczników, a program ograniczał się do nauki czytania i pisania w języku polskim, ale bez nauki o literaturze polskiej, historii, geografii i wszystkiego co mogło rozbudzać poczucie polskiej więzi państwowej lub narodowej. Dozwolona była religia, higiena, nauka o przyrodzie, rysunki, śpiew i tzw. ćwiczenia cieleśne.⁴⁰⁰

Baza materialna miejscowych szkół została zaraz na wstępie zniszczona. W większości wspomnień z tego okresu powtarza się obraz z pierwszych dni września 1939 roku. Okupanci dokonywali bestialskiego niszczenia szkolnego wyposażenia, wyrzucając wszystko co się dało na szkolne podwórka i tam je podpalając. Naoczny świadek tak to opisuje: „...z nieopisaną wściekłością niszczone meble szkolne, rąbiąc je i paląc. Z pomocy naukowych wybierano co lepsze do szkół niemieckich, po pozostałych deptano, skakano, kopano, nie pozwalając nawet tak poniszczonych zabrać do szkół polskich. W tak wandalski sposób zniszczono gimnazjum chrzanowskie, spalono bibliotekę szkolną liczącą ponad 6000 tomów...”.⁴⁰¹

Naturalnie opór przeciw okupacyjnym porządkom narodził się również w naszej okolicy, a wpływy konspiracyjnej organizacji dotarły do powiatu chrzanowskiego. Charakterystycznym był fakt, że określone wpływy miała tutaj organizacja z terenu Śląska, jak również terenowe struktury TON i DOiK z Krakowa.

Wynikało to z przedwojennej przynależności do województwa krakowskiego. Polskie organizacje konspiracyjne nie przyjmowały bowiem do wiadomości hitlerowskiego podziału administracyjnego. Stąd konspiracja oświatowa powiatu chrzanowskiego formalnie rzecz biorąc podlegała ośrodkowi w Krakowie.

Powiatowy Komitet Oświaty i Kultury w Chrzanowie ukonstytuował się w składzie:

- przewodniczący – Franciszek Dendura kierownik szkoły nr 3 w Chrzanowie,
- członkowie: Jan Pęckowski emerytowany dyrektor gimnazjum w Chrzanowie,

Jan Rymwidzki⁴⁰² i Tadeusz Urbańczyk – nauczyciele chrzanowskiego gimnazjum⁴⁰³

³⁹⁹ Wysiedlenia ludności polskiej w powiecie chrzanowskim miały już miejsce w części rolniczej; w poszczególnych wsiach chrzanowskich wysiedlano Polaków z rodzinnych gospodarstw, sprowadzając niemieckich osadników -

⁴⁰⁰ Przedmioty nauczania podane wg książki ocen szkoły w Bieczynie za lata 1940-1944. Archiwum szkolne w Bieczynie.

⁴⁰¹ Jan Pęckowski, Powiat chrzanowski pod okupacją hitlerowską, mps. Muzeum miasta Chrzanowa ⁴⁰² Jan Rymwidzki został przewodniczącym komitetu po aresztowaniu Franciszka Dendury

⁴⁰³ APAU, Szkolnictwo jawne i tajne w powiecie chrzanowskim w latach 1939-45. sygn. 5I-II

Członkowie tego komitetu podlegali krakowskiemu ośrodkowi tajnych władz oświatowych, a w swoim terenie utworzyli regionalne ośrodki w Chrzanowie, Krzeszowicach, Jaworznie i Szczakowej.⁴⁰⁴

Równocześnie śląska organizacja oświatowa tworzyła własną organizację tajnego nauczania w granicach tzw. rejencji katowickiej. W tym podziale Chrzanów znalazł się w rejonie wschodnim, którym kierowała pani Zdzieblikowa w Oświęcimiu.⁴⁰⁵

Ta dwutorowość działania nie miała wielkiego znaczenia w terenie, w bieżącej działalności poszczególnych szkół i nauczycieli, ponieważ w warunkach konspiracji nie interesowano się, dla bezpieczeństwa własnego i innych, dokładnie podziemnymi władzami szkolnymi. W działalności tajnego nauczania przyjęto obowiązujące zasady w legalnie prowadzonych szkołach powszechnych, w klasach VI i VII realizowano również program pierwszych klas gimnazjum.

W tym celu zwolnieni nauczyciele z chrzanowskiego gimnazjum zatrudnieni zostali w wytypowanych szkołach, gdzie prowadzono takie nauczanie. Odbывало się ono w domach prywatnych na tzw. kompletach, gdzie uczniowie zdobywali wiedzę na poziomie wyższych klas gimnazjalnych.

Natomiast w szkołach powszechnych w miarę możliwości uzupełniano program nauczania o zakazane treści z historii Polski, literatury i kultury narodowej. Realizacja takiego programu nauczania określano jako tajne w warunkach legalnej nauki szkolnej. Tego typu działania były prowadzone niemal we wszystkich jaworznickich szkołach.

Oświata szkolna w Jaworznie w czasie hitlerowskiej okupacji

Okupacja hitlerowska w jaworznickich szkołach rozpoczęła się od bestialskiego, celowego niszczenia budynków szkolnych oraz ich wyposażenia. Przebieg działań wojskowych bezpośrednio nie dotknął naszej okolicy, a więc nie było szkód związanych z akcją frontową. Mimo tego budynki szkolne zostały celowo zdewastowane po wejściu wojsk niemieckich do miasta.

Dewastacja pomieszczeń miała miejsce w pierwszych dniach września 1939 roku w szkołach w Pechniku, Byczynie, Jeleniu, Szczakowej i Ciężkowicach. Natomiast najlepsze budynki szkolne w Jaworznie przy ul. Mickiewicza oraz w Szczakowej przy ul. Kościuszki /dawne gimnazjum krawieckie/, zostały zajęte dla szkół niemieckich. Uszczuplono w ten sposób bazę materialną i jaworznickie szkoły dla polskich dzieci gnieździły się po kilka w jednym budynku; nauka prowadzona była na dwie zmiany.

W Jaworznie szkoły nr 1 i 2 zostały usunięte ze swego lokalu przy ul. Mickiewicza. Dzieci chodziły do pozostałych w Jaworznie szkół /Pechnik, Stara Huta i Bory/. Nowy budynek szkolny w Pechniku został poważnie zdemolowany przez niemieckich żołnierzy /wybite szyby, spalone wyposażenie/. Pomimo tego 6 października 1939 roku rozpoczęto nowy rok szkolny; liczba uczniów przekraczała 1000, łącznie z dziećmi ze śródmieścia, którym odebrano możliwość uczęszczania do wspomnianych szkół. Podobnie było w innych miejscach jaworznickiego rejonu szkolnego. W czasie okupacji wielokrotnie

⁴⁰⁴ Gawęda Stanisław, Tajne nauczanie na terenie powiatu krakowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej. Materiały z dziejów oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej /1939-1945/, Rocznik Komisji Naukowo-Pedagogicznej P.I – Oddział PAN w Krakowie. Kraków 1961

⁴⁰⁵ Józef Krasuski, s.280. Wielotorowość zarządzania polegała na tym, że na terenie ziemi chrzanowskiej działało Śląskie Biuro Szkolne oraz biuro Okręgu Oświaty i Kultury w Krakowie.

wyrzucano szkoły z zajmowanych pomieszczeń, rekwirując je dla swoich potrzeb. Tak na przykład szkoła w Pieczyskach trzy razy była wyrzucana z zajmowanego lokalu, tracąc za każdym razem wyposażenie. Dzieci z Pieczysk zmuszone były chodzić do szkoły nr 1 w Szczakowej przy ul. Batorego, nauka odbywała się wtedy co drugi dzień.

W tym bowiem samym czasie własnego lokalu zostały pozbawione dzieci ze szkoły nr 2 w Szczakowej. Wreszcie szkoła w Pieczyskach w 1944 roku znalazła schronienie – dwie izby u gajowego w Dobrej. I tam było najspokojniej, nauka praktycznie odbywała się w lesie, korzystano z okazji przekazując dzieciom zakazane treści programowe.⁴⁰⁶

W Jeleniu budynek szkolny został zajęty na posterunek niemieckiej policji. Szkoła przez okres okupacji pracowała w wynajętych izbach na terenie całej wsi. Szkoły w Byczynie i Ciężkowicach pozbawione zostały wyposażenia, spalono pomoce naukowe i biblioteki szkolne.

Wszystkie miejscowe placówki otrzymały status tzw. szkół ludowych z wykładowym językiem polskim. Nauczanie obejmowało przedmioty: religia, język polski, nauka o przyrodzie, arytmetyka, rysunek, higiena, śpiew, ćwiczenia cielesne. Od klasy V miała być wprowadzona nauka języka niemieckiego, ale zgodnie z zachowanymi dokumentami, nie zdołano tego wprowadzić w życie.⁴⁰⁷

Nauka szkolna była ciągle przerywana, ponieważ nauczycieli powoływano do wykonywania szeregu innych prac. Były to na przykład różnego rodzaju spisy ludności, bydła, budynków itp. Wzywano ich do wykonywania prac w zakresie lokalnej administracji np. rejestracja kartek żywnościowych lub innych. Wreszcie nakładano na poszczególne szkoły określone kontyngenty zbiorów makulatury, złomu czy też ziół leczniczych. Nauczyciele i uczniowie musieli poświęcić realizacji tych zadań czas przeznaczony dla nauki.

Administracyjnie zniesiono obowiązek szkolny; a dzieci polskie do szkoły mogły uczęszczać tylko do ukończenia 14 lat. Tego warunku przestrzegano bardzo dokładnie, natychmiast po dacie ukończenia 14 lat nauczyciel winien wypisywać ucznia ze szkoły i zgłosić go do lokalnego biura pośrednictwa pracy /Arbeitsamt/.⁴⁰⁸

Zaprzestano wydawania świadectw szkolnych, stosowania dotychczasowego systemu oceniania wyników nauczania. Korzystano z każdego pretekstu do przerw w nauce. Okupacyjnym pomysłem były tzw. ferie ziemniaczane na przełomie września i października, w czasie których dzieci miały pracować przy wykopkach ziemniaków.

Organizacja tajnego nauczania w jaworznickim rejonie szkolnym została jedynie wspomniana w dokumentacji chrzanowskiego okręgu szkolnego, jaką zbierano tuż po wojnie, oraz w latach 60-tych XX wieku.⁴⁰⁹

Tajne nauczanie w naszym mieście istniało na pewno, wspomina o tym Ignacy Szufa nauczyciel i kierownik szkoły nr 5 w Jaworznie. Według jego świadectwa miało ono charakter wyłącznie prywatnych kompletów. On sam prowadził takie komplety na Podłężu w domu niejakiego Onufrego Doległo oraz kolejarzy Budaka i Bębenka. Również jego żona Aniela prowadziła komplety dla dziewcząt z zakresu I klasy gimnazjalnej.⁴¹⁰

⁴⁰⁶ APAU, sygn.SI-nr 27. Sprawozdanie szkoły w Pieczyskach – ankieta z 1960 r.

⁴⁰⁷ Księgi ocen szkoły w Byczynie do 1945 roku nie zanotowały nauki języka niemieckiego. Również inne dokumenty nie zanotowały takiego faktu. Wydaje się, że dla władz okupacyjnych wystarczające w tym zakresie były dwie niemieckie szkoły w Jaworznie i Szczakowej.

⁴⁰⁸ APAU, sygn. SI nr 13. Sprawozdanie jeleńskiej szkoły z 1945 roku.

⁴⁰⁹ Materiały zbierane przez ówczesnego inspektora szkolnego w Chrzanowie Leona Harabasza; zadziwia brak materiału z rejonu jaworznickiego, gdzie działała co najmniej jedna czwarta wszystkich szkół z chrzanowskiego i to głównie tych najwyżej zorganizowanych III stopnia.

⁴¹⁰ APAU, sygn.S-II, s.90. Ignacy Szufa, Historia szkoły nr 5 na Pechniku.

Takie nauczanie prowadzili w Jaworznie: dr Stefan Mleczek, mgr Janina Glazerówna oraz Klemens Bittner - nauczyciele szkoły nr 1 w Jaworznie. Wspomniany Klemens Bittner tajne nauczanie prowadził w rodzinnym kręgu, ponieważ oprócz niego zaangażowana była jego żona Antonina, przed wojną również nauczycielka szkoły nr 1. Rodzinny komplet uzupełniała ich córka Halina, która przed wojną skończyła trzy klasy gimnazjalne. Rodzina Bittnerów w wspomnianym składzie przedstawiała niemal pełny komplet grona pedagogicznego – pan Klemens nauczał matematyki i fizyki, pani Antonina języka polskiego, historii i geografii, a córka Halina uczyła języka łacińskiego.⁴¹¹

W ramach kompletu tajnego nauczania nauczycielskiej rodziny Bittnerów uczyły się: Danuta Marcinkiewicz, siostry Stanisława, Julia i Barbara Krupa, Henryk Szczypa, Drabisk, Orzechowski i Kazimierz Bittner.⁴¹²

Zapewne tajne nauczanie prowadzone było również w innych punktach miasta, ale w większości „...nie ustalono nazwisk [...]...ponieważ kierownicy szkół nie żyją. W zasadzie opierano sieć organizacyjną tajnej oświaty na kierownikach szkół, którzy z kolei stosowali zasadę „nomina sunt odiosa”, aby w wypadku wpadki zabezpieczyć się przed dekonspiracją całą sieć tajnego nauczania w ośrodku i powiecie.”⁴¹³ Nie udało się na razie odnaleźć dokumentów, które w istotny sposób powiększyłyby naszą wiedzę na ten temat.

Interesującym jest na przykład fakt, że w szkole w Byczynie przez pewien czas pracował Jan Rymwidzki, przedwojenny profesor chrzanowskiego gimnazjum.⁴¹⁴ Był najpierw członkiem chrzanowskiego komitetu oświaty i kultury, a po aresztowaniu Franciszka Dendury, przewodniczącym tegoż; funkcję tę piastował aż do dni wyzwolenia. Zgodnie z ustaleniami wspomnianego komitetu, jako były nauczyciel gimnazjum, winien był być zatrudniony w szkole powszechnej, która prowadziła tajne nauczanie. Prawdopodobnie został przeniesiony przez władze okupacyjne; częste zmiany kadrowe w szkołach miały dodatkowo utrudniać pracę dydaktyczną i wychowawczą. W odnalezionych dokumentach nie ma śladów działalności konspiracyjnej Jana Rymwidzkiego na terenie naszego miasta.

Ogólnie rzecz ujmując, szkolnictwo w czasie okupacji na terenie naszego miasta zostało maksymalnie ograniczone. Pomimo pozostawienia języka polskiego jako wykładowego, szkoły istniały niemal nominalnie.

Nie było mowy o powszechności nauczania, przy frekwencji wynoszącej 10-20% zapisanych uczniów. Nauczanie w warunkach braku podręczników i wszelkich pomocy naukowych, programie ograniczonym praktycznie do nauki pisania, czytania i podstawowych działań matematycznych, było cofnięciem procesu dydaktycznego o całe stulecie.

Nauczyciele w czasie okupacji żyli w ciągłym stanie zagrożenia, jako ludzie uznani przez hitlerowców za szczególnie niebezpiecznych dla faszystowskiej ideologii. W czasie tzw. Sonderaktion, czyli akcji przeciw polskiej inteligencji, nauczyciele aresztowani byli tylko z powodu uprawiania swego zawodu.

W Jaworznie w dniu 21 maja 1940 roku w czasie „Sonderaktion E-Jaworzno” w grupie około czterdziestu aresztowanych, osiem osób to nauczyciele; wszyscy zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych. W tej grupie byli – kierownicy szkół: Marian Sawicki,

⁴¹¹ Relacja pisemna pt. „Tajne nauczanie w Jaworznie” inż. Ireny Bittner-Śliwińskiej, styczeń 2004 – w posiadaniu autorki.

⁴¹² Tamże

⁴¹³ Leon Harabasz, Szkolnictwo jawne i tajne w powiecie chrzanowskim w latach 1939-1945. APAU, sygn. SII, s.31

⁴¹⁴ O zatrudnieniu zaświadcza księga ocen za lata 1940-1944; Rymwidzki prowadził klasy VI i VII; nauczał religii, języka polskiego, arytmetyki i nauki o przyrodzie. Archiwum szkolne w Byczynie

Jan Piwowoński, Józef Hahorkiewicz, Józef Szlagor, Maciej Kuś, Józef Piątkowski oraz nauczyciele: Władysław Cupiał i Kazimierz Majcherek.

W działającej konspiracji na terenie miasta brali udział również nauczyciele, byli to: Antoni Latowicki i Witold Raganowicz. Natomiast małżeństwo Wanda i Jan Prześlakowie ponieśli śmierć z rąk hitlerowskich za udzielenie schronienia kilku matkom żydowskim z dziećmi.

Szkoły niemieckie

W czasie okupacji na terenie jaworznickim, włączonym do Rzeszy, powstała niemiecka administracja terytorialna. W Jaworznie i Szczakowej utworzono magistraty z niemieckimi burmistrzami na czele. Natomiast na wsiach powołano urzędy gminne którym przewodzili sołtysi.

Urzędnikami naturalnie byli Niemcy lub Volksdeutsche czyli osoby podające niemieckie pochodzenie. Niemiecki samorząd dotyczył tylko obywateli państwa niemieckiego, a za takich nie uchodziła miejscowa polska ludność. Praktycznie Polacy musieli wykonywać wszelkie polecenia miejscowej władzy, ale nie posiadali żadnych praw w jego tworzeniu.

Również w zakresie uruchamiania szkół niemieckich, miejscowa ludność nie miała nic do powiedzenia. Wiosną 1940 roku otworzono w Jaworznie i Szczakowej niemieckie szkoły podstawowe tzw. Deutsche Volksschulen. Władze okupacyjne optymistycznie zakładały wielkie liczby w zakresie ludności chętnej do kształcenia swych dzieci w duchu niemieckiej szkoły.

Nie odnaleziono dotąd materiałów źródłowych dotyczących szkoły w Jaworznie, która znajdowała się, jak już wspomniano w budynku przy ul. Mickiewicza. Mamy natomiast materiały odnoszące się do szkoły niemieckiej w Szczakowej, które pozwalają na nakreślenie obrazu takiej szkoły.⁴¹⁵

Niemiecka szkoła w Szczakowej została uruchomiona 3 maja 1940 roku w budynku po dawnym gimnazjum krawieckim przy ul. Kościuszki. W czasie okupacji była to ulica Rosmarinenstrasse; Na początku do tej szkoły zaczęło uczęszczać – 29 dzieci, z których 23 znało rzekomo język niemiecki, ale tylko sześciu rozumiało po niemiecku, jak zapisano w dokumentacji szkolnej.⁴¹⁶ Z biegiem czasu liczba uczniów wzrastała, w listopadzie 1940 było 68 uczniów, z czego: 44 mieszkało w Szczakowej, a po kilkoro z Ciężkowic, Dąbrowy, Długoszyna, Pieczysk.

Szkoła była najpierw 1-klasowa, w 1941 roku 2-klasowa; w latach następnych przewidywano uruchamianie dalszych klas. Taki stopień zorganizowania niemieckiej szkoły wynikał z faktu, że w okolicy nie było dzieci w wyższych klasach szkoły podstawowej ze znajomością języka niemieckiego. Pierwszym nauczycielem szczakowskiej szkoły był niejaki Gerhard Rottko, który w maju 1941 roku opuścił szkołę i został powołany do służby czynnej w niemieckiej armii. Drugim nauczycielem był Alfred Purschel, który również szybko opuścił szkolną placówkę, zmobilizowany zginął 31 marca 1942 roku

⁴¹⁵ APKat Akta miasta Szczakowej, sygn. Msz-89

⁴¹⁶ Tamże

„...na Wschodzie śmiercią bohatera”.⁴¹⁸

W październiku 1942 roku szczakowskiej szkole nadano imię byłego nauczyciela, nazwana została „Alfred Purschel Schule”. Kolejnym nauczycielem szczakowskiej placówki był Janott.⁴¹⁹ Niemiecki burmistrz Szczakowej – Hans Zollna snuł ambitne plany wobec niemieckiej szkoły. Zakładał wzrost liczby niemieckiej ludności, który miał wynikać z napływu urzędników do miejscowej policji, służby kolejowej, urzędu celnego i pocztowego. W związku z tym planował szkołę podstawową w pełnym zakresie klas od I do VII.

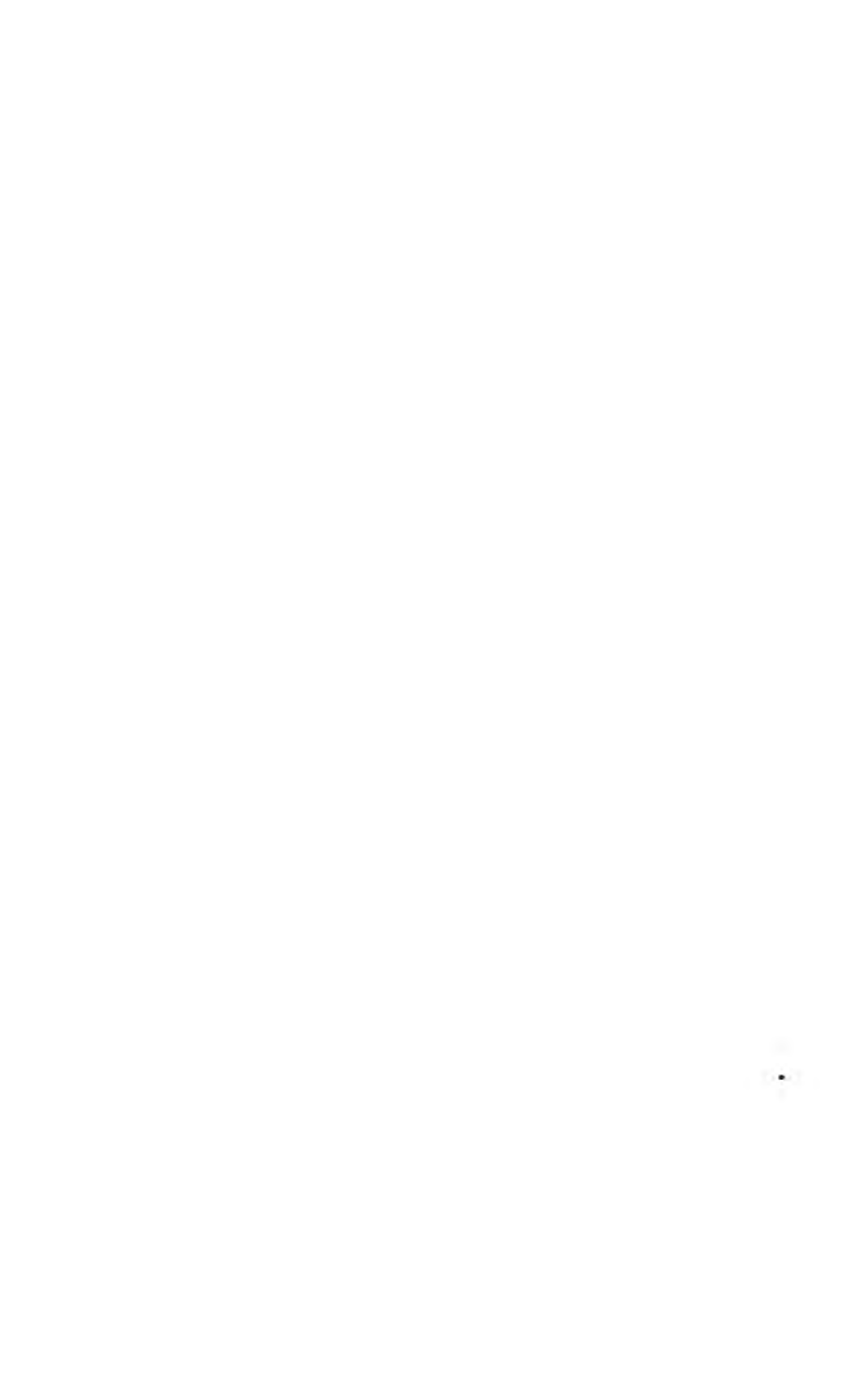
Niemiecka szkoła w Szczakowej istniała do końca wojny. W styczniu 1945 roku liczba dzieci wynosiła 114/50 chłopców i 64 dziewczynek/; ale nadal w składzie tylko dwóch klas. W tym samym budynku znajdowało się również przedszkole z 35 wychowankami.⁴²⁰

⁴¹⁸ Tamże

⁴¹⁹ Tamże

⁴²⁰ Tamże

ROZDZIAŁ VII. HISTORIA NAJSTARSZYCH SZKÓŁ



W okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej, na terenie jaworznickiej parafii zorganizowano powszechne szkolnictwo oparte na przymusie szkolnym. Początki były niezmiernie trudne. Mimo iż podejmowano wcześniej wiele inicjatyw, to można śmiało stwierdzić, że jeszcze w 1815 roku w naszej okolicy nie istniały żadne szkoły. Należało, więc podjąć nowe działania i zorganizować szkoły według obowiązujących wtedy zasad.

W roku szkolnym 1818/19 uruchomiono pierwsze szkoły, w których rozpoczęła się powszechna i bezpłatna nauka szkolna realizowana na podstawie obowiązku szkolnego określonego obowiązującą ustawą. Były to szkoły w Jaworznie, Ciężkowicach, Byczynie, Jeleniu i Szczakowej.

Następna szkoła została uruchomiona w Dąbrowie w 1843 roku, kolejna we wsi Długoszyn w 1880 roku. W późniejszych latach dalsze placówki powstawały w kolejnych osiedlach robotniczych.

Dzisiejsze miasto Jaworzno powstało w wyniku procesów urbanizacyjnych na terenie dawnej parafii jaworznickiej. Na przestrzeni XIX wieku wraz z rozwojem górnictwa węgla kamiennego, energetyki zawodowej, przemysłu cementowego i chemicznego oraz dzięki powstaniu węzła kolejowego w Szczakowej, na tych terenach utworzyły się dwie aglomeracje miejskie w Jaworznie i Szczakowej, a okoliczne wsie, zachowując jeszcze swój wiejski charakter, pełniły rolę zaplecza siły roboczej dla miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych.⁴²¹

Na obrzeżach dawnych wsi Jaworzno i Szczakowa powstawały kolonie robotnicze w pobliżu powstających zakładów przemysłowych jak: Pechnik, Niedzieliska, Bory, Stara Huta, Pieczyńska.

W ślad za rozwojem gospodarczym i demograficznym zakładano szkoły w poszczególnych koloniach i osadach. Dla pełnego zobrazowania historii edukacji szkolnej przedstawiamy zarysy dziejów szesnastu, najstarszych szkół w poszczególnych dzielnicach miasta Jaworzna.

Szkoły w Jaworznie

Pierwsza, najstarsza szkoła powstała w 1818 roku. Zlokalizowano ją w centrum wsi Jaworzno, obok kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Wojciecha. Na przełomie XIX i XX wieku otwierano kolejne szkoły w osadach robotniczych, rozłożonych na obrzeżach dawnej wsi. Stosownie do wzrastających potrzeb szkolnych poszczególne dzielnice fundowały własne szkoły podstawowe.

⁴²¹ Do utworzenia jednej aglomeracji miejskiej doszło w wyniku reformy terytorialnej w 1954 roku; powstało wtedy miasto Jaworzno na prawach powiatu i zostało włączone w skład województwa katowickiego /dzisiaj śląskiego/.

W okresie międzywojennym na terenie ówczesnego miasta Jaworzna działało dziewięć szkół powszechnych, a mianowicie:

- nr 1 im.księdza Piotra Skargi – męska, ul. Mickiewicza
- nr 2 im.Królowej Jadwigi – żeńska ul. Mickiewicza
- nr 3 im.Jana Kochanowskiego – mieszana Niedzieliska
- nr 4 im.Adama Mickiewicza –mieszana Stara Huta
- nr 5 im.św.Jana Kantego – męska Pechnik
- nr 6 im. św.Barbary – żeńska Pechnik
- nr 7 im.Stanisława Staszica – mieszana Bory
- nr 8 im.Władysława Jagiełły – mieszana Jęzor
- nr 9 im.Henryka Sienkiewicza – mieszana Wysoki Brzeg

Każda z tych szkół posiada ciekawą historię, którą przedstawiamy na podstawie odnalezionych źródeł historycznych. Pomijamy tutaj historię szkół w Jęzorze, Dębui i Wysokim Brzegu. Osiedle Jęzor zostało wyłączone z obszaru naszego miasta i należy do Sosnowca. Natomiast szkoły w Dębui i Wysokim Brzegu istniały krótko i nie mają kontynuacji w współczesnej organizacji szkolnej na terenie Jaworzna.

Pierwsza szkoła

Rozpoczęcie stałej i powszechnej edukacji we wsi Jaworzno miało miejsce w roku szkolnym 1818/19. Dokładny termin liczymy od nominacji nauczyciela Jana Jenderskiego, która nosiła datę – 26 września 1818 roku.⁴²²

Rejon szkolny obejmował teren wsi Jaworzno i Dąbrowa; dzieci w wieku szkolnym było łącznie –130. Frekwencja jednak była bardzo niska, maksymalnie do szkoły chodziło około 80 dzieci / 40 dziewczynek i 40 chłopców/; stale nieobecnych było około 50 dzieci. Pomieszczenie szkolne to „...izba najęta u włościanina za 45 złp. ciemna, ciasna i licha, nauczyciel w innej chałupinie podobnie nikczemnej wynajętej za 36 złp. mieści się.”⁴²³

Sytuacja szkoły była, więc bardzo trudna, przy czym zorganizowanie lepszego lokalu było potrzebą chwili. Znalezione rozwiązanie przez adaptowanie budynku gminnego wynajętego na rzeźnię. Był to budynek murowany, który po odpowiednim remoncie stałby się wygodną na 200 dzieci szkołą i mieszkaniem dostatkiem dla nauczyciela.”⁴²⁴

W dniu 15 października 1819 roku w czasie wizytacji egzaminowano dzieci z postępów w nauce i stwierdzono dobre wyniki w tym zakresie. Pomimo sporej absencji – 50 dzieci nieobecnych, inspektor stwierdził, że „...rodzice tej wsi z chęcią posyłają swe dzieci do szkoły.”⁴²⁵ Problemem natomiast okazały się kwalifikacje nauczyciela Jana Jenderskiego, któremu zarzucono nieznajomość ortografii i gramatyki języka polskiego. Wizytator

⁴²² APKr, sygn. WMK-XIV-2. Protokół posiedzeń Dozoru Głównego Szkół Początkowych, nie liczymy prób nauczania w 1817 /18 roku przez miejscowego organistę, ponieważ nie ma dokumentacji szkolnej.

⁴²³ APKr, sygn. WMK-XIV-78. Akta wizytacji Antoniego Himanowskiego członka Dozoru Głównego Szkół Początkowych z października i listopada 1819 r.

⁴²⁴ Tamże

⁴²⁵ Tamże

zalecił nauczycielowi, aby zakupił aktualny podręcznik gramatyki Kopczyńskiego i przy pobieraniu pensji zdał egzamin w tym zakresie.⁴²⁶

Pan Jan Jenderski pracował w jaworznickiej szkole wraz z żoną, która była nauczycielką robót ręcznych dla dziewcząt, do końca roku szkolnego 1822/23 i w tym czasie liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym kształtowała się na poziomie 130 – 120 uczniów, przy mniej więcej 60 % frekwencji.⁴²⁷ Jan Jenderski został zwolniony przez krakowskie władze; być może nie podporządkował się decyzji wizytatora i nie wykazał poprawy w znajomości języka polskiego.

Kolejny nauczyciel przybył na rok szkolny 1823/24 i był nim Franciszek Kozak, który przeniesiony został z posady nauczyciela w Ciężkowicach. Za jego kadencji odbyła się kolejna wizytacja, która miała miejsce dokładnie w dniu 1 września 1825 roku.⁴²⁸ Tym razem wyniki były gorsze od poprzedniej w 1819 r. – nadal nie było odpowiedniego lokalu szkolnego. Szkoła znajdowała się w wynajętej, chłopskiej chałupie, czyli nie wykonano polecenia poprzedniego wizytatora w zakresie adaptacji wskazanego budynku. Prawdopodobnie szkoła przegrała z gminną rzeźnią, która była potrzebniejsza dla ogółu społeczności.

Lokal szkolny był za mały, stała frekwencja dzieci wynosiła około 100 dzieci, ale jak zaznaczył inspektor „....dzieci mogłoby się uczyć więcej, ale nie ma na to warunków.”⁴²⁹ Nauczyciel Franciszek Kozak nie wzbudził większych zastrzeżeń, ale wyniki nauczania były słabe,⁴³⁰ a dla poprawy sytuacji należałoby przede wszystkim rozwiązać problem odpowiedniego budynku szkolnego, bo aktualny „....lokal szkolny jest raczej więzieniem niż szkołą.”⁴³¹

Od początku szkoła nie posiadała odpowiedniego pomieszczenia, ale z upływem czasu sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Zwiększała się liczba dzieci. W 1826 roku rejon szkolny obejmował wieś Jaworzno z kolonią górniczą oraz Dąbrowę z Jęzorem, łącznie prawie 300 domów.⁴³² A więc budowa nowej szkoły stawała się najważniejszym problemem. Jednak jeszcze przez kilka lat wynajmowano lokale zastępcze, aż w 1837 roku zdecydowano o lokalizacji nowej szkoły obok kościoła parafialnego w Jaworznie.⁴³³

Był to teren przykościelny na którym stały zrujnowane budynki plebańskie, które zostały wyburzone. Od strony kościoła wytyczono drogę publiczną prowadzącą wtedy do Niedzielisk, a po przeciwnej stronie drogi działki przeznaczono pod budowę szkoły oraz budynku, w którym były mieszkania dla księdza wikariusza oraz organisty. Pod budowę szkoły zabrano wtedy niewielki kawałek gruntu plebańskiego, za który ksiądz proboszcz otrzymał ekwiwalent w okolicy zwanej Kadłubek.⁴³⁴

Budynki szkoły i tzw. wikarówki były połączone szczytowymi ścianami, znajdowały się na rogu dróg do Sławkowa i Niedzielisk /dzisiejszy róg ul.Sławkowskiej i Rynku/.⁴³⁵

⁴²⁶ Nieporozumienie między nauczycielem a wizytatorem musiało dojść wstępnie, przy pisowni nazwiska. Nauczyciel podpisywał się jako Jenderski, ale inspektor konsekwentnie pisał – Jęderski.

⁴²⁷ APKr, sygn.WMK-XIV-I, tzw.generalia

⁴²⁸ APKr, sygn.WMK-XIV-I, wizytacja inspektora Czapskiego

⁴²⁹ Tamże

⁴³⁰ Tamże. Inspektor Czapski określił to dosadnie – „....postęp dzieci nędzny.”

⁴³¹ Tamże

⁴³² APKr, Akta Senatu Rządzącego., sygn. WMK-V-14. Wykaz szkół początkowych z 19.05.1826 r. zakłada, że w Jaworznie „....powinna być jedna szkoła, ale dwóch nauczycieli.”

⁴³³ AKM sygn. APA-73. Wg ówczesnego proboszcza Jaworzna „...podobało się w plebańskim szkole stawiać, wybrano plac na gruncie plebańskim w ogródku przy mieszkaniu organisty.”

⁴³⁴ APKr, Akta Senatu Rządzącego, sygn. WMK-V-15 , WMK-VI-15 oraz AKM- sygn. APA-73

⁴³⁵ Budynki istnieją do dzisiaj, przy czym wikarówka w formie prawie niezmienionej, natomiast budynek szkolny był przerabiany po zmianie jego przeznaczenia; przez pewien czas był siedzibą władz gminy Jaworzno.

Nową szkołę oddano do użytku w 1840 roku; gmach był piętrowy, budowany z kamienia i cegły. Wejście było od ulicy „...z sieni wchodzi się do przedsionka, gdzie jest wchód do sali szkolnej – ławek 15, ma 6 okien, piec duży.”⁴³⁶

Cały parter wykorzystywany był do celów szkolnych, natomiast na piętrze znajdowało się mieszkanie nauczyciela, a nad nim był jeszcze strych. Jako wyposażenie szkoły, poza wspomnianymi ławkami, zapisano – „...szafa, stół czarny duży, stół biały ordynaryjny, stolek drewniany, 2 tablice czarne szkolne, paka na węgiel.”⁴³⁷

Podwórze było dość obszerne, znajdowały się tam zabudowania gospodarcze – stajnia, chlewik oraz ubikacja. Zabudowania te były niezbędne, ponieważ jaworznicki nauczyciel użytkował gospodarstwo rolne. Krakowski budowniczy Ignacy Hercok szczególną uwagę zwracał na zabudowania gospodarcze przy szkołach, w przypadku jaworznickiej szkoły interweniował kilkakrotnie.⁴³⁸

Pod jego naciskiem poprawiano niedoróbki budowlane, a głównie chodziło o higieniczne zabezpieczenie gnojownika oraz ubikacji, którą wtedy nazywano „sekretnym miejscem”. Zdaniem p.Hercoka nauczycielskie gospodarstwa winny były być wzorcowe, miały służyć przykładem dla okolicznych rolników. Ponadto w przypadku jaworznickiej szkoły do szczególnej dbałości o otoczenie zobowiązywała również lokalizacja w centralnym miejscu, przy rynku i w bliskim sąsiedztwie kościoła parafialnego.⁴³⁹

Tak więc Jaworzno, po wieloletnich staraniach, uzyskało odpowiednią bazę lokalową dla prowadzenia nauczania początkowego. Wspomniany budynek szkolny dobrze służył jaworznickiej oświacie przez okres ponad półwiecza. W pewnym stopniu tak długi okres wystarczalności budynku szkolnego w Jaworznie wynikał z tego, że w 1843 roku podzielono rejon szkolny i wyłączono wieś Dąbrowę z Jęzorem. W Dąbrowie oddano do użytku oddzielną szkołę i w ten sposób w samym Jaworznie zmniejszyła się ilość uczniów przez co uzyskano poprawę warunków lokalowych.

Szkoła nazywała się początkowa i miała tylko jeden etat nauczycielski. Po śmierci Franciszka Kozaka, placówkę przejmowali kolejno – Hipolit Wyhowski, Antoni Brykowski oraz Franciszek Patelski. W okresie austriackim, po wcieleniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, szkołę prowadził Maciej Hajewski.⁴⁴⁰

W tym czasie prace ręczne dla dziewcząt prowadziły żony aktualnych nauczycieli. W takim charakterze pracowały kolejno panie – Jadwiga Kozakowa oraz Marianna Wyhowska.

Długoletnim nauczycielem tzw. kierującym tej placówki był – Antoni Skudlarski /1859-1873/. Natomiast tzw. nauczycielami młodszymi byli u jego boku: Franciszek Romański i Teodor Kwakiewicz.

Dalsze dzieje jaworznickiej szkoły przebiegały pod znakiem zwiększania liczby dzieci w wieku szkolnym, co wynikało z rozwoju gospodarczo-społecznego wsi Jaworzno. Od 1871 roku, kiedy powstało Jaworznickie Gwarectwo Węglowe, rozwijają się miejscowe kopalnie a tym samym stale wzrastała liczba ludności.

⁴³⁶ APKr, sygn. WMK-V-16, protokół zdawczo-odbiorczy szkoły w Jaworznie – 24.12 1849 r.

⁴³⁷ Tamże

⁴³⁸ APKr, sygn. WMK-XIV-68, sprawozdanie dystryktu Jaworzno z 26.04.1841 r.

⁴³⁹ APKr, sygn. WMK-VI-8. Problem zabudowy Jaworzna rozwiązywany był wówczas w kontekście planowanego nadania praw miejskich w 1846 r. W latach 1830-33 przeprowadzono gruntowną przebudowę kościoła parafialnego, a więc wspomniane budynki szkoły i wikarówki były pewną kontynuacją zabudowy rynku. „...miano na celu upiększenie czyli zastosowanie całej realności szkolnej do założyć się mającego miasta”-dokument z dnia 31.03.1843.

⁴⁴⁰ Maciej Hajewski uczył również w szkole w Szczakowej oraz Jeleniu; w jaworznickim rejonie pracował w latach 1847-1867.

W 1870 roku przyznano tej placówce status szkoły 2-klasowej a w 1874 roku była to już szkoła 4-klasowa, czyli gromada uczniowska przekroczyła liczbę 300 dzieci. Pierwszym kierownikiem tej powiększonej szkoły został – Bronisław Olszewski, a w gronie pedagogicznym byli – Józef Ceranowicz, Jan Tabisz, Jan Wilkuszewski.

W 1875 roku przybyły pierwsze kwalifikowane nauczycielki Ludmiła Bednarowska i Bronisława Kozłowska. Pod kierownictwem Bronisława Olszewskiego grono pedagogiczne ustabilizowało się w składzie – Wiktoria Wiernicka, Karolina Brzezińska, Franciszek Hudzikiewicz i Aleksander Cholewiński.

W 1879 roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika, został nim Józef Ceranowicz, długoletni pedagog jaworznickiej szkoły. W związku z rosnącą liczbą uczniów przybywało nauczycieli. Grono w tym czasie stanowili: – Wiktoria Wiernicka, Karolina i Aleksander Cholewiński, Karol Opuszyński, Zofia Kazanowska, Julia Langier; przez pewien czas uczyli również – Józef Parszywka, Julia Lemoch, Maria Borucka i Stanisław Resiuła.

W 1892 roku przeprowadzona została reorganizacja jaworznickiej szkoły, którą przemianowano na dwie oddzielne placówki żeńską i męską. Na początku obie szkoły pracowały zgodnie w tym samym budynku szkolnym oraz wynajętych izbach, ale posiadały oddzielne kierownictwo oraz grono pedagogiczne.

Taki był początek szkół podstawowych, później oznaczonych nr 1 i 2, które stanowiły kontynuację najstarszej szkoły w Jaworznie.

Szkoły przy ul. Mickiewicza

W 1892 roku, pierwszą szkołę w Jaworznie, podzielono na dwie i zorganizowano jako 4-klasową męską oraz 2-klasową żeńską. Stary budynek szkolny obok kościoła parafialnego był za mały, problem lokalowy jaworznickich szkół wymagał zdecydowanego rozwiązania. W 1896 roku wybudowany został odpowiedni budynek, który pomieścił szkołę żeńską i męską. Nowy gmach odpowiadał ówczesnym normom życia szkolnego, a każda szkoła miała osobne wejścia i oddzielne kierownictwa. Budynek został zlokalizowany przy drodze wiodącej od rynku na stronę Jelenia, a samej drodze nadano nazwę- ulicy Mickiewicza.⁴⁴¹

Szkoła męska imienia ks. Piotra Skargi /nr 1/

W 1892 roku szkoła męska posiadała status 4-klasowy, kierownikiem szkoły pozostał nadal Józef Ceranowicz, który kierował dawną szkołą koedukacyjną. W skład grona nauczycielskiego wchodził: Karol Opuszyński, Antoni Gramatyka, Wojciech Dziedzic i Wiktoria Wiernicka.⁴⁴² W takim składzie pedagogicznym pracowano do 1900 roku, kiedy to na stanowisku kierownika odnotowano vacat; nie wiemy co dokładnie stało się z wieloletnim kierownikiem Józefem Ceranowiczem, prawdopodobnie odszedł na emeryturę.⁴⁴³

⁴⁴¹ Archiwum szkolne w Starej Hucie, Kronika Szkoły /dalej cyt. Kronika szkoły w Pieczyskach w Starej Hucie.

⁴⁴² Szematyzm Królestwa Galicji

⁴⁴³ Vacat na stanowisku po Józefie Ceranowiczu wskazywałby raczej na niespodziewane odejście, ponieważ w przypadku emerytury byłby przygotowany następca. Niestety nie odnaleziono pewnej informacji na ten temat.

W 1902 roku szkoła posiadała już status szkoły 5-klasowej, a więc 6-7 etatów nauczycielskich. Nowym kierownikiem został Leon Rzeszowski, który pracował do 1905 roku.⁴⁴⁴

W 1906 roku placówkę objął Józef Kielski, który pozostał w Jaworznie, aż do śmierci, czyli do 1931 roku. Liczba uczniów stale się powiększała, tym samym przybywało etatów nauczycielskich. W 1907 roku pewnym odciążeniem dla tej szkoły, znajdującej się w śródmieściu, było otwarcie szkoły w dzielnicy Stara Huta. Mimo to szkoła o której mówimy pozostała nadal najważniejszą w mieście placówką. W 1912 roku uzyskała status 6-klasowej i przyjęła imię księdza Piotra Skargi.

W okresie międzywojennym męska szkoła im. ks. Piotra Skargi nie straciła swojej wiodącej roli. W 1921 roku uzyskała ona status 7-klasowy jako pierwsza szkoła tego typu w naszym mieście. Pierwsza również spełniała wymogi reformy oświaty z 1933 roku i otrzymała III stopień organizacyjny.

Była to szkoła elitarna, do niej uczęszczali synowie jaworznickiej inteligencji, w tym również synowie miejscowych nauczycieli. Większość chłopców, którzy kontynuowali naukę w szkole średniej, byli absolwentami tej szkoły.

Była to placówka wzorcowa dla innych w jaworznickim okręgu; pracowała tutaj najlepsza kadra nauczycielska i osiągano wysoki poziom nauczania.

W okresie międzywojennym wprowadzano tzw. gabinety naukowe czyli przedmiotowe sale lekcyjne. Pierwsze w powiecie chrzanowskim utworzono pracownie przyrodnicze – jedna była w szkole chrzanowskiej, jako siedzibie władz powiatowych. Natomiast drugą utworzono w dniu 27 kwietnia 1925 roku w jaworznickiej szkole nr 1 im. Piotra Skargi.

Pracownia urządzona została z dotacji magistratu kosztem 5000 złotych, za czym specjalnie optował ówczesny burmistrz Jaworzna – Franciszek Racek. Z tej pracowni korzystały szóste i siódme klasy pięciu jaworznickich szkół.⁴⁴⁵

Praca w tej szkole była dla zatrudnionych tam nauczycieli osiągnięciem i nobilitacją zawodową. Stała kadra to zasłużeni dla naszego regionu nauczyciele na czele z kierownikiem Józefem Kielskim. Wielu z nich pracowało w szkołach okolicznych, zanim dostało się do tej renomowanej, miejscowej szkoły.

Do najbardziej zasłużonych należeli: Kazimierz Bachorz, Stanisław Denkwicz, Stanisław Podulka, Stanisław Kolman, Jan Mordewski, Ignacy Szufa, Antoni Dziedzic, Marian Żmuda, Stanisław Gąsiorowski, Mieczysław Raj, Eugeniusz Dawidowicz i Krieg Eisig, który nauczał religii mojżeszowej.

Należy bowiem przypomnieć, że w Jaworznie nigdy nie było oddzielnej szkoły dla dzieci żydowskich⁴⁴⁶. Wszystkie dzieci wypełniały obowiązek szkolny we wspólnej szkole publicznej bez względu na pochodzenie i religię. Praktykowano jedynie podział szkół według płci, wynikało to z dużej liczby dzieci, wtedy trzeba było tworzyć drugą szkołę. W takim przypadku otwierano szkoły osobne, co znajdowało uzasadnienie w ówczesnych poglądach wychowawczych na temat różnicy płci. W naszej okolicy rozdział szkół według płci występował tylko na terenie Jaworzna – śródmieście i dzielnica Pechnik. Wszystkie inne szkoły były koedukacyjne czyli jak kiedyś określano – mieszane.

Istotnym uzupełnieniem programu szkolnego była nauka religii, której udzielali

⁴⁴⁴ Szematyzm Królestwa Galicji. Skład grona pedagogicznego w tym czasie – Jan Słoński, Władysław Kłosiński, Jan Kuc, Janina Papee, Zofia Biskup, Julia Rzeszowska. W 1905 roku – Jan Koczur, Kowarzówna Helena, Julia i Jan Słowikowie, Jan Tarnowski, Józef Smyczyński, Maria Głowacka.

⁴⁴⁵ Sprawozdanie inspektora szkolnego 1927/28...

⁴⁴⁶ Na pewno istniały szkoły wyznaniowe tzw. chedery utrzymywane przez miejscową wspólnotę żydowską, które znajdowały się poza ogólnokrajową organizacją szkolną.

księży wikariusze kościoła parafialnego p.w.św. Wojciecha. W związku z rozwojem szkół, miejscowa parafia posiadała księży katechetów, którzy głównie zajmowali się działalnością w szkołach; wielu z nich posiadało wykształcenie pedagogiczne.⁴⁴⁷

Wieloletnim kierownikiem i nauczycielem był Józef Kielski, od 1906 do 1931 roku, czyli łącznie 25 lat. W czasie jego kadencji grono pedagogiczne stanowili – Eugenia Komaszewska, Maria Bernadzikiewicz, Kazimierz Majcherek, Władysław Maż, Aniela Gutowska, Klemens Bittner, Ludwik Jakubiec, Antoni Latowicki, w pewnych okresach: Łucja Lewandowska, Maria Windakowa, Dziunikowska, Tadeusz Malicki.⁴⁴⁸

Po śmierci kierownika Kielskiego jego następcą został – Józef Piątkowski, który szkołą będzie kierował jeszcze w okresie po drugiej wojnie światowej, z wyjątkiem okresu okupacji hitlerowskiej. Józef Piątkowski został aresztowany w maju 1940 roku i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Zwolniony został jesienią tego samego roku, ale władze okupacyjne nie pozwoliły mu na podjęcie pracy w szkolnictwie.

Szkoła imienia Królowej Jadwigi /nr 2/

W toku podziału najstarszej w Jaworznie szkoły, powstała szkoła żeńska, która w 1892 roku miała status 2-klasowy. Za dwa lata w 1894 roku, uzyskała status 4-klasowy, a więc obie szkoły uzyskały równy stopień organizacyjny i w późniejszym okresie jednocześnie podnosiły go. Tak męska jak i żeńska, w pewnym sensie stanowiły jedną szkołę, jakkolwiek pod oddzielnym kierownictwem.

Pierwszą kierowniczką w szkole żeńskiej była Wiktoria Wiernicka, zasłużona nauczycielka. W skład podległego jej grona pedagogicznego wchodziły panie – Zofia Kazanowska, Julia Langier, Cecylia Uraśńska /później Koczurowa/, Zofia Fabiańska.

W 1894 roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierowniczką szkoły, została nią – Stanisława Antecka. Do grona pedagogicznego doszły panie – Maria Pawlikowska, Ludmiła Parzyńska. Maria Słoniowska i Kazimiera Sikorska. W roku 1902 roku pracowała Herminia Schattanek, która przeszła później do szkoły w Szczakowej /Góra Piasku/, a w 1904 roku do grona dołączyła jej siostra Zofia, która w tej placówce przepracowała ponad półwieku. Obie były córkami pierwszego, jaworznickiego burmistrza Franciszka Schattanka.⁴⁴⁹

W 1912 roku, kiedy szkoła otrzymała status 6-klasowy, przyjęto imię Królowej Jadwigi.⁴⁵⁰ Tuż przed pierwszą wojną światową stałą kadrę pedagogiczną stanowiły panie – Teresa Górka, Zofia Fabiańska, Zofia Schattanek, Anna Radwan, Maria Jaklica, Emilia Suberlakowa, Maria Gołkowska.

W czasie pierwszej wojny światowej nastąpiła zmiana kierowniczką, niestety co było tego przyczyną, nie wiemy. Z faktów wynika, że w 1918 roku kierowniczką została pani

⁴⁴⁷ Temat bardzo ciekawy, który wymaga oddzielnych badań. Parafia Jaworzno zapewniała katechezę dla kilkunastu szkół jednocześnie.

⁴⁴⁸ Archiwum SP nr I w Jaworznie, Arkusze klasyfikacyjne.

⁴⁴⁹ Dokumenty Zofii Schattanek w Muzeum miasta Jaworzna – była jeszcze trzecia siostra Franciszka, która krótko pracowała w Bieczynie i Pieczyskach i została przeniesiona do Nawojowej Góry. Nauczycielem był również ich brat Feliks, ale ten wyjechał do Bielska-Białej, skąd pochodził ojciec Franciszek Schattanek.

⁴⁵⁰ W tym czasie, po pamiętnym jubileuszu grunwaldzkim w 1910 roku, bardzo modne były nazwy poświęcone bitwie pod Grunwaldem. Z tego czasu pochodzią nazwy ulic – Jagiellońska i Królowej Jadwigi, które niemal równocześnie nadano w Jaworznie i w Szczakowej.

Maria Bażańska, która w piśmie z dnia 17 grudnia 1918 roku przedstawiła tragiczną sytuację szkoły w momencie zakończenia pierwszej wojny światowej.⁴⁵¹

Według tego świadectwa budynek szkoły zajęty był w czasie wojny przez wojska austriackie, a w grudniu 1918 roku zajmowało go wojsko polskie. Dzieci zgrupowane były w jednym budynku szkoły nr 1, brakowało pełnej obsady nauczycielskiej, a kilka nauczycielek chorowało z powodu niedożywienia i panujących wtedy epidemii.⁴⁵²

W 1921 roku szkoła miała pełny status 7-klasowy, a w 1933 roku spełniała wymogi III stopnia organizacyjnego. W latach trzydziestych XX wieku placówka ta zajmowała pozycję renomowanej szkoły podstawowej dla dziewcząt. Kończyły ją córki wszystkich znaczących obywateli miasta oraz tych, którzy chcieli zapewnić swoim córkom dobre wykształcenie. Wiele absolwentek podejmowało dalszą naukę, co w przypadku dziewcząt nie było w tamtym czasie często spotykane.⁴⁵³

Brak danych źródłowych nie pozwala na bliższe prześledzenie obsady personalnej. Pewne informacje pochodzą z lat trzydziestych i wiadomo, że kierowniczką była wówczas Klementyna Reiman, a stałe grono pedagogiczne stanowiły panie – Kamila Wronianka, Ludwika Lesiówna, Stanisława Armatysowa, Stefania Steyskalowa, Bronisława Starczyńska, Antonina Bittner, Janina Śleziak, Zofia Otto, Zofia Winiarska, Zofia Schattanek.⁴⁵⁴

W latach trzydziestych sytuacja lokalowa obu wspomnianych szkół była bardzo trudna. Na przestrzeni dziesięciu lat 1928-1938, liczba uczniów w obu szkołach łącznie wzrosła z około 1000 do 1750; rokrocznie otwierano podwójne klasy, w 1938 roku trzeba było otworzyć trzy klasy dla pierwszoklasistów. Stanowiło to poważne utrudnienie w działalności szkoły; w grudniu 1937 roku problem ten był omawiany na posiedzeniu Rady Miejskiej. W styczniu 1938 roku powołano Komitet Budowy Szkoły pod przewodnictwem burmistrza Franciszka Racka. Członkiem tego komitetu między innymi był kierownik szkoły nr 1 – Józef Piątkowski. Działalność tego komitetu została przerwana wybuchem wojny we wrześniu 1939 roku.

W czasie okupacji hitlerowskiej

Jesienią 1939 roku obie szkoły, męska i żeńska, zostały przez okupantów wyrzucone ze swych siedzib. W budynku przy ul. Mickiewicza zorganizowano szkołę niemiecką dla nielicznej grupy dzieci Niemców oraz volksdeutsche. Dzieci z obu polskich szkół uczęszczały do szkoły w dzielnicy Stara Huta, co spowodowało ogromne jej zagęszczenie.

Po aresztowaniu kierownika Piątkowskiego, na czele szkoły męskiej stał Kazimierz Zychiewicz, później Klemens Bittner; a żeńskiej dr Stefan Mleczek. Obsada nauczycielska została poważnie zmniejszona; nauczycielki mężatki zwolniono, wiele osób z grona pedagogicznego nie powróciło z wakacji 1939 roku. Młodzi nauczyciele zostali zmobilizowani, a wiele pań nauczycielek nie zdołało powrócić z wrześniowej ucieczki.

⁴⁵¹ APKr. StChI-104 – pismo do powiatowych władz szkolnych w Chrzanowie

⁴⁵² Trudne warunki bytowe nauczycieli omówione w rozdziale V – patrz petycja jaworznickich nauczycieli w 1918 roku.

⁴⁵³ Do nielicznych abiturientek gimnazjum w Chrzanowie należały absolwentki jaworznickich szkół – Dec Helena, Gergowich Janina /matura 1926/27/ oraz Nieć Czesława /matura 1931/2/ - wg Sprawozdanie Państwowego Gimnazjum w Chrzanowie...

Nauka przebiegała podobnie jak w innych szkołach, ograniczona do minimum i przy słabej frekwencji. Praca nauczycieli w stałym zagrożeniu, a działania niemieckich władz polegały na „...utrudnianiu szkole polskiej należytego funkcjonowania oraz szpiegowanie nauki w szkole.”⁴⁵⁵

Praktycznie więc szkoły nr 1 i 2 zostały w czasie okupacji zdeorganizowane, pozbawione lokalu i kierownictwa. W tym czasie zapewne uległy zniszczeniu zasoby szkolnego archiwum.

Po wyzwoleniu, w 1945 roku, nie zadbane o zabezpieczenie śladów tradycji tej zasłużonej i najstarszej szkoły w Jaworznie. Istnieją przesłanki do przypuszczeń, że szkoła nr 1 po wyzwoleniu organizowana była na przekór jej tradycji; miała być szkołą nowego typu pozbawioną własnych korzeni. W dużym stopniu te starania zakończyły się powodzeniem, dzisiaj trudno odnaleźć w Jaworznie szkołę, która poczuwałaby się do kontynuowania tradycji omawianej szkoły.

Po wyzwoleniu szkoły zorganizowano zaraz jako koedukacyjne, w tym czasie rozdział szkół na żeńskie i męskie uznawano za przeżytek. I właśnie w lutym – marcu 1945 roku zlikwidowano dawnych patronów szkół. Dla celów porządkowych częściej używano numeracji liczbowej. Szkoły miały kolejne numery i gdzieś podczas kolejnych reorganizacji, otwierania nowych placówek zagubiono tradycje omawianych szkół, które wyrosły z najstarszej, pierwszej w Jaworznie szkoły publicznej.

Wspominane tutaj szkoły posiadały najstarszą tradycję ciągłości nauczania w naszym mieście, były bowiem bezpośrednią kontynuacją tej pierwszej, założonej w 1818 roku. Archiwum szkolne posiada tylko szczątki akt w postaci wyrywkowo zachowanych arkuszy klasyfikacyjnych, jak również protokołów rady pedagogicznej szkoły nr 2 z lat 1905-1907.

Zniszczenie szkolnych archiwów tylko w pewnym stopniu tłumaczy fakt, że dzisiaj żadna z jaworznickich szkół nie nawiązuje do tradycji tych najstarszych placówek szkolnych w naszym mieście. Wiele przesłanek przemawia za tym, aby przyjąć hipotezę o celowym działaniu w tym kierunku, ale już najwyższy czas przerwać milczenie na ten temat i nawiązać do chlubnych tradycji jaworznickiej edukacji szkolnej.⁴⁵⁶

Szkoła w Niedzieliskach

W okresie, kiedy zakładano w 1818 roku pierwsze szkoły początkowe, Niedzieliska nie były nawet osiedlem. W początkach XIX wieku teren ten był niezamieszkały, częściowo zalesiony, leżał w granicach wsi Jaworzno.⁴⁵⁷ W 1815 roku niejaki Antoni Pschorn, sztygar z pobliskiej kopalni w Dąbrowie Narodowej, odkrył w lesie na wspomnianym terenie pokład węgla kamiennego i założył kopalnię.⁴⁵⁸ Nie było wtedy w tym miejscu osady; robotnicy

⁴⁵⁴ Archiwum SP nr 1 w Jaworznie. Księgi klasyfikacyjne

⁴⁵⁵ APAU – Materiały do nauczania w pow. chrzanowskim... Relacja Ignacego Szufy

⁴⁵⁶ Szkoła nr 1 została wznowiona po II wojnie światowej, ale jej tradycja historyczna została sztucznie przerwana. Dzisiejsza szkoła nr 1 nawiązuje niesłusznie tylko do tradycji nowego budynku i nowej nazwy nadanej w 1954 roku. Tymczasem jest na pewno spadkobiercą pierwszej szkoły w Jaworznie, a dowodem są szczątki aktowe po obydwóch szkołach nr 1 i 2 w szkolnym archiwum.

⁴⁵⁷ Nazwa pochodzi od wyrazu działać w znaczeniu robić, czynić; tereny były rolniczo nie użytkowane czyli stanowiły „niedzielisko” nieużytek rolniczy. Początkowo nazwa występuje w liczbie pojedynczej Niedzielisko, w mowie potocznej przyjęło formę mnogą – Niedzieliska.

⁴⁵⁸ APKr sygn. WMK-VII-3. Uprawnienia górnicze otrzymał Pschorn w dniu 2.08.1815

dochodzili do pracy w kopalni z Dąbrowy, Długoszyna lub Jaworzna.

W 1822 roku pan Pschorn sprzedał kopalnię krakowskiej spółce, której głównym udziałowcem i prezesem był Piotr Steinkeller kupiec z Krakowa. Nowy właściciel rozbudował kopalnię i w pobliżu wybudował hutę cynkową, która otrzymała nazwę Józefina od imienia jego matki.⁴⁵⁹

Dla zapewnienia stałej załogi Steinkeller wybudował pierwsze budynki mieszkalne i niezbędną infrastrukturę. Na gruntach uzyskanych na prawach wieczystej dzierżawy oprócz zabudowań kopalni i cynkowni, wybudowano kuźnię, studnię oraz tzw. prochownię „....budynek okrągły murowany z kamienia wapiennego nietynkowany, pokryty gontem” oraz osiedle mieszkaniowe.⁴⁶⁰

Z opisu osiedla Niedzieliska z 1835 roku wiemy, że składało się z siedmiu budynków mieszkalnych. Najokazalszym był tzw. dwór, tam były mieszkania dla urzędników; budynek piętrowy składający się razem z ośmiu pokoi, kuchni i alkowy. Dla robotników przeznaczone były – dwa duże domy dla dwunastu rodzin każdy; samodzielne mieszkanie stanowiła jedna izba z kuchnią. W kolejnych czterech domach było po pięć mieszkań samodzielnych, niektóre z nich były dwuizbowe”.⁴⁶¹ A więc przykładowe osiedle mieszkaniowe posiadało łącznie 44 mieszkania dla załogi kopalni i cynkowni, nie licząc domu dla urzędników.

Taki był początek osiedla Niedzieliska, które zostało założone w latach 1822-23, w sposób zaplanowany i zorganizowany przez Piotra Steinkellera właściciela miejscowej kopalni i cynkowni. W tym czasie był on młodym, niespełna 23-letnim mężczyzną, który dopiero co objął majątek po zmarłym ojcu. Stworzenie osiedla Niedzieliska było jego pierwszym, samodzielnym dziełem, ale nie ostatnim. Nie długo bowiem zabawił w naszej okolicy, w 1825 roku przeniósł się do Warszawy i tam położył wielkie zasługi w rozwoju polskiego przemysłu.⁴⁶²

Po wyjeździe Steinkellera niedzieliskie zakłady należały do jego współudziałowców Samelsohna i Hoelzla,⁴⁶³ którzy wykupili jego udziały. Po dziesięciu latach, w 1835 roku rząd Rzeczypospolitej Krakowskiej kupił niedzieliską kopalnię oraz cynkownię; zakłady te weszły w skład jaworznickiego przedsiębiorstwa pod nazwą „Rządowe Kopalnie i Huty w Jaworznie”.

W połowie XIX wieku zakłady były wydierżawiane, panował w tym okresie zastój gospodarczy, zwłaszcza w zakresie produkcji cynku. W Jaworznie kolejno wygaszano cynkownię ze względu na brak popytu na ten wyrób. Kopalnia niedzieliska pracująca niemal

⁴⁵⁹ APKr. WMK-V-141A. Zezwolenie na budowę cynkowni wydane było z datą 9.03.1822 r.

⁴⁶⁰ APKr. WMK-V-141-F

⁴⁶¹ Tamże, Opis Niedzielisk inspektora Zeisnera z 1835 roku, WMK-VII-25. Sprawozdanie ze stanu kopalni w grudniu 1838 roku.

⁴⁶² Piotr Steinkeller (1799-1854) pochodził ze spolonizowanej rodziny krakowskich kupców. W polskiej historiografii znany jako twórca wielu przedsięwzięć przemysłowych. W Warszawie na Solcu wybudował fabrykę dyliżansów pocztowych tzw. steinkellererek używanych w zaborze rosyjskim aż do czasów I wojny światowej. Był jednym z inicjatorów budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej, brał udział w zorganizowaniu ruchu pocztowo-pasażerskiego, budowie traktów bitych. Inwestował w rozwój Zagłębia Dąbrowskiego, był udziałowcem budowy tzw. Huty Bankowej i wielu innych. Przez całe życie był entuzjastą rozwoju gospodarczego przez zastosowanie nowych wynalazków i wynalazków technicznych. W 1904 roku, w pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci wmurowana została pamiątkowa tablica w Warszawie, w kościele św. Piotra i Pawła. Marmurowa płyta przedstawia popiersie Steinkellera z postacią górnika z kilofem oraz napis „zasłużonemu przodownikowi polskiego przemysłu – wdzięczni rodacy”. Istnieje kilka opracowań biograficznych Piotra Steinkellera, ale żadna nie podaje informacji na temat jego dzieła w Niedzieliskach, a fakt ten potwierdzony jest w źródłach archiwalnych i wymaga uzupełnienia jego biografii.

⁴⁶³ Antoni Hoelzel krakowski kupiec i przedsiębiorca, w 1827 roku był posłem z rejonu jaworznickiego do Izby Reprezentantów w Krakowie. Prywatnie był ojcem znanego historyka Zygmunta Hoelzla, również słynne schronisko Hoelzłów w Krakowie jest dziełem jego potomków.

wyłącznie na potrzeby cynkowni, została zamknięta. Natomiast samą cynkownię kupił w 1862 r. przedsiębiorca z Wrocławia niejaki Hugon Loebbecke, który w trzy lata później zmodernizował ją i uruchomił jako fabrykę bieli cynkowej. W latach osiemdziesiątych XIX wieku fabryka bieli cynkowej stale zwiększała produkcję. Eksportowano ją do wielu krajów, takich jak: Niemcy, kraje skandynawskie, Anglia i Rosja.⁴⁶⁴

Rozwój fabryki bieli cynkowej, jej kolejne modernizacje wywoływały wzrost potrzeb w zakresie zatrudnienia. Do Niedzielisk przybywali ludzie do pracy, osiedle się powiększało. W ostatniej dekadzie XIX wieku liczba dzieci w wieku szkolnym była wystarczająca do założenia samodzielnej szkoły.⁴⁶⁵

Oficjalnie 1-klasową szkołę w Niedzieliskach odnotowano w 1894 roku, pierwszą obsadę nauczycielską stanowił Stanisław Gergowich z żoną Antoniną. Był to nauczyciel, który pracował już w naszej okolicy od kilku lat; uczył w Szczakowej i w Jeleniu. W Niedzieliskach otwierał nową placówkę jako tzw. nauczyciel kierujący, później był jej wieloletnim kierownikiem.

Prawdopodobnie kierował tą szkołą do lat trzydziestych XX wieku. Nie znamy dokładnie, kiedy odszedł ze szkoły, wiadomo, że zmarł 30 stycznia 1938 roku. Prawdopodobnie pracował do końca. Nowy kierownik szkoły został mianowany w sierpniu 1938 roku.

Pierwsze pomieszczenia szkolne ustalamy na podstawie miejscowej tradycji, według której pierwsza szkoła znajdowała się w budynku maszynowni szybu kopalnianego, który został zasypany.⁴⁶⁷ Jest to wersja wiarygodna, ponieważ istnienie oraz likwidacja kopalni w Niedzieliskach są potwierdzone w źródłach, a więc zaadaptowanie pozostałego budynku maszynowni na potrzeby szkolne / dwie izby lekcyjne i mieszkanie dla nauczyciela/ jest wysoce prawdopodobne i możliwe do przyjęcia.

Wspomniany budynek nie wystarczał na długo, w 1900 roku szkoła uzyskuje status 2-klasowy, a więc liczba uczniów wahała się w granicach od 80 do 100. Zaczęto więc wynajmować dodatkowe sale szkolne, zgodnie z tradycją było to w domu Marii Kłyk, a później w prywatnym domu kierownika Stanisława Gergowicha.⁴⁶⁸

W 1910 roku szkoła nadal była formalnie dwuklasowa, ale realizowała program 4 klas. W takim układzie organizacyjnym szkoła przetrwała do 1918 roku. Na drugim etapie nauczycielskim, obok kierownika Stanisława Gergowicha pracowały panie – Maria Kordecka, Maria Dąbrowska, Ludmiła Parzyńska, Janina Wojnarowska oraz Anna Kułakowska.⁴⁶⁹

W Polsce niepodległej szkoła uzyskała status 5-klasowy, tak była zapisana w oficjalnych szkolnych statystykach.⁴⁷⁰ Natomiast w szkolnej kronice znajduje się odpis blankietu z firmową nazwą – szkoła powszechna 6-klasowa z roku szkolnego 1920/21. Trudno wyjaśnić tę niezgodność wobec kompletnego braku dokumentów z tej epoki.

Można jednak wysnuć wniosek, że wspomniany blankiet szkolny był wyrazem ambicji

⁴⁶⁴ Krystyna Jaworska - Cigorijni, Produkcja cynku z rud galmanach w XIX wieku na ziemiach polskich, Wrocław b.r.w. s. 130

⁴⁶⁵ Zachowało się niewiele dokumentów z historii niedzieliskiej szkoły; kronika szkolna założona po 1945 roku nie zawiera informacji od początku dziejów tej placówki. Nie ma również innej dokumentacji, poza arkuszami klasyfikacyjnymi zachowanymi wyrywkowo z lat 1920-39. W ogóle do historii tej szkoły posiadamy bardzo niewiele źródeł, co stwarzało trudności w opracowaniu niniejszego szkicu.

⁴⁶⁶ Archiwum szkolne. Kronika szkoły w Niedzieliskach. Informacja oparta o wywiady z mieszkańcami „...co zachowało się w pamięci ludzi starszych”.

⁴⁶⁸ Tamże. Budynek Gergowicha istnieje do dzisiaj przy ul. Kasprzaka, jest zbudowany z czerwonej cegły, kiedyś był tam punkt biblioteczny.

⁴⁶⁹ Szematyzm Królestwa Galicji... r. 1911, 1912, 1913

⁴⁷⁰ APKr, sygn.StChII-57- wykaz szkół w parafii Jaworzno; Szkoły powszechne RP 1925/6,... ; Szkoły powszechne RP 1930/1, ...

lokalnej społeczności, która dążyła do szkoły o wyższym stopniu zorganizowania. Nie przełożyło się to jednak na praktykę dnia codziennego, ponieważ jeszcze w 1938 roku faktem jest, że dzieci na poziomie klas szóstych i siódmych kierowane były do szkoły jaworznickiej w dzielnicy Pechnik.⁴⁷¹

W okresie międzywojennym, przed 1925 rokiem,⁴⁷² szkoła przyjęła imię Jana Kochanowskiego, a stan etatów nauczycielskich wynosił pięć lub sześć etatów w roku szkolnym. Obok kierownika Stanisława Gergowicha pracowały panie – Ludmiła Parzyńska, Jadwiga Frantówna, Sylwia Beniowska, Jadwiga Polaczek oraz Władysław Wiśniewski. Liczba dzieci wynosiła 230 do 250 w ciągu jednego roku szkolnego.⁴⁷³

W 1938 roku po śmierci Stanisława Gergowicha, kierownictwo szkoły objął Bronisław Biel,⁴⁷⁴ do grona pedagogicznego doszły jeszcze panie – Stefania Hofferek i Maria Tatuńczak.⁴⁷⁵

Omawiana szkoła zlokalizowana była w przyfabrycznym osiedlu, zatem powinna była pozostawać pod patronatem fabryki bieli cynkowej. Czy tak było? Brak źródeł nie pozwala wyjaśnić tego problemu, ale można sądzić, że współpraca na tym odcinku nie układała się najlepiej.

Świadczy o tym stan niedzieliskiej szkoły, która do 1938 roku posiadała takie same warunki, jak w 1894 roku w momencie jej założenia. Nadal mieściła się w budynku starej maszynowni, wynajmując dodatkowe pomieszczenia u rodziny Gergowichów.⁴⁷⁶ Patronat fabryki ograniczał się do faktu, że budynek był jej własnością, a szkole był wydierżawiany.

W ciągu wielu lat budynku nie powiększano, ani modernizowano, zatem nie było charakterystycznego w naszej okolicy patronatu zakładu przemysłowego, który przede wszystkim objawiał się w utrzymaniu budynku szkolnego.

W styczniu 1938 roku zorganizował się Komitet Obywatelsko-Rodzicielski, który początkowo chciał rozbudowy szkoły i podniesienia stopnia organizacyjnego. W zakresie organizacji szkolnej komitet uzyskał zgodę władz szkolnych na otwarcie klasy IV i V według III stopnia, czyli pełnego programu szkoły siedmioklasowej. Uruchomienie klas VI i VII obiecano zrealizować w następnych latach.

Natomiast sprawa rozbudowy szkoły okazała się nierealna, ponieważ dyrekcja fabryki odmówiła sprzedaży użytkowanego budynku i opowiedziała się za budową nowej szkoły. W takiej sytuacji komitet zmienił nazwę na Komitet Obywatelski Budowy Szkoły nr 3 w Niedzieliskach. Rozpoczęto działania wśród miejscowej społeczności i zbiórkę funduszy na budowę.

Organizowano imprezy kulturalne, z których przeznaczano na ten cel. W maju 1938 roku doszło do pewnego przesilenia, ponieważ dotychczasowy prezes Stanisław Marciniak chciał zrezygnować z pracy w Komitecie ze względu na „...spory wśród mieszkańców Niedzielisk i niezgodność poglądów na sprawy szkolne z władzami szkolnymi i kierownikiem szkoły.”⁴⁷⁷

⁴⁷¹ Archiwum szkolne w Niedzieliskach. Kronika szkolna, [dalej cyt. Kronika szkoły w Niedzieliskach].

⁴⁷² Po raz pierwszy szkoła z imieniem Jana Kochanowskiego występuje [w:] Szkoły powszechne RP 1925/26...

⁴⁷³ Archiwum szkolne w Niedzieliskach. Księgi klasyfikacji rocznej-archiwum szkolne; Szkoły powszechne RP; APKr, sygn. StChII-57.

⁴⁷⁴ Bronisław Biel do roku szkolnego 1933/34 pracuje w szkole w Jeleniu /wg kroniki szkolnej/.

⁴⁷⁵ Archiwum szkolne w Niedzieliskach. Arkusze klasyfikacji rocznej.

⁴⁷⁶ Tamże, Kronika szkolna

⁴⁷⁷ Tamże

Ostatecznie po namowach pan Marcinik pozostał na stanowisku, przy czym istotną rolę odegrał w tym Szymon Bugajski ówczesny burmistrz miasta Szczakowej. Bugajski był mieszkańcem dzielnicy Niedzieliska i „...choć nie ma dzieci, jednak pragnie pracować dla nowej szkoły.”⁴⁷⁸

To on właśnie zaproponował, aby poprosić burmistrza miasta Jaworzna Jana Nosala o protektorat nad komitetem. Delegacja komitetu uzyskała taką zgodę i burmistrz Nosal miał odtąd patronować obywatelskiej akcji budowy szkoły w Niedzieliskach. Komitet miał już około 160 członków, którzy płacili rokrocznie składki przeznaczone na budowę szkoły.⁴⁷⁹

Niestety działalność obywatelska nie trafiła na dobry czas, ostatnie zebranie odbyło się w dniu 22 czerwca 1939 roku. Prezes komitetu zawiadomił zebranych, że kuratorium przewiduje otwarcie w Niedzieliskach klas VI i VII w roku szkolnym 1940/41. Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku przekreślił wszystkie plany i nowa szkoła w Niedzieliskach musiała poczekać na lepsze czasy.

W okresie okupacji szkoła działała podobnie jak inne, z ograniczonym programem nauczania i wymiarem godzin lekcyjnych, pod opieką znacznie ograniczonego grona nauczycielskiego. Dzieci i nauczyciele zatrudniani byli przy zbiorce ziół i innych zajęciach, niemających nic wspólnego z nauką szkolną. Kierownikiem szkoły był Bolesław Darasz, uczyły panie –Stefania Hofferek i Maria Tatuńczak.⁴⁸⁰

Sytuacja lokalowa była bardzo trudna, ponieważ okresowo do tej małej szkoły przydzielono szkoły nr 5 i 6 z dzielnicy Pechnik, które pozbawione zostały własnego budynku. Nauka odbywała się na dwie zmiany, pomimo tego dla uczniów oznaczało to naukę co drugi dzień.

Wyzwolenie nadeszło w dniu 22 stycznia 1945 roku, a dla szkoły w Niedzieliskach oznaczało nadejście nowych warunków pracy szkolnej. W nowej miejskiej klasyfikacji szkół, niedzieliska placówka nosiła nr 3; chronologicznie rzecz biorąc była to trzecia szkoła uruchomiona na terenie dawnej wsi Jaworzno, a ósma w jaworznickim regionie.

Szkoła w Starej Hucie

Czwarta szkoła, na terenie Jaworzna, została uruchomiona w 1907 roku w robotniczej dzielnicy zwanej Stara Huta.⁴⁸¹ Postępująca urbanizacja Jaworzna spowodowała, że dzieciom z wielu osiedli robotniczych, powstałych na obrzeżach dawnej wsi, coraz trudniej było chodzić do szkół w centrum /nr 1 i 2/. Ponadto zorganizowanie nowej szkoły w dużym stopniu odciążało istniejące szkoły nr 1 i 2.

Decyzja miejscowych władz dotyczyła zorganizowania od razu szkoły w stopniu 4-klasowej oraz budowy budynku szkolnego. Akceptacja Rady Szkolnej Krajowej nastąpiła dość szybko; władze Jaworzna oddały grunt pod budynek i szkolny ogród, a finansowanie budowy podchodziło z budżetu centralnego. Budowa trwała przez cały 1906 rok, odbiór techniczny miał miejsce w styczniu 1907 roku. Wyposażenie szkoły finansowały władze miejskie Jaworzna.

⁴⁷⁸ Tamże

⁴⁷⁹ Tamże

⁴⁸⁰ Tamże, Arkusze klasyfikacyjne z lat 1939-40.

⁴⁸¹ Dzielnica Stara Huta to osiedle powstałe w pobliżu dwóch cynkowni, czynnych w latach 1820-40, na terenie dawnej wsi Jaworzno; stąd wzięła się nazwa miejscowa.

Budynek szkolny to „...okazały budynek jednopiętrowy na wysokim podmurowaniu o 11 oknach frontu, o 6 salach naukowych, z kancelarią, z mieszkaniem dla kierownika szkoły o 3 pokojach i kuchni, z piwnicami i mieszkaniem w suterynach dla stróża.”⁴⁸²

Uruchomienie szkoły nastąpiło w dniu 1 września 1907 roku jako „...szkoła 4-klasowa mieszana o 4 latach nauki typu wyższego /miejskiego/.”⁴⁸³ Taki status szkoły zgodny był z aktualną sytuacją; Jaworzno od września 1901 roku posiadało uprawnienia miejskie.

Nowością przy kompletowaniu obsady personalnej było ogłoszenie konkursu na stanowisko kierownika; konkurs wygrał Jan Furdzik. Był to nauczyciel o długoletniej 25-letniej praktyce; poprzednio uczył w Paczółtowicach oraz Woli Filipowskiej.⁴⁸⁴ Na początek obsadzono jedynie dwa etaty nauczycielskie w osobach – Ludwika Małysa i Marii Klinger, która przeniesiona została ze szkoły w Szczakowej. Oboje byli młodymi absolwentami seminarium nauczycielskiego.

Czwartego etatu z początku nie obsadzono. W ciągu roku szkolnego zaangażowano Helenę Kowarz jako tzw. nauczycielkę tymczasową oraz dwie siły tzw. nadetatowe⁴⁸⁵ Zofię Filar i Marię Cynkową.

W pierwszym roku nauki 1907/8, do szkoły zapisanych było – 366 dzieci, we wszystkich czterech klasach. W następnych latach liczba stale rosła, osiągając w 1911/12 roku poziom 465 uczniów. Była to najwyższa liczba uczniów w tej szkole w okresie galicyjskim.

Wiązało się to z uruchomieniem nowego szybu Sobieski w okolicy zwanej Bory i wzrostem liczby ludności w najbliższej okolicy. To spowodowało konieczność otwarcia w osiedlu Bory tzw. klasy eksponowanej, w której uczyli delegowani nauczyciele ze szkoły w Starej Hucie, w następnym roku szkolnym będzie to już samodzielna placówka szkolna.

Tymczasem szkoła w Starej Hucie, z wyłączeniem rejonu osiedla Bory, liczyła od 277 do 344 uczniów rocznie. W dniu 29 sierpnia 1912 roku Rada Szkolna Krajowa zaakceptowała wniosek o nadanie szkole imienia Adama Mickiewicza, które zachowano do dzisiaj.⁴⁸⁶

Do końca okresu galicyjskiego kadra nauczycielska szkoły im. Adama Mickiewicza, obok kierownika Jana Furdzika, ustabilizowała się w składzie: Stanisława Podgórska, Janina Kalitowa, Eugenia Bernadzikiewicz, Ludwik Małys. Panie Zofia Filarówna i Maria Cynkowa prowadziły klasy eksponowane na Borach. Przez krótki okres czasu uczyli również Feliks Książkiewicz, Ludwik Jakubiec, Maria Łapicka, Apolonia Stadnicka, Kazimiera Łąpkówna, Emilia Spesny, Antonina Kęcka, Franciszek Furdzik i Janina Sumperówna.⁴⁸⁷

Nowy rok szkolny 1918/19 rozpoczął się w warunkach braków żywności oraz grasującej epidemii grypy zwanej wtedy hiszpanką. Tej samej jesieni nastąpiły ważne wydarzenia związane z odzyskaniem niepodległości. Kierownik szkoły odnotował

⁴⁸² Archiwum szkolne w Starej Hucie, dalej cyt. Kronika szkoły w Starej Hucie

⁴⁸³ Kronika założona przez pierwszego kierownika Jana Furdzika. Informacje o założeniu szkoły podaje on na podstawie dokumentów założycielskich, które były w jego posiadaniu; nie zostały zachowane. Późniejsze zapisy kontynuowane są przez jego następcę Jana Prześlaka; Kronika zachowana jest tylko w części doprowadzonej do 1930/31 roku.

⁴⁸⁴ Jan Furdzik urodził się w 1863 roku w Myślenicach. ukończył seminarium nauczycielskie w Krakowie. Archiwa szkolne w Starej Hucie, Kronika szkoły w Starej Hucie.

⁴⁸⁵ Etaty nadetatowe to najczęściej praktykanci, bez egzaminu kwalifikacyjnego; nie pobierali pełnego wynagrodzenia.

⁴⁸⁶ Aktualnie na miejscu dawnej szkoły podstawowej działa Gimnazjum nr 2, które nosi imię Adama Mickiewicza.

⁴⁸⁷ Archiwum szkolne w Starej Hucie, Kronika szkoły w Starej Hucie; Schematyzm Królestwa Galicji...

ciekawą informację, że na zakończenie tego roku szkolnego, który nastąpił 26 czerwca 1919 roku, uczniowie nie otrzymali świadectw „....z powodu braku blankietów z nowym herbem państwa, dzieci z 4 klasy dostały zawiadomienia na dawnych blankietach.”⁴⁸⁸

W warunkach niepodległej Polski szkoła została zreorganizowana w 1921 roku na 6-klasową, a w 1930 roku uzyskała pełny status szkoły powszechnej 7-klasowej. Po wprowadzeniu reformy jędrzejewiczowskiej szkoła spełniała wymogi III stopnia organizacyjnego.

Kadra pedagogiczna liczyła 10 do 11 etatów, stały skład grona pedagogicznego tej szkoły stanowili : Weronika Ryttowa, Franciszka Nowak, Wanda Filasowa, Zofia Zawada, Stanisława Gockowa, Bronisława Olas, Maria Gawelczyk, Maria Konarska, Franciszka Trzos-Porębska, Maria Pawlik.⁴⁸⁹

W roku szkolnym 1926/27 odszedł na emeryturę kierownik Jan Furdzik, a według jego własnych słów „....w dniu 5 stycznia 1927 roku usunął się zupełnie ze szkoły.”⁴⁹⁰ Do końca roku szkolnego zastępstwo pełniła pani Franciszka Nowak.

Nowym kierownikiem szkoły został Jan Prześlak, również w wyniku konkursu na to stanowisko zorganizowany przez krakowskie kuratorium szkolne. Poprzednio był kierownikiem szkoły w Zagórz koło Chrzanowa.⁴⁹¹ Zmienił się również w pewnym zakresie skład grona pedagogicznego – przybyła żona kierownika Wanda Prześlakowa oraz nowi nauczyciele Jan Doellinger i Karol Pawlik; odeszła natomiast Franciszka Porębska.⁴⁹² W następnych latach liczba etatów kształtowała się na poziomie dwunastu etatów; trzynasty etat to kierownik szkoły, który również nauczał i był wychowawcą klas siódmych.⁴⁹³

Po objęciu stanowiska nowy kierownik stwierdził spore zaniedbania”...budynek szkolny zastałem w dość lichym stanie. Zewnątrz dawno nierestaurowany, ma budynek poobijane ściany i pogniłe rynny na dachu. Wewnątrz ściany odrapane, brak jest posadzki, sufity są porysowane, a także wiele ścian jest popękanych. Podłogi są zniszczone. Podobnie zniszczone są niektóre drzwi i okna.”⁴⁹⁴ Remont szkoły i uzupełnienie niezbędnego wyposażenia został wykonany pod patronatem zakładów chemicznych Azot. Natomiast w ramach usuwania szkód górniczych dyrekcja kopalni Sobieski „...parter i pierwsze piętro ściągała sztabami żelaznymi we wszystkich kierunkach i wybieliła wszystkie sale szkolne.”⁴⁹⁵

Pod kierownictwem Jana Prześlaka szkoła realizowała działania oświatowe wprowadzane wtedy w polskim szkolnictwie. A więc rokrocznie organizowano akcję sadzenia drzew; w szkole otwarto kuchnię dla prowadzenia dożywiania dzieci finansowane przez zakłady Azot.

W akcji wycieczkowej ciekawym pomysłem było zwiedzanie miejscowych zakładów pracy, jak na przykład kopalni Piłsudski oraz huty szkła w Dąbrowie Narodowej. Nawet w czasie krajoznawczej wycieczki do Tenczyńka, dzieci zwiedzały tamtejszy browar.

⁴⁸⁸ Tamże

⁴⁸⁹ Tamże

⁴⁹⁰ Tamże

⁴⁹¹ Tamże; Interesującym jest fakt, że Jan Prześlak miał już jedną próbę objęcia szkoły w naszym rejonie. Jak podaje kronika szkoły w Pieczyskach był mianowany na kierownika tej szkoły w 1925 roku, ale z posady sam zrezygnował.

⁴⁹² Kronika szkoły w Starej Hucie.

⁴⁹³ Tamże

⁴⁹⁴ Tamże

⁴⁹⁵ Tamże

Nauczyciel Karol Pawlik zorganizował szkolny chór, w którym brało udział 72 dzieci. Chór szkolny był stałym punktem imprez artystycznych, jakie szkoła organizowała dla miejscowej ludności.

Specjalną troską otoczono w tej szkole czytelnictwo wśród dzieci, zadbano o uzupełnianie księgozbioru, zaprenumerowano Płomyczek i Płomyk pisma dla dzieci i młodzieży. W zakresie dydaktycznym kierownik Prześlak był zwolennikiem nowych metod i środków. W kronice zanotował na przykład zorganizowanie 24 pogadek w tym 14 poświęcone były bajkom i opowiadaniom, ale wszystkie z tzw. wyświetlaniem obrazów czyli kinem.⁴⁹⁶ Te zajęcia cieszyły się wielką popularnością, a przychodzili na nie również dorośli mieszkańcy. Pobierano drobne opłaty za wstęp /5 gr dzieci, 10 gr dorośli/, a dochód przeznaczony był „...na opłatę kina szkolnego i wypożyczonych klisz”.⁴⁹⁷

Liczba dzieci w tym okresie kształtowała się na poziomie 700, frekwencja była nadal problemem do rozwiązania. Największe absencje szkolne występowały w klasach najwyższych VI i VII i wynosiły 25-30%. W klasach młodszych sytuacja była lepsza, nieobecność w szkole była kilkuprocentowa. Taka sytuacja wynikała z sytuacji ekonomicznej, dzieci starsze nie chodziły do szkoły, ponieważ podejmowały się różnej działalności zarobkowej, a po ukończeniu 14 lat zgłaszali się jako małoletni do pracy w pobliskich zakładach.

Szkoła podejmowała działania pomocowe i charytatywne na rzecz dzieci pochodzących z rodzin ubogich. Rokrocznie organizowano akcję dostarczania odzieży i obuwia, podręczników i przyborów szkolnych. Prowadzono również tzw. sklepik szkolny, w którym po niższych cenach sprzedawano przybory szkolne.

Podobnie jak inne, szkoła w Starej Hucie objęta była opieką lekarską. W tej szkole okresowe badania wykonywał dr Kazimierz Budzyński lekarz miejski. W szkole pracowała higienistka, która „...waży dzieci, mierzy, zaopatruje apteczkę szkolną w lekarstwa, tępi wszawicę itp.”.⁴⁹⁸ Ale kierownik Prześlak pozytywnie oceniając okresowe badania uważał, że w sumie niewiele przynoszą pożytku, ponieważ w szkole winna być stała opieka lekarska.

Z zapisów kierownika Prześlaka wynika, że w jaworznickim regionie organizowane były konferencje pedagogiczne obejmujące wszystkich nauczycieli. Takie konferencje były cykliczne, a odbywały się w wyznaczonych szkołach. Miasto Jaworzno podzielone było na dwa rejony. Do I rejonu zaliczono szkoły: żeńską w Jaworznie, w Starej Hucie, w Jeleniu i w Wysokim Brzegu. Dla tych szkół konferencje rejonowe odbywały się pod przewodnictwem Jana Prześlaka w jego szkole. Na tych spotkaniach wyznaczeni nauczyciele przeprowadzali pokazowe lekcje z różnych przedmiotów. W szkole ponadto prenumerowano czasopisma pedagogiczne jak np. Ruch pedagogiczny i Praca szkolna.

Działalność pozaszkolna polegała głównie na członkostwie nauczycieli w organizacjach społecznych i kulturalnych. Panie Maria Gawęlczyk, Franciszka Nowak i Helena Konarska działały w Towarzystwie Szkoły Ludowej, prowadząc miejscową czytelnię TSL. Do Ligi Obrony Powietrznej Państwa /LOPP/ należeli wszyscy członkowie grona nauczycielskiego ze składką 50 gr. miesięcznie. Towarzystwo św. a Paulo popierały wszystkie panie nauczycielki i brały udział w działalności charytatywnej tej organizacji.

Natomiast panowie nauczyciele interesowali się sportem, należeli do Towarzystwa

⁴⁹⁶ Kierownik Prześlak w kronice nazywa go „skioptikonem”.

⁴⁹⁷ Kronika szkoły w Starej Hucie.

⁴⁹⁸ Tamże – ciekawy jest wynik jednego z badań; na 545 dzieci stwierdzono 145 przypadków skrofulozy, 34 powiększenia tarczycy, 36 anemii, 2 przypadki wad serca, 3 upośledzenia wzroku, 2 upośledzenie słuchu. Znakiem czasu były 41 przypadków wszawicy, 1 świerzbu.

Gimnastycznego Sokół oraz miejscowego klubu sportowego Victoria. Szeroką działalność prowadził sam kierownik Jan Prześlak, który niezależnie od członkostwa w różnego rodzaju organizacjach społecznych, pełnił szereg funkcji w samorządzie lokalnym. Od 1927 roku był członkiem Rady Szkolnej Miejskowej jako przedstawiciel nauczycieli i został sekretarzem zarządu tej rady. Był również członkiem rady miejskiej w Jaworznie. W roku szkolnym 1928/29 zapisał, że w różnych komitetach i organizacjach odbył 47 posiedzeń.⁴⁹⁹

Kierownik szkoły w Starej Hucie pan Jan Prześlak był znanym działaczem społecznym i kulturalnym. W czasie okupacji hitlerowskiej taki człowiek był szczególnie zagrożony, dla Niemców był symbolem zniechęconej polskości. Ale bezpośrednią przyczyną aresztowania pana Jana Prześlaka było przechowywanie Żydów; według żyjących świadków były to żydowskie matki z dziećmi.⁵⁰⁰ Został zaarrestowany w 1940 roku, razem z żoną Wandą⁵⁰¹; zostali wywiezieni do obozu w Oświęcimiu i tam zamęczeni.

Działalność szkoły w okresie okupacji była podobna jak w całej okolicy. Pozytywną okolicznością był fakt, że hitlerowcy nie zajęli budynku szkolnego, ale ten musiał zapewnić potrzeby lokalowe dla trzech szkół. Szkoły nr 1 i 2 z ul. Mickiewicza jako pozbawione własnego lokalu, zostały przydzielone do rejonu tej szkoły. W takich warunkach nauka odbywała się dla poszczególnych klas co drugi dzień, w ograniczonym wymiarze godzin oraz narzuconym przez okupanta programie nauczania.

Nie mamy źródeł na temat tajnego nauczania, które w warunkach stłoczenia trzech szkół w jednym budynku, nie miało warunków dla zachowania niezbędnej konspiracji. Wiadomo tylko, że tajne spotkania organizowano w zakrystii kościoła pod opieką pani Olesiak i księdza Szewczyka. Na tych spotkaniach omawiano zakazane tematy z historii Polski oraz uczono się pieśni i wierszy patriotycznych.⁵⁰²

Szkoła w Borach

Okolica zwana Bory leżąca na terenie gminy Jeleń bardzo długo pozostawała niezamieszkała. Bodźcem do osiedlania się w tej okolicy było założenie kopalni węgla kamiennego. W tym rejonie już od lat czterdziestych XIX wieku trwały poszukiwania geologiczne, ale kolejni właściciele szukali tutaj rudy żelaza.⁵⁰³ W 1873 roku ostatni właściciel Robert Doms uzyskał lenno górnicze na wydobywanie węgla kamiennego. Ale Robert Doms senior nie zaangażował się zbyt w działalność górniczą w naszej okolicy.

Dopiero jego spadkobierca Robert Doms junior od 1894 roku rozpoczął intensywne działania i uruchomił kopalnię węgla kamiennego; wybudowano szyb kopalniany „Juliusz” z parową maszyną wydobywczą. Dalszy rozwój kopalni nastąpił po zaangażowaniu kapitału belgijskiej spółki Societe Anonyme Miniere et Industrielle

⁴⁹⁹ Tamże

⁵⁰⁰ Tamże

⁵⁰¹ W materiałach archiwalnych podaje się błędnie imię pani Prześlakowej jako Helena; według zapisów w protokołach rady pedagogicznej szkoły w Starej Hucie, pani Prześlakowa miała na imię Wanda.

⁵⁰² Kronika szkoły. Informacja pochodzi od byłych uczennic, zaproszonych na jubileusz 95-lecia szkoły, obchodzony w 2002 roku.

⁵⁰³ Maria Leś-Runicka, Dzieje górnictwa.... s.69 i n. Byli to Fryderyk Westenholz, hr.Filip Saint-Genois, Edward Riedl wreszcie w 1869 roku Robert Doms.

z siedzibą w Verviers. W 1905 roku nowa spółka wybudowała praktycznie nową kopalnię; powstał nowy oddział wydobywczy z szybem Sobieski obliczony na roczne wydobycie 600 tysięcy ton rocznie. W pobliżu kopalni zaczęto budować budynki mieszkalne dla zarządu i robotników.

W ten sposób powstało osiedle Bory, na początku było to kilkanaście budynków najczęściej parterowych. Jeszcze na mapie z 1910 roku osiedle Bory nie zostało zaznaczone.⁵⁰⁴ Ale napływ ludzi do pracy w kopalni spowodował szybki wzrost zaludnienia, co skutkowało gwałtownym wzrostem liczby dzieci w wieku szkolnym.

Uruchomienie tzw. klas eksponowanych w Borach w roku szkolnym 1911/12 było połowicznym rozwiązaniem. Budynek szkolny został wynajęty od Mojżesza Schoenberga, lokal składał się z dwóch sal lekcyjnych oraz mieszkania dla nauczyciela / dwa pokoje z kuchnią/. Klasa eksponowana w Borach była filią szkoły w Starej Hucie, a pierwszymi nauczycielkami były panie Maria Cynkówna i Teofila Pawlus.⁵⁰⁵

Liczba dzieci wynosiła 120, a więc kwalifikowała na założenie samodzielnej szkoły. I tak się stało, od następnego roku 1912/13 utworzono oddzielną 1-klasową szkołę w Borach.⁵⁰⁶

Po pierwszej wojnie światowej szkoła w Borach pracowała według starej organizacji, jako placówka 1-klasowa podporządkowana kierownictwu szkoły w Starej Hucie. Wymieniona została jeszcze w wykazie szkół w roku szkolnym 1925/26, z tego zapisu wiemy, że nosiła imię Stanisława Staszica. Ale nie podano już danych w formularzu ankiety, jak np. liczba nauczycieli i uczniów oraz informacje na temat budynku szkolnego.⁵⁰⁷

Prawdopodobnie była już wtedy w stanie likwidacji; następny oficjalny spis z roku szkolnego 1930/31 nie wymienia już szkoły w Borach, co oznacza, że została zlikwidowana jako samodzielna szkoła.⁵⁰⁸ Dzieci z kolonii robotniczej Bory przydzielone zostały do rejonów szkolnych Starej Huty oraz Jaworzna/ szkoły nr 1 i 2 przy ul. Mickiewicza /.

Od tego czasu w tym osiedlu nie było samodzielnej szkoły, taka placówka zostanie uruchomiona dopiero w 1962 roku i jest to obecnie szkoła podstawowa nr 14 imienia majora Sucharskiego.

Szkoły w Pechniku

Następne szkoły uruchomione zostały w robotniczej kolonii zwanej Pechnik.⁵⁰⁹ Było to kolejne osiedle na obrzeżach dawnej wsi Jaworzno, które w wyniku wzrostu zaludnienia musiało zadbać o oddzielną placówkę. Fundatorem budynku szkolnego było Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego, które było właścicielem wszystkich jaworznickich kopalń.

Około 1910 roku spółka rozpoczęła budowę osiedla pracowniczego przy dzisiejszej

⁵⁰⁴ Tamże

⁵⁰⁵ Kronika szkoły, relacja kierownika Jana Furdzika

⁵⁰⁶ Tamże; Szematyzm Królestwa Galicji...

⁵⁰⁷ Szkoły RP 1925/26... W wykazie nie podano żadnych danych na temat tej szkoły.

⁵⁰⁸ Szkoły RP 1930/31...

⁵⁰⁹ Nazwa pochodzi od Antoniego Pechnika, który przebywał w Jaworznie w latach 1795-1809 w charakterze pracownika zarządu folwarku rolnego; w 1805 roku kupił pole górnicze we wspomnianej okolicy i chociaż w krótkim czasie sprzedał kopalnię i nigdy nie zajmował się górnictwem, od jego nazwiska nazwano najpierw kopalnię, potem tak nazywano całą okolicę.

ul. Lipowej. Była to typowa w tamtych czasach akcja pracodawcy; przez zabezpieczenie mieszkań zapewniało sobie stabilizację załogi pracowniczej.⁵¹⁰ Niezbędnym uzupełnieniem takiego osiedla była szkoła dla dzieci pracowników gwarectwa.

Budynek szkolny wybudowany został na skraju wspomnianego osiedla, na rogu ulic Grunwaldzkiej (dawniej Jagiellońskiej) i Lipowej. Budowa prowadzona była w latach 1911-13; był to duży, dwupiętrowy budynek, w którym znalazły pomieszczenia dwie szkoły z oddzielnym wejściem dla każdej.⁵¹¹ Obok szkoły wzniesiono oddzielny parterowy budynek mieszkalny, gdzie znajdowały się dwa wygodne mieszkania dla kierowników obu szkół.⁵¹²

Zwyczajem tamtej epoki szkoły zorganizowano oddzielnie – żeńską i męską. Każda dysponowała sześcioma salami lekcyjnymi, gabinetem na pomoce naukowe i kancelarią. Budynek wyposażony był już w instalację elektryczną oraz wodociąg. Toalety były wewnątrz budynku, ale nie posiadały jeszcze systemu spłukiwania wodą. Sali gimnastycznej jeszcze wtedy nie budowano, natomiast przed szkołą przewidziano teren na boisko, które wtedy nazywano polem ćwiczeń gimnastycznych.⁵¹³

Formalnie rzecz biorąc budynek szkolny był własnością Gwarectwa, władze miejskie płaciły uzgodniony czynsz roczny. Poza tym szkoły były pod patronatem tej samej spółki w zakresie utrzymania budynku i wyposażenia szkoły. Organizacyjnie obie szkoły podlegały władzom szkolnym i na początku miały status 4-klasowy.

Nauka rozpoczęła się po raz pierwszy w roku szkolnym 1913/14, pierwsza wzmianka w oficjalnym spisie szkół pochodzi z 1914 roku.⁵¹⁴ Od tej daty rozpoczęła się historia dwóch szkół – męskiej nr 5 oraz żeńskiej nr 6.

Szkoła męska imienia św. Jana Kantego /nr 5/

Pierwszym kierownikiem szkoły został Józef Błaszczyk, a grono pedagogiczne składało się z nauczycieli – Józef Surówka, Stanisław Gąsiorowski, Feliks Książkiewicz i Feliks Dziedzic.⁵¹⁵ Wkrótce przybyli Władysław Windak, Józef Pazdro, a ponadto panie – Helena Garnarczykowa, Janina Sumper i Sarlej Domicela.⁵¹⁶

Liczba uczniów w pierwszym roku nauki wynosiła – 214, w następnych kolejno – 289, 186, 237, 194 . W czasie pierwszej wojny światowej szkoła pozostawała pod kierownictwem Stanisława Kolmana, który poprzednio był nauczycielem w szkole męskiej im. ks. Piotra Skargi.⁵¹⁷

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku dla szkoły zwanej „na Pechniku” oznaczało między innymi zmianę patronatu. Austriacka spółka Jaworznickie Gwarectwo została

⁵¹⁰ Takim wzorcowym przykładem było osiedle Giszowiec zbudowane w latach 1905-10 w bliskim sąsiedztwie, na Śląsku wtedy pruskim.

⁵¹¹ Budynek ma wymiary 36 m.długości i 20 m.szerokości.

⁵¹² Jedynym źródłem do historii szkół w Pechniku jest druk okolicznościowy – 50-lecie szkoły podstawowej nr 6 im.St.Żeromskiego w Jaworznie. Jubileusz ten obchodzono w 1962 roku i wiele faktów pochodziło od żyjących wtedy nauczycieli i uczniów. W archiwum szkolnym natomiast zachowały się arkusze klasyfikacyjne na podstawie których obliczono liczbę uczniów oraz skład grona pedagogicznego w poszczególnych latach. W takim zakresie wspomniany druk jest wiarygodny i został wykorzystany w niniejszym opracowaniu.

⁵¹³ 50-lecie szkoły ...

⁵¹⁴ Szematyzm Królestwa Galicji... Wydanie z 1914 roku. Datę potwierdzają dane z ksiąg klasyfikacyjnych.

⁵¹⁵ Szematyzm Królestwa Galicji...

⁵¹⁶ 50-lecie szkoły.

⁵¹⁷ Tamże; Szematyzm Galicji...

wykupiona przez polski kapitał i powstało przedsiębiorstwo pod nazwą Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla Kamiennego, które przejęło opiekę nad szkołą. W 1921 roku w nowej organizacji szkoła uzyskała status 5-klasowy⁵¹⁸; w tym samym czasie wybrano na jej patrona świętego Jana Kantego.

Nie mamy dokładnych informacji na temat przebiegu nadania imienia, ale ten fakt należy łączyć z otwarciem wtedy nowej kopalni, której nadano nazwę Jan Kanty. Nazwa kopalni nadana została na cześć Jana Kantego Steczkowskiego, głównego promotora wykupienia jaworznickich kopalń z rąk austriackich i utworzenia polskiej spółki akcyjnej.⁵¹⁹

Było to bardzo ważne wydarzenie dla jaworznickiej spółki węglowej, która była właścicielką budynku szkolnego. Wydaje się więc słusznym, że szkoły przez obranie odpowiednich, górniczych nazw */żeńską szkołę im. św. Barbary/*⁵²⁰ podkreślały swoje związki z możliwym patronem, jakim była spółka Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla. Wspomniana spółka patronowała również szkołom w śródmieściu, jak tym przy ul. Mickiewicza, ale techniczne szkoły były w ściślejszym związku z nią choćby przez fakt własności budynku oraz tradycję ich założenia przez górniczą, austriacką spółkę tzw. Gutmanów.⁵²¹

Następna reorganizacja szkoły miała miejsce w 1923 roku na szkołę 6-klasową, a w 1930 roku otrzymała pełny program szkoły 7-klasowej, a po 1933 roku w ramach reformy jędrzejewiczowskiej uzyskała III stopień organizacyjny.⁵²² Skutkiem podwyższania stopnia organizacyjnego powiększało się grono pedagogiczne, licząc średnio do 15 etatów rocznie.

W okresie międzywojennym doszło do kilku zmian na stanowisku kierownika szkoły. Stanisław Kolman opuścił stanowisko w 1917 roku, po nim nastąpili - Władysław Windak /1918-23/, Stanisław Denkwicz /1924-26/, Ludwik Jakubiec /1926-27/.

Wreszcie w roku szkolnym 1927/28 kierownikiem szkoły został Ignacy Szufa, który awansował ze stanowiska nauczyciela szkoły męskiej nr 1 przy ul. Mickiewicza. Ignacy Szufa pozostał na tym stanowisku wiele lat, do 1954 roku; między innymi szkoła przetrwała pod jego kierownictwem najtrudniejszy okres okupacji hitlerowskiej.

Charakterystyczną cechą grona pedagogicznego była jego stabilność, wielu nauczycieli pracowało tutaj wiele lat. Do takich wieloletnich pedagogów, wiernych tej samej szkole, należeli – Maria Janicka, Maria Windakowa, Eleonora Miszkówna, Zofia Piotrowska, Tadeusz Kras, Żmijka Herta, Marian Flis, Bolesław Kawka, Franciszek Guzik, Eugeniusz Kuśnier.

Inni przepracowali tylko jeden lub dwa lata, nie zawsze z własnej woli opuszczali naszą okolicę albo przenoszani byli do innych, jaworznickich szkół. Do takich należeli – Kazimierz Zychiewicz, Maria Kowalowa, Antoni Latowicki, Maria Naskalowa, Józef Dubiewicz, Julia Olejas, Karol Kowicki, Wilhelm Schimscheiner, Józef Korpanty, Marian Stuglik, Władysław Kusianowicz, Maria Waluga i Roman Siba.⁵²³

Liczba uczniów w okresie dwudziestolecia międzywojennego wahała się, w poszczególnych latach, dość znacznie. W pierwszych bowiem latach wzrastała od poziomu 200

⁵¹⁸ APKr, sygn. StChII-57, szkoły w parafii Jaworzno

⁵¹⁹ Dzieje górnictwa węgla kamiennego..., s.55. Kopalnia „Jan Kanty” rozpoczęła górnictwą eksploatację w styczniu 1922 roku.

⁵²⁰ Nazwy obu szkół odnaleziono w oficjalnym druku pt. Szkoły powszechne RP...1925/26.

⁵²¹ Tamże, s.68. W sprawozdaniu okresowym dyrekcja JKKW pisała, że z istniejących wtedy w Jaworznie siedmiu szkół, cztery były na utrzymaniu spółki węglowej: dwie na Pechniku oraz dwie przy ul. Mickiewicza.

⁵²² Szkoły powszechne RP 1930/31...; 50-lecie szkoły ...

⁵²³ 50-lecie szkoły

do 300 uczniów średnio w roku szkolnym; aby w 1934 roku osiągnąć najwyższy poziom – 514 uczniów. W ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej, notowano coraz mniej zapisów do tej szkoły; w roku szkolnym 1938/39 było 409 uczniów. Taka liczebność gromady uczniowskiej wynikała z aktualnej sytuacji demograficznej.

Z zachowanego protokołu powizytacyjnego inspektora szkolnego z dnia 10 marca 1939 roku ⁵²⁴ dowiadujemy się, że szkoła posiadała dobre warunki materialne, osiągała zadawalające wyniki nauczania. Spora liczba absolwentów tej szkoły zdawała wstępne egzaminy do gimnazjum w Chrzanowie i w Mysłowicach. Inspektor Andrzej Marszałek podkreślił dobre stosunki koleżeńskie grona pedagogicznego, ale zauważył, że „.....pracę kierownika i grona nauczycielskiego widać, ale wyniki w stosunku do tego wysiłku powinny być większe.” ⁵²⁵ Ponadto stwierdził brak znaczących efektów pracy na odcinku szkoły i domu; postulował więc zwiększenie wysiłków w kierunku stworzenia lepszych warunków dla współpracy szkoły ze środowiskiem rodzinnym ucznia.

Okres okupacji hitlerowskiej był dla omawianej szkoły egzaminem na przetrwanie. Od pierwszych dnia września 1939 roku szkoła pozbawiona została swojego lokalu. W momencie wkroczenia do Jaworzna budynek szkolny zajęły wojska niemieckie, które w czasie miesięcznego pobytu zdemolowały go i pozbawiły niemal całkowicie wyposażenia.

Nowy rok szkolny 1939/40 rozpoczął się w dniu 6 października 1939 roku w budynku zdemolowanym, z nieliczną obsadą nauczycielską. Grono pedagogiczne stanowili wtedy – kierownik Ignacy Szufa, Aniela Szufowa, Maria Stepówna, Bujasowa, Roman Siba i Maria Waluga. Zapisanych uczniów było 357, utworzono 9 oddziałów.

Jesienią 1940 roku zwolniono nauczycielki mężatki; a dzieci ze szkół nr 1 i 2 ze śródmieścia przydzielono do rejonu w Pechniku, ponieważ budynek szkolny przy ul. Mickiewicza zajęto pod niemiecką szkołę. W ten sposób do szkoły na Pechniku należało około jednego tysiąca uczniów. Nauka odbywała się na dwie zmiany i warunki lokalowe były bardzo trudne, nawet przy znacznie obniżonej frekwencji.

Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w 1942 roku, kiedy budynek szkolny zarekwirowano i zorganizowano w nim obóz dla jeńców angielskich. Obie szkoły z Pechnika zostały przeniesione do szkoły w Niedzieliskach, a szkoły nr 1 i 2 do szkoły w Starej Hucie. W takich ekstremalnych warunkach lokalowych nauka odbywała się na dwie zmiany, dla niektórych oddziałów co drugi dzień.

Jeśli uwzględnić fakt, że szkoła w Niedzieliskach przed wojną nie miała odpowiednich warunków lokalowych tylko dla dzieci swojego rejonu, trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób pomieszczono tam jeszcze dwie szkoły z Pechnika. Z zapisów szkolnych wynikało, że liczba dzieci omawianych szkół łącznie wynosiła około 800-900, ale frekwencja była bardzo niska, około 25 %, a okresowo jeszcze mniej. ⁵²⁶ Praktycznie oznaczało to, że tylko jedna czwarta dzieci w wieku szkolnym w miarę regularnie chodziła do szkoły. Taka niska frekwencja nie poprawiała jednak sytuacji lokalowej, a średnio na jednego, pracującego nauczyciela przypadało 125 uczniów uczęszczających do szkoły.

Nauczanie przebiegało w warunkach opisanych już przy innych szkołach, a więc ograniczenie programowe i czasowe, nauka bez podręczników i pomocy naukowych. Odrywanie uczniów i nauczycieli od pracy szkolnej, częste przerwy w nauce i wysługiwanie się przy wszelkiego rodzaju robotach typu zbiórka ziół, materiałów

⁵²⁴ APAU sygn.51-II

⁵²⁵ Tamże

⁵²⁶ Tamże

wtórnych itp. Wszystko w atmosferze pogardy dla polskości oraz szpiegowania wszelkich objawów oporu wobec okupacyjnych porządków, które jaworznicką ziemię uważały za część przyszłych wielkich Niemiec.

W zakresie tajnego nauczania w jaworznickiej okolicy niewiele mamy źródeł, dysponujemy tylko jednym źródłem, a jest to relacja kierownika szkoły nr 5 pana Ignacego Szufy.⁵²⁷ Według tego dokumentu tajne nauczanie prowadzili w Jaworznie – Ignacy Szufa, jego żona Aniela Szufowa, dr Stefan Mleczek, Klemens Bittner i Glazerówna. Były to prywatne komplety w zakresie wyższych klas szkoły podstawowej, przygotowujące do nauki w gimnazjum.

Ignacy Szufa podaje, że on sam takie komplety prowadził w domu kolejarzy Budaka i Bębenka na Podłężu oraz w mieszkaniu Onufrego Doległo.⁵²⁸ Wiedział również, że jego żona Aniela prowadziła nauczanie z kilkoma dziewczętami w zakresie klasy VII podstawowej i I gimnazjalnej. Jeśli chodzi o inne osoby nie posiadał wiedzy na ten temat, co wynikało z warunków okupacyjnej konspiracji.

Natomiast podał inną, ciekawą informację, że razem z Anielą Gutowską oraz Klemensem Bittnerem stanowili grupę, która redagowała polskie czytanki do nauki czytania, pisania i ćwiczeń językowych. Było to dwukartkowe wydawnictwo, drukowane co miesiąc na potrzeby całego powiatu chrzanowskiego i stanowiło jedyną wtedy pomoc naukową.⁵²⁹

W styczniu 1945 roku, kiedy przyszło wyzwolenie, kierownik szkoły nr 5 nie od razu odzyskał lokal swojej szkoły. Przede wszystkim szkoła była zdobywana w toku walk ulicznych, ponieważ bronili się w niej Niemcy. Po zdobyciu szkoły, w dniu 24 stycznia 1945 roku, nastąpiła grabież budynku przez miejscową ludność, co ze słuszną goryczą wspomina kierownik szkoły; nie wiadomo czego właściwie spodziewano się tam znaleźć, ale budynek poniósł dalsze szkody.⁵³⁰

Z wielkim poświęceniem i wysiłkiem doprowadzono budynek szkolny do względnego stanu, ale męska szkoła nr 5 nie znalazła jeszcze swego miejsca. W jej części budynku ulokowano bowiem założoną w Jaworznie, w lutym 1945 roku, po raz pierwszy szkołę średnią, później I Liceum Ogólnokształcące. Szkoła nr 5 korzystała do końca czerwca 1945 roku z lokalu szkoły nr 1 przy ul. Mickiewicza.

Do budynku własnego przy ul. Grunwaldzkiej powróciła na nowy rok szkolny 1945/46, ale dzieliła połowę budynku ze szkołą żeńską nr 6. W wielkiej ciasnocie obie szkoły pracowały do 1947/48, kiedy liceum uzyskało własny lokal.

Wtedy szkoły wróciły na swoje dawne miejsca, ale z dniem 1 września 1954 roku szkoły zostały połączone i utworzono jedną szkołę koedukacyjną; a historyczny numer 5 przeszedł na szkołę założoną w nowym osiedlu Jaworzna tzw. Osiedle Stałe. Kontynuatorką tradycji dawnych szkół „na Pechniku” jest szkoła nr 6, która do dnia dzisiejszego zajmuje dawny budynek.

⁵²⁷ Tamże

⁵²⁸ Tamże

⁵²⁹ Tamże

⁵³⁰ Tamże

Szkoła żeńska imienia św.Barbary /nr 6/

Szkoła żeńska uruchomiona została w tym samym 1913/14 roku; posiadała połowę budynku bliźniaczo podobną do szkoły męskiej. Pierwszą kierowniczką została Maria Pawlikowska, która pracowała poprzednio jako nauczycielka w szkole żeńskiej im.Królowej Jadwigi /nr 2/. Była to nauczycielka wielce zasłużona w dziejach tej szkoły, kierowała tą placówką do 1931 roku. Po jej odejściu kierownictwo szkoły powierzono panom – Kazimierzowi Ladro /1931-37/ oraz Witoldowi Raganowicz /1937-1943/.

W skład pierwszego grona pedagogicznego wchodziły wyłącznie panie: – Jadwiga Podulkowa, Helena Kowarz, Maria Piątkowska, Stefania Kien i Emilia Suberlak. Były to osoby, które podjęły pracę jeszcze w okresie galicyjskim.

Status organizacyjny szkoły przebiegał podobnie jak w sąsiedniej szkole męskiej. Rozpoczęła działalność jako szkoła 4-klasowa z średnią liczbą 200 uczennic rocznie. W 1921 roku otrzymała status 5-klasowy, dwa lata później 6-klasowy, wreszcie w 1930 roku została szkołą 7-klasową. A po 1933 roku spełniła wymogi III stopnia organizacyjnego.

Zmiany organizacyjne związane były głównie z liczbą dziewcząt uczęszczających do tej szkoły, która w pewnym okresie była dużo większa od liczby chłopców w sąsiedniej szkole. Po pierwszej wojnie światowej liczba uczennic stale wzrastała, w 1931/32 osiągnęła liczbę – 298. Ale już w następnym roku 1932/33 do szkoły zapisano – 622 uczennic, czyli liczebność szkoły uległa podwojeniu. W kolejnych latach do wybuchu drugiej wojny światowej liczebność tej szkoły kształtowała się na poziomie – 600 uczennic; dopiero okres okupacji zmniejszył tą liczbę do poziomu 300 uczennic średnio w roku szkolnym.

Nie mamy dokładnych danych liczbowych w zakresie szkół nr 1 i 2 zlokalizowanych w śródmieściu przy ul. Mickiewicza, ale wydaje się, że omawiana szkoła żeńska w Pechniku była, jeśli nie najliczniejszą, to na pewno należała do ścisłej czołówki jaworznickich szkół pod względem obsady uczniowskiej. Był to zapewne głównie skutek układu demograficznego /większa liczba płci żeńskiej w danej populacji/, ale nie należy odrzucać hipotezy, że szkoła cieszyła się wielką popularnością i zajmowała wysoką pozycję w rankingu jaworznickich szkół.

Ciekawostką z dziejów tej szkoły jest fakt nadania jej imienia św.Barbary, patronki górników. Nazwa ta została odnotowana w oficjalnym spisie szkół⁵³¹, a nadanie tego imienia należy wiązać z budową nowej kopalni „Jan Kanty”. Wezwanie św. Jana Kantego, jak już wspomniano, nadano szkole męskiej, natomiast żeńska otrzymała imię św. Barbary. Obie szkoły zwane wcześniej „na Pechniku”, otrzymały nazwy związane z górnictwem, jako wyraz patronatu węglowej spółki Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla.

Zgodnie z dobrą tradycją jaworznickich szkół grono pedagogiczne wykazywało się stabilnością, a wielu nauczycieli pracowało tutaj przez kilka dziesięcioleci. Do najdłużej pracujących pedagogów należą – Żeliszawa Janicka, Zofia Otto, Kazimiera Nowak, Aniela Szufa, Anna Wodzińska, Maria Stepówna, Maria Stankiewicz. Po kilka lat przepracowało wiele osób, które pracowało również w innych jaworznickich szkołach, do nich należą – Ludwika Leś, Stefania Steyskal, Franciszka Stawarska, Helena Zawisza, Maria Gawelczyk.

Najgorszy okres przeżyła szkoła w okresie okupacji hitlerowskiej. Podobnie jak bliźniacza szkoła męska, działała praktycznie bez własnego lokalu, przyłączona do rejonu szkoły w Starej Hucie. Ale w odróżnieniu od szkoły męskiej, szkoła św.Barbary

⁵³¹ Szkoły RP w 1925/26...

pozbawiona była własnego kierownictwa oraz większości grona pedagogicznego.

Kierownikiem szkoły od 1938 roku był Witold Raganowicz, który w 1940 roku zaangażował się w konspiracji antyhitlerowskiej. Witold Raganowicz⁵³² był twórcą grupy konspiracyjnej o kryptonimie „R” od jego właśnie nazwiska, sam nosił pseudonim „Jawor”. Ta grupa weszła później, jako III Kompania, w skład XX Batalionu Szturmowego Armii Krajowej, utworzonego na terenie Jaworzna.⁵³³ Działalność konspiracyjna nie pozwalała na zbyt wielki udział w działalności szkoły kierownika szkoły, a większość przedwojennego grona pedagogicznego została zwolniona z pracy; pozostali w szkole tylko Maria Raganowicz i Władysław Nitka.

W 1943 roku kierownik Witold Raganowicz musiał przejść do całkowitej konspiracji, zagrożony aresztowaniem opuścił Jaworzno. W tej sytuacji żeńską szkołą zaopiekował się kierownik Ignacy Szufa oraz grono nauczycielek ze szkoły nr 5. Było to możliwe, ponieważ obie szkoły równocześnie dzieliły tułaczy los, wyrzucane raz po raz z własnego budynku.⁵³⁴

Po wyzwoleniu żeńska szkoła nr 6, pozbawiona już swej patronki św.Barbary, istniała samodzielnie do 1954 roku; została połączona ze szkołą męską nr 5 /również bez patrona św.Jana Kantego/ i odtąd tradycje obu szkół w Pechniku kontynuuje Szkoła Podstawowa nr 6 im. Stefana Żeromskiego.

Szkoła w Ciężkowicach

Początki nauczania we wsi Ciężkowice miały miejsce w 1817 roku. Niejaki Idzi Bartkowski donosił władzom krakowskim, że z tytułu nauczania należy mu się pensja od 1 kwietnia 1817 roku.⁵³⁵ Ale nie było to takie oczywiste, ponieważ do tej wsi wysłano również nauczyciela Tylkowskiego. Przepychanki trwały do jesieni 1818 roku; to odwoływano Tylkowskiego, to znowu gmina Ciężkowice wysyłała prośby o odwołanie Bartkowskiego, choć szkoła w tym czasie nie miała odpowiedniego lokalu.⁵³⁶

W takich warunkach nie było na pewno mowy o regularnej nauce. Dopiero nominacja z dnia 20 października 1818 roku dla Idziego Bartkowskiego na nauczyciela szkoły w Ciężkowicach, stanowi datę rozpoczęcia regularnej nauki szkolnej w tej miejscowości.⁵³⁷

Szkoła najpierw znajdowała się w chałupie za wsią, później wynajęto duży dom, ale dzierżawca folwarku ciężkowickiego usunął szkołę, a dom oddał leśniczemu. „...a na szkołę przeznaczył dom szynkowny.”⁵³⁸

⁵³² Bogusław Pędzikiewicz, Ruch oporu w okupowanym Jaworznie w latach 1939-45, Monografia XX Batalionu Szturmowego AK, Jaworzno, 1995, s. 19-20

⁵³³ Tamże, s.66-67. Witold Raganowicz pseudonim Jawor był dowódcą grupy „R”/później Jastrząb/, która”... posiadała dobrze zorganizowaną produkcję bomb i granatów...[...] z tego większość została przekazana do zgrupowań dywersyjnych działających w terenie, zarówno przynależnym do AK jak AL. i GL na terenach Limanowej, Suchej, Żywca, Częstochowy, okręgu lubelskiego i na Śląsk. ”Autor jedyne jak dotąd opracowania na temat ruchu oporu w Jaworznie nie podaje dalszych losów kierownika Witolda Raganowicza.

⁵³⁴ AUJ sygn. S-I-517. Materiały tajnego nauczania..., relacja Ignacego Szufy

⁵³⁵ APKr, sygn. WMK-XIV-3, Posiedzenia Dozoru Szkół Początkowych

⁵³⁶ W ciągu kilku miesięcy 1818 roku w protokołach pojawiają się sprzeczne informacje; nie ma wyraźnej informacji o działalności szkoły w Ciężkowicach.

⁵³⁷ APKr sygn. WMK-XIV-1 – generalia.

⁵³⁸ Tamże, sygn. WMK-XIX-6, Protokoły z posiedzeń -

Trudną sytuację lokalową potwierdził wizytator, który w 1819 roku zastał ciężkowiacką szkołę, co prawda już nie w karczmie, ale w wynajętej chałupie „...lichej, dymnej i ciasnej.”⁵³⁹ Izba w chałupie mieściła zaledwie kilkanaście dzieci, kiedy obowiązek szkolny dotyczył grupy 80 dzieci z tej wsi. Ocena nauczyciela była niezmiernie krytyczna - „Idzi Bartkowski podeszły, ociężały, a niekiedy oddalający się od szkoły, więcej dla siebie, niżeli dla dzieci uczących się pożyteczny.”⁵⁴⁰

Idzi Bartkowski zmarł w lutym 1821 roku, jego żona oraz najstarszy syn usiłovali kontynuować nauczanie, ale władze szkolne nie podpisały z nimi umowy o pracę. W roku szkolnym 1821/22 przybył nowy nauczyciel Franciszek Kozak, który później uczył w Jaworznie. Tymczasem zamknięto szkołę w Szczakowej z powodu zbyt małej ilości dzieci, przylączając tę miejscowość do szkolnego rejonu Ciężkowic.

W 1825 roku w czasie wizytacji inspektora szkolnego stwierdzono, że lokal wykorzystywany do celów szkolnych jest za mały, zniszczony ze starości, a wewnątrz nie spełniał potrzebnych wymogów.⁵⁴¹ A więc podobnie jak w innych wsiach, najpilniejszą potrzebą był nowy budynek szkolny. Aktualnym nauczycielem był wtedy Józef Raydecki, którego pracę dydaktyczną inspektor ocenił słowami: „...młodzież okazała się ochoczą i dosyć dobrze przez nauczyciela prowadzoną.”⁵⁴²

Józef Raydecki uczył w Ciężkowicach przez cztery kolejne lata 1823-1827. Na rok szkolny 1827/28 przybył nowy nauczyciel – Wincenty Radwański. W tym czasie jego rejon szkolny obejmował wieś Ciężkowice, Szczakową oraz część wsi Długoszyn.⁵⁴³ Od 1822 roku, kiedy zamknięto szkołę w Szczakowej, sytuacja się diametralnie zmieniła, ponieważ wzrosła liczba dzieci w wieku szkolnym.

W 1829 roku nauczyciel Radwański dokonał obliczenia, z którego wynikało, że szkoła w Ciężkowicach obejmowała łącznie około 220 dzieci / Ciężkowice –100, Szczakowa-70 i Długoszyn – 50/⁵⁴⁴ Była to spora grupa dzieci, dorównująca liczbie uczniów w Jaworznie, najliczniejszej wsi w okolicy. Ale problemem nie była tyle liczba dzieci, ale brak odpowiedniego budynku; lokal szkolny nie wystarczał nawet dla dzieci tylko ze wsi Ciężkowice. Ponadto dzieci musiały do szkoły dochodzić z odległości kilku kilometrów, a to w poważnym stopniu obniżało frekwencję.

Wincenty Radwański widział rozwiązanie problemu we wznowieniu działalności szkoły w Szczakowej, która jak pamiętamy została zamknięta z powodu zbyt małej ilości uczniów. Od 1829 roku w Szczakowej była już odpowiednia liczba dzieci, łącznie z dochodzącymi ze wsi Długoszyn.

Odtąd Wincenty Radwański prowadził starania o wybudowanie szkoły w Ciężkowicach oraz uruchomienie oddzielnej szkoły w Szczakowej z zapewnieniem odpowiedniego lokalu na ten cel. Pisał wnioski do władz szkolnych, składał różne propozycje rozwiązania problemu, wskazując budynki nadające się do adaptacji. Nie od razu spotkało go zrozumienie ze strony swych przełożonych, jego monity i ponaglenia nie odnosiły pozytywnego wyniku.⁵⁴⁵

⁵³⁹ Tamże, sygn. WMK-XIV-78. Wizytacja Himanowskiego.

⁵⁴⁰ Tamże

⁵⁴¹ Tamże, sygn. WMK-XIV-1. Wizytacja Czapskiego.

⁵⁴² Tamże

⁵⁴³ Do rejonu należała część wsi Długoszyn bliższa Szczakowej, natomiast z drugiej części wsi bliżej było do szkoły w Dąbrowie i do tej szkoły uczęszczali również dzieci z tej wsi.

⁵⁴⁴ APKr, sygn. WMK-XIV-95 Szkoła we wsi Ciężkowice

⁵⁴⁵ AUJ, sygn. S-I-517. Działalność Radwańskiego znana była w Krakowie z lat poprzednich, w latach 1809-14 uczył w Chrzanowie, później w Płokach. Wszędzie odznaczył się energiczną działalnością w zakresie remontu i budowy szkół początkowych.

W końcu odniósł sukces na terenie Ciężkowic, gdzie w 1830 roku wybudowano budynek szkolny – „...lokal szkolny drewniany bardzo dogodny i okazały, za starunkiem nauczyciela wystawiony, 2 morgi obok szkoły, ogród i drzewa owocowe.”⁵⁴⁶ W ten sposób rozwiązano problem dla wsi Ciężkowice, nadal Szczakowa i Długoszyń nie miały własnej szkoły. Połowicznym rozwiązaniem było wznowienie nauki szkolnej w Szczakowej w wynajętym lokalu, jeszcze bez oddzielnego nauczyciela, ale pod kierownictwem Radwańskiego.

W praktyce nie dało to spodziewanych efektów, a Radwański raportował do Krakowa – „...nauka we wsi Szczakowa nie egzystowała dla braku lokalu,...lokalu nadal nie ma, dzieci nauki nie mają, tylko przygotowanie religijne.”⁵⁴⁷ Wreszcie w 1837 roku udało się rzecz sfinalizować, powstał nowy rejon szkolny Szczakowej z zapewnieniem lokalu szkolnego. Radwański nie długo cieszył się odniesionym sukcesem, na rok szkolny 1837/38 został przeniesiony na inną placówkę szkolną.

Do szkoły w Ciężkowicach przybył nowy nauczyciel Piotr Szczepanek, który będzie tutaj uczył do 1846 roku.⁵⁴⁸ W okresie zaboru austriackiego, w latach 1846-1873, ciężkowska szkoła miała status 1-klasowy, a w kolejnych latach uczyli w niej: Józef Ceranowicz, Jan Kruczek i Jędrzej Szaflarski.

Zwiększenie liczby dzieci szkolnych i co za tym idzie podnoszenie stopnia organizacyjnego szkoły miało miejsce w ostatnim dwudziestolecu XIX wieku. Od 1878 roku kierownikiem szkoły został Piotr Ziemia, który w Ciężkowicach pozostanie do 1900 roku. Za jego czasów szkoła uzyskała nowy, murowany budynek szkolny,⁵⁴⁹ a w 1894 roku status 2-klasowej szkoły.

W szkole uczył pan kierownik Ziemia, jego żona Antonina /robót ręcznych dla dziewcząt/ oraz jedna siła nauczycielska, która zmieniała się niemal co rok. I tak zaliczyli w tej szkole po jednym roku szkolnym nauczyciele – Maciej Lenart, Wanda Chodorowska, Maria Dobrzycka, Joanna Nowak, Andrzej Dudek, Magdalena Andrusikiewicz, Aleksander Marcinkiewicz, Michalina Jaroszek.

Od 1899 roku nowym kierownikiem został pan Adam Nieć, przeniesiony tutaj z Jelenia, który będzie kierował tą placówką aż do okresu pierwszej wojny światowej. Nowy budynek szkoła otrzymała w 1906 roku; zlokalizowana została w centrum wsi, tuż obok miejsca, gdzie w okresie międzywojennym wybudowany został kościół parafialny. Nowa szkoła miała sześć sal lekcyjnych, gabinet pomocy naukowych, kancelarię oraz 4 - izbowe mieszkanie dla kierownika szkoły.⁵⁵⁰

Wieś Ciężkowice położona blisko Szczakowej, gdzie była cementownia, huta szkła oraz rozwijał się duży węzeł kolejowy, stanowiła dla tych zakładów zaplecze siły roboczej. Proces urbanizacji Szczakowej wpływał pośrednio na Ciężkowice wywołując wzrost liczby ludności. W szkole przybywało dzieci, w 1910 roku utworzono dwie szkoły 2-klasowe – męska pod kierownictwem pana Adama Niecia, a kierowniczką szkoły żeńskiej została pani – Maria Szablowska. Nie utrzymano jednak tego stanu rzeczy i w 1912 roku szkoły zostały połączone. Odtąd szkoła w Ciężkowicach działała jako mieszana 4-klasowa.

Kadra nauczycielska w Ciężkowicach to – Adam Nieć kierownik, Tymoteusz Frankowski, Wilhelmina Kukłówna, Wiktoria Grelowska, Kazimiera Jasińska, Jan Borkowski, Jadwiga Senkar, Maria Piątkowska, Karolina Bartnik, Józefa Górską i Albina Schieberle.⁵⁵¹

⁵⁴⁶ APKr. sygn. WMK-XIV-95

⁵⁴⁷ Tamże

⁵⁴⁸ Tamże

⁵⁴⁹ Budynek istnieje do dnia dzisiejszego, przy ul. Zawiszy Czarnego

⁵⁵⁰ APKr. sygn.IT-2100. Materiały do monografii szkolnictwa powiatu chrzanowskiego.

W latach 1915-1919 kierownikiem szkoły był Wilhelm Kucharski, a nauczycielami byli Anna Jeleń i Franciszek Rapkiewicz.⁵⁵²

W latach niepodległej Polski, ciężkowska szkoła w roku szkolnym 1921/22 uzyskała status szkoły 5-klasowej, w następnym była już szkołą 6-klasową, a w roku szkolnym 1925/26 osiągnęła pełny status 7-klasowej szkoły. Stan etatów dydaktycznych wahał się od 8 do 10 nauczycieli w poszczególnych latach. W 1930 roku szkoła w Ciężkowicach otrzymała najwyższy tzw. III stopień organizacyjny.⁵⁵³

W 1920 roku stanowisko kierownika objął Jan Piwowoński,⁵⁵⁴ który przybył do Ciężkowic z żoną Władysławą, kwalifikowaną nauczycielką. Poza tym do grona pedagogicznego należeli – Maria Kisielewska, Zofia Kwiatkowska, Maria Jeleń, Leon Szczepanik i Władysław Cupiał.⁵⁵⁵

W tym okresie zaczęto wykorzystywać stary budynek szkolny,⁵⁵⁶ ponieważ nowy nie wystarczał już na aktualne potrzeby szkolne. Liczba uczniów wzrastała i przed wybuchem wojny kształtowała się na poziomie 400-450 dzieci.⁵⁵⁷

Ta szkoła była otoczona opieką dyrekcji cementowni w Szczakowej, ze względu na fakt, że mieszkańcy tej wsi stanowili spory odsetek załogi robotniczej tego zakładu. Nie mamy zbyt wielu informacji na ten temat, ponieważ nie zachowały się archiwalia szkolne.⁵⁵⁸

W czasie okupacji władze niemieckie zarekwirowały budynek szkolny wybudowany w 1906 roku. Naukę szkolną wszystkich dzieci przeniesiono do starego lokalu posiadającego zaledwie dwie sale szkolne; lekcje odbywały się na dwie zmiany. Kierownika szkoły Jana Piwowońskiego aresztowano w dniu 21 maja 1940 roku, w czasie słynnej Sonderaktion Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, zmarł w wyniku wycieńczenia i chorób w 1941 roku.

Jego żona Władysława Piwowońska kierowała szkołą do czasu, kiedy przeniesiono ją do szkoły w Jęzorze w styczniu 1944 roku. Z kadry nauczycielskiej aresztowano również nauczyciela Władysława Cupiała, który z obozu wrócił dopiero po wojnie. Do kadry nauczycielskiej w tym okresie należeli jeszcze: Maria Kisielewska, Irena Matzke oraz Józef Kruk, który pełnił obowiązki kierownika szkoły, po odejściu Władysławy Piwowońskiej.⁵⁵⁹

Skutkiem zajęcia budynku szkolnego przez hitlerowskie władze wojskowe, został on zdewastowany, a dokumentacja szkolna całkowicie niemal zniszczona.

Z tego powodu nie dysponujemy źródłami w rodzaju kroniki szkolnej lub innej dokumentacji.⁵⁶⁰

⁵⁵¹ Przez rok szkolny 1906/7 w szkole pracowała Melania Nieciówna, córka kierownika szkoły.

⁵⁵² Informacje zaczerpnięto z ksiąg kwalifikacji rocznej, zachowanych w szkolnym archiwum. Do historii szkoły w Ciężkowicach nie posiadamy innych źródeł historycznych.

⁵⁵³ APKr, sygn. IT-2100. Materiały do monografii szkolnictwa.

⁵⁵⁴ Nazwisko tego kierownika jest bardzo często błędnie przekazywane jako Piwoński. W zasobie archiwalnym – Materiały do tajnego nauczania w powiecie chrzanowskim znajdują się dokumenty personalne łącznie ze zdjęciem, gdzie wyraźnie zaznaczono właściwe brzmienie nazwiska jako – Piwowoński.

⁵⁵⁵ Archiwum Szkoły w Ciężkowicach. Arkusze kwalifikacji rocznej.

⁵⁵⁶ Przy dzisiejszej ul. Zawiszy

⁵⁵⁷ Materiały do monografii szkolnictwa...

⁵⁵⁸ Pewne uwagi na ten temat można odnaleźć we wspomnieniach dyrektora cementowni. Krudzielski Zdzisław, op.cit.

⁵⁵⁹ APKr, sygn. 51-II.

⁵⁶⁰ Archiwum szkoły w Ciężkowicach. O fakcie zniszczenia dokumentacji szkolnej wspomina kronika szkolna założona po 1945 roku.

Wyzwolenie w Ciężkowicach nastąpiło w dniu 21 stycznia 1945 roku, przerwa w nauce trwała tu jednak dłużej, ponieważ od grudnia 1944 roku oba budynki szkolne zajęte były przez wojsko niemieckie. Po wyzwoleniu natychmiast zorganizowano w nich szpital polowy dla Armii Czerwonej. Budynki szkolne odzyskane zostały w dniu 24 lutego 1945 roku, a naukę szkolną rozpoczęto w dniu 4 marca 1945 roku, w prowizorycznie przygotowanym budynku szkolnym.

Szkoła w Byszynie

Pierwszym nauczycielem szkoły początkowej w Byszynie był Piotr Jaroszewski, który otrzymał nominację z datą 24 października 1818 roku. Gromada „...zakupiła stary dom i w nim osadziła nauczyciela do nauki”.⁵⁶¹ Były to warunki tymczasowe, ponieważ chętnych do nauki było 76 dzieci, a w wynajętej chałupie mieściło się zaledwie 30 uczniów. W czasie pierwszej wizytacji w 1819 roku inspektor szkolny pisał o konieczności budowy szkoły w Byszynie podkreślając, że „...murowana małym kosztem być może, wszelaki materiał jest na gruncie i wielka ochota ludu do postawienia.”⁵⁶²

W czasie następnej wizytacji, którą przeprowadził inspektor Czapski w dniu 2 września 1825 roku stwierdzono fatalne warunki lokalowe; nauka odbywała się nadal w wynajętej chałupie, która nie mieściła wszystkich uczniów. Sytuację inspektor Czapski określił, że aktualne warunki szkolne „...nie pozwalają włościanom korzystać z dobrodziejstwa nauki dla synów i córek swoich, a włościanie mają chęć dawania dzieci do szkoły,” i dlatego w podsumowaniu wyników swojej wizytacji stwierdza, że „...miejscowość na nową szkołę zasługuje.”⁵⁶³

Ale sytuacja byszyńskiej szkoły nie uległa tak szybko poprawie, jeszcze przez kilkanaście lat nauka szkolna prowadzona była w wynajętych chałupach. Również pierwszy nauczyciel wspomniany Piotr Jaroszewski nie okazał się dobrym pracownikiem, ponieważ zanotowano o nim, że „oddalił się z posady z końcem czerwca 1820 r.”⁵⁶⁴

Na nowy rok szkolny 1820/21 zatrudniono Marcina Sikorskiego, który pracował dotychczas w szkole w Szczakowej. Ten nauczyciel pracował tylko dwa lata; 14 maja 1822 roku zmarł, jakby się teraz powiedziało, w czasie pełnienia swoich obowiązków zawodowych. I znowu ze Szczakowej przeniesiono nauczyciela Antoniego Łyska, który pracował w Byszynie do 1825 roku, kiedy został „...oddalony ze służby i zawodu.”⁵⁶⁵ Nie ma w zachowanych dokumentach informacji o szczegółowych powodach zwolnienia tego nauczyciela, ale z zapisu wynika, że musiały być poważne, ponieważ zwolnienie dotyczyło również zakazu uprawiania zawodu nauczycielskiego.

Na następny rok szkolny przyjęto niejakiego Wojciecha Cichockiego,⁵⁶⁶ który

⁵⁶¹ APKr, sygn. WMK-XIV-78, wizytacja Himanowskiego,

⁵⁶² Tamże.

⁵⁶³ Tamże, sygn. WMK-XIV-1, wizytacja Czapskiego.

⁵⁶⁴ Tamże, sygn. WMK-XIV-5.

⁵⁶⁵ Tamże, sygn. WMK-XIV-1. Raport szkolny 1923/24

⁵⁶⁶ Tamże, sygn. WMK-XIV-82. Akta szkoły początkowej w Byszynie. Z własnoręcznego życiorysu wiadomo, że urodził się w 1799 roku w Skotnikach pod Sandomierzem, skończył tam szkołę obwodową, a w Krakowie był wolnym słuchaczem uniwersytetu w zakresie matematyki i geometrii, po czym objął swoją pierwszą posadę nauczycielską. Był to już nauczyciel z powołania, po epizodzie zatrudnienia w Byszynie, pracował w szkołach krakowskiego okręgu i dosłużył się nauczycielskiej emerytury.

w Byczynie pracował krótko, tylko do 1826 roku. Następnym nauczycielem był – Ludwik Jędrzejowski, też tylko w ciągu jednego roku szkolnego 1826/27.⁵⁶⁷

Jesienią 1827 roku nauczycielską posadę w Byczynie objął Ludwik Szubert, który przeniesiony został ze szkoły w Jeleniu. Ludwik Szubert reprezentował już typ nauczyciela osiadłego w naszej okolicy, nie zmieniał swego miejsca pracy z łada powodu. W jeleńskiej szkole pracował od początku tamtejszej szkoły; prawdopodobnie jego przeniesienie do Byczyny podyktowane było koniecznością ustabilizowania sytuacji kadrowej.

Ciągłe zmiany nauczycieli w Byczynie, przy trudnych warunkach lokalowych, doprowadziły zapewne do rozprzężenia dyscypliny szkolnej. Ludwik Szubert posiadał już osiągnięcia w jeleńskiej szkole, zapewne polecono mu uzdrowienie sytuacji w byczyńskiej szkole. A sytuacja w Byczynie była bardzo trudna, nadal brak było odpowiedniego lokalu szkolnego, nauka odbywała się w wiejskiej chałupie, w której jedną izbę zajmowała chłopska rodzina. Natomiast w drugiej części była „...izba z piecem i kominem o dwóch oknach małych, ciemna, podłoga zgniła, w niej się dzieci uczą, mała bo ledwie 50 dzieci pomieści, niska, wilgotna.”⁵⁶⁸

Trzeba przyznać, że podejmowano wiele wysiłków dla poprawienia sytuacji. Na przykład własnym sumptem gromady wyremontowano budynek gminny przeznaczony na magazyn zbożowy i przeznaczono do nauki szkolnej. To na jakiś czas poprawiło warunki lokalowe, ale nie rozwiązywało problemu. W okresie, kiedy Ludwik Szubert uczył w Byczynie stale przewijał się temat budowy nowej szkoły. Wreszcie władze krakowskie zatwierdziły plan i środki finansowe na budowę szkoły w Byczynie. Ale nauczyciel Ludwik Szubert nie doczekał tego szczęśliwego rozwiązania, ponieważ zmarł w maju 1837 roku na gruźlicę w wieku zaledwie 40 lat.⁵⁶⁹

Na opuszczone stanowisko nauczyciela szkoły w Byczynie został skierowany Tomasz Kossowski.⁵⁷⁰ W tym czasie liczba uczniów w Byczynie wahała się od 70 do 100, a wszystkie uczył jeden nauczyciel. Z przybyciem Tomasza Kossowskiego skończyła się niemal coroczna zmiana nauczyciela, Kossowski pozostał na miejscu przez długie lata. Ale na samym wstępie przyszło mu rozwiązać sprawę budowy nowej szkoły. Jesienią 1837 roku władze krakowskie finalizowały projekty i założenia budowy szkoły w Byczynie, a budowa miała być zrealizowana w ciągu najbliższych dwóch lat.

Faktycznie budowa została ukończona w grudniu 1840 roku. Był to budynek murowany z kamienia i cegły, piętrowy, dach kryty gontem. Na parterze znajdowało się mieszkanie nauczyciela złożone z dwóch pokoi, kuchni i spiżarni. Całe piętro przeznaczone było na cele szkolne; na początku była to jedna sala szkolna, z której później będą wyodrębnione

⁵⁶⁷ Tamże. Ludwik Jędrzejowski, były guwerner w rodzinie hrabiów Lanckorońskich. Został usunięty z listy nauczycieli szkół początkowych w okręgu krakowskim, ponieważ nie chciał uzupełniać swego wykształcenia – nie zgłosił się na obowiązkowy kurs pedagogiczny w Krakowie.

⁵⁶⁸ Tamże, sygn. WMK-XIX-136 – akta nauczycieli szkół początkowych

⁵⁶⁹ Sylwetkę Ludwika Szuberta przedstawiamy przy historii szkoły w Jeleniu, ponieważ był pierwszym nauczycielem tamtejszej szkoły. Natomiast w tym miejscu warto odnotować, że w Byczynie osiedli jego synowie Franciszek, Kazimierz i Piotr, którzy między innymi byli uczniami byczyńskiej szkoły. Założyli tutaj własne rodziny, pracowali w jaworznickich kopalniach węgla kamiennego. Aktualnie nie ma już męskiej kontynuacji tej rodziny, koligacje rodu dawnego nauczyciela Ludwika Szuberta można odnaleźć w linii żeńskiej rodzin – Omastka, Przebindowski, Koziarz, Korlacki a Klimczak.

⁵⁷⁰ Tomasz Kossowski urodził się około 1810 r. we wsi Rokiciny pod Wadowicami. Jak sam napisał, „...jako syn ubogich włóciar.” Szkołę parafialną skończył w Babicach, potem uczył się prywatnie. Początkowo pracował jako kancelista, później otrzymał posadę w zarządzie lasów skarbowych w Krakowie. W 1837 roku otrzymał nominację na nauczyciela szkół początkowych i pierwszą posadę objął w Byczynie. Nie posiadał formalnych świadectw, ani wykształcenia pedagogicznego.

dwie sale szkolne.⁵⁷¹

Budynek szkolny wzniesiony został na podstawie planów Ignacego Hercoka, który pełnił funkcję tzw. budowniczego Wolnego Miasta Krakowa. Zgodnie ze stosowaną wtedy praktyką, zagospodarowano całe otoczenie. W pewnej odległości od budynku szkolnego zgrupowano zabudowania gospodarcze „...stodoła i stajenka pod jednym dachem gontem pokryta, obok stajenki na zachód jest wychodek przymurowany gontem pokryty.”⁵⁷² W tym zakresie pan Hercok wykazywał dużo zainteresowania i na każdym kroku podkreślał konieczność zachowania warunków higieny w nauczycielskim obejściu gospodarczym, które miało być wzorem dla miejscowych gospodarzy.⁵⁷³

Budynek szkolny wraz z obejściem gospodarczym wybudowany został na skraju tzw. nauczycielskiej roli. Zatem tuż za budynkiem szkolnym rozciągały się pola uprawne, które nauczyciel użytkował w formie dodatkowego uposażenia w naturze.⁵⁷⁴

Pierwotnie planowano budować szkołę w innym miejscu, zwyczajem tamtej epoki w centrum dawnej wsi. Jednak to właśnie pan Hercok zmienił lokalizację, ponieważ wskazane w środku wsi miejsce uznał za nieodpowiednie. Przede wszystkim jego zdaniem wyznaczony plac był za mały, a poza tym jego usytuowanie „...między dwoma strumykami ciasne i niewygodne”.⁵⁷⁵ Kosztorys budowy opiewał na kwotę – 7 252 złp oraz darmową robocizną okolicznej ludności w ilości 300 dni ciągłych oraz 2000 pieszych.⁵⁷⁶ Zarząd jaworznickich kopalń został zobowiązany do dostarczenia bezpłatnie odpowiedniej ilości węgla do wypalenia wapna i cegieł.

Nowy budynek szkolny pomyślany był perspektywicznie, ponieważ obliczano go wtedy na minimum 150 dzieci. W momencie oddawania budynku do użytku liczba dzieci w wieku szkolnym we wsi Buczyna wahała się od 70 do 100 w poszczególnych latach szkolnych. Przyszłość potwierdziła te założenia, konieczność powiększenia szkoły powstała pod koniec XIX wieku, a faktyczna rozbudowa miała miejsce w 1903-1905 roku.

Tomasz Kossowski w byczyńskiej szkole pracował przez 33 lata. W czasie swej długoletniej pracy przeżył kilka zmian politycznych i związanych z nimi reorganizacji szkolnych. Całe swoje życie zawodowe przepracował w byczyńskiej szkole; zaczął w czasie organizacji szkolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, później podlegał rygorom austriackich władz szkolnych. Pod koniec życia był świadkiem tworzenia się autonomii galicyjskiej, musiał znać ustawę o narodowym języku wykładowym z 1867 roku.

Ale nie wprowadzał już autonomicznej, galicyjskiej organizacji szkolnej, ponieważ

⁵⁷¹ Jedna sala szkolna, stosunkowo duża, wiązała się z faktem, że nauczanie prowadził jeden nauczyciel; nie mógł prowadzić zajęć dydaktycznych w dwóch pomieszczeniach jednocześnie. Z chwilą, gdy szkoła uzyskała status 2-klasowy, czyli dwóch etatów nauczycielskich, celowym było wyodrębnianie oddzielnych klas szkolnych. Dwie sale szkolne istniały już w 1898 roku, jak podaje inwentarz szkolny z tego roku. Archiwum szkolne w Buczynie.

⁵⁷² APKr, sygn. WMK-V-16, budynki szkół początkowych

⁵⁷³ W tym miejscu nasuwa się uwaga, że w jaworznickiej okolicy wprowadzano wtedy zwyczaj budowania zewnętrznych toalet, które nazywano wychodkiem, ale również „sekretnym miejscem”. Wspomniany pan Hercok był pod tym względem nieustępliwy; zachowały się jego ponaglenia i monity w tym względzie w zakresie prowadzonych wtedy inwestycji budowlanych. W Jaworznie oprócz budowy kilku szkół, prowadzono przebudowę kościoła, zabudowań plebanii oraz budynków zarządu kopalni i innych. Wszędzie pan Hercok pilnował budowy owych „sekretnych miejsc” oraz zachowania warunków niezbędnej higieny w tym zakresie.

⁵⁷⁴ Takie gospodarstwa wydzielane były w każdej wsi, którego areal wynosił około 2 morgi /około 1,2 ha/. W Buczynie do dzisiaj zachowało się dawne usytuowanie, na dawnym nauczycielskim polu powyżej starego budynku wzniesiony został w latach 60-tych XX wieku nowy gmach szkolny i ośrodek zdrowia.

⁵⁷⁵ APKr, sygn. WMK-V-16. Opinia Hercoka na posiedzeniu senatu w dniu 21.09.1837 r. w sprawie planu i kosztorysu budowy szkoły w Buczynie. Według opisu Hercoka pierwotne miejsce pod szkołę znajdowało się w okolicy dzisiejszej poczty w Buczynie.

⁵⁷⁶ Tamże. Dni ciągłe to praca z własnym sprzężajem /wóz i konie/, a piesze to praca fizyczna ludzi.

w grudniu 1870 roku „...po pięciodniowej słabości przeniósł się do wieczności.”⁵⁷⁷ Pozostawił po sobie dokumentację, która posłużyła do nakreślenia obrazu szkolnictwa w jaworznickiej okolicy w poprzednich rozdziałach.⁵⁷⁸

W tym miejscu warto natomiast zwrócić uwagę na jego osobiste losy, ponieważ Kossowski nie ograniczał się tylko do działalności szkolnej. Pozostawił świadectwa swej działalności w charakterze przedsiębiorcy; podejmował się realizacji zadań budowlanych jak np. krycie gontem dachów zabudowań leśniczówki w Ciężkowicach i na Podłężu. Wydaje się, że był bardzo zapobiegliwym człowiekiem, zdążającym do poprawienia swojej sytuacji finansowej. Zarobki nauczycielskie nie były wysokie, a nasz Kossowski dorobił się pewnego majątku osobistego, rzadko spotykanego u wiejskiego nauczyciela. Przede wszystkim zabezpieczył swoje dzieci, wybudował dom mieszkalny dla syna Józefa, a córki odpowiednio wyposażył, zwłaszcza że zrobiły tzw. dobrą partię.⁵⁷⁹

Interesującym w tym wszystkim jest fakt, że Kossowski wyraźnie podniósł swoją rangę społeczną. Dowodem wzrostu jego osobistego znaczenia był fakt, że w metrykach ślubnych swoich córek, tytułowano go jako „dominus”; w ten sposób określano osoby szlacheckiego pochodzenia albo znaczące osobistości lokalne. Daleko więc zaszedł skromny nauczyciel, który po przybyciu do Byczyny, pisał w swoim życiorysie, że jest chłopskim synem. W jego metryce zgonu zapisano go już jako obywatela miasta Jordanowa⁵⁸⁰, co było niezgodne z jego danymi personalnymi, które sam wcześniej podawał do władz szkolnych.

Trudno dokładnie ustalić podstawy społecznego sukcesu Kossowskiego, na pewno nie wynikał on wyłącznie z tytułu uprawianego zawodu nauczycielskiego. Wśród jaworznickich nauczycieli pozycja Kossowskiego była wyjątkowa, żaden z nich nie uzyskał takiego znaczenia. Zawód nauczycielski cieszył się pewnym społecznym autorytetem, ale sytuacja Kossowskiego była szczególna. Wydaje się, że jego sukcesy finansowe w roli budowlanego przedsiębiorcy odegrały znaczącą rolę i kto wie, czy nie były najważniejszym osiągnięciem jego życia.

Ocena jego pedagogicznej działalności nie jest taka jednoznaczna, ponieważ w zachowanych dokumentach są pozytywne opinie, ale również zauważano pewne zaniedbania pod tym względem. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera opinia gromady Byczyna wyrażona w piśmie do władz szkolnych, po śmierci Kossowskiego, że „...po sobie żadnej znakomitej zaszczytnej nauki dla młodzieży nie pozostawił.”⁵⁸¹ Taka opinia wynikała również z konfliktu między Kossowskim a rodzicami nieprzestrzegającymi obowiązku szkolnego. Kossowski znany był z ustawicznej walki, jaką prowadził z tymi, którzy nie posyłali dzieci do szkoły. Dochodziło na tym tle do bardzo ostrych starć, a nauczyciel był narażony na bezpośrednie ataki niezadowolonych rodziców.

Tak więc ocena działalności Tomasza Kossowskiego jest bardzo trudna do jednoznacznego określenia, tym niemniej można stwierdzić, że jego długoletnia, 33-letnia

⁵⁷⁷ Tamże, WMK- XIV – 82. Tak napisała wdowa Józefa Kossowska. W księdze zgonów jaworznickiej parafii odnotowano ten fakt pod datą 27.12.1870. Został pochowany na parafialnym cmentarzu w Jaworznie.

⁵⁷⁸ Patrz rozdział II i III niniejszej pracy. Dokumenty po Kossowskim posiadają nieocenioną wartość poznawczą, zważywszy, że nie zachowały się inne źródła z tej epoki.

⁵⁷⁹ Starsza Elżbieta poślubiła Juliana Leonharda, syna naczelnego inżyniera jaworznickich kopalń, a młodsza Stefania wyszła za mąż za Józefa Lincharda leśniczego, Austriaka z pochodzenia. Elżbieta Leonhardowa pochowana została na cmentarzu ciężkowickim w Jaworznie.

⁵⁸⁰ Archiwum Parafialne w Jaworznie. Liber mortuorum fara Jaworzno – Byczyna z Jeziorkami, 27.12.1870..

⁵⁸¹ APKr, sygn. WMK-XIV-82. Spór wdowy Kossowskiej z gromadą Byczyna

praca w byczyńskiej szkole, przyniosła efekty w stałym zmniejszaniu analfabetyzmu wśród mieszkańców. A jego usilne i konsekwentne starania o przestrzeganie obowiązku szkolnego były ważnym etapem w wytworzeniu społecznej świadomości o znaczeniu i wartości edukacji szkolnej.

Po śmierci Kossowskiego, do końca roku szkolnego 1870/71 uczył w Byczynie Franciszek Romański, oddelegowany tutaj ze szkoły w Jaworznie. Na następny rok szkolny zaangażowano nowego nauczyciela – Jana Bieleckiego, którego przeniesiono ze szkoły w Szczakowej. Jan Bielecki ⁵⁸² pracował w Byczynie do 1904 roku, kiedy odszedł na zasłużoną emeryturę. Długoletni okres jego pracy przypada na lata autonomii galicyjskiej; w momencie obejmowania placówki byczyńska szkoła odpowiadała warunkom austriackiej szkoły, kiedy odchodził galicyjska organizacja szkolna była w pełni rozwinięta.

Z upływem lat w Byczynie wzrastała liczba dzieci w wieku szkolnym, już w latach 80-tych XIX wieku liczebność sięgała 200 uczniów. W takich warunkach od 1881 roku pracowały w szkole dwie siły nauczycielskie. Jednak oficjalne nadanie statusu szkoły 2-klasowej miało miejsce dużo później, bo dopiero w 1894 roku.⁵⁸³ Na etacie drugiego nauczyciela najczęściej kierowani byli młodzi adepci zawodu, tuż po skończeniu seminarium nauczycielskiego. W Byczynie takie zmiany były bardzo często, niemal w każdym roku szkolnym przybywał do Byczyny nowy nauczyciel.

Niewiele dobrego wynikało z takiej polityki kadrowej, a Bielecki w swoim piśmie prosił władze szkolne „...o nie nadsyłanie drugiej siły nauczycielskiej, która tylko z parady figuruje, a skutku pracy nie ma większego, bo z dnia na dzień oczekuje lepszej posady, jak to już dziesięciu robiło, a dla podpisanego pozostaje pot i rozczarowanie.” ⁵⁸⁴ Jednocześnie pogarszały się warunki lokalowe, z biegiem czasu budynek szkolny przestał wystarczać na bieżące potrzeby.

Wraz z rosnącą liczbą uczniów szkoła była za mała, ale równocześnie pogarszał się stan techniczny. Stan szkoły już w 1891 roku był fatalny; wszystkie okna spróchniałe „...dla wpuszczenia powietrza otwierać nie można” ⁵⁸⁵, otynkowanie zewnętrzne zupełnie zniszczone, z komina „...leczą cegły” ⁵⁸⁶, studnia zawalona, piwnice zalewane wodą podskorną, zniszczone ogrodzenie i wiele innych drobniejszych napraw w rodzaju wymiany drzwiczek do pieca.⁵⁸⁷ Takie bieżące naprawy były prowadzone jeszcze przez następną dekadę, ponieważ decyzję o rozbudowie szkoły podjęto dopiero na początku XX wieku.

Rozbudowa prowadzona była w latach 1903-1905; szkoła została powiększona prawie dwukrotnie przez dobudowanie skrzydła południowego. W zachowanych dokumentach nie mamy informacji na temat autora projektu budowlanego. Należy sądzić, że był to

⁵⁸² Jan Bielecki urodził się w 1831 roku w Krakowie, seminarium nauczycielskie skończył w 1860 roku. W latach 1860-63 pracował w szkółce niedzielnej w Dąbrowie Narodowej. Pierwszą stałą posadę nauczycielską otrzymał w Alwerni, w 1866 roku skierowany został do szkoły w Szczakowej, a w 1871 roku powierzono mu szkołę w Byczynie. Na emeryturę odszedł z końcem roku szkolnego 1903/4, czyli tylko w jaworznickim regionie przepracował 40 lat /łącznie 43 lata/.

⁵⁸³ Data ustalona na podstawie Szematyzm Królestwa Galicji. Według notatek Bieleckiego z archiwum szkolnego status 2-klasowy szkoła w Byczynie miała już od roku szkolnego 1881/2, ale nie są to oficjalne dokumenty; trudno więc uznać takie informacje za pewne.

⁵⁸⁴ Archiwum szkolne w Byczynie. Brudnopis pisma Bieleckiego z dnia 5.11.1889 r. do rady szkolnej w Chrzanowie.

⁵⁸⁵ Tamże. Pismo Bieleckiego w sprawie remontu szkoły w Byczynie z dnia 5.04.1891 r. do rady szkolnej w Chrzanowie

⁵⁸⁶ Tamże

⁵⁸⁷ Tamże

standardowy projekt realizowany powszechnie w tamtym czasie.

Z zachowanego inwentarza szkolnego można odtworzyć wygląd tego budynku. Po zakończeniu rozbudowy rozróżniano część starą i nową szkoły. Część starą, budynek kamienny z 1840 roku, po generalnym remoncie zreorganizowano w ten sposób, że mieszkanie kierownika szkoły na parterze, stanowiło odrębną całość z oddzielnym wejściem od strony północnej. Piętro tej starej części odcięto całkowicie od mieszkania kierownika i połączono z dobudowanym, południowym skrzydłem.⁵⁸⁸

W tej nowej części znajdowało się oddzielne wejście do szkoły, które przechodziło na przestrzał, na drugą stronę budynku. Parter zajmowała jedna sala szkolna, kancelaria i mniejszy pokój. Na piętrze były cztery sale szkolne/ dwie ze starej i dwie z nowej części budynku/. Odpowiednie korytarze szkolne oraz schody na strych uzupełniały pomieszczenia szkolne. Dach budynku wykonany został z ceramicznej dachówki.

Sale szkolne na piętrze miały po 40 m² i 50 m² i nosiły imiona –Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego i Konarskiego a na parterze, piąta sala nosiła imię Piramowicza.⁵⁸⁹

Nowy budynek szkolny został oddany do użytku za czasów nowego kierownika szkoły, którym był Szczepan Ball, a placówkę obejmował w roku szkolnym 1904/5. Do grona nauczycielskiego oprócz pana kierownika należała jego żona Olimpia Ballowa oraz panie Wanda Pompa oraz Teofila Pawlus. Liczba dzieci w byczyńskiej szkole wynosiła wtedy 305 i z każdym następnym rokiem stale wzrastała. Trend wzrostowy był stopniowy ale konsekwentny.

W 1909 roku szkoła byczyńska otrzymała status 4-klasowy,⁵⁹⁰ choć nie odpowiadało to dokładnie sytuacji, ponieważ dzieci uczęszczało do niej znacznie więcej, a również grono pedagogiczne było liczniejsze niż wypadało na status szkoły 4-klasowej. W 1911 roku obsada personalna składała się z ośmiu osób, a mianowicie: kierownik Szczepan Ball, Olimpia Ballowa, Maria i Stefania Ballówny,⁵⁹¹ Zofia Bochniak, Stanisława Łazarzówna, Franciszek Łątka i Karolina Matyjanka.⁵⁹²

Interesujące informacje na temat pracy dydaktycznej i wychowawczej w ówczesnej szkole zawierają protokoły rady pedagogicznej tutejszej szkoły.⁵⁹³ Raz w miesiącu zbierało się grono pedagogiczne pod przewodnictwem kierownika i omawiano bieżące problemy. Kierownik podawał na wstępie do wiadomości aktualne rozporządzenia władz szkolnych. Głównym tematem były problemy metodyki nauczania, omawiano wyniki hospitacji w poszczególnych klasach i na ich podstawie ustalano wskazówki metodyczne dla poszczególnych nauczycieli.

Ważnym tematem były różne sprawy organizacyjne szkoły, podział godzin i plan lekcyjny. Można również znaleźć ciekawe spostrzeżenia na temat miejscowej ludności i roli szkoły w środowisku. W 1907 roku kierownik Szczepan Ball zapisał na przykład

⁵⁸⁸ Tamże. Inwentarz majątku i dochodów funduszu szkolnego miejscowego w Bieczynie z dnia 20 czerwca 1914 roku.

⁵⁸⁹ Tamże. Budynek istnieje do dzisiaj, zachowany w zewnętrznym wyglądzie. Natomiast wewnątrz został gruntownie przerobiony na indywidualne mieszkania dla nauczycieli.

⁵⁹⁰ Tamże. Akt organizacyjny wydany został przez RSK we Lwowie z datą 19.10.1909 nr 58317 /wg notatki kierownika Bala w dzienniku podawczym szkoły/. Według „Szematyzmu Galicji..” fakt ten odnotowano dopiero w 1912 roku.

⁵⁹¹ Panny Maria i Stefania Ballówny były córkami kierownika Szczepana Balla. Pan Szczepan Ball za czasów galicyjskich pisał swoje nazwisko z niemiecka „Ball” /przez dwa L/, po wojnie nie było atmosfery dla takich zachowań i pisał swoje nazwisko po prostu Bal.

⁵⁹² Archiwum Szkolne w Bieczynie – zapis w dzienniku podawczym pod datą 7.07.1911 r.

⁵⁹³ Jeden protokółarz z lat 1905-1924 znajduje się w Archiwum Państwowym w Krakowie, drugi z lat 1924-29 w archiwum Muzeum miasta Jaworzna.

„...lud w tej okolicy jest wolnomyślny, a następstwem tego dzieci są zuchwałe”⁵⁹⁴

Zasadniczym problemem była nadal niska frekwencja, co wpływało na słabe wyniki w nauce, ale dostrzegano również, że nie zależy to tylko wyłącznie od frekwencji. Duży wpływ miał „...brak zamiłowania i chęci do nauki u wielu uczniów. Taki stan nie może być cierpianym, ale bezwarunkowo zwalczanym, są bowiem środki dozwolone ustawą na to, aby leniwych zmusić do nauki.”⁵⁹⁵

Stosowano więc cały zestaw kar dla rodziców za nieprzestrzeganie obowiązku szkolnego, co na pewno pogarszało stosunki szkoły z miejscową ludnością. Ale wina nie leżała tylko po jednej stronie, ponieważ zachowanie nauczycieli miało duże znaczenie „...w charakterze nauczycielek, które nie miały nic wspólnego ze swym powołaniem, co dzieci szybko zauważyły i do szkoły regularnie nie uczęszczały.”⁵⁹⁶

Tymczasem w Byczynie w szkole uformował się klan rodzinny – kierownik Szczepan Bał, jego żona Olimpia oraz dwie córki Maria i Stefania ; wszyscy uczyli w miejscowej szkole. Wkrótce doszedł jeszcze młody nauczyciel Franciszek Łątka, który poślubił pannę Marię Ballównę.

W czasie I wojny światowej Franciszek Łątka został zmobilizowany. W Byczynie pozostał kierownik Szczepan Bał, ponieważ był w wieku niepodlegającym służbie na froncie. Po wojnie powrócił Franciszek Łątka i w 1923 roku, kiedy jego teść Szczepan Bał przechodzi na emeryturę , obejmuje kierownictwo byczyńskiej szkoły. Jego żona Maria jest jedną z nauczycielek, ale niestety dużo choruje, często prosi o zwolnienia związane z leczeniem. Wreszcie w maju 1926 roku państwo Łątkowie proszą o przeniesienie służbowe do Nowego Targu , ze względu na „...zagrożenie płucne żony i dzieci”.⁵⁹⁷ W Byczynie byli do końca roku szkolnego 1926/27.

Za kadencji kierownika Łątki w gronie pedagogicznym byli jeszcze – Jadwiga Łazarz, Eugenia Krajczyk, Anna Siemek, Zofia Stupnicka /później zamężna Włodarska/ oraz Stefania, Zenobia i Longin Juryńcowie. Ci ostatni byli rodzeństwem, na dłużej pozostała w Byczynie – Stefania Juryńcówna.

Jesienią 1927 roku przybył nowy kierownik pan Maciej Kuś, również z żoną Anną nauczycielką. Ta para nauczycielska będzie pracować w Byczynie, aż do okresu powojennego. W tym czasie kadra pedagogiczna ustabilizowała się w składzie : Maciej i Anna Kusiowie, Zofia i Jerzy Włodarscy, Jadwiga Łazarz, Karolina Palówna. Poza tym stałym składem grona pedagogicznego uczyli przez pewien czas: Jadwiga Wojcieszowska, Stanisław Hamerlak i Zofia Lowińska.

Zwiększenie etatów nauczycielskich wynikały z rosnącej liczby dzieci; w 1920 roku liczba uczniów wynosiła 271 dzieci, w 1938 roku – 398.⁵⁹⁸ Podwyższano jednocześnie status szkolny; w 1921 roku szkoła 5-klasowa, w 1926 roku – 6-klasowa, w 1928 roku – pełny status 7-klasowy.⁵⁹⁹

Ale sytuacja byczyńskiej szkoły była trudna, ponieważ należała do tych nielicznych w okolicy, która nie miała patrona w postaci miejscowego zakładu przemysłowego. Szkoła była na wyłącznym utrzymaniu miejscowej gminy, która nie miała odpowiednich

⁵⁹⁴ APKr, sygn. ZAS-6. Protokoły z konferencji miesięcznych szkoły ludowej w Byczynie 1905-1924, dalej. Protokoły 1905-1924.

⁵⁹⁵ Tamże, zapis z dnia 27.01.1913

⁵⁹⁶ Tamże, zapis z dnia 6.12.1921

⁵⁹⁷ Archiwum Muzeum miasta Jaworzna, Protokoły Rady Pedagogicznej szkoły w Byczynie 1924-29, dalej cyt. Protokoły 1924-29.

⁵⁹⁸ Tamże

⁵⁹⁹ Tamże

środków finansowych.

W szkole ciągle brakowało niezbędnego wyposażenia, a wymagania władz szkolnych były coraz większe. W szkole nie przeprowadzano okresowych remontów, stan techniczny budynku był coraz gorszy. Widać to wyraźnie w czasie wizytacji w lutym 1927 roku, kiedy wizytator stwierdził „...brak spluwaczek, umywalni, podłogi brudne, niektóre dziurawe, niezapuszczone olejem pyłochłonnym.”⁶⁰⁰ Kierownik tłumaczył się, że już od roku nie może doprosić się u władz gminnych wypełnienia zaleceń władz szkolnych w tym zakresie, które „...zasłaniają się brakiem pieniędzy.”⁶⁰¹ Takich problemów nie miały szkoły pod patronatem miejscowych zakładów przemysłowych.

Pewną pomoc szkoła otrzymywała bezpośrednio od władz powiatowych; w grudniu 1928 roku „...zarząd powiatu uchwalił ofiarować dla tutejszej szkoły radioodbiornik 4-lampowy z rozgłośnikiem, który...[...] zmontowany będzie w szkole, na czym i szkoła zyska i w pracy pozaszkolnej nam to pomoże.”⁶⁰²

W protokołach rady pedagogicznej głównym tematem była dydaktyka. Na każdym posiedzeniu analizowano wyniki hospitacji poszczególnych lekcji i określano wskazówki metodyczne. Ciekawym przykładem stosowanych wtedy metod dydaktycznych jest zanotowana uwaga przy okazji zorganizowania przez szkołę powitania przejeżdżającego przez Byczynę w dniu 5 października 1927 roku prezydenta Ignacego Mościckiego.

Inspektor szkolny, który przyjechał specjalnie w tym celu, aby zmobilizować kadrę nauczycielską do przygotowania powitania, a więc ustawienia szpaleru dzieci przy szosie powiewających narodowymi chorągiewkami, polecił dydaktyczne wykorzystanie tej uroczystości.

Chodziło o uświadomienie przy tej okazji dzieciom pojęcia państwa, które „...trudne jest dla umysłu dziecka. W nauczaniu wychodzimy zawsze od najbliższego otoczenia dziecka, poznaje ono najpierw gminę własną, potem inne, następnie daje się mu pojęcie powiatu, województwa i wreszcie państwa. Prezydent jest symbolem tego państwa, głową Rzeczypospolitej.”⁶⁰³ Należy więc przygotowania do uroczystości powitania wykorzystać w tym celu, aby dzieciom naświetlić problem polskiej państwowości i niedawno odzyskanej niepodległości.

Kierownik Maciej Kuś po objęciu stanowiska stwierdził bardzo zły stan szkolnej dyscypliny. Tekst jest niezmiernie ciekawy i dlatego warto przytoczyć go w dłuższym ustępie „... Dzieci są tak niesforne, że przechodzi to wszelkie granice możliwości. W niektórych klasach na godzinach w czasie lekcji słyszy się taki gwar, jakby tam nie nauka się odbywała, ale giełda pieniężna w czasie spadku /inflacji/marki polskiej. Jak nauczycielka w takich warunkach uczy, jest to dla mnie niezrozumiałem. Zrozumiałem natomiast jest marny poziom wiadomości dzieci. Tak dalej być nie może. Szkoła jest świątynią wiedzy, a nie kawiarnią czy giełdą, dlatego w czasie nauki winien panować spokój, a słyszeć się powinno jeden głos nauczyciela albo ucznia. Jakkolwiek dzieci w Byczynie są źle przez rodziców usposobione, nauczyciel ma na to środki i sposoby, aby w szkole zachowywały się należycie. Pierwszym kardynalnym warunkiem jest to, aby dzieci zajęły się lekcją, a to osiąga się zawsze, jeśli uczy się należycie. Będzie to możliwe, jeśli do lekcji przygotowuje się nauczyciel należycie, bo wtedy lekcja będzie na pewno interesująca, a jeśli się dzieci będą interesowały, nie będą rozmawiać i hałasować...[...]

⁶⁰⁰ Protokoły 1924-1929..., s.35

⁶⁰¹ Tamże

⁶⁰² Tamże, s.67

⁶⁰³ Tamże, s.42

Drugim niemniejszym czynnikiem karności jest należyte zachowanie się młodzieży szkolnej przed lekcjami, w czasie przerw, po lekcjach.”⁶⁰⁴

Podjęte działania organizacyjne, nauczycielskie dyżury w czasie przerw oraz zwiększenie wysiłków dydaktycznych spowodowały poprawę szkolnej dyscypliny. W kwietniu 1929 roku kierownik stwierdził, że „...karność w szkole się poprawiła, co także zauważyli tutejsi obywatele i co pan kierownik szkoły w rozmowach konstatuje. Nie należy jednak sprawy z tego powodu zaniedbywać, ale przeciwnie dołożyć starań, aby było coraz lepiej.”⁶⁰⁵

W czasie okupacji hitlerowskiej w Byczynie sytuacja była podobna, jak w całej okolicy. Ograniczenie nauki zarówno w zakresie czasu jak i programu, przerywanie nauki pod byle pretekstem, zbiórki ziół i materiałów wtórnych oraz roboty rolne, to codzienność byczyńskiej szkoły w czasie okupacji.

W maju 1940 roku został aresztowany kierownik Maciej Kuś i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Zwolniony jesienią tego samego roku, nie został już zatrudniony w szkolnictwie.

Zastępstwo w szkole pełniła jego żona Anna Kusiowa, poza nią pracowały w szkole panie – Jan Sobański, Zofia Włodarska i Karolina Palówna. W 1943 roku przeniesiony został do Byczyny Jan Rymwidzki, były nauczyciel gimnazjum w Chrzanowie. Wiadomo, że należał w Chrzanowie do ścisłego kierownictwa tajnego nauczania w powiecie chrzanowskim.⁶⁰⁶ Ale na miejscu w Byczynie nie pozostawił śladów konspiracyjnej działalności.

Pod koniec 1944 roku budynek szkolny został zajęty, gdzie zorganizowano szpital dla żołnierzy niemieckich. Nauka odbywała się w kilku prywatnych domach. Natychmiast po wyzwoleniu obywatelski komitet z Byczyny uporządkował budynek szkolny i przeprowadził niezbędny remont. W końcu lutego 1945 roku w szkole mogła rozpocząć się nauka szkolna. Ale mieszkańcy musieli jeszcze pomóc przybyłym nauczycielom, organizując zbiórkę żywności „...znosili do szkoły ziemniaki, mleko, jajka i inne artykuły żywnościowe.”⁶⁰⁷ W ten sposób szkoła w Byczynie rozpoczęła kolejną epokę w swoich dziejach.

Szkola w Jeziorkach

Osiedle Jeziorki należy do później zasiedlonych okolic w naszym regionie. Nazwa topograficzna pochodzi od istniejących kiedyś stawów, małych zbiorników wodnych czyli jeziorzek. W 1791 roku, kiedy sporządzano spis mieszkańców parafii Jaworzno, ksiądz proboszcz nie odnotował takiej osady. W innym źródle z tego okresu czytamy, że Jeziorki to „...pustkowie położone na wschód od Jaworzna, stanowi przysiółek wsi Byczyna. W 1791 roku znajdowały się tam dwa domy żydowskie, w których żyje ośmiu Żydów /dwóch mężczyzn i sześć kobiet/.”⁶⁰⁸ Ten zapis staje się jaśniejszy, kiedy przypomnimy topografię terenu.

⁶⁰⁴ Tamże, s.71

⁶⁰⁵ Tamże, s.76

⁶⁰⁶ APAU sygn. S-I-II

⁶⁰⁷ Józef Ćwik, Ruch oporu w mieście Jaworznie w latach hitlerowskiej okupacji w 1939-1945 roku i organizowanie życia w mieście w pierwszych latach wolności, mps w Archiwum Muzeum miasta Jaworzna, s.94

⁶⁰⁸ Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie Sejmu Wielkiego /1788-1792/, pod red.W.Semkowicza, Warszawa, 1960, hasło Byczyna-Jeziorki

Okolice zwana Jeziorki położona była wtedy przy głównej drodze prowadzącej z Chrzanowa do Jaworzna; a od tego miejsca odbiegała droga do wsi Buczyna. Było to więc typowe rozdroże, a fakt zasiedlenia go wyłącznie przez Żydów, skłania do przyjęcia hipotezy, że mogła to być przydrożna karczma.

Zasiedlenie tej okolicy można zanotować od mniej więcej połowy XIX wieku, w 1886 roku mieszkali tam 152 osoby.⁶⁰⁹ Od roku szkolnego 1854/55 zanotowano, że dzieci z Jeziorek chodzą do tutejszej szkoły; domy w Jeziorkach oznaczone były powyżej numeru 156 w Buczynie.⁶¹⁰ Zatem Jeziorki są traktowane jako część wsi Buczyna i należą do tego rejonu szkolnego. Z biegiem lat wzrastało zaludnienie i Jeziorki stawały się coraz większą osadą.

Z początku dzieci z Jeziorek musiały dochodzić do szkoły w Buczynie. W chwili, kiedy liczba dzieci w wieku szkolnym w Jeziorkach osiągnęła poziom pozwalający na uruchomienie jednej klasy /minimum 40/, dzieci nie musiały chodzić do Buczyny. Na miejscu zorganizowano tzw. klasy eksponowane, do dzieci dojeżdżała nauczycielka ze szkoły w Buczynie. W 1910 roku w takim charakterze przebywała w Jeziorkach nauczycielka Maria Hegerle, delegowana z grona pedagogicznego buczynskiej szkoły.

W roku szkolnym 1911/12 na bazie wspomnianej klasy eksponowanej powołano w Jeziorkach 1-klasową szkołę, która podlegała kierownikowi szkole w Buczynie;⁶¹¹ i taki był początek samodzielnej szkoły. Fakt ten potwierdzony jest w oficjalnym spisie szkół w Galicji, w latach 1913-1914 roku, szkołę obejmuje Antoni Waśniowski.⁶¹²

W spisie szkół z 1925/26 roku szkoła posiada status 2-klasowy, zatrudnionych jest dwóch nauczycieli, ale szkoła występuje jako druga we wsi Buczyna. Mieściła się w jednej izbie o 54 m² powierzchni.⁶¹³ Oznacza to, że szkoła ta działała jako filia buczynskiej placówki. W 1930/31 roku występuje jako szkoła koedukacyjna 3-klasowa pod nazwą Buczyna-Jeziorki.⁶¹⁴

Niestety zachowany zasób archiwalny nie pozwala na bliższe odtworzenie dziejów tej szkoły. Z zachowanych ksiąg klasyfikacyjnych w archiwum szkolnym można jedynie zapisać, że w 1926 roku szkołą kierował niejaki Król /nie znamy imienia/. W 1927 roku pracował tutaj Józef Dużniak, w latach 1931-40 kierownikiem szkoły był Otto Herold.⁶¹⁵

Od 1932 roku szkoła nosiła imię Jana III Sobieskiego, prawdopodobnie miała już wyższy status, nadal nie posiadała odpowiedniego budynku, nauka odbywała się w wynajętych izbach. Kierownik Otto Herold w 1940 roku został przeniesiony do szkoły w Dąbrowie.

Nie mamy źródeł na temat przebiegu wydarzeń w czasie okupacji. Zapewne szkoła działała z wielkimi trudnościami, miała przerwy w ciągłości nauczania; nie znamy obsady nauczycielskiej. Wiemy tylko, że w 1949 roku w tej szkole pracował kierownik Tadeusz Gryń z żoną Stanisławą, ale nie znamy daty rozpoczęcia pracy.⁶¹⁶

⁶⁰⁹ Special Orts-Repertorium von Galizien, Wien 1886, s. 86

⁶¹⁰ Archiwum szkoły w Buczynie. Katalogi szkolne z lat 1854-1888.

⁶¹¹ Tamże, Dziennik podawczy „...” w lipcu 1910 r. Maria Hagerlówna odchodzi do Jeziorek, klasa eksponowana”. Fakt powołania szkoły w Jeziorkach odnotowano w tym samym dzienniku podawczym pod datą 27.08.1911 r. – nauczycielką w Jeziorkach była panna Stanisława Łazarzówna.

⁶¹² Szematyzm Królestwo Galicji...

⁶¹³ Szkoły powszechne RP...1925/26.

⁶¹⁴ Szkoły powszechne RP...1930/31.

⁶¹⁵ Archiwum szkoły w Jeziorkach. Księgi wizytacji i klasyfikacyjne

⁶¹⁶ Tamże

W tym czasie szkoła miała status 6-klasowy, a w dniu 1 września 1949 roku szkoła otrzymała pełny status szkoły 7-klasowej. Szkoła otrzymała imię Mikołaja Kopernika, a kierownictwo objął Marian Balon.

Szkoła w Jeleniu

Początek stałej edukacji szkolnej we wsi Jeleń liczymy od nominacji nauczyciela Ludwika Szuberta, który otrzymał ją z datą – 18 grudnia 1818 roku. Był wtedy młodym 24-letnim człowiekiem, nie posiadał wykształcenia pedagogicznego.⁶¹⁷

Sytuacja szkoły w Jeleniu nie różniła się wtedy od innych w okolicy „...zwyczajnie jak w dobrach narodowych i tu szkoły nie ma osobnej, gromada najęła jedną izbę nikczemną i do niej posyła dzieci na naukę, nie ma ławek do siedzenia i tablicy do pisania.”⁶¹⁸ W 1823 roku oddano, bliżej nie zlokalizowany, budynek gminny i przeznaczono go do nauki szkolnej; również nauczycielowi zapewniony osobny lokal mieszkalny.

Była to już sytuacja lepsza, ale już za dwa lata, w 1825 roku wizytator Czapski stwierdził konieczność remontu tego budynku. Do szkoły jeleńskiej uczęszczało wtedy od 50 do 60 dzieci; rejon szkolny obejmował tylko wieś Jeleń, w której było 154 gospodarstwa rolne. Frekwencja szkolna była niska, ponieważ dzieci wykorzystywane były do pomocy w gospodarstwach rolnych.

W 1825 roku, kiedy szkołę umieszczono w zaadaptowanym budynku, frekwencja była już większa – 36 chłopców i 34 dziewczynki w miarę regularnie uczęszczało do szkoły. Ten budynek szkolny nie spełniał jeszcze wszystkich wymogów, ale wizytatorzy z zadowoleniem odnotowywali, że budynek zapewnia niezbędne warunki do nauki szkolnej.

W 1836 roku szkołę przeniesiono do murowanego budynku tzw. zameczku. Była to kiedyś rezydencja Ludwika Grabiańskiego, fundatora kaplicy św. Krzyża w Jeleniu.⁶¹⁹ W tym czasie budynek był poważnie nadwątlony czasem, wymagał generalnej przebudowy i adaptacji do celów szkolnych. Władze krakowskie bezpłatnie przyznały budynek gromadzie Jeleń i wyasygnowały w budżecie kwotę – 3085 złp. na koszt remontu.

Budynek szkolny gruntownie odnowiony, parterowy, kryty gontem zawierał obszerną salę lekcyjną oraz mieszkanie dla nauczyciela.⁶²⁰

⁶¹⁷ Ludwik Szubert – urodził się w Andrychowie, gdzie jego ojciec był strażnikiem dóbr skarbowych. Od 1808 roku rodzina Szubertów zamieszkała w Bobrku koło Chrzanowa, gdzie ojciec pracował jako nadzorca dóbr. Ludwik uczył się w szkole parafialnej, w 1814 roku rodzice umieścili go w Krakowie, gdzie uczył się na organistę. Nie wiadomo jakie osiągał rezultaty w obranym kierunku, ale w 1816 roku zgłosił się w ramach naboru nauczycieli do szkół początkowych w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Pierwszą posadę nauczycielską otrzymał w 1818 roku właśnie do Jelenia. W 1827 roku przeniesiony został do szkoły w Byszynie, gdzie zmarł w 1837 roku, na gruźnicę w wieku zaledwie 40 lat. AUJ, sygn. SI-520, lista nauczycieli wg gmin.

⁶¹⁸ APKr, sygn. WMK-XIV- 78 Wizytacja Himanowskiego.

⁶¹⁹ Na frontonie tego budynku widniał herb Świeńczycy rodu Grabiańskich i fakt pobytu w nim Grabiańskiego znajduje potwierdzenie w dokumentach archiwalnych – korespondencja rodziny Pinocich przechowywana w bibliotece PAU w Krakowie. Grabiański był starostą lipowieckiego i wawrzeńczyckiego klucza majątkowego biskupów krakowskich. Natomiast nie odnaleziono potwierdzenia, aby budynek ten był rezydencją biskupów krakowskich, którzy mieli przyjeżdżać do Jelenia na polowania; nie stwierdzono nawet, aby któryś z biskupów lubił uprawiać myślistwo. Natomiast w miejscowej tradycji budynek ten niesłusznie uznawany jest za rezydencję biskupów krakowskich.

⁶²⁰ Budynek istnieje do dnia dzisiejszego; obok kościoła, na przeciw szkoły podstawowej dawniej im. Kazimierza Wielkiego; w latach pięćdziesiątych XX wieku była tam Rejonowa Izba Porodowa. Aktualnie budynek został gruntownie przebudowany i służy celom kościelnym.

W 1827 roku przeniesiono Ludwika Szuberta, pierwszego nauczyciela jeleńskich szkoły, na równorzędne stanowisko do Byczyny. Do Jelenia skierowano nauczyciela Antoniego Rzeżyńskiego, który uczył przez trzy kolejne lata szkolne.⁶²¹

W roku szkolnym 1830/31 stanowisko nauczyciela zajmował Władysław Kłossowski.⁶²² Następnym nauczycielem był Józef Łukaszkiewicz, który rozpoczął pracę w 1831 roku; uczył tutaj razem z żoną Marianną, która prowadziła zajęcia robót ręcznych dla dziewcząt.⁶²³

Ta para nauczycielska zabawiła w Jeleniu dziesięć lat, ale nie uzyskała dobrej popularności. Opuszczali szkołę w wyniku skargi mieszkańców Jelenia. Trudno dokładnie zrozumieć ten konflikt, ponieważ skarga wymienia wiele spraw, ale w konkluzji stwierdzono, że nauczyciel dzieci „...nie uczy, tylko się nimi posługuje”.⁶²⁴

Od 1837 roku, w jeleńskiej szkole uczył Stanisław Zalewski, którego przeniesiono z Nawojowej Góry. Jednak od 1842 roku pojawia się w korespondencji problem obsady jeleńskiej szkoły, ponieważ Zalewski tracił wzrok. Zastępowała go żona Józefa Zalewska, do czasu kiedy, w 1843 roku Zalewski otrzymał uprawnienia do renty i odszedł z jeleńskiej szkoły.⁶²⁵

Na jego miejsce przybył nowy nauczyciel Jan Kanty Holtzer /pisany również Holzer/. Był to już nauczyciel po egzaminie, jaki organizowały władze krakowskie dla kandydatów zgłaszających się do pracy. Miał wtedy 33 lata, był absolwentem liceum św. Anny w Krakowie. Na egzaminie nie bardzo się popisał, ponieważ napisano o nim „...ze zwyczajnego pacierza przez chrześcijan katolików odmawianego wy tłumaczyć się nie umiał.”⁶²⁶ Tym niemniej egzamin mu zaliczono, a w Jeleniu pracował do 1860 roku czyli przez siedemnaście lat.

W początkowym okresie rejon szkolny w Jeleniu obejmował tylko wieś o tej samej nazwie, w 1836 roku przyłączono do rejonu przysiółek Dąb. Liczba dzieci w wieku szkolnym nie przekraczała jeszcze liczby 100.

W 1860 roku do Jelenia przybył Maciej Hajewski, który posiadał wymagane wykształcenie pedagogiczne. Do jeleńskiej szkoły przybywał po pracy w szkole szczakowskiej oraz jaworznickiej. Chwalony na poprzednich stanowiskach, w Jeleniu obniżył swój poziom, ponieważ w 1867 roku wizytator napisał o nim, aby zatroszczył się bardziej o własne wykształcenie, ponieważ „...nauczyciel, który nie postępuje naprzód nie

⁶²¹ Trwałym śladem pobytu tego nauczyciela jest kamienne epitafium w murze jeleńskiego kościoła. Napis brzmi „Franciszka Rzeżyńska żona nauczyciela tu we wsi Jeleniu zostającego zmarła dnia 27 czerwca 1830 roku.” Zgon odnotowany jest w księdze zmarłych „...Franciszka Ryczinska primo voto Biegowa z domu Gołębiowska lat 56 zmarła 27 czerwca 1830 roku, pochowana na cmentarzu parafialnym w dniu 30 czerwca 1830 r.” Archiwum Parafialne w Jaworznie, Liber mortuorum fara Jaworzno. Dokumenty nominacyjne nauczycieli krakowskich władz nie zawierają jego nominacji, ale wspomina o nim protokół wizytacji dziekana nowogórskiego w dniu 16.12.1828 r. „...w Jeleniu nauczycielem jest p.Antoni Rzeziński dobrej konduity, żonaty.” AKM Wizytacje dziekańskie Nowa Góra.

⁶²² Tamże, Wizytacja z dnia 1.12.1830 roku

⁶²³ Józef Łukaszkiewicz urodził się w Żarkach koło Pilicy i tam kończył szkołę początkową. W 1820 roku mieszkał w Chranowie, egzamin nauczycielski zdawał w 1828 roku. Tak więc posiada w Jeleniu była jego pierwszą placówką szkolną. Z Jelenia przeniesiono go do Nawojowej Góry, później do Czernichowa pod Krakowem; przyczyną przeniesienia było „...zadawanie się w niestosowne rozmowy o przedmiotach religijnych z włościanami”. APKr, sygn. WMK-XIV-42 akta wizytatora generalnego

⁶²⁴ Tamże, sygn. WMK-XIV-67 nr 85, pismo z dnia 10.11.1837 r. gromady Jeleń do krakowskich władz szkolnych wspomina o niewłaściwych rozliczeniach finansowych przy remoncie budynku szkolnego, o sporach z miejscowym księdzem o grunt szkolny.

⁶²⁵ Tamże, sygn. WMK-XIV-69 nr 776 – opis nauczycieli.

⁶²⁶ Tamże, sygn. WMK-XIV-97-akta szkół ze wsi Jaworzno i Jeleń

może odpowiedzieć wymaganiom czasu teraźniejszego.”⁶²⁷

Hajewski nie wziął tej opinii do serca i w 1867 roku szkołę w Jeleniu opuścił. Na jego miejsce przyszedł Erazm Antoni Wiązownicki, który poprzednie dziesięć lat przepracował w szkole szczakowskiej. Początkowo dobrze się przyjął w społeczności Jelenia; w protokołach rady gminnej widnieje jego podpis jako sekretarza rady. Ale już w 1871 roku pojawiają się skargi na jego działalność i sposób życia. Wiele mówiącym jest wniosek rady gminnej „...o zastąpienie go innym trzeźwym i porządnym człowiekiem.”⁶²⁸ Sądzić z tego należy, że zachowanie Wiązownickiego nie licowało z profesją nauczyciela i w 1874 roku zwolniono go z posady w Jeleniu, ale również odsunięto od zawodu nauczycielskiego.

Do szkoły w Jeleniu przybył nowy nauczyciel Sebastian Cholewka, któremu przypadnie w udziale dostosowanie miejscowej szkoły do warunków galicyjskiej, autonomicznej organizacji szkolnej. Po przybyciu określił lokal szkolny jako – „...Jaskinię puszczyków”.⁶²⁹ Przeprowadzono więc niezbędny remont oraz zbudowano mur kamienny od strony kościoła. Sebastian Cholewka pracował z żoną Marianną, która udzielała nauki robót ręcznych dla dziewcząt.

Od 1881 roku szkoła posiadała już dwa etaty i do Jelenia kierowano nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami. Pod kierownictwem Sebastiana Cholewki pracowali kolejno – Franciszek Hudzikiewicz, Domanus Daniel, Jarosz Jan, Frasiński Józef, Stanisław Gergowich.⁶³⁰

W 1894 roku szkoła uzyskała status 2-klasowy i nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika ; przybył Adam Nieć z żoną Natalią. Pozostawał na tym stanowisku przez pięć lat, do 1899 roku i został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Ciężkowic.⁶³¹

W grudniu 1899 roku kierownikiem został Ignacy Dudek, który pracował razem z żoną Józefą, która była kwalifikowaną nauczycielką. Na tym stanowisku pozostawał przez trzydzieści lat; na zasłużoną emeryturę odszedł w 1929 roku.⁶³²

W momencie obejmowania stanowiska przez Ignacego Dudka, do szkoły uczęszczało średnio 240 dzieci. Ale liczba stale wzrastała łącznie z przysiółkiem Dąb, gdzie zorganizowano od 1907 roku tzw. klasę eksponowaną. W latach 1905-1910 liczba uczniów sięgała już 400, dzieci uczyły się również poza budynkiem szkolnym w wynajętych izbach u mieszkańców Jelenia.⁶³³

W takiej sytuacji przydzielono większą liczbę etatów szkolnych, w latach 1900-

⁶²⁷ Muzeum miasta Jaworzna. Księga wizytacji szkoły w Jeleniu.

⁶²⁸ Tamże.

⁶²⁹ Tamże, Inwentarz szkolny.

⁶³⁰ Szematyzm Królestwa Galicji ... Nauczyciele pracowali od jednego do dwóch sezonów szkolnych. Niektórzy z nich po opuszczeniu Jelenia pracowali w innych szkołach regionu jaworznickiego; Jan Jarosz w Długoszyńcu, Gergowich Stanisław w Niedzieliskach.

⁶³¹ Adam Nieć ur.24.12.1860 w Tarnowie, skończył tamtejsze seminarium nauczycielskie. Pierwsze posady nauczycielskie posiadał w szkołach w Pilźnie i Sędziszowie. W 1886 roku zdał egzamin nauczycielski na tzw.patent 3 stopnia, który zdał z wynikiem dostatecznym. APKr. Protokoły egzaminów nauczycielskich, sygn.VS-21

⁶³² Muzeum miasta Jaworzna. Kronika szkoły 4-klasowej w Jeleniu od 1900 r. Rozpoczyna się od informacji o przybyciu w pierwszej połowie grudnia 1899 roku Ignacego Dudka. Na temat wcześniejszej historii „...kronika zachowuje milczenie”. Doprowadzona jest do 1964 roku. W pierwszych latach były pewne zawirowania kadrowe, państwo Dudkowie są przenoszeni do Sierszy, w ich miejsce do Jelenia przybywa nauczycielskie małżeństwo Jan i Julia Słowikowie. Wreszcie w roku szkolnym 1904/5 „...skończyła się ta krótka odyseja” jak zapisano w kronice szkolnej i państwo Dudkowie osiadają w Jeleniu na długie lata.

⁶³³ Tamże, pomieszczenia szkolne wynajmowano kolejno u Franciszka Żurawika, Kaspra Barana i Macieja Jachymczyka.

1910 było trzy etaty, od 1910 roku pięć do sześciu etatów rocznie. W tym czasie stałymi członkami grona pedagogicznego byli Józefa i Ignacy Dudkowie, obok nich uczyli przez pewien czas: Zofia Lubaczewska, Eleonora Burzyńska, Józef Trzewiczek, Eleonora Sanak, Józefa i Andrzej Rzeszutkowie, Stanisława Janiec, Feliks Ochmański, Teofila Pawlus, Józefa Faczyńska, Aniela Marciszewska, Jan Guzik, Helena Trębacz i Rozalia Bigaj.

W 1908 roku przyznano szkole uprawnienia nauczania w ramach programu czterech klas, ale formalny status miał być przyznany po wybudowaniu nowego budynku szkolnego. We wrześniu 1905 roku zarząd gminny zakupił odpowiednią parcelę; zlokalizowana była naprzeciw kościoła i starej szkoły, po drugiej stronie drogi.⁶³⁴ W czerwcu 1908 roku zapadła decyzja Rady Szkolnej Krajowej o budowie szkoły w Jeleniu, która jednocześnie wyasygnowała dotację 26 tysięcy koron z budżetu krajowego.⁶³⁵

Faktycznie budowę rozpoczęto 1 sierpnia 1909 roku, prace budowlane prowadziła spółka Weintzel i Riedel z Białej. Oddanie budynku do użytku nastąpiło w dniu 17 października 1910 roku. Od tego momentu szkoła w Jeleniu uzyskała formalne uprawnienia szkoły 4-klasowej. Od następnego roku szkolnego 1911/12 odłączono przysiółek Dąb od jeleńskiego rejonu szkolnego, tworząc tam oddzielną szkołę 1-klasową. Pomimo tego rozdzielania liczba uczniów w jeleńskiej szkole stale rosła, w latach pierwszej wojny światowej wynosiła 450 dzieci.⁶³⁶

Interującym faktem było zaprowadzenie od 1912 roku zwyczaju corocznego badania lekarskiego wszystkich uczniów. Ogólny stan zdrowia dzieci lekarz określił słowami „zadawalający [...] dość dobry.”⁶³⁷ Była to nowość wprowadzana w galicyjskich szkołach, kronika szkolna w Jeleniu potwierdza, że faktycznie opieka lekarska dotarła wtedy do szkół wiejskich. W czasie pierwszej wojny światowej zaniechano badań lekarskich w szkole, nie sprzyjały temu obiektywne warunki.

Po zakończeniu działań wojennych sytuacja w szkole była trudna ze względu na kłopoty życia codziennego. Szkoła jednak szybko przechodziła na tory nowej, polskiej organizacji szkolnej. W 1921 roku nadano jeleńskiej szkole status 5-klasowy oraz osiem etatów nauczycielskich. W następnym roku przeprowadzono gruntowny remont budynku i zakupiono nowe wyposażenie.

W roku szkolnym 1922/23 jeleńska szkoła posiadała status szkoły 6-klasowej, a w 1925/26 już 7-klasowej. Powiększanie się szkoły znalazło wyraz w narastającej ciasnocie, budynek z 1910 roku okazał się niewystarczający. W 1922 roku rada szkolna podjęła stosowną decyzję i najpierw wydzierżawiono, z czasem dokonano zakupu, budynku po austriackiej służbie granicznej. Po przeprowadzeniu adaptacji w budynku były dodatkowe sale lekcyjne i pomieszczenia dla celów szkolnych.⁶³⁸

W okresie międzywojennym gromada uczniowska wykazywała trend rosnący: w 1918 roku wynosiła 452 dzieci, w 1939 roku – 531, czyli wzrost wynosił – 118,3%. W tym czasie rokrocznie organizowano 10-12 klas, a zatrudnienie nauczycieli wahało się od 8-10 etatów. Nie stanowiło to pełnego zabezpieczenia i nauczyciele musieli pełnić

⁶³⁴ Był to teren zwany Majewskie lub Majewszczyzna co oznaczało własność niejakiego Majewskiego; teren szkolny sięgał aż po brzeg Przemszy. W części był podmokły, pokryty dzikimi zaroślami, przeprowadzono rekultywację terenu. Poza szkołą zbudowano zabudowania gospodarcze /stodoła i stajnia/ oraz urządzono później ogród szkolny.

⁶³⁵ Archiwum Szkolne w Jeleniu. Kronika szkoły w Jeleniu dalej cyt. Kronika szkoły w Jeleniu.

⁶³⁶ Tamże

⁶³⁷ Tamże – w 1912 roku stwierdzono jeden przypadek jaglicy wtedy nazywanej egipskim zapaleniem oczu, a w 1913 roku przypadek świerzbii i wszawicy głowy.

⁶³⁸ Tamże

tw. zastępstwa. Poza tym liczne urlopy zdrowotne oraz zwolnienia na kursy kształcące zmniejszały obsadę personalną. Średnio w jeleńskiej placówce na jednego nauczyciela przypadało 55 do uczniów.⁶³⁹

Kadra pedagogiczna powoli się stabilizowała, częste z początku zmiany kadrowe ustały. Obsada personalna składała się z Józefy i Ignacego Dudków, Heleny Trębacz, Rozalii Bigaj, Marii i Jerzego Gieruszyńskich, Jolanty Klocek.⁶⁴⁰ W 1928 roku odeszła na emeryturę Józefa Dudkova, po zakończeniu roku szkolnego 1929/30 odszedł również Ignacy Dudek, kierownik i nauczyciel, dokładnie po 30-letniej pracy w tej szkole.

Kierownik Ignacy Dudek przez cały okres swej długoletniej pracy dużo wysiłku włożył w poprawę szkolnej frekwencji. W jego zapisach stale przewija się ten temat. W jeleńskiej szkole w miarę regularnie dzieci uczęszczały w miesiącach zimowych, wiosną i latem była dużo gorsza, ponieważ dzieci wykorzystywane były do pracy w gospodarstwach rolnych swoich rodziców.

Działania jakie podejmował kierownik szkoły w tym zakresie nie były rozumiane przez wszystkich mieszkańców. W marcu 1928 roku „...jakaś zbrodnicza ręka spaliła dom wraz z stodółką p. Ignacemu Dudkowi za przestrzeganie przymusu szkolnego.”⁶⁴¹ Widać z tego, że wykonywanie przez nauczycieli swoich obowiązków zawodowych wiązało się z dużym zagrożeniem własnego bezpieczeństwa.

Na rok szkolny 1930/31 przybył nowy kierownik Józef Szlagor wraz z żoną Pauliną nauczycielką. Nastąpiły pewne przesunięcia kadrowe, w końcu ustaliła się stała kadra jeleńskiej szkoły, która składała się z następujących osób: Józef Szlagor kierownik, Helena Trębacz, Rozalia Bigaj, Jolanta Klocek, Maria i Jerzy Gieruszyńscy, Bronisław Biel. Poza tą stałą ekipą przez pewien czas uczyli w tej szkole : Jadwiga Korpala, Stanisław Gollenhofer, Maria Stankiewicz, Stanisław Kęcki, Filomena Pieczonkowa, Natalia Dudzińska, , Władysława Koza, Maria Flisarska, Janina Markiewicz.

Charakterystyczną cechą jeleńskiej szkoły był patronat zarządu kopalni węgla kamiennego Sobieski w Borach. Historia tej kopalni rozpoczyna się praktycznie w ostatniej dekadzie XIX wieku, a właściwy rozwój i dobra koniunktura rozpoczyna się od 1905 roku. ⁶⁴² W okresie galicyjskim, do 1918 roku, nie było specjalnej troski o tutejszą szkołę, jakkolwiek załoga robotnicza rekrutowała się głównie ze wsi Jeleń.

Osiedle Bory było w tym czasie organizowane w najbliższej okolicy wspomnianej kopalni. Dopiero w okresie międzywojennym dyrekcja kopalni zaangażowała się w patronat szkolny. Wyrazem tego był fakt, że przewodniczącymi rady szkolnej byli kolejni dyrektorzy kopalni, Sobieski Ludwik Oelwein i Władysław Domino. Radę uzupełniali ponadto – proboszcz parafii Jeleń,⁶⁴³ kierownik szkoły oraz przedstawiciel zarządu gminnego. Zarząd kopalni przeprowadzał remonty szkoły w każde wakacje, fundował wyposażenie i pomoce naukowe. W zakresie pomocy dla najuboższych prowadzono w szkole dożywianie dzieci oraz rozdawnictwo odzieży, obuwia, przyborów szkolnych, itp.

Zapewne w warunkach patronatu kopalni zorganizowano w roku szkolnym 1938/39, tuż przed wybuchem wojny, leczenie stomatologiczne w szkole. Było to wyjątkiem

⁶³⁹ Tamże

⁶⁴⁰ Tamże, na krótko pracowali również: Anna Rosłońska, Anna Czaderska, Helena Krynicka, Władysław Galinowski, Eugeniusz Mróz, Emilia Skoczyńska, Jadwiga Jamrozówna, Janina Mrozowa, Stefania Mrozówna.

⁶⁴¹ Tamże

⁶⁴² Historia górnictwa węgla kamiennego w Jaworznie ... s.69-72

⁶⁴³ Parafia w Jeleniu ustalona została jesienią 1914 roku, przedtem od 1690 roku istniała prebenda p.w.św.Krzyszta ufundowana przez Ludwika Grabińskiego – Maria Leś-Runicka, Historia parafii w Jaworznie, s. 33-36

w jaworznickiej okolicy, nie mamy informacji o podobnej inicjatywie w innych szkołach; w ciągu wspomnianego roku szkolnego leczeniu zębów poddano 220 dzieci.⁶⁴⁴

Poza tym w Jeleniu realizowano podobne akcje, jak w innych szkołach, na przykład sadzenie drzew w najbliższym otoczeniu, założenie szkółki sadzonek przy szkole. Zgodnie z rozporządzeniami władz szkolnych od 1924 roku wprowadzono Komitety rodzicielskie jako „...łącznik między szkołą a domem w sprawach wychowania dzieci.”⁶⁴⁵ Pewną ciekawostką jest zorganizowanie w dniu 31 maja 1930 roku – Dnia Dziecka, którego obchody rozpoczęło nabożeństwo, potem był okolicznościowy poranek w szkole i wyjście na majówkę. Trudno powiedzieć, czy zwyczaj był kontynuowany w następnych latach, ponieważ brak informacji na ten temat.⁶⁴⁶

Okupacja hitlerowska w Jeleniu przebiegała analogicznie do okolicznych miejscowości. Nauka szkolna ograniczona do kilkunastu godzin tygodniowo, bez podręczników z wyłączeniem historii, literatury polskiej i geografii. Częste przerwy w nauce, wykorzystywanie dzieci do zbiórki ziół, materiałów wtórnych; nauczycieli do wykonywania spisów i pracy biurowej na rzecz okupanta. Liczba dzieci kształtowała się na poziomie 400 dzieci; obniżenie wynikało z likwidacji obowiązku szkolnego, nie było przymusu posyłania dzieci do szkoły.

Grono pedagogiczne zostało zmniejszone skutkiem rozporządzeń niemieckich władz; zwolnienie nauczycielek mężatek, przeniesienia do innych szkół. W dniu 21 maja 1940 roku został aresztowany kierownik Józef Szlagor, w ramach tzw. Soneraktion, zesłany do obozu koncentracyjnego, szczęśliwie zwolniony w listopadzie tego samego roku.

Pełniącym obowiązki kierownika szkoły został nauczyciel Jerzy Gieruszyński. W czerwcu 1941 roku przeniesiono do Jelenia Kazimierza Zychewicza, kierownika szkoły nr 1 w Jaworznie. Był to często praktykowany przez hitlerowców sposób działania przeciw tworzeniu się konspiracyjnych struktur w polskim szkolnictwie.

Przez okres niemal całej okupacji w jeleńskiej szkole pracowali – Jerzy Gieruszyński, Helena Trębacz, Jolanta Kłoczek i Rozalia Bigaj. Warunki nauczania w Jeleniu dla kadry nauczycielskiej były porównywalne z innymi w jaworznickim regionie. W pewnym zakresie warunki były jednak trudniejsze, ponieważ w tej wsi było spore zagęszczenie folksdojców oraz niemieckich urzędników.

Wszyscy osiedlili się w centrum wsi i w pobliżu szkoły; było ich około 25 osób. W tej liczbie wójt, piekarz, masarz, strażnicy o takich „czysto niemieckich” nazwiskach jak : Szymura, Klimek, Pyłacz, Wutik itp. W takiej sytuacji nauczyciele w miejscowej szkole byli szpiegowani i żyli pod stałym zagrożeniem denuncjacji i aresztowania.

Wymownym faktem jest przerwanie zapisów w szkolnej kronice na okres 1941-44; kronika została uratowana, ale zapewne dla bezpieczeństwa „...nie podano żadnych danych”.⁶⁴⁷ Wyzwolenie do Jelenia przyszło w dniu 23 stycznia 1945 roku. Wznowienie nauki nastąpiło w dniu 20 lutego 1945 roku i od tego dnia rozpoczęła się nowa, kolejna epoka w dziejach jeleńskiej szkoły.

⁶⁴⁴ Kronika szkoły w Jeleniu.

⁶⁴⁵ Tamże

⁶⁴⁶ Tamże

⁶⁴⁷ Tamże



SZKOŁY W SZCZAKOWEJ

8

Szkoła na Górze Piasku

Najstarsza szkoła w Szczakowej została założona w ówczesnej wsi na terenie zwanym Góra Piasku /okolica dzisiejszej ul. Batorego/. Regularna nauka w tej szkole rozpoczęła się dnia 1 marca 1819 roku. Wiadomo, że pierwszy nauczyciel Marcin Sikorski otrzymał nominację z datą 10 stycznia 1819 roku, ale jeszcze trochę upłynęło czasu zanim nauczycielowi udało się zorganizować naukę szkolną. A początki były niezmiernie trudne i pierwsza szkolna nauka w tej wsi rozpoczęła się „...w lichej gnojnjej chacie, w której i szkoła i mieszkanie nauczyciela żonatego i kupa ziemniaków i piec z kominem ogromny się znajduje. Ledwie 30 dzieci stać może, kiedy ich 100 chce się uczyć i rodzice płacący żądają.”⁶⁴⁸

Rejon szkolny szczakowskiej szkoły obejmował wtedy całą wieś Szczakowa, Długoszyn oraz część wsi Dąbrowa; łącznie było 165 gospodarstw chłopskich. Wizytator podkreślał w swoim protokole, że trzeba szybko podejmować decyzję o budowie nowej szkoły, tym bardziej, że „...włościanie chcą się chętnie przyłożyć do kosztów na wystawienie.”⁶⁴⁹

Na rok szkolny 1820/21 nauczyciel Sikorski został przeniesiony do szkoły w Byczynie, a do Szczakowej mianowano Franciszka Kozaka. Ten uczył tylko jeden rok szkolny, po nim przysłano Antoniego Łyska. Ale tego też szybko przeniesiono na wakujące miejsce w Byczynie.⁶⁵⁰

Po czterech niepełnych latach, szkoła w Szczakowej została zamknięta. Krakowskie władze szkolne oficjalnie stwierdziły „...szkoła w Szczakowej uznana została za niepotrzebną”.⁶⁵¹ Przyczyną takiej decyzji była mała liczba dzieci szkolnych. W latach 1819-1822 do szkoły szczakowskiej zapisanych było 30 do 40 dzieci, a faktyczna frekwencja była jeszcze niższa. Dzieci ze wsi Szczakowa, Długoszyn i częściowo z Dąbrowy miały uczęszczać do szkoły w Ciężkowicach. W praktyce oznaczało to odcięcie tych dzieci od możliwości spełniania swego obowiązku szkolnego.

Sytuacja uległa zmianie, kiedy w ciężkowickiej szkole pracował Wincenty Radwański. Ten nauczyciel objął obowiązki nauczycielskie w 1827 roku i szybko stwierdził, że nie jest w stanie sprostać zadaniu zapewnienia nauki szkolnej w tak dużym rejonie szkolnym. Faktem jest, że w międzyczasie wzrosła liczba dzieci w wieku szkolnym. W samych Ciężkowicach było od 70 do 90 uczniów, w Szczakowej do 70, a w Długoszynie dalsze 50. Te liczby podawał Radwański w swoich licznych wnioskach i monitach do władz krakowskich. Mogły być nieco zawyżone, ale faktem było, że szkoła w Ciężkowicach nie miała warunków lokalowych dla dzieci tylko ze swego terenu. Zatem kompletnie nie była przygotowana na przyjęcie dzieci ze zlikwidowanego rejonu szkolnego w Szczakowej.⁶⁵²

Według Radwańskiego rozwiązaniem problemu było ponowne uruchomienie szkoły

⁶⁴⁸ APKr, sygn. WMK-XIV- 78

⁶⁴⁹ Tamże

⁶⁵⁰ W Byczynie zmarł Marcin Sikorski, pierwszy nauczyciel szkoły w Szczakowej.

⁶⁵¹ APKr. WMK-XIV-1 – raport szkolny 1821/22

⁶⁵² Tamże. WMK-XIV-95 – akta szkoły w Ciężkowicach

w Szczakowej oraz zapewnienie odpowiednich lokali dla obu szkół w Ciężkowicach i Szczakowej. Starania o takie rozwiązania trwały dziesięć lat, na wnioski Radwańskiego krakowskie władze odpowiadały, że nie mają odpowiednich środków finansowych. W tym czasie Radwański alarmował szkolne władze, że dzieci z rejonu szczakowskiego w ogóle nie mają nauki szkolnej „...jest tylko dawanie nauki religijnej w post 40-dniowy.”⁶⁵³ W swych staraniach nie był sam, ponieważ gromady Szczakowa i Ciężkowice upominały się o szkoły, groziły nieplaceniem określonych podatków.

Wreszcie w roku szkolnym 1837/38 odtworzono w Szczakowej samodzielną placówkę szkolną. Zapewniono odpowiedni lokal, który usytuowany był w środku ówczesnej wsi na tzw. Górze Piasku. Był to „...dom drewniany [...]wyreperowany, dosyć dogodny, a przy tym jest nowo wymurowane zabudowanie gospodarskie.”⁶⁵⁴ Podobnie jak w innych szkołach, szczakowski nauczyciel otrzymał nadział ziemi rolnej do własnego użytku /dwie morgi/.

Liczba dzieci uczęszczających do szkoły wahała się wtedy na poziomie 50 rocznie, w następnych kilku latach wzrosła do 90. Pierwszym nauczycielem po wznowieniu działalności był Józefat Wiślicki, który uczył przez trzy lata.⁶⁵⁵ Po nim przybył Franciszek Łysakowski, który wysoko był oceniany przez władze szkolne. W ocenie za rok szkolny 1840/41 czytamy „...dzieci odznaczyły się postępem w naukach i zasadach moralnych w stosunku do innych szkół dystryktu.”⁶⁵⁶ Łysakowski uczył w Szczakowej do lutego 1846 roku, zamieszany w wydarzenia tzw. rewolucji krakowskiej nie powrócił na swoje stanowisko szkolne.⁶⁵⁷

W następnych latach w tutejszej szkole uczyć będzie Ludwik Bukowski, ale tylko jeden rok. Nieco dłużej, po kilka lat, znani z innych miejscowych szkół – Kazimierz Rogoda, Maciej Hajewski, Erazm Wiązownicki i Jan Bielecki. Ten ostatni w 1871 roku został przeniesiony na równorzędne stanowisko w Bieczynie.

Natomiast w szczakowskiej szkole nastąpił okres dezorganizacji, skierowani tutaj do pracy nauczyciele pracują tylko jeden sezon szkolny i stanowisko opuszczają. Byli to Jan Wiśniewski, Józef Marek, Antoni Rink /lub Ring/. Pomiedzy nimi wypadały okresy jednego lub dwóch lat, kiedy stanowisko nauczyciela w Szczakowej było nieobsadzone.⁶⁵⁸

W takiej sytuacji nauka szkolna w Szczakowej była nieregularna, dzieci nie miały warunków do systematycznej nauki. W tym czasie, w latach siedemdziesiątych XIX wieku, do rejonu szkolnego na Górze Piasku należały dzieci z osady Piasek. Miejscowe społeczeństwo podjęło więc działania dla zapewnienia stałej i systematycznej nauki szkolnej. Według zachowanych dokumentów zarząd gminny w 1877 roku wystąpił o zgodę na budowę nowego budynku szkolnego, w 1879 roku przystąpiono do budowy, a nowa szkoła została oddana do użytku w dniu 14 października 1880 roku.⁶⁵⁹

W takich warunkach władze szkolne zadbały o właściwą obsadę personalną, jeszcze

⁶⁵³ Tamże

⁶⁵⁴ APKr WMK-XIV-68, sprawozdanie dystryktu Jaworzno z dnia 26.04.1841

⁶⁵⁵ Potem uczył jeszcze przez jeden rok szkolny w Jaworznie; porzucił jednak zawód nauczycielski i podjął się prowadzenia tzw. Domu Pracy w Jaworznie, który był rodzajem obozu pracy przymusowej dla skazanych za drobne przestępstwa.

⁶⁵⁶ APKr, sygn. WMK-XIV-1

⁶⁵⁷ Franciszek Łysakowski pochodził z Opatowa, liceum skończył w Krakowie. Do Jaworzna przybył do pracy jako kancelista zarządu kopalni. Do egzaminu nauczycielskiego przystąpił jako człowiek dorosły, miał 33 lata, uzyskał uprawnienia w 1839 roku.

⁶⁵⁸ Szematyzm Królestwa Galicji....

⁶⁵⁹ Dokumentacja aktowa w archiwum szkolnym; istotnym uzupełnieniem jest uchwała rady gminnej wsi Szczakowa z dnia 29.09.1879 w sprawie zawarcia umowy pożyczki 500 złr. na budowę szkoły. Pożyczki pod zastaw obligacji udzielił Józef Blumenfeld, znany wtedy w Szczakowej przedsiębiorca, przez pewien czas wójt gminy Szczakowa. APKat, sygn.MSz-1, Protokoły rady gminnej w Szczakowej.

w 1880 roku był tam nauczyciel tzw. tymczasowy Wincenty Woźny. Od następnego roku stanowisko objął Wincenty Miś, natomiast w 1883 roku przybył do Szczakowej Jan Podgórski, który na długo pozostał w miejscowej szkole.⁶⁶⁰ Jan Podgórski należał do tych zasłużonych pedagogów, którzy całe życie zawodowe, ale również osobiste związali z jaworznickim regionem. Przybył tutaj ze swoją rodziną, jego żona Filomena pracowała przez pewien czas jako nauczycielka robót ręcznych.

Jan Podgórski w tutejszej szkole przepracował ponad 35 lat, pracował do 1918 roku, czyli do końca okresu galicyjskiego. W pierwszym okresie jego działalności, do 1895 roku, oprócz niego pracowali – Leokadia Chodorowska, Karolina Klug, Marcelina Zajączkowska, Helena Zwolińska, Zofia Fabiańska, Leopold Kurdowski, Feliks Długoszewski. Stały skład grona nauczycielskiego obejmował trzy etaty; wymienieni wyżej po przepracowaniu jednego lub dwóch lat, byli przenoszani do innych szkół. Stałym pracownikiem był jedynie kierownik Jan Podgórski.

Liczba dzieci w tym okresie właściwie nie zmieniała się w poszczególnych latach, średnio kształtowała się na poziomie 250 uczniów. Problemem był jednak fakt, że status organizacyjny szkoły był 1-klasowy, czyli maksymalnie trzy etaty nauczycielskie. Liczba uczniów kwalifikowała szkołę na podniesienie statusu i uzyskanie większej ilości etatów. Czynione starania w tym kierunku nie odnosiły skutku, warunkiem do podniesienia statusu szkoły było wybudowanie odpowiedniego budynku szkolnego, ten z 1880 roku zdaniem władz szkolnych był niewystarczający.

Dopiero w 1895 roku władze gminne zdołały wybudować nowy budynek szkolny w dzielnicy Piasek. I wtedy przeprowadzono nową organizację przez utworzenie dwóch oddzielnych szkół o statusie 2-klasowym. Starej szkole na Górze Piasku podwyższono status, a nową tzw. „na Piasku” zorganizowano od początku jako 2-klasową.⁶⁶¹

Stara szkoła na Górze Piasku nadal pracowała pod kierownictwem Jana Podgórskiego. Kadra pedagogiczna ustaliła się w składzie – Jan Zakrzewski, Augusta Wallek, Antonina Papuzińska, Alojza Zimmer; przez pewien czas pracowali: Władysława Widuchowska, Stanisława Hejnar i Kazimiera Kurek.⁶⁶²

Liczba dzieci wzrastała. W 1908 roku szkoła uzyskała status 4-klasowy. Wnioski kierownika szkoły o dalsze podniesienie statusu były załatwiane odmownie przez Radę Szkolną Miejsową, ponieważ wiązało się to z koniecznością budowy nowego budynku szkolnego, a to przekraczało możliwości finansowe gminy.⁶⁶³

W 1918 roku odszedł kierownik Jan Podgórski⁶⁶⁴ na zasłużoną emeryturę. Na jego miejsce przybył Bronisław Wiśniewski, który pracował tutaj do 1922 roku. Zastąpił go Tomasz Wojtas, który przepracował w tej szkole do jesieni 1931 roku, kiedy to został przeniesiony do Rudawy.⁶⁶⁵ W czasie jego kadencji w 1924 roku szkoła uzyskała status 5-klasowy, a w 1930 roku pełny program szkoły 7-klasowej.⁶⁶⁶

Kierownik Tomasz Wojtas był wysoko oceniany przez miejscowy nadzór tzw.

⁶⁶⁰ Szematyzm Królestwa Galicji...

⁶⁶¹ Tamże

⁶⁶² Tamże.

⁶⁶³ Archiwum szkoły SP nr 9 w Szczakowej, Księga uchwał Rady Szkolnej Miejsowej w Szczakowej /1896-1933/, dalej księga RSM... protokół z 29.03.1904 r.

⁶⁶⁴ Jan Podgórski był nie tylko kierownikiem szkoły, ale miejscowym działaczem samorządowym; od 1895 roku był radnym z wyboru w radzie miejskiej Szczakowej. APKat, Akta miasta Szczakowej, sygn.MSz-2

⁶⁶⁵ Księga RSM... protokół z 13.11.1931 r.

⁶⁶⁶ Szkoły RP 1930/31...

Radę Szkolną Miejscową, określano go jako wzorowego kierownika „...człowiek o poczuciu wysokim obowiązków obywatelskich względem odrodzonej ojczyzny. Cichy i spokojny pracownik na polu pracy społecznej. Pan Tomasz Wojtas jest perłą i świecą nauczycielstwa.”⁶⁶⁷

W 1925 roku Rada Szkolna Miejskowa uporządkowała nomenklaturę szczakowskich szkół i nadała szkole numer 1 oraz imię Henryka Sienkiewicza.⁶⁶⁸ Jednocześnie przeprowadzono generalny remont budynku, a stała kadra składała się z nauczycieli – Józefa Wojtasowa, Maria Żetowska, Maria Kaliczak, Maria Heynar, nieco później doszli: Władysław Ciosek i Leon Lech.⁶⁶⁹

Po odejściu kierownika Tomasza Wojtasa w listopadzie 1931 roku, przez kilka miesięcy zastępstwo pełniła nauczycielka Maria Kaliczak. W kwietniu 1932 roku nowym kierownikiem został Marian Sawicki, który przybył wraz z żoną Marią, również nauczycielką.

Marian Sawicki był nauczycielem z wyższym wykształceniem, prawdopodobnie pierwszym w Szczakowej, który ukończył Państwowy Instytut Pedagogiczny w Katowicach. Za jego kadencji szkoła weszła w okres reformy jędrzejewiczowskiej, według której uzyskała III stopień organizacyjny. O poziomie nauczania oraz jakości pracy w szkole najlepiej świadczą słowa opinii z wizytacji szkolnej z września 1938 roku – „.....realizacja planu wychowawczego dobrze postawiona. Stosunek grona pedagogicznego do młodzieży ujęty właściwie, młodzież dobrze się czuje. Organizacje młodzieżowe czynne; kontakt z domem rodzicielskim nawiązany. Materiał naukowy wyczerpany zgodnie z rozkładem. Dzieci wypowiadają się dobrze. Na stronę praktyczną położono duży nacisk. Pod względem wyników nauczania szkoła przedstawia zupełnie dobrze, z wyjątkiem klasy III, gdzie stan nauki jest dostateczny. Higiena budynku szkolnego i otoczenia należyta. Kultura życia codziennego młodzieży przedstawia się korzystnie. Wpływ szkoły na środowisko duży, ludność dobrze ocenia pracę nauczycielstwa.”⁶⁷⁰

W latach trzydziestych podjęto rozbudowę szkoły; stary budynek, jakkolwiek remontowany na bieżąco, miał tylko cztery sale lekcyjne oraz mieszkanie kierownika. Dodatkowe lokale wynajmowano w domach prywatnych, w 1933 roku ogłoszono przetarg na wykonanie w szkole instalacji elektrycznej. Wodociąg podciągnięto do szkoły już w 1932 roku oraz uregulowano ulicę Borowiec obok szkoły /dzisiaj Moździerzowców/.

Komitet do remontu i rozbudowy szkoły nr 1 powołano w 1937 roku⁶⁷¹, podjęte roboty polegające na dobudowaniu drugiego skrzydła nie zostały ukończone przed wybuchem wojny. W czasie okupacji nie było możliwości ukończenia prac, dobudowane skrzydło stało niewykończone; oddanie do użytku miało miejsce, po wyzwoleniu w 1947 roku. Dzisiaj ta część szkoły w całości nazywana jest „starym skrzydłem”.⁶⁷²

Do zasłużonego grona pedagogicznego z okresu kadencji kierownika Sawickiego należeli – Maria Kaliczak, Maria Sawicka, Karolina Pawelcowa, Franciszka Stawarska,

⁶⁶⁷ Księga RSM... protokół z 7.10.1924 r.

⁶⁶⁸ Tamże, protokół z marca 1925 r. Szkoła na Piasku otrzymała numer 2 oraz imię Tadeusza Kościuszki.

⁶⁶⁹ Tamże

⁶⁷⁰ Archiwum SP nr 9 w Szczakowej. Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej z dnia 5.09.1938 roku.

⁶⁷¹ Do komisji należeli: Marian Sawicki, Radko Jan, Faltus Eugeniusz, Skuza Józef, Bednarski Henryk. APKat, Akta miasta Szczakowej, sygn.MSz-22.

⁶⁷² Wioleta Sztukowska. Powstanie i działalność Szkoły Podstawowej nr 9 im. Henryka Sienkiewicza w Jaworznie. praca magisterska, Katowice 1998, s.106 – praca w archiwum szkolnym. Informacja podana na podstawie relacji byłej nauczycielki Anieli Flader przeprowadzonej w dniu 5.11.1997 roku przez autorkę wspomnianej pracy magisterskiej.

Władysław Ciosek, Franciszka Cioskowa.⁶⁷³

Czas okupacji hitlerowskiej w szczakowskiej szkole był podobnie trudnym, jak dla wszystkich polskich szkół w okolicy i w całym okupowanym kraju. Niemal na samym początku okupacji, w dniu 21 maja 1940 roku aresztowany został kierownik Marian Sawicki. Odbyło się to w czasie tzw. Sonderaktion, która wymierzona była przeciw miejscowej inteligencji. Pan Marian Sawicki był znanym działaczem społecznym i cieszył się wysokim autorytetem. Był świetnym mówcą znanym w okolicy z porywających przemówień. To wystarczało, aby jego nazwisko znalazło się w grupie osób, które zdaniem hitlerowskiego okupanta, pozostawione na wolności zagrażały nazistowskiemu porządkowi.⁶⁷⁴

Marian Sawicki został wywieziony do obozu koncentracyjnego i zmarł w lutym 1941 roku w obozie Mathausen-Gusen. Miał wtedy zaledwie 40 lat ⁶⁷⁵, a sytuację jego rodziny najlepiej obrazuje wspomnienie byłego ucznia, który pamiętał, że pani Maria Sawicka tłumiała płacz, aby nie demonstrować publicznie swojej rozpacz.⁶⁷⁶

W czasie okupacji szkoła w swojej stałej siedzibie, miała niemiecki adres – Schakowa, Langstrasse 4 i szczęśliwie przez cały okres okupacji nie musiała budynku opuszczać. Liczba dzieci kształtowała się na poziomie około 300, ze słabą jak wszędzie frekwencją. Kierowniczką była Maria Sawicka, żona Mariana. Oprócz pani Sawickiej uczyły w szkole – Franciszka Cioskowa, Leokadia Błaszczuk, Janina Kołodziejska. Przez pewien czas przeniesiona była tutaj Antonina Bittner, nauczycielka szkoły nr 2 w Jaworznie.⁶⁷⁷

W 1944 roku do szkoły na Górze Piasku przyłączono szkoły z osiedla Pieczyska oraz Piasku /czyli szkoły nr 2 i 3 w Szczakowej/.⁶⁷⁸ Te szkoły zostały pozbawione własnych budynków, zajętych przez okupanta. Nauka odbywała się na dwie zmiany, a dla poszczególnych klas nauka wypadała co drugi dzień.

W takich warunkach radośnie witano dzień wyzwolenia. 22 stycznia 1945 roku, który rozpoczął nową epokę w dziejach tej najstarszej szkoły w Szczakowej.

Szkoła na Piasku

Dru ga szkoła w Szczakowej powstała w okolicy zwanej Piasek, były to tereny nieużytków leżące między biegiem Przemszy Białej i Koziegobrodu. Na tym terenie w 1847 roku uruchomiono linię kolejową tzw. krakowsko-górnoślaską oraz zbudowano stację kolejową Szczakowa. Teren był nieużytkowany rolniczo, a więc bez większych trudności stworzono całą infrastrukturę transportu kolejowego, która w drugiej połowie XIX wieku stanowiła jeden z głównych węzłów sieci kolejowej ówczesnej Europy.

Wkrótce w okolicy stacji kolejowej powstało osiedle mieszkaniowe dla ludzi zatrudnionych na miejscu przy kolei, ale również obsługi kolejarskiej /maszyniści, konduktorzy/, którzy osiedli w Szczakowej na stałe. Ludzie ci pochodzili z różnych

⁶⁷³ Archiwum SP nr 9 w Szczakowej. Dokumentacja aktowa

⁶⁷⁴ APAU sygn. S I-II.

⁶⁷⁵ Tamże. Marian Sawicki urodził się w 1902 roku w Hucie Stepańskiej. pow. Kostopol, aresztowany 21.05.1940, zmarł 7.02.1941 r. w obozie Mathausen-Gusen. Osierocił syna Jerzego ur.3.04.1937 r. w Szczakowej, później wykładowca w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

⁶⁷⁶ Sztukowska s.103 Wywiad z Franciszkiem Ciołczykiem, byłym uczniem

⁶⁷⁷ Archiwum SP nr 9 w Szczakowej Dokumentacja aktowa.

⁶⁷⁸ APAU sygn. S I-II

krajów habsburskiej monarchii, byli wśród nich Niemcy i Austriacy, ale również byli Czesi i Węgrzy oraz Żydzi.

Ze stacji kolejowej w Szczakowej można było wyjechać we wszystkich kierunkach. Szczakowa leżała dokładnie na styku granic Rosji, Prus i Austrii, czyli ówczesnych mocarstw europejskich. Był to ważny i newralgiczny punkt sieci kolejowej na mapie Europy. Przez Szczakową przechodził międzynarodowy ruch pasażerski, towarowy i pocztowy. Transport kolejowy był również atutem okolicy, dzięki niemu powstawały w pobliżu zakłady przemysłowe – cementownia oraz huta szkła. To wszystko wpłynęło na zwiększanie liczby ludności w Szczakowej, a w dalszej konsekwencji wzrost dzieci w wieku szkolnym.⁶⁷⁹

Dzielnica Piasek, gdzie zbudowano stację kolejową rozwijała się z początku jako osobna enklawa, nieco oddalona od zabudowań wsi Szczakowa. Dzieci chodziły do szkoły na Górze Piasku, do pierwszej szkoły założonej na terenie wsi Szczakowa. Z biegiem czasu potrzeby szkolne wzrastały i stara szkoła przestała wystarczać. Na zebraniach rady gminnej pojawił się problem szkoły; w 1885 roku podjęto decyzję o budowie szkoły dla ludności zamieszkanej „...wokoło dworca kolejowego...[...] z powodu stosunków fabrycznych i kolejowych jako gmina pograniczna.”⁶⁸⁰

Realizacja projektu napotykała na trudności i szkoła w dzielnicy Piasek rozpoczęła działalność jako filia szkoły na Górze Piasku w lokalach wynajętych. W 1889 roku rada gminna uchwaliła środki finansowe na opłacenie wynajmu lokalu szkolnego, w pewnym okresie na cele szkolne przekazano pomieszczenie w budynku zarządu gminnego.⁶⁸¹

Samodzielna szkoła została utworzona w 1895 roku, po wybudowaniu nowego budynku w dzielnicy Piasek; nowa placówka została uruchomiona jako szkoła 2-klasowa.⁶⁸² Kierownikiem został Józef Pietrzykowski, a nauczycielką była Marcelina Zajączkowska.⁶⁸³

W niespełna trzy lata później szkoła posiadała status 3-klasowy; przybył trzeci etat nauczycielski, który objęła pani Władysława Nord. W tym samym roku, 1898 roku, w całej monarchii austro-węgierskiej obchodzono uroczystości jubileusz 50-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I.

Niemal z każdego miejsca w kraju przesyłano do Wiednia wiernopoddańcze hołdy; w Szczakowej święto jubileuszu zorganizowano w dniu 2 grudnia 1898 roku. Po uroczystych nabożeństwach w kościele i synagodze nastąpiło uroczyste odsłonięcie pamiątkowego obelisku dla uczczenia 50-lecia panowania cesarza, a ten zlokalizowany został obok szkoły na Piasku.⁶⁸⁴

W ścisłym związku z wspomnianymi obchodami była decyzja samorządu lokalnego o nadaniu szkole imienia cesarza Franciszka Józefa I. Równolegle czynione starania o dalsze podwyższenie statusu organizacyjnego; w roku szkolnym 1899/1900 szkoła na Piasku otrzymała status 4-klasowy oraz aprobatę na noszenie cesarskiego imienia.⁶⁸⁵

⁶⁷⁹ Maria Leś-Runicka, 105 lat Szczakowej, Jaworzno-Szczakowa, 2002 – s.12.

⁶⁸⁰ APKat sygn.MSz-1, Protokoły Rady Gminnej w Szczakowej.

⁶⁸¹ Tamże

⁶⁸² Według uzyskanej informacji z kierownictwa szkoły nr 10 archiwum szkolne nie posiada materiałów z interesującego nas okresu. Trudno dociec w jaki sposób szkolne archiwum uległo całkowitemu zniszczeniu; w niniejszej pracy posłużono się więc wyłącznie źródłami odnalezionymi poza szkołą i na podstawie tak ograniczonych materiałów odtworzono rys historyczny tej szkoły.

⁶⁸³ Po raz pierwszy szkoła została wymieniona w Szematyzmie Galicji za 1895 rok.

⁶⁸⁴ APKat Akta miasta Szczakowej... sygn.Msz-2

⁶⁸⁵ Archiwum SP nr 9. Księga RSM... protokół z dnia 6.06.1899 r.

Na fundusz tej szkoły rada gminna Szczakowej uzyskała subwencję 100 złotych reńskich z funduszu cesarza Franciszka Józefa I przeznaczonego na rozwój i budowę szkół.⁶⁸⁶ Zapewne miało to pewne znaczenie, że szkoła przyjęła imię tego cesarza, ale decydującym czynnikiem był wielonarodowościowy i wielokulturowy skład ludności Szczakowej. W dzielnicy Piasek mieszkała ludność, która w miniaturowym odbiciu przedstawiała wielonarodowościowy skład habsburskiej monarchii.

W społeczeństwie prym wiedli ludzie o pewnym stopniu wykształcenia, ówczesna inteligencja rekrutująca się z urzędników urzędu pocztowego i celnego, zarządu stacji kolejowej, ale również członkowie dyrekcji oraz administracji zakładów produkcyjnych /cementownia, fabryka sody później huta szkła/. Ta grupa ludności charakteryzowała się lojalnością wobec habsburskiej monarchii, ponieważ zapewniało im to podstawy sukcesu zawodowego oraz bytu materialnego.

Z drugiej strony była to ludność o wyraźnych ambicjach kulturalnych, gdzie sprawa nauki szkolnej dla dzieci była obowiązującym standardem. Wielu z nich planowało dalsze kształcenie dzieci, które było dla nich sprawą zabezpieczenia przyszłości dzieci. W tej sytuacji frekwencja szkolna była tutaj najwyższa, większości rodziców nie trzeba było przekonywać do wartości oraz użyteczności nauki szkolnej.⁶⁸⁷ Ponadto, zgodnie z prawdą historyczną była to również ludność o najwyższym standardzie materialnym, a więc nie było biedy, która uniemożliwiała jeszcze wielu dzieciom podjęcie regularnej nauki szkolnej.

W takiej sytuacji szkoła im. cesarza Franciszka Józefa I działała w dobrych warunkach materialnych oraz przychylnej atmosferze otoczenia. W 1904 roku podjęto rozbudowę budynku szkolnego, której wykonawcę wybrano na podstawie publicznego przetargu. Został nim majster murarski p. Łazarz Rock z Krakowa. W efekcie końcowym budynek szkolny miał siedem izb oraz mieszkanie dla kierownika.⁶⁸⁸

Szkoła dysponowała już kadrą pięciu sił nauczycielskich. Do stałej obsady należeli wtedy – kierownik Józef Pietrzykowski, jego żona Kazimiera Pietrzykowska, Herminia z Schattanków Doślakowa, Maria Klinger, Karol Frączkiewicz. W następnych latach przyznano dalsze etaty i przybyły jeszcze Maria Stojakowska i Julia Tomaszewska.⁶⁸⁹

Liczebność uczniów wykazywała stały wzrost, co wynikało nie tylko z przyrostu demograficznego osady Piasek, ale również z faktu, że dzieci z przyfabrycznego osiedla Pieczyńska, chodziły do tej szkoły. Cementownia z tego tytułu wносиła uzgodnione opłaty do szkolnego funduszu, do czasu aż w 1905 roku uruchomiono oddzielną szkołę w tym osiedlu.

W 1913 roku szkoła była już 5-klasowa, w tym samym roku zmarł kierownik Józef Pietrzykowski. Następcą został Jan Stachnik, ale ten nie zabawił długo.⁶⁹⁰ W 1914 roku do Szczakowej przybył Piotr Strada z żoną Marią i będzie kierował szkołą do 1921 roku. Pod jego kierownictwem kadra nauczycielska ustaliła się w składzie ośmiu etatów – Kazimiera Pietrzykowska, Herminia Doślakowa, Maria Stradowa, Aleksander Stachowski, Franciszek Rab, Kazimiera Kurek, Maria Słupska i Franciszek Raczek.⁶⁹¹

⁶⁸⁶ Falkiewicz Karol, *Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848-1898*, Lwów 1899, s.8

⁶⁸⁷ W Szczakowej działało wiele organizacji reprezentujących różne narodowości; były więc polskie, niemieckie, czeskie i żydowskie stowarzyszenia kulturalne jak np. chóry, organizacje zawodowe oraz kluby sportowe. APKr Akta Starostwa Chrzanów sygn.StChI-82,93,134, 136,137

⁶⁸⁸ Księga RSM... – protokół z 28.06.1904 roku

⁶⁸⁹ Szematyzm Królestwa Galicji...

⁶⁹⁰ Księga RSM... protokół z 9.06.1913 roku

⁶⁹¹ Szematyzm Królestwa Galicji...

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości szkoła na Piasku zaczęła przystosowywać się do nowej rzeczywistości. Takim objawem był wniosek kierownika Piotra Strady w listopadzie 1919 roku o zmianę nazwy szkoły „...noszącą do rozpadnięcia się Austrii nazwę im. cesarza Franciszka Józefa I, a przez ten cały czas pozostającą bez nazwy, aby też nadać nową nazwę, bohatera narodowego – imienia Tadeusza Kościuszki.”⁶⁹² Wniosek został przez lokalne władze uchwalony, ale oficjalnie nazwa ta została zaaprobowana jeszcze raz, w 1925 roku, kiedy szkole nadano kolejny numer 2 oraz wspomniane imię Tadeusza Kościuszki.⁶⁹³

W 1921 roku odszedł ze szkoły Piotr Strada, zastępstwo prowadziła pani Zofia Wesperowa, która wystąpiła z wnioskiem o rozpoczęcie działań dla powiększenia grona pedagogicznego, co sprowadzało się do uzyskania statusu 7-klasowego. Wniosek swój uzasadniała, że „...w Szczakowej mieszka wiele rodzin urzędniczych, które dzieci swe posyłają do szkół w Krakowie, co jest w obecnym czasie bardzo dla nich uciążliwym.”⁶⁹⁴

Na posiedzeniu rady szkolnej wywołał ten wniosek burzliwą dyskusję, ponieważ członkowie władz miejskich burmistrz Józef Maciejowski oraz radny Bernard Selinger byli temu przeciwni. Uważali oni, że w wyniku podwyższenia stopnia organizacyjnego szkoły „...poleca władze szkolne wystawić dla niej odpowiedni budynek, a gminy na to nie stać.”⁶⁹⁵ Ten racjonalny skądinąd powód został uzasadniony oskarżeniem na rzekomo niski poziom nauczania w tej szkole „...dzieci po ukończeniu czwartej klasy słabo piszą i nie umieją nawet tabliczki mnożenia.”⁶⁹⁶

A więc zdaniem miejskich notabli kadra nauczycielska winna była więcej wysiłku włożyć w podniesienie poziomu dydaktycznego i wychowawczego, a dopiero potem występować o podniesienie stanu organizacyjnego szkoły. Powstał więc spór, stary jak instytucja szkolna, że szkoła sama z siebie, bez odpowiedniej bazy materialnej i kadrowej, powinna osiągać świetne rezultaty w zakresie nauczania i wychowania.

Pani Zofia Wesperowa na wspomniane zarzuty odpowiedziała, że wskazane przykłady niskiego poziomu nauczania dotyczą uczniów sklasyfikowanych przez szkołę na stopień niedostateczny. Byli to uczniowie najslabsi, a więc nie mogli reprezentować ogólnych wyników nauczania. Poza tym, właśnie przepełnienie klas, zbyt duża ilość uczniów przypadająca na jednego nauczyciela, w sposób istotny utrudniała osiąganie lepszych wyników nauczania. Nie przekonało to pana Bernarda Selingera, który dalej upierał się przy swoim sprzeciwie. Argumentacja pani Wesperowej dokonała jednak takiego rozbicia głosów rady szkolnej, że uchwalono kompromisowy wniosek. Rada szkolna wystąpiła z wnioskiem o 7-klasowy status szkoły z zastrzeżeniem, że nie będzie uwarunkowany budową nowej szkoły.⁶⁹⁷

Wkrótce szkoła uzyskała wnioskowany status 7-klasowy, skierowano nowego kierownika, którym został Piotr Rapkiewicz /od 1 lipca 1922 roku/. Kadra pedagogiczna została uzupełniona dodatkowymi etatami, w tym czasie przybyły panie – Stanisława Janiec i Cecylia Kowalska; nieco później panowie – Józef Rokita, Dionizy Dutka i Piotr Basta.

W zakresie budynku szkolnego podjęto szereg prac adaptacyjnych. Było to koniecznością, ponieważ stary budynek nie spełniał aktualnych wymogów. Według

⁶⁹² Księga RSM... protokół z 10.11.1919 roku

⁶⁹³ Tamże, protokół z marca 1925 roku

⁶⁹⁴ Tamże, protokół z 21.07.1921 roku

⁶⁹⁵ Tamże

⁶⁹⁶ Tamże

⁶⁹⁷ Tamże

opinii szkolnego inspektora szkoła nie miała sali gimnastycznej, pracowni fizycznej i przyrodniczej, gabinetu prac ręcznych i do rysunków.⁶⁹⁸

Rozwiązywanie tych problemów miało już miejsce za kadencji następnego kierownika, którym został Józef Hahorkiewicz.⁶⁹⁹ Stanowisko w szkole objął w listopadzie 1931 roku⁷⁰⁰, do grona pedagogicznego doszli: Leokadia Błaszczuk, Franciszka Augustyn, Maria Setkowicz, Franciszka Ciosek, Stanisława Pilarska.⁷⁰¹

W następnym roku podłączono szkołę do miejskiego wodociągu. W 1933 roku kierownik Hahorkiewicz nadzorował prace związane z założeniem elektrycznej instalacji. W latach tuż przed wybuchem wojny prowadzono dalszą przebudowę. Jakie osiągnięto wyniki w tym zakresie przedstawia opis szkoły, sporządzony w maju 1940 roku dla władz okupacyjnych.

Był to piętrowy, dość obszerny budynek. Na parterze znajdowały się trzy sale lekcyjne, dwie toalety oraz 4-pokojowe mieszkanie kierownika szkoły oraz 2-pokojowe stróża szkolnego. Piętro zajmowały dalsze cztery klasy, kancelaria, gabinet fizyczny i dwie toalety.⁷⁰²

Okupacja hitlerowska przerwała wszystkie plany i nadzieje, szkoła im. Tadeusza Kościuszki została sprowadzona do poziomu szkoły ludowej z polskim językiem wykładowym. Praktycznie oznaczało to, że miała dostarczyć, ledwie co rozgarniętych, polskich niewolników dla niemieckich tzw. nadludzi /uebermensch/.

Kierownik Józef Hahorkiewicz aresztowany został w maju 1940 roku, w czasie wspomianej akcji przeciw miejscowej inteligencji. Został wywieziony do obozu koncentracyjnego tym samym transportem, co inni kierownicy jaworznickich szkół.⁷⁰³ Szczęśliwie doczekał uwolnienia jesienią tego samego roku, ale nie mógł podejmować pracy w szkolnictwie.

W szkole „na Piasku” pracowało szczupłe grono nauczycielskie, mężczyźni zostali zmobilizowani lub nie mogli podejmować pracy w zawodzie nauczycielskim. Kierowniczką szkoły została nauczycielka Stanisława Janiec, oprócz niej pracowali Barbara i Alojzy Klimasowie; szkoła miała oficjalny adres – Schakowa, Rosmarinstrasse.

Szkoła prowadzona była w systemie siedmiu jednorocznych klas, liczba uczniów kształtowała się na różnym poziomie. W 1942 roku wynosiła na przykład – 373 dzieci a w styczniu 1945 roku – tylko 289 uczniów.⁷⁰⁴

Specyficzną sytuacją w Szczakowej było bliskie sąsiedztwo dwóch szkół. Na tej samej ulicy w budynku dawnej szkoły krawieckiej, ulokowano niemiecką szkołę. Chodziły do niej dzieci, o których prawdziwym pochodzeniu świadczył fakt, że na 29 dzieci tej szkoły, tylko 6 dobrze rozumiało język niemiecki.⁷⁰⁵ Tak było na początku w 1940 roku, dopiero niemiecka szkoła miała z nich uczynić prawdziwych Niemców. Tak więc codziennie mijały się w drodze do szkoły dzieci, którym tak różny los wyznaczyła faszystowska ideologia.

Polska szkoła prawdopodobnie wytrzymała w swoim budynku dość długo. Jesienią 1944 roku zajęły budynek niemieckie wojska szykujące się do obrony Szczakowej. Dzieci

⁶⁹⁸ APKr sygn. 26207. Sprawozdanie inspektora Krzanowskiego...

⁶⁹⁹ W okresie po drugiej wojnie światowej działacz samorządowy; przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Szczakowej.

⁷⁰⁰ Księga RSM – protokół z 24.11.1931 roku

⁷⁰¹ Tamże arkusze kwalifikacyjne

⁷⁰² APKat, Akta miasta Szczakowej... Polnische Volksschule, sygn.MSz-89,

⁷⁰³ Aresztowani wtedy byli: Marian Sawicki, Jan Piwowski, Maciej Kuś, Józef Piątkowski.

⁷⁰⁴ APKat Akta miasta Szczakowej..., sygn.MSz-89

⁷⁰⁵ Tamże

przyłączone zostały do szkoły na Górze Piasku, gdzie w wielkim stłoczeniu usiłowano prowadzić naukę szkolną.

Dzień wyzwolenia pozwolił na powrót do własnego, zdemolowanego lokalu oraz rozpoczęcie nowej epoki w dziejach tej szkoły.

Szkoła w Pieczyskach

Trzecia szkoła w Szczakowej została uruchomiona w okolicy zwanej Pieczyska, gdzie w 1884 roku zbudowano cementownię. I właśnie rozwój wspomnianej cementowni spowodował zasiedlenie okolicy, która leżała dokładnie pomiędzy dawnymi wsiami Szczakowa i Ciężkowice.⁷⁰⁶

Potrzeba oddzielnej szkoły dla tego osiedla powstawała w miarę rozrastania się osady i zwiększania się liczby stałych mieszkańców. Początkowo, nieliczna grupka dzieci uczęszczała do szkoły na Piasku, zgodnie z rejonem szkolnym. Z czasem takie rozwiązanie stało się niewystarczające i należało założyć osobną szkołę.

Szkoła na Pieczyskach jest przykładem typowego, dla tamtej epoki, patronatu zakładu przemysłowego. Decyzja i realizacja należała do dyrekcji cementowni; jesienią 1904 roku wykupiono odpowiednią parcelę⁷⁰⁷ i zbudowano własnym kosztem budynek, a 1 lutego 1905 roku rozpoczęto regularną naukę szkolną. Szkoła usytuowana była na początku drogi wiodącej do głównej bramy cementowni.

Był to piętrowy budynek, w którym na górze były dwie sale lekcyjne, natomiast na parterze znajdowało się mieszkania dla nauczycieli /dwa pokoje z kuchnią dla kierownika oraz jeden pokój dla drugiego nauczyciela/. Budynek pozostał własnością cementowni, a państwowe władze szkolne korzystały z niego na zasadzie umowy dzierżawnej.⁷⁰⁸

Szkoła budowana była w wielkim pośpiechu i dlatego niespełna dwa lata później, w 1909 roku, trzeba było przeprowadzić rozbudowę szkoły znacznie ją powiększając. W efekcie posiadała ona pięć sal lekcyjnych oraz mieszkania dla kierownika szkoły oraz dwa oddzielne pokoje dla innych nauczycieli. Ten budynek zaspakajał potrzeby szkolne osady Pieczyska do lat sześćdziesiątych XX wieku.⁷⁰⁹

Patronat szczakowskiej cementowni nie ograniczał się tylko do zorganizowania szkoły i wybudowania lokalu, w następnym okresie również otaczano opieką działalność szkoły. Zwłaszcza dyrektor Herman Senn wykazywał zainteresowanie sprawami szkolnymi. Według szkolnej kroniki kazał urządzić salę gimnastyczną na strychu i wyposażać

⁷⁰⁶ Głównym źródłem do przedstawienia szczegółowej historii szkoły w Pieczyskach jest zachowana kronika. Kronika szkolna opisuje dzieje od 1 lutego 1905 roku, czyli daty jej utworzenia; ale z charakteru rękopisu wynika, że zaprowadziła ją / z uzupełnieniem kilku wcześniejszych lat / pani Eleonora Żmudowa, nauczycielka i żona kierownika szkoły. Kronika nie posiada numerowanych stron, ale zapisy prowadzone są według kolejnych lat szkolnych. Od 1919/20 roku zapisy prowadzi kierownik Julian Maż, a od 1940/41 wpisy opatrzone są uwagą: kronikę opracował kierownik ob. Julian Maż, wpisała Julia Geigerowa. Archiwum szkolne w Pieczyskach, Kronika szkoły w Pieczyskach.

⁷⁰⁷ Tamże. Umowa notarialna na zakup działki budowlanej zawarta została w dniu 7.10.1904 pomiędzy p.Klemensem Popielem jako naczelnikiem gminy, a radą szkolną miejscową reprezentowaną przez przewodniczącego ks.Stefana Skoczyńskiego proboszcza z Jaworzna i członków Jana Sękalę i Jana Palucha .

⁷⁰⁸ Kronika szkoły w Pieczyskach - pierwsza umowa dzierżawy obejmowała dwanaście lat /1905-1917/ po 500 koron rocznie.

⁷⁰⁹ Nowy budynek szkolny oddano w 1969 roku , który służy do dnia dzisiejszego.

w niezbędne przyrządy gimnastyczne. Interesującym był pomysł urządzenia przy szkole szkółki drzew owocowych, gdzie uczono chłopców „....różnych sposobów szczepienia i w ogóle pielęgnowania drzewek owocowych.”⁷¹⁰ Intencją fundatora była nie tylko chęć umożliwienia dzieciom nabycia wiedzy praktycznej, ale poprzez taką naukę chciał zaznajomić dzieci szkolne jak wielkiej pieczołowitości wymagają drzewa wszelkiego rodzaju i aby je oduczyć niszczenia tychże...”⁷¹¹

Rokrocznie w miesiącu grudniu dyrektor Senn fundował dzieciom tzw. drzewko. Była to uroczystość szkolna na którą przybywał w otoczeniu swoich współpracowników. Dzieci przygotowywały występy artystyczne, później były obdarowywane upominkami. Była to więc uroczystość w rodzaju dzisiejszych gwiazdkowych imprez dla dzieci. Zaangażowanie dyrektora cementowni w tego rodzaju działalność wynikała z faktu, że obyczaj gwiazdkowy był pochodzenia niemieckiego.

Na ziemiach polskich dopiero go poznawano, według szkolnej kroniki w czasie uroczystości „drzewka” w 1908 roku urzędnik fabryczny miał „....przemowę [...] objaśniając znaczenie i zwyczaj „drzewka”.”⁷¹² Poza tym niemieckim jeszcze wtedy zwyczajem z okazji świąt Bożego Narodzenia, dyrektor Senn czynił stale próby wprowadzenia nauczania języka niemieckiego, które sam finansował. Nauczyciel z tego tytułu otrzymywał od niego 300 koron rocznie, przy pensji nauczycielskiej w wysokości 600-700 koron, taki dodatek był znaczącą kwotą.

Niestety nie mamy informacji w jakim stopniu podjęta została inicjatywa dyrektora Senna w zakresie nauki języka niemieckiego. Wszystko wskazuje na to, że nie wzbudziła wielkiego zainteresowania, a jeśli chciano przez to uzyskać pewne efekty germanizacyjne, to nie uzyskano spodziewanych wyników.

Być może ten fakt był jedną z przyczyn, że w czasie pierwszej wojny światowej, stosunek niemieckiej dyrekcji cementowni, w miarę przychylny dla polskiej miejscowej ludności, zmienił się diametralnie. Według słów szkolnej kroniki „....tutejsi Niemcy po zwycięstwach Prusaków nad Moskalami stali się gburowaci i arogancy, kierowali się zasadą, że co polskie wszystko złe, co zaś niemieckie wszystko dobre, nawet niemieckie zbrodnie uważali za dobre, bo prowadzące do ich zwycięstwa.”⁷¹³ Tak więc w przykrych okolicznościach kończył się patronat niemieckiej z pochodzenia dyrekcji szczakowskiej cementowni.

W pierwszym roku nauki szkolnej, a właściwie półroczu, ponieważ nauka rozpoczęła się w dniu 1 lutego 1905 roku, liczba uczniów wynosiła 122 dzieci. W następnych kilku latach liczba uczniów wzrastała i w latach 1911-12 osiągnęła poziom 280-290 dzieci. Taka liczebność uczniów kształtowała się do końca okresu galicyjskiego /do 1918 r./

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w osiedlu Pieczyska można zaobserwować trendy analogiczne do ogólnokrajowych; w pierwszej dekadzie pewien wzrost, a w drugiej obniżenie, tuż przed wybuchem wojny w 1939 roku ponowny wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym. W Pieczyskach w roku szkolnym 1919/20 liczba uczniów wynosiła – 304, w 1925/26 wynosiła – 258 i to był najniższy poziom w okresie międzywojennym. W następnych latach liczba dzieci powoli wzrastała; w roku 1936/37

⁷¹⁰ Kronika szkoły w Pieczyskach.

⁷¹¹ Tamże

⁷¹² Tamże

⁷¹³ Tamże, Potwierdzenie tego stanowiska znajduje się we wspomnieniach Zdzisława Krudzielskiego, następcy dyrektora Senna w cementowni. Według jego opinii pan Senn był z pochodzenia Szwajcarem, ale stosunek jego i niemieckich urzędników do miejscowej ludności był wrogi „....”rodowici Niemcy i w duszy hakatyści...” Z.Krudzielski. Wspomnienia, Warszawa 1996, s.100

w szkole zapisanych było 406 uczniów i to była najwyższa liczba w tamtym okresie. W następnych latach, łącznie z latami okupacji hitlerowskiej, liczba ta wynosiła od 380 do 330 uczniów w każdym roku szkolnym.

Stosownie do zmieniającej się liczby uczniów postępował stopień organizacji szkolnej. Szkoła w 1905 roku została zorganizowana jako dwuklasowa, ale jeszcze na bazie szkoły w Ciężkowicach, jako tzw. klasy eksponowane.

Prowadziła tę szkołkę Stanisława Damaskówna wraz z drugą nauczycielką – Stefania Dynowską.⁷¹⁴ Ale już w maju 1905 roku kierownictwo placówki objął – Felician Sieprawski, po nim w 1907 roku przybył Jan Żmuda, który został tutaj wiele lat, do swej śmierci w 1923 roku.

W roku szkolnym 1908/9 szkoła nadal posiadała status 2-klasowy, ale realizowała program 4 klas. W roku szkolnym 1912/13 oficjalnie przyznano uprawnienia szkoły 4-klasowy. Kierownik Jan Żmuda stale upominał się o podwyższenie poziomu szkoły – w 1921 roku szkoła uzyskała poziom 5-klasowy. W grudniu 1924 roku szkoła była 6-klasowa, a najwyższy poziom 7-klasowy uzyskała w 1936 roku. W następnym roku 1937/38, zgodnie z obowiązującymi przepisami, szkoła otrzymała uprawnienia tzw. III stopnia organizacyjnego.

Od 1907 roku szkoła posiadała trzy etaty nauczycielskie, od 1912 roku cztery. Z tych etatów dwa stale zajmowało małżeństwo – kierownik Jan Żmuda oraz jego żona Eleonora, na pozostałych niemal corocznie były zmiany. Przewinęło się więc przez szkołę wiele osób, z których nie każdy przepracował nawet jeden rok szkolny.⁷¹⁵ Przyczyną takiej rotacji personalnej były trudne warunki życia w jaworznickiej okolicy, szczególnie drożyzna w zakresie żywności. A to przy niewielkich pensjach nauczycielskich stwarzało często trudności nie do pokonania. Ale od 1912 roku na trzecim etacie nauczycielskim utrwaliła się – Helena Dutkówna, która w tej szkole pozostanie do swej emerytury.

W czasach pierwszej wojny światowej /1914-18/ powstały szczególnie trudne warunki. Mężczyźni odeszli na front; kierownik Jan Żmuda został zmobilizowany jak oficer rezerwy⁷¹⁶, a nauczyciel Ludwik Skrzypek jako tzw. jednoroczny ochotnik.⁷¹⁷ Na miejscu pozostały tylko dwie panie – Eleonora Żmudowa i Helena Dutkówna. Przysyłane przez władze inne panie nauczycielki nie długo przebywały w Pieczyskach. Według szkolnej kroniki „...przyczyną rezygnacji nauczycielek z tutejszej szkoły były straszne stosunki drożyzniane, gdzie są marne płace było niemożliwym przeżyć cały miesiąc, a także i niechęć tutejszych urzędników fabrycznych narodowości niemieckiej do polskiej szkoły. Niemcy tutejsi z dyrektorem Sennem na czele zapalali taką nienawiścią do wszystkiego co polskie, że biednym nauczycielkom nie chciano sprzedać w tutejszej spółce spożywczej ani chleba ani też trochę nawet ziemniaków...”⁷¹⁸

Jesienią 1918 roku, w pierwszym okresie po uzyskaniu niepodległości, sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. Trudności aprowizacyjne w jaworznickiej okolicy były bardzo

⁷¹⁴ Schematyzm Królestwa Galicji... 1905 r.

⁷¹⁵ W tym czasie do grona pedagogicznego należeli: Maria Stojakowska, Maria Glatzer, Anna Cwilik, Wanda Krzyżanowska, Ludwik Skrzypek, Jadwiga Szantruczek, Franciszka Schattanek, Klara Tobiaszewicz, Stefania Machówna. Kronika szkoły w Pieczyskach.

⁷¹⁶ Tamże. Jan Żmuda był nadporucznikiem 31 pułku pospolitego ruszenia, w dniu 20.11.1916 został ranny pod Brodami, z frontu wrócił jesienią 1918 roku.

⁷¹⁷ To była forma służby w wojsku austriackim dla osób o odpowiednim cenzusie wykształcenia.

⁷¹⁸ Kronika szkoły w Pieczyskach. W tym czasie do szkoły skierowano: Władysławę Łotocką, Zofię Orczykowską, Zofię Skórównę, Helenę Pustulka, Marię Bochniakiewicz, Albinę Roszkiewicz.

poważne, właściwie były to warunki głodowe. Sytuację pogarszał stan higieniczny; w okolicy wystąpiły epidemia tyfusu plamistego oraz grypy zwanej hiszpanką. To wszystko spowodowało przerwy w nauce szkolnej, kiedy jedyne nauczycielki: panie Eleonora Żmudowa i Helena Dutkówna zachorowały niemal równocześnie.⁷¹⁹

Z upływem czasu sytuacja się normalizowała, z frontu powrócił kierownik szkoły Jan Żmuda. Jednak w kraju panował nadal niepokój wojenny. W lipcu 1920 roku kierownik Jan Żmuda jako ochotnik zgłosił się na front wojny polsko-bolszewickiej.⁷²⁰ Z tej wojny powrócił w marcu 1921 roku, ale z poważnie nadwyrażonym zdrowiem, skutkiem czego niedługo zmarł 6 sierpnia 1923 roku.⁷²¹

W pierwszym okresie, w latach dwudziestych XX wieku, powoli stabilizowało się grono pedagogiczne. Jeszcze zdarzały się nauczycielki, które szybko rezygnowały z pracy, ale wykrystalizował się stały skład w osobach – Jan Żmuda, Eleonora Żmudowa, Helena Dutkówna oraz Zofia Bierowska. Ale śmierć kierownika Jana Żmudy spowodowała perturbacje, przez pewien czas był wakat na jego stanowisku.

W 1925 roku powołano na to stanowisko Jana Prześlaka, kierownika szkoły w Zagórz koło Chrzanowa. Ale ten szybko zrezygnował i władze szkolne w dniu 1 maja 1925 roku nominację na kierownika szkoły przyznały pani Eleonorze Żmudowej, wdowie po poprzednim kierowniku. Szkoła miała już wtedy status 6-klasowy, a więc minimum pięć etatów dydaktycznych.

W latach 1923–25 w szkole pracowało po sześciu, siedmiu nauczycieli, ale nadal następowały częste zmiany kadrowe. W tamtym okresie czasu pojawiło się zjawisko urlopów zdrowotnych dla nauczycieli; w każdym roku szkolnym co najmniej jeden etat był zajęty właśnie przez nauczyciela urlopowanego „dla poratowania zdrowia”, jak określano to oficjalnie. W zastępstwie pracowały bezpłatnie praktykantki lub osoby zatrudnione tylko czasowo; zatem znowu grono pedagogiczne nie było ustabilizowane.⁷²²

W maju 1926 roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika szkoły, został nim Julian Maż dotychczasowy kierownik 2-klasowej szkoły w Moczydłu koło Libiąża. Stanowisko objął z nowym rokiem szkolnym 1926/27, a pani Eleonora Żmudowa rozpoczęła urlop zdrowotny i nie wróciła już do pracy.⁷²³ Nowy kierownik przystąpił do ustalenia kadry nauczycielskiej i w kolejnych latach starał się o stałych nauczycieli. W 1931 roku uzyskał stabilną kadrę nauczycielską w osobach – Kazimiera Maziowa, Zofia z Bierowskich Żmudowa, Julia Geigerowa, Witold Ogorzały.⁷²⁴ Łącznie z osobą kierownika Juliana Mazia było to pięć etatów nauczycielskich, ale szybko okazało się to niewystarczające.

Przez kilka lat czyniono starania o dodatkowy etat nauczycielski, dopiero w 1936 roku uzyskano szósty etat. Pomimo tego na jego jednego nauczycielowi przypadało 68 uczniów. Przed wybuchem wojny w szkole uczyli – Julian Maż, Kazimiera Maziowa,

⁷¹⁹ Tamże, przerwa w szkole trwała od 15 września do 1 grudnia 1918 roku.

⁷²⁰ Był to znany zaciąg ochotniczy do armii polskiej dla odparcia najazdu wojsk sowieckich pod dowództwem Tuchaczewskiego; 15 sierpnia 1920 roku miała miejsce słynna bitwa w obronie Warszawy. Niestety nie mamy danych o szczegółach służby wojskowej kierownika szkoły w tej wojnie.

⁷²¹ Kronika Szkoły w Pieczyskach. Jan Żmuda został pochowany na cmentarzu w Szczakowej; dla uczczenia jego pamięci grono pedagogiczne szkoły w Pieczyskach wykupiło tzw. cegielkę na odnowienie Wawelu.

⁷²² W tym czasie w Pieczyskach pracowali: Zofia Barańska, Anna Siemek, Zdzisława Schmidt, Maria Cynkówna, Dionizy Dutka, Maria Henschlówna, Maria Garstkowa, Helena Baścikówna – nikt nie pozostał na stałe w szkole w Pieczyskach.

⁷²³ Kronika Szkoły w Pieczyskach. Eleonora Żmudowa z dniem 1 stycznia 1928 roku uzyskała uprawnienia emerytalne

⁷²⁴ W międzyczasie w szkole uczyli jeszcze – Tadeusz Mikosz, Otton Herold, Anna Siemek i Helena Dutkówna; ta ostatnia przeszła na emeryturę od 1 września 1931 roku.

Zofia Żmudowa, Julia Geigerowa, Józef Karcz oraz Jadwiga Ślęczkowa.

W pieczęskiej szkole podejmowano wiele ciekawych inicjatyw jak na przykład dni sadzenia drzew. W wyniku kilkakrotnych akcji tego typu obsadzono drzewami wszystkie okoliczne drogi, otoczenie szkoły i cementowni. Od 1931 roku organizowano rokrocznie dzień oszczędności, w którym propagowano oszczędzanie i zakładano szkolne kasy oszczędności.

Wycieczki szkolne organizowane były na przykład do Czernej, Krzeszowic, Krakowa, Wieliczki i Częstochowy. W maju 1939 roku dzieci wyjechały na kilkudniową wycieczkę do Cieszyńska oraz ziemi zaolziańskiej.

W działalności dydaktycznej kierownik Julian Maż wykazał się nowatorstwem, pomimo trudności finansowych doprowadził do radiofonizowania budynku szkolnego. W roku szkolnym 1938/39 wykorzystywano programy Polskiego Radia do celów dydaktycznych. Znaczenie tego nowego środka przekazu oceniał kierownik słowami „...przyszedł do każdej klasy jeszcze jeden dobry, chociaż niewidzialny nauczyciel. Codziennie podaje dużo ciekawych i pożytecznych wiadomości naukowych i wychowawczych, sam pięknie śpiewa i uczy dzieci śpiewać, opowiada przepiękne i wesołe bajki, raz żartuje, to znowu mówi poważnie lub dla odmiany gra na różnych instrumentach, albo nadaje to co dzieci najbardziej lubią, zajmujące słuchowiska.”⁷²⁵

W ramach działalności pozaszkolnej organizowano kursy dla analfabetów oraz dokształcające dla terminatorów fabrycznych. Te ostatnie wynikały zapewne z obowiązku wobec szczakowskiej cementowni. Patronat cementowni trwał bowiem dalej, pomimo zmiany sytuacji politycznej. Właścicielką szczakowskiej cementowni nadal była austriacka spółka, która w warunkach niepodległej Polski zmieniła na miejscu dyrektora. Zwolniła bowiem wspomnianego Hermana Senna, szwajcarskiego pochodzenia, a na jego miejsce skierowała Polaka inż. Zdzisława Krudzielskiego. W ten sposób usunięto przyczyny konfliktów na tle uprzedzeń narodowych, jakie już powstały w czasie pierwszej wojny światowej.

W takich warunkach, kiedy Polak kierował cementownią, patronat szkolny miał szerokie możliwości. Tym bardziej, że inż. Krudzielski okazał się być człowiekiem chętnym do społecznej działalności i w czasie swego pobytu w Szczakowej wiele uczynił dla miejscowej społeczności.⁷²⁶

W zakresie szkoły w Pieczęskach, Krudzielski wykazał duże zainteresowanie. Nie tylko dotyczyło to corocznych remontów, ale również wyposażenia szkół i pomocy naukowych. Osobistym darem dyrektora szczakowskiej cementowni była na przykład mapa Europy. Jednak w kronice szkolnej zachowały się dowody, że kontakty z kierownikiem pieczęskiej szkoły nie były zawsze dobre.

Wydaje się, że remonty budynku szkolnego prowadzone były autorytatywnie przez Krudzielskiego, który nie uwzględniał wniosków i życzeń użytkownika. W 1934 roku, w listopadzie doszło do ostrego konfliktu, dyrektor Krudzielski odciął dostawę energii elektrycznej do szkoły.⁷²⁷ Według oświadczenia kierownika szkoły konflikt powstał w wyniku jego wystąpienia w obronie nauczyciela Witolda Ogorzałego „...któremu p.inż. Krudzielski ubliżył naruszając godność osobistą.”⁷²⁸

⁷²⁵ Kronika szkoły w Pieczęskach

⁷²⁶ Zdzisław Krudzielski był twórcą budynku „Sokoła” /dzisiaj Dom Kultury/ w Szczakowej, czynnym uczestnikiem budowy parafii w Ciężkowicach i Szczakowej oraz szpitala w Chrzanowie. Sponsorował wiele akcji społecznych i kulturalnych głównie na terenie gmin Szczakowa i Ciężkowice, skąd głównie pochodziła załoga cementowni. W 1931 roku przyznano mu tytuł honorowego obywatela miasta Szczakowej – patrz; Z. Krudzielski.

⁷²⁷ Dyrektor cementowni miał taką możliwość, ponieważ cementownia była w owym czasie dostawcą energii elektrycznej dla osiedla Pieczęska.

⁷²⁸ Kronika szkoły w Pieczęskach.

Do przywrócenia dostaw energii elektrycznej dla szkoły doszło, kiedy kierownik Julian Maż w toku osobistej rozmowy wyjaśnił sporne kwestie. Nie oznaczało to jednak powrotu do przyjaznej współpracy. Szkoła w Pieczyskach nie cieszyła się wielką sympatią dyrektora cementowni i jego patronat dotyczył tylko niezbędnych potrzeb. Było to ewenementem w działalności Krudzielskiego, którego zasługi dla miejscowej ludności są niezaprzeczalne.⁷²⁹

W 1936 roku, kiedy większość miejscowego społeczeństwa z żalem żegnała Krudzielskiego, w kronice szkolnej kierownik Julian Maż zapisał, że jego działalność w radzie szkolnej „...nie pozostawiła dobrej i miłej po sobie pamięci.”⁷³⁰ Również na odcinku remontu budynku szkolnego zauważono, że dopiero po odejściu Krudzielskiego, szkoła została gruntownie odnowiona. Nowym protektorem szkoły został dyrektor cementowni p. Kuhl, a jego żona zajmowała się działalnością charytatywną; organizowała dożywianie dzieci w szkole oraz pomoc materialną dla najuboższych rodzin.

Szkoła w Pieczyskach była typowym przykładem placówki, która korzystała z patronatu zakładu przemysłowego. Była to bardzo korzystna sytuacja, takie szkoły miały dużo większe możliwości finansowe od placówek działających wyłącznie w oparciu o budżety władz lokalnych i szkolnych krajowych. W Pieczyskach widać wyraźnie, że pomoc finansowa cementowni była poważna; warunki materialne były korzystniejsze od innych, okolicznych wsi działających bez takiego patronatu.

Z drugiej jednak strony taki patronat oznaczał dla kierownictwa szkoły ograniczenie samodzielności oraz pole do autorytatywnej działalności sponsora. A to stwarzało warunki do konfliktów, które obserwujemy w historii szkoły w Pieczyskach. Dotyczy to zarówno okresu, kiedy dyrektorem cementowni był niemieckojęzyczny Herman Senn, jak również Polak Zdzisław Krudzielski. W takich okolicznościach najważniejszym czynnikiem były osobiste cechy zainteresowanych osób, które decydowały o nawiązaniu przyjaznych i konstruktywnych kontaktów między sponsorem a kierownikiem szkoły.⁷³¹

Wybuch drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 roku zastał szkołę w Pieczyskach w dobrym stanie materialnym oraz ustabilizowanej kadrze nauczycielskiej. Kłopoty zaczęły się jeszcze w czasie wakacji, w sierpniu przerwano remont szkoły, ponieważ miejscowy garnizon wojskowy zajął budynek dla celów mobilizacyjnych.

Od 1 września natomiast szkołę zaludnili uchodźcy, którzy masowo napływali z terenów zajmowanych przez hitlerowców. W takich warunkach nie uruchomiono nauki szkolnej, dopiero 16 października 1939 roku, na wezwanie władz okupanta, otwarto nowy rok szkolny. Z kadry nauczycielskiej na miejscu były tylko trzy nauczycielki – Maziowa, Geigerowa i Ślęczkowa. W listopadzie powrócił z tzw. ucieczki kierownik Julian Maż, nauczyciel Józef Karcz zaginiony bez wieści.⁷³²

⁷²⁹ Potwierdzeniem tego stanu rzeczy są wspomnienia Krudzielskiego, który opowiada wiele o swej działalności, nigdzie jednak nie wspomina o szkole w Pieczyskach. Jest to o tyle dziwne, że budynek szkolny był własnością cementowni. Krudzielski inicjował i sponsorował działania daleko wykraczające poza oficjalny patronat cementowni. W zakresie szkolnym interesował się szkołą zawodową TSL w Szczakowej, której darował nawet prywatne datki pieniężne. Tymczasem w przypadku pieczyńskiej szkoły nie zostawił zbyt wielu śladów swej społecznikowskiej pasji.

⁷³⁰ Kronika szkoły w Pieczyskach

⁷³¹ Problem niewłaściwej współpracy kierownika szkoły w Pieczyskach z dyrektorem Krudzielskim jest świetnym przykładem, że działalność najbardziej nawet zasłużonego człowieka, może być oceniana nie tylko pozytywnie.

⁷³² Ucieczka we wrześniu 1939 r. był to masowy exodus polskiej ludności, zwłaszcza mężczyzn, przed nacierającą armią hitlerowską. Ludność uciekała w kierunku wschodnich granic Polski „...niektórzy dotarli aż do Kowla, Łucka, Dubna, Krzemieńca, Zbaraża, Tarnopola i innych miejscowości położonych nad sowiecką granicą”. ‘Kronika szkoły w Pieczyskach’. Wkroczenie do Polski wojsk sowieckich w dniu 17 września 1939 roku spowodowało, że ta fala uchodźców powracała do swoich miejscowości.

Od wiosny 1940 roku hitlerowski okupant zaczął bezwzględnie wprowadzać swoje porządki. Przede wszystkim z programu nauczania usunięto całkowicie historię i geografę, nauka pozostałych przedmiotów miała się odbywać bez podręczników, zamknięto i zakazano działalności bibliotek. W korespondencji szkolnej nakazano używać wyłącznie języka niemieckiego.

W sierpniu 1940 roku nakazano w regionie zwiezenie do Chrzanowa wszystkich zakazanych książek i podręczników, które zostały później zniszczone. Szczególnie zainteresowano się kronikami szkolnymi, które bezwzględnie należało dostarczyć do zniszczenia. Kierownik Julian Maż ukrył kronikę poza budynkiem szkolnym, a władzom wyjaśniał, że została już zniszczona w toku poprzednich akcji niszczenia pomocy naukowych.⁷³³

Istotnym szczegółem w historii szkoły był fakt, że wizytował ją w maju 1940 hitlerowski nadzorca szkół w chrzanowskim powiecie – Paul Motz. W kilkanaście dni później, 29 maja 1940 roku, ponownie był w szkole w towarzystwie swego szefa, który nadzorował szkolnictwo w rejencji katowickiej.⁷³⁴

Podobnie jak w innych szkołach regionu usunięto ze szkół księży katechetów oraz nauczycielki mężatki, co w konsekwencji doprowadziło do zmniejszenia grona pedagogicznego. W Pieczyskach kadra nauczycielska ograniczyła się do trzech osób – kierownik Julian Maż, Julia Geigerowa i Maria Gawelczyk.⁷³⁵ Natomiast liczba uczniów w granicach 380 do 330 w roku szkolnym. Naturalnie frekwencja była poważnie obniżona, tym niemniej warunki pracy nauczyciela były bardzo ciężkie.

Trzeba przy tym dodać, że w 1944 roku budynek szkolny był trzy razy zajmowany przez niemieckie wojska. A więc były trzykrotne przeprowadzki, ale nie do własnego lokalu. Dzieci z Pieczysk musiały chodzić do szkoły w Szczakowej na Górze Piasku. Ale do tej szkoły chodzili już dzieci ze szkoły na Piasku. Jednym słowem dawne trzy szkoły należące do gminy Szczakowa zgrupowano w jednym budynku najstarszej szkoły. Nauka odbywała się na dwie zmiany; pomimo tego dla dzieci z Pieczysk oznaczało to naukę co drugi dzień.

Jesienią 1944 roku udało się wynająć w osiedlu Dobra pokoje i tam odbywały się zajęcia szkolne.⁷³⁶ I paradoksalnie w tych warunkach nauka była swobodniejsza; osiedle Dobra leżące na uboczu, otoczone lasami, dawało poczucie odosobnienia i unikania bezpośredniego kontaktu z okupantami. W tych warunkach udzielano dzieciom pewnej nauki w zakresie zakazanym przez hitlerowców. Choć trzeba jasno powiedzieć, że nie miało to charakteru zorganizowanej akcji tajnego nauczania. Takiej nauki udzielano prywatnie na zlecenie zainteresowanych rodziców.⁷³⁷

W dniach od 18 do 22 stycznia 1945 roku przerwano nauczanie, nie tylko zresztą w Pieczyskach, dotyczyło to całej jaworznickiej okolicy. Trwały bowiem walki

⁷³³ Kronikę szkolną w czasie wojny przechowywał p. Edward Matejko przewodniczący komitetu rodzicielskiego z przed wojny; dzięki temu kronika zachowała się do dnia dzisiejszego i w dużym stopniu pozwala nam odtworzyć historię pieczyńskiej szkoły.

⁷³⁴ Informacja pochodzi z kroniki szkolnej; nie podano tam nazwiska owego szefa z Katowic, określając go jako „Regierungsrat”. Prawdopodobnie wspomniani hitlerowcy byli również w innych, jaworznickich szkołach. Nie mamy jednak potwierdzenia, wobec braku kronik z innych szkół.

⁷³⁵ Julia Geigerowa była wdową, natomiast Maria Gawelczyk jako panna została przesunięta ze szkoły w Jaworznie, gdzie również znacznie zmniejszono obsadę kadrową.

⁷³⁶ Lokale wynajęła p. Grzywowa i gajowy; w kronice szkolnej nie podano jego nazwiska.

⁷³⁷ APAUsygn. 5 I- nr 27

o wyzwolenie, Niemcy bronili się zacięcie i w poszczególnych osiedlach dochodziło do bezpośrednich potyczek. Dzień wyzwolenia dla osiedla Pieczyska nadeszła w dniu 22 stycznia 1945 roku a nauka szkolna została wznowiona w dniu 13 lutego 1945 roku.

Szkoła w Dąbrowie

We wsi Dąbrowa nazwanej później Narodową,⁷³⁸ szkoła powstała nieco później niż w okolicznych miejscowościach. Wynikało to z wielkości zaludnienia, które nie zapewniało odpowiedniej liczby dzieci w wieku szkolnym. W 1818/19 roku rejon szkolny dla dzieci z tej wsi podzielony był częściowo na wsie: Jaworzno oraz Szczakowa i do tamtejszych szkół chodzili dąbrowskie dzieci.

W latach dwudziestych XIX wieku kopalnię węgla w Dąbrowie kupił niejaki Fryderyk Westenholz, bankier z Wiednia. Po zmodernizowaniu zakupionej kopalni o nazwie Fortuna I, uruchomił jeszcze dwie następne Fortuna II i III; wkrótce otworzył cynkownię i alunownię. Podjęte działania inwestycyjne spowodowały napływ ludności do pracy w zakładach przemysłowych, w efekcie wzrosła liczba ludności i dzieci w wieku szkolnym.

Fryderyk Westenholz właściciel dąbrowskich zakładów pracy wystąpił w 1837 roku do władz krakowskich o pozwolenie założenia w Dąbrowie oddzielnej szkoły początkowej. Takie pozwolenie wydano 20 maja 1838 roku; szkoła miała być wybudowana na podobnych, jak w okolicy, warunkach. Westenholz zapewniał dostawy bezpłatnego węgla do wypalenia wapna i cegły, drewno pochodziło z lasów rządowych, a robociznę dawali mieszkańcy wsi Dąbrowa. W tym czasie kolonia robotnicza liczyła 124 numery, a wieś Dąbrowa – 85 gospodarstw rolnych.

Pomimo deklarowanej chęci do posiadania własnej szkoły, budowa szkoły we wsi Dąbrowa trwała kilka lat. Budowa została zakończona w 1843 roku i w efekcie we wrześniu tego samego roku rozpoczęto naukę szkolną. Nie wiemy nic dokładnego o lokalizacji tej pierwszej szkoły. Można przypuszczać, że była usytuowana w pobliżu kopalni węgla, ponieważ w 1865 roku szkody górnicze zagroziły poważnie budynkowi szkolnemu. Według opisu „...o dwa łokcie od szkoły przechodzi kolej, pod domem sztreka, gdzie kopią węgiel, słychać bicie kilofów, strzelanie prochem.” · Niezbędny był nowy budynek szkolny, a jego budowy podjął się na swój koszt baron Ludwik Westenholz, spadkobierca poprzedniego właściciela Fryderyka Westenholza. Nowy budynek szkolny został zbudowany w bezpieczniejszej od szkód górniczych odległości i oddany do użytku 26 września 1865 roku. Ale nie zapewniał dobrych warunków lokalowych, ponieważ już za 9 lat, w 1874 roku przeprowadzono jego rozbudowę przez dodanie dużej sali o 5 oknach, mieszkania dla nauczyciela oraz kancelarii szkolnej.⁷³⁹

Szkoła była budowana wysiłkiem wszystkich mieszkańców. Koszt rozbudowy wynosił 1440 złotych reńskich, z czego dotacja Rady Szkolnej Krajowej wynosiła 500 złr. Pozostała kwota została rozdzielona na wszystkich mieszkańców. Wpłacali oni kwoty w zależności od posiadania. Baron Westenholz na przykład ofiarował 50 złr. Najbogatsi, którzy mieli po 16 morgów /około 8 ha/ płacili po 12 złr, reszta odpowiednio mniej. Najbiedniejsi

⁷³⁸ Przymiotnika Narodowa używano mniej więcej od 1856 r. w odróżnieniu od Dąbrowy szlacheckiej; Narodowa oznaczała tyle co skarbową, czyli własność państwową.

⁷³⁹ APKr. sygn. WMK-XIV-96, Historia szkoły w Dąbrowie

tw. komornicy, którzy nie mieli nawet własnego domu lub mieszkania, płacili po 1,5 złr. Nowy budynek szkolny został uroczyście oddany do użytku w dniu 14 października 1874 roku.⁷⁴⁰

W miejscowej radzie szkolnej w Dąbrowie działali mieszkańcy – Franciszek Jurczykowski, Bartłomiej Jaromin, Tomasz Palion, Jan Musiał, Jan Musiał tzw. Paluszek oraz Wojciech Dubiel.⁷⁴¹

Szkoła w Dąbrowie była przykładem placówki, która korzystała z opieki miejscowego przemysłu.⁷⁴² Właściciel dąbrowskich zakładów, wspomniany już baron Ludwik Westenholz, zapewniał opał dla budynku szkolnego oraz inne potrzeby szkolne. W zachowanej dokumentacji nie znajdujemy śladów konfliktów, takich jak na przykład w Buczynie, gdzie szkoła była na utrzymaniu władz gminnych.

Decydującym był na pewno fakt, że Westenholz rozporządzał odpowiednimi środkami finansowymi, ale również wykazywał osobiste zainteresowanie sprawami szkolnej edukacji. Pozwolił się, bowiem wybrać na przewodniczącego okręgowej, jaworznickiej rady szkolnej, która nadzorowała szkoły całego regionu. Jego działalność gospodarcza i społeczna skończyła się w 1878 roku, kiedy sprzedał swoje dąbrowskie zakłady przemysłowe spółce Jaworznickie Gwarectwo Węglowe a te prawie natychmiast dokonały zatopienia kopalń węgla kamiennego.

Od tej chwili zakończono w tej wsi bezpośrednią działalność górniczą. Jaworznicka spółka rozwinęła i skoncentrowała wydobywanie w jaworznickich kopalniach Friedrich-August i Rudolf. Górnicy i robotnicy z Dąbrowy znaleźli zatrudnienie zatem w Jaworznie oraz w Niedzieliskach, gdzie rozwijały się kopalnie węgla oraz cynkownia zamieniona w Fabrykę Bieli Cynkowej.

W takiej sytuacji miejscowość zmieniła swój dawny przemysłowy charakter, na osiedle mieszkaniowe, gdzie robotnicy posiadali domy z małymi ogródkami. Nie zmniejszyło to więc liczebności ludności, a potrzeby szkolne wzrastały. Szkoła wybudowana przez Westenholza nie wystarczała; w 1907 roku rozważano możliwości remontu starej i wybudowanie drugiego budynku szkolnego. Planowano w ten sposób utworzyć oddzielne szkoły męską i żeńską pod wspólnym kierownictwem.⁷⁴³

Jednak stan starego budynku nie pozwalał na jego remont i zdecydowano się na budowę jednego, większego budynku. W tym celu podjęto starania o uzyskanie dotacji Rady Szkolnej Krajowej; na miejscu w Dąbrowie nadal wynajmowano izby w prywatnych domach.⁷⁴⁴

⁷⁴⁰ Nie znamy lokalizacji tego budynku szkolnego, sądzić należy, że był nieco oddalony od poprzedniego, który został uszkodzony przez działalność górniczą. W Dąbrowie istnieje pamięć, że było kilka budynków szkolnych. Jeden z nich miał znajdować się przy dzisiejszej ul. Długoszyńskiej, rodzina Szczepańskich miała wykorzystać stare mury tej szkoły przy budowie własnego domu mieszkalnego być może jest to właśnie ten drugi budynek szkolny /Zarys monograficzny naszej szkoły, SP nr 8, 1967 r. s.15/.

⁷⁴¹ APKr WMK-XIV- 96.

⁷⁴² Głównym źródłem do historii szkoły od początku XX wieku jest „Zarys monograficzny naszej szkoły”. Bez bliższego określenia autora, ale z tekstu wynika, że napisana pod nadzorem kierownika Mariana Smyty. Opracowanie nie zawiera wcześniejszej historii szkoły, ponieważ oparto się wyłącznie na archiwaliach szkolnych. Natomiast historia późniejsza oparta jest o źródła szkolne oraz wspomnienia wspomnianego Mariana Smyty, które można uznać za wiarygodne w okresie jego pobytu w Dąbrowie. Autorka skonfrontowała poszczególne informacje z dostępnymi danymi w źródłach archiwalnych i drukowanych; w tekście podaje dane sprawdzone i uwiarygodnione. Zarys monograficzny zawiera wiele pomyłek i nieścisłości, ale nie polemizujemy z nimi, wykorzystując dane, które dzisiaj nie są dostępne do badań historycznych.

⁷⁴³ Księga RSM... protokół z 11.09.1907 roku

⁷⁴⁴ Tamże

Działania w zakresie budowy nowej szkoły trwały kilka lat. Ostatecznie przy czynnym udziale władz gminnych, a szczególnie wójta Piotra Dubiela wybudowano nową szkołę, jej otwarcie nastąpiło w dniu 1 września 1913 roku. Podobno do sfinansowania tej budowy uzyskano subwencję z funduszu szkolnego cesarza Franciszka Józefa I.⁷⁴⁵

Pierwszym nauczycielem w dąbrowskiej szkole był Florian Nędzyński, który na placówkę przybył wraz z żoną Marianną – oboje byli w tej szkole do 1850 roku. Po nich przybył Adam Boroński wraz z córką Marianną, która prowadziła zajęcia robót ręcznych dla dziewczynek. W 1859-61 uczył Jan Bielecki, który później przeniesiony został do szkoły w Szczakowej i Byczynie. W 1863 roku przybył Karol Lubczyński, który na dłużej związał się z tutejszą szkołą. To za jego kadencji nastąpiła rozbudowa szkoły, wzrosła odpowiednio liczba uczniów.

W 1876 roku szkoła została zorganizowana jako tzw. dwuklasowa, czyli o dwóch etatach nauczycielskich; wynikała to z faktu, że liczba uczniów przekroczyła poziom 200 dzieci w roku szkolnym.⁷⁴⁶ Nauczycielem kierującym był Antoni Borucki, a jego żona Marianna prowadziła zajęcia robót ręcznych dla dziewcząt. Od 1880 roku zaprzestano praktyki zatrudniania żon nauczycieli w charakterze instruktorek robót ręcznych, a obsadę nauczycielską powiększono do dwóch etatów wykwalifikowanych nauczycieli. W charakterze takich właśnie drugich nauczycieli w dąbrowskiej szkole uczyli Izidor Poeche, Michał Stawiński oraz Feliks Wójtowicz.⁷⁴⁷

W 1886 roku nowym kierownikiem szkoły został Stanisław Wnorowski, który do pomocy miał nauczyciela Józefa Rogozińskiego.⁷⁴⁸ W następnych latach występują bardzo częste zmiany kadrowe zarówno kierownika szkoły jak również nauczycieli. Kierownikami szkoły byli kolejno – Feliks Długoszowski /1890/, Adam Nieć /1891-93/, Antoni Iwański /1894-1900/, Antoni Gramatyka /1900-1901/, Szczepan Ball /1902/, Jan Załuski /1903-1905/. Równie częste były zmiany nauczycieli, w tym samym czasie przez dąbrowską szkołę przewinęło się kilka osób – Adolf Golachowski, Leopold Kurdowski, Aloiza Pflieger, Wojciech Koza, Stanisław Drebrzak, Helena Załuska.⁷⁴⁹

W 1905 roku stanowisko kierownika szkoły objął – Franciszek Szostak, który na dwadzieścia lat związał swoje losy z dąbrowską placówką. Do 1909 roku pracował z nauczycielem Stefanem Adamusem. W 1910 roku szkoła nie zmieniła oficjalnie swego statusu 2-klasowego, ale uzyskała zezwolenie na nauczanie w ramach programu 4 klas. Odpowiednio powiększono skład kadry pedagogicznej do czterech etatów. Uczyli wtedy – Stanisława Gerlichówna, Marcin Gąsior, Józefa Faczyńska, Helena ” Trębaczówna, Anna Czaderska.

W 1913 roku, oficjalnie nadano szkole status 4-klasowy i skład grona nauczycielskiego ustabilizował się w ilości pięciu etatów, łącznie z kierownikiem szkoły.⁷⁵⁰ Do końca okresu galicyjskiego, czyli do 1918 roku, wielu nauczycieli kierowano do tutejszej szkoły, którzy nie pozostawali długo w tym miejscu. Analiza zachowanych dokumentów pozwala na ustalenie około trzydziestu nazwisk nauczycieli i nauczycielek, którzy uczyli w Dąbrowie jeden lub dwa lata szkolne. Przenoszani byli do innych szkół w regionie

⁷⁴⁵ Tamże, s.17. Ten budynek zachował się do dnia dzisiejszego przy ul.Dąbrowskiej; nie jest aktualnie wykorzystywany dla nauki szkolnej. Szkoła w Dąbrowie otrzymała w 1967 r. nowy gmach wybudowany w toku akcji „tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego”.

⁷⁴⁶ Szematyzm Królestwa Galicji... 1876 rok

⁷⁴⁷ Tamże poszczególne roczniki

⁷⁴⁸ Tamże

⁷⁴⁹ Tamże

⁷⁵⁰ Tamże

jaworznickim albo dalej do powiatu chrzanowskiego.⁷⁵¹

W okresie międzywojennym szkoła podnosiła swój stopień organizacyjny. W 1920 roku nadano jej uprawnienia szkoły 5-klasowej, a w 1930 roku uzyskała status pełnej 7-klasowej szkoły. W związku z tym, w 1937 roku otrzymała III stopień organizacyjny wg nowej reformy szkolnej.

Zmiany statusu organizacyjnego wynikały głównie z liczby dzieci w wieku szkolnym. Od poziomu 90 uczniów w 1843 roku, do końca XIX wieku wzrosła do 200, pod koniec okresu galicyjskiego, w 1918 roku w dąbrowskiej szkole uczyło 267 dzieci.⁷⁵²

Od początku XX wieku sytuacja się stabilizuje, a w 1919 roku liczba uczniów wynosi – 376, w latach 1925-27 obniża się do 240, a w 1938/39 powraca do poziomu – 357 dzieci. Taka tendencja była analogiczna do sytuacji w całym kraju.

Kierownik szkoły Franciszek Szostak „...powszechnie lubiany i szanowany”⁷⁵³ zginął tragicznie w 1925 roku, stanowisko przejął Karol Palka. Kadra pedagogiczna, po okresie sporej fluktuacji w pierwszych latach po wojnie, ustabilizowała się. Do zasłużonych, długoletnich pedagogów należy zaliczyć następujące osoby: Maria Stepówna, „ Maria Krupkówna, Anna Wodzińska, Helena i Marian Smyłowie, Maria i Karol Palkowie, Jan Kulka.⁷⁵⁴

Istotną cechą dąbrowskiego nauczycielstwa był czynny udział w życiu społecznym. Poszczególni nauczyciele byli działaczami miejscowych organizacji społecznych jak np. Towarzystwo Szkoły Ludowej, Ligi Kobiet i Ochotniczej Straży Pożarnej. Działalność społeczna nauczycieli była bardzo ważna, ponieważ podnosiła znaczenie szkoły i tworzyła warunki do propagowania oświaty w miejscowym środowisku.

W dniu zakończenia roku szkolnego 1938/39, panował niepokój związany z objawami zbliżającej się wojny. Ogólne uczucie niepewności wyraził ks. Jan Szarek, katecheta tutejszej szkoły, który żegnając uczniów i nauczycieli na okres wakacji, powiedział „...oby nic takiego nie zaszło, co by przeszkodziło nam spotkać się w tym gronie, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1939/40 [...] zbyt duże chmury polityczne zebrały się na zachodzie i muszą się wyładować.”⁷⁵⁵ I nie spotkało się już dawne grono pedagogiczne, które po wakacjach w dniu 1 września 1939 roku nie mogło dotrzeć do swojej szkoły.

W Dąbrowie, podobnie jak gdzie indziej, nauka szkolna ruszyła w październiku, bez podręczników i pomocy naukowych, w ograniczonym zakresie programowym. Kadra nauczycielska ograniczona do 2-3 osób, pomimo tego nauczyciele zaangażowani byli przy różnego rodzaju spisach i czynnościach biurowych narzuconych przez okupanta. Były okresy przerw w nauce „...dzieci słabo się uczyły, bardzo słaba frekwencja, którą musieliśmy fałszywie notować, z obawy [...] wywiezienia starszej młodzieży do Niemiec na roboty za nieuczęszczanie do szkoły”.⁷⁵⁶

Stałym zajęciem dzieci i nauczycieli była zbiórka ziół, a w Dąbrowie plewienie ogrodów warzywnych niemieckich rodzin. W czasie wiosny przeprowadzano akcję sadzenia okolicznych lasów. W lutym 1943 roku zwolniono kierownika Karola Palkę,

⁷⁵¹ Tamże. Dokładny spis [w:] Zarys monograficzny naszej szkoły... s.46-49

⁷⁵² Dane ustalone na podstawie - APKr, sygn. WMK-XIV-I, Schematyzm Królestwa Galicji... Zarys monograficzny ... s.50-51

⁷⁵³ Zarys monograficzny... s.18

⁷⁵⁴ Pełny spis kadry pedagogicznej z tego okresu obejmuje łącznie 27 nazwisk; większość z nich uczyła bardzo krótko. Kilka osób z tego grona przeszło do innych jaworznickich placówek i tam pracowało przez wiele lat, np. Helena Trębacz i Rozalia Bigaj w Jeleniu, Maria Kisielewska w Ciężkowicach. Zarys monograficzny... s.47-48

⁷⁵⁵ Tamże s.80

⁷⁵⁶ Tamże, s.25

a w jego miejsce mianowano Otto Herolda, nauczyciela ze szkoły w Jeziorkach.

Nazwisko i dobra znajomość języka niemieckiego znacznie ułatwiała mu życie w okupacyjnych warunkach. W dąbrowskiej szkole miała miejsce jeszcze inna ciekawostka personalna; zatrudniono tutaj nauczycielkę Magdalenę Wowra. Pochodziła ze Śląska i uchodziła za Niemkę, ponieważ była narzeczoną Paula Motza, szkolnego inspektora regionu chrzanowskiego. Uczyla w Dąbrowie w latach 1940-42, według świadectwa z tamtych lat „....była dobrą Polką, której siostra brała udział w powstaniu śląskim.”⁷⁵⁷

W okresie okupacji stałym i czasami jedynym nauczycielem był Marian Smyła. Okresowo uczyli tutaj przysyłani przez władze – Jan Studnicki, Marian Kowalik, Włodzimierz Paszkiewicz, Maria Kurz i wspomniana wyżej Magdalena Wowra. Życie nauczyciela w okupacyjnych warunkach to według wspomnianego Mariana Smyły „....ciągła obawa przed łapankami i przed aresztowaniem..[...] bardzo często wzywany do różnych prac potrzebnych, czy też całkiem niepotrzebnych, aby tylko życie utrudnić i wypełnić wolny czas od nauki takimi zajęciami jak kopanie rowów pod kable, pilnowanie przewodów telefonicznych, skierowanie do Niemiec na prace żniwne, do pomocy w gminie lub u miejscowego bauera [...] aż w końcu do kopania bunkrów i rowów przeciwpancernych w okolicach Wadowic.”⁷⁵⁸

Dzień wyzwolenia do Dąbrowy zawitał 25 stycznia 1945 roku, pomimo silnego mrozu ludność wyległa na ulice, po kilkudniowym chowaniu się po piwnicach w czasie walk o Jaworzno. Radość była ogromna, ale Marian Smyła, późniejszy kierownik, zastał w szkole obraz zniszczenia po pobycie w niej wojsk hitlerowskich.

Należało niezwłocznie przystąpić do uporządkowania i naprawy tego co się dało. Nauka szkolna powinna być uruchomiona jak najszybciej. Podobnie jak w innych dzielnicach Jaworzna – dąbrowska szkoła wznowiła nauczanie pod koniec lutego 1945 roku, rozpoczynając tym samym nowy okres w dziejach tej zasłużonej placówki oświatowej.

Szkoła w Długoszynie

Wieś Długoszyn należała do najstarszego osadnictwa w jaworznickim regionie. Pierwsza wzmianka o tej wsi pochodzi z 1238 roku; Długoszyn wymieniony jest łącznie z Jaworzniem i Ciężkowicami.⁷⁵⁹ Później zapada cisza na długie lata. Wszystko wskazuje na to, że wieś zaginęła skutkiem bliżej nieokreślonej katastrofy. W okresie staropolskim była ona podzielona, należała w części do biskupa krakowskiego, w drugiej części była własnością królewską i wchodziła w skład tzw. starostwa będzińskiego. Wieś leżała nad brzegiem Białej Przemszy i tutaj znajdował się most, który prowadził w kierunku Sławkowa.⁷⁶⁰

Z okazji wyznaczania granicy między wspomnianymi właścicielami w 1519 roku, Długoszyn określono jako wieś na nowo lokowaną.⁷⁶¹ Istotną przyczyną tego rozdzielenia

⁷⁵⁷ Tamże s.23

⁷⁵⁸ Tamże s.24

⁷⁵⁹ Patrz rozdział I. Początki dziejów Jaworzna.

⁷⁶⁰ Lustracja dróg województwa krakowskiego z 1570 roku, wydała Bożena Wyrozumska, Warszawa, 1971, s.60 „....w Długossinye wybierają cło od mostu...”

⁷⁶¹ Słownik Historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, Wrocław, t.2 s.557

było bogactwo naturalne tej okolicy w postaci rud galmanowych. W historii tej osady górnictwo galmanowe będzie odgrywało bardzo ważną rolę, ale nie wpłynęło to na powstanie w tej osadzie większego ośrodka przemysłowego. Długoszyn był jedną z mniejszych osad, co odegrało zasadniczą rolę przy zakładaniu pierwszej szkoły.

W roku szkolnym 1818/19, kiedy w jaworznickiej okolicy ruszyły pierwsze szkoły publiczne, dzieci z Długoszyna objęte były szkolnym rejonem w Szczakowej. Sytuacja zmieniła się, kiedy w 1822 roku szkołę w Szczakowej zamknięto, a dawny rejon przyłączono do Ciężkowic. Uzasadnieniem takiej decyzji była mała liczba dzieci w wieku szkolnym, również w Długoszynie. W praktyce oznaczało to pozbawienie tej małej gromadki dzieci możliwości uczęszczania do szkoły.

Mieszkańcy Długoszyna podjęli wówczas starania o uruchomienie nauki szkolnej. W tym czasie mogła istnieć we wsi dorywcza nauka, ale nie była to regularna szkoła.⁷⁶² Świadczą o tym dokumenty w sprawie ponownego otwarcia szkoły w Szczakowej, w uzasadnieniach przewija się problem zabezpieczenia nauki szkolnej, również dla dzieci z Długoszyna. Ten argument w pewnym stopniu zaważył na decyzji wznowienia szkoły w Szczakowej, które nastąpiło w 1836 roku i wtedy dzieci z Długoszyna zaliczono ponownie do rejonu tej szkoły.

Ale w między czasie wzrosły ambicje mieszkańców tej wsi i chcieli mieć szkołę na miejscu. W 1837 roku gromada wsi Długoszyn wystąpiła z wnioskiem do władz Rzeczypospolitej Krakowskiej o uruchomienie oddzielnej szkoły. Mieszkańcy Długoszyna deklarują się z chęcią ponoszenia kosztów na szkołę, ponieważ rejon szkolny w Szczakowej na Górze Piasku, był dla ich dzieci bardzo niewygodny. Szkoła oddalona o kilka kilometrów, lokal niewielki, zatem dzieci z Długoszyna miały utrudnione warunki spełniania obowiązku szkolnego. Pomimo takiego uzasadnienia nie doszło wtedy do uruchomienia szkoły, ponieważ liczba dzieci w wieku szkolnym we wsi Długoszyn była niższa od niezbędnego minimum 40 uczniów.⁷⁶³

Ponowna próba uruchomienia szkoły miała miejsce w 1878 roku. Rada gminna odpowiednim aktem fundacyjnym zobowiązała się do ponoszenia kosztów utrzymania nauczyciela i lokalu szkolnego. Gwarantowano odpowiedni grunt pod budynek i ogród szkolny, zapewnienie opału i bieżących wydatków szkolnych.⁷⁶⁴ Tym razem wniosek rady gminnej w Długoszynie został załatwiony pozytywnie.

Pierwszy lokal szkolny znajdował się w budynku, który wdzierżawił p. Loebbecke, właściciel Fabryki Bieli Cynkowej w Niedzieliskach. Umowa dzierżawna z 1880 roku ustalała, że budynek oddany na szkołę, będzie wynajęty „....dopóty szkoła istnieć będzie”,⁷⁶⁵ za roczny czynsz 60 florenów. Poza tym fabryka miała własnym kosztem przeprowadzać niezbędne remonty i naprawy. W zamian oddano do użytku tereny gminne bogate w rudy galmanu bez pobierania opłat z tego tytułu.⁷⁶⁶

W tej umowie widać jak władze gminne wykorzystały miejscowe bogactwo, rudy galmanowe, dla zabezpieczenia kosztów utrzymania budynku szkolnego. Pozostałe

⁷⁶² Na podstawie dokumentu z archiwum szkolnego z 1836 r. w którym mówi się o nauczaniu w budynku starego wójtostwa, obchodzono w 1996 roku jubileusz 160-lecia szkolnictwa w Długoszynie. Faktycznie szkolnictwo w tej wsi istnieje od momentu uruchomienia pierwszych szkół w 1818 roku, chociaż dzieci chodziły do szkoły w Szczakowej; natomiast początek oddzielnej szkoły we wsi Długoszyn należy wiązać z datą 1880 roku.

⁷⁶³ APKr, sygn. WMK-V-16

⁷⁶⁴ Archiwum szkoły w Długoszynie. Akt fundacyjny z dnia 21.09.1878 r. – odpis; Dokument podpisany został przez – wójta Jana Barana oraz radnych: Franciszek Tosza, Florian Radomski, Jan Jaromin, Jan Radomski, za niepiśmiennych Franciszka Leś i Tomasza Dyląga podpis złożył wójt Jan Baran.

⁷⁶⁵ Tamże. Umowa z dnia 15.02.1880.

⁷⁶⁶ Tamże

koszty musiały być rokrocznie zabezpieczone gotówką, która pochodziła wyłącznie z nakładanych na mieszkańców opłat.

Faktycznie szkoła została uruchomiona w momencie przybycia nauczyciela nominowanego przez krakowskie władze. Miało to miejsce jesienią 1880 roku, a pierwszym nauczycielem był Kazimierz Strycharski. Szkoła miała status tzw. niezorganizowany, czyli nie była jeszcze samodzielną placówką i podlegała kierownikowi szkoły w Szczakowej.⁷⁶⁷

Ale dzieci z Długoszyna nie musiały już chodzić do szczakowskiej szkoły. Trudno natomiast dokładnie zlokalizować pierwszy budynek szkolny, ale wiadomo, że była to stara maszynownia po dawnej kopalni galmanu. Był to murowany budynek, w którym znajdowała się jedna wielka izba o 4 oknach oraz dwóch mniejszych przeznaczonych na mieszkanie dla nauczyciela.⁷⁶⁸

Pierwszy nauczyciel Kazimierz Strycharski, były organista z Kościelca, zrezygnował po dwóch latach, ponieważ nie zdał egzaminu kwalifikacyjnego. Na jego miejsce przybył Jan Ceremuga, który założył szkolną kronikę i przedstawił się w niej jako „...ukończony uczeń seminarium nauczycielskiego w Krakowie w 1882 roku, mianowany zastępcą nauczyciela tutejszej szkoły.”⁷⁶⁹ W tym czasie liczba uczniów wynosiła – w 1880 roku – 67 dzieci, w 1881 roku – 73, w tym 34 chłopców i 39 dziewczynek.⁷⁷⁰ Szkoła miała status 1-klasowy, czyli w obsadzie jednego nauczyciela. Krakowskie władze wyposażyły szkołę w pomoce naukowe jak np. wzory miar i wag metrycznych, mapy Wielkiego Księstwa Krakowskiego, Galicji i całej monarchii austro-węgierskiej, alfabet ruchomy, tablice poglądowe oraz atlas geograficzny. Nadesłano również podręczniki dla dzieci do nauki czytania oraz poradniki dla nauczyciela. W takiej wyprawce szkolnej nie zabrakło również portretu panującego cesarza Franciszka Józefa I, który na miejscu oprawiono w złoczoną ramkę.⁷⁷¹

W 1883 roku szkoła została usamodzielniona, a nadzór nad nią sprawowała tzw. rada szkolna miejscowa. Na czele rady stanął Robert Opitz, zarządca tzw. obszarów dworskich, ks. Pawlikowski proboszcz Jaworzna, nauczyciel Jan Ceremuga oraz przedstawiciele gminy – Franciszek Leś, Franciszek Tosza, Florian Radomski i Jan Baran.

Jan Ceremuga nie zabawił długo na miejscu, został w 1884 roku przeniesiony do szkoły w Libiążu. Na jego miejsce desygnowano Wojciecha Ślósarza, który przepracował kilka szkolnych lat. W czasie jego działalności wzrastała liczba uczniów oraz powstawały klasy wyższe tzn. dzieci uczęszczające już trzeci i czwarty rok szkoły. Interesującym szczegółem z życia tego nauczyciela był fakt nawiązania bardzo dobrych stosunków z protektorem całej okolicy, a mianowicie Fabryką Bieli Cynkowej. Pan Ślósarz potrafił się dogadać z panem „hitmajstrem”⁷⁷², czyli dyrektorem wspomnianej fabryki. Jak sam się pochwalił w kronice uzyskał wyraźną poprawę warunków mieszkaniowych oraz bieżące naprawy sali szkolnej. Przykładem jego szczególnych stosunków z dyrekcją niedzieliskiego zakładu było uzyskanie dodatku 60 złotych reńskich, który przyznany został wyłącznie dla niego „...jak długo pozostawał będą nauczycielem w Długoszynie /ad personam/.”⁷⁷³

⁷⁶⁷ Szematyzm Królestwa Galicji... 1881 rok.

⁷⁶⁸ Archiwum szkoły w Długoszynie. Kronika szkoły w Długoszynie

⁷⁶⁹ Tamże. Kronika założona przez Jana Ceremugę była kontynuowana przez kolejnych nauczycieli i została doprowadzona do 1951 roku / z przerwą w latach 1913-1919, 1920-1945/. Stanowi główne źródło niniejszej historii szkoły w Długoszynie dalej cyt. Kronika szkoły w Długoszynie.

⁷⁷⁰ Tamże

⁷⁷¹ Tamże

⁷⁷² Germanizm językowy pochodzący od niemieckiego słowa „huetenmaister”

⁷⁷³ Kronika Szkoły w Długoszynie.

Na nowy rok szkolny 1891/2 przybył do Długoszyna Jan Jarosz, na którym „... okolica całego Długoszyna zrobiła na mnie wrażenie niemiłe, cały bowiem obszar ziem jest piaszczysty...[...] lud tutejszy więc jest biedny, utrzymuje się tylko z pracy rąk po okolicznych fabrykach jak to w Szczakowcy, w Niedzieliskach, w Jaworznie, w Prusach i w Królestwie Polskim.”⁷⁷⁴ Pomimo tego niemiłego początku Jan Jarosz odegrał bardzo pozytywną rolę w dziejach naszej szkoły.

Poczynił bowiem wiele starań w kierunku poprawy warunków lokalowych szkoły. A stan budynku szkolny był straszny, izba lekcyjna dość duża, której nie można było dogrzać, bo „...sufitu w szkole nie ma, lecz powała z desek i to źle ze sobą spojonych.”

⁷⁷⁵ Budynek był na bieżąco remontowany, ale koniecznością stała się budowa nowego. W 1897 roku zapadła decyzja o takiej budowie w ramach budżetu krajowego.

W ówczesnych warunkach oznaczało to, że gmina gwarantowała parcelę oraz grunt dla nauczyciela, a koszt budowy pokrywany był przez budżet Galicji. Miejsce pod budowę szkoły oraz grunt dla nauczyciela zabezpieczono na „... parceli zwanej na Srebrniku”.⁷⁷⁶ Niestety urzeczywistnienie tego planu trwało kilka lat.

W 1899 roku odszedł z Długoszyna Jan Jarosz, placówkę objął Teodor Pisiewicz. Ten nauczyciel pracował już w naszej okolicy, skierowany został do Byczyny jako druga siła nauczycielska. Tam, jak wynika z zachowanej korespondencji, nie zdołał nawiązać dobrej współpracy z Janem Bieleckim, kierownikiem tamtejszej szkoły. Mówiąc dokładniej panowie się nie znosili i pan Pisiewicz na pewno z ulgą objął samodzielną placówkę w Długoszynie. Trzeba przy tym sprawiedliwie dodać, że pan Teodor Pisiewicz nie był pierwszym nauczycielem, który nie potrafił dogadać się z Janem Bieleckim w Byczynie.⁷⁷⁷

Pan Teodor Pisiewicz był kawalerem i cały swój czas poświęcał pracy w szkole. Liczba dzieci sięgała wtedy już średnio około 90 rocznie; ale frekwencja była niezadawalająca. We własnej ocenie nauczyciel w takiej wiejskiej szkółce miał „...życie jego jest ciągłą walką o byt wśród ludności szkole nieprzychylniej, nauczycielowi niewdzięcznej, niedbającej o przykładanie się do nauki, a nawet zawzięcie nieposyłającej do szkoły; między nią są przykładowe wyjątki, którym rzeczywiście leży na sercu pożytek z nauki i ci posyłają regularnie dzieci do szkoły, ale poniektórzy nie dbają o to, a wykazani na karę, ukrzyżowaliby za to nauczyciela.”⁷⁷⁸

W tym czasie zarysował się problem, który będzie podstawą wieloletniego sporu między sąsiednimi szkołami. W wyniku rozwoju demograficznego powiększała się zabudowa Długoszyna; wzdłuż tzw. Chropaczówki powstawały kolejne zabudowania, domy w nieziasiedlonych dotąd okolicach. Dzieciom z takich okolic było bliżej do szkoły w Szczakowej lub Niedzieliskach i tam rodzice je zapisywali. Na takie praktyki niechętnie patrzył nauczyciel w Długoszynie, ponieważ zmniejszało to liczbę dzieci w jego szkole, a to było główną przyczyną nie przyznawania dodatkowego etatu nauczycielskiego.

Mimo takich kłopotów liczba dzieci w Długoszynie zwiększała się i w roku szkolnym 1907/8 przyznano drugi etat; jako tzw. młodszy nauczyciel przybył Antoni Waśniowski.

⁷⁷⁴ Tamże

⁷⁷⁵ Tamże

⁷⁷⁶ Tamże

⁷⁷⁷ Archiwum szkoły w Byczynie. Dokumentacja aktowa.

⁷⁷⁸ Kronika Szkoły w Długoszynie. Pan Pisiewicz miał w Długoszynie niełatwe życie; posiadał rewolwer „...bez którego z domu wyjść nie mógł”. Była grupa mieszkańców, która odgrażała się, że go zabiją za wykazywanie ich do kar pieniężnych za nie posyłanie dzieci do szkoły. Zdarzyły się czynne napady na mieszkanie nauczyciela, w czasie których tylko strzały z rewolweru rozprędziły napastników.

Na podniesienie stanu organizacyjnego szkoły istotny wpływ miał fakt, że doprowadzono do wybudowania, planowanego od kilku lat, nowego budynku szkolnego.

Budowa trwała od 16 czerwca do 30 września 1907 roku; nowy rok szkolny 1907/8 rozpoczął się w niewykończonym zupełnie budynku. Szkoła miała dwie duże sale lekcyjne, każda po 60 m² powierzchni oraz mieszkanie dla kierownika szkoły. Budowa została zrealizowana przy pomocy dotacji władz szkolnych oraz nie oprocentowanych kredytów szkolnych.

W styczniu 1910 roku Teodor Pisiewicz odszedł na emeryturę „...po 27 i pół latach służby, 11 i pół lat w Długoszynie”.⁷⁷⁹ Od 1 lutego 1910 roku kierownictwo szkoły objął Antoni Waśniowski, a w kwietniu tego samego roku oficjalnie nadano szkole status 2-klasowy.

Na drugim etapie pracowały kolejno panie – Stanisława Podgórska oraz Wiktoria Bartnik. W 1912 roku przeniesiono Waśniowskiego do Jeziorek, gdzie właśnie organizowano samodzielną szkołę.

Do Długoszyna przybył nowy kierownik Stanisław Parys, jako druga siła nauczycielska pracowała Wiktoria Bartnik, a po jej przeniesieniu – Teofila Gorgoń. W 1913 roku wybudowano obok szkoły małą kaplicę, która miała służyć do modlitw w okresie letnim, dzieciom ale również mieszkańcom Długoszyna. To było pewne ułatwienie, ponieważ najbliższy kościół znajdował się w Jaworznie.

Budowę praktycznie zrealizował pan Cicholewski właściciel cegielni, natomiast pewne kwoty podarowali – Maurycy Katzer dyrektor jaworznickiego Gwarectwa Węglowego oraz dyrekcja Fabryki Bieli Cynkowej.⁷⁸⁰

Pan Stanisław Parys nie zostawił po sobie wielu zapisów w kronice, wiemy o nim z krótkiej notatki, jaką napisał jego następca. Z jej tekstu można wnosić, że brał czynny udział w pierwszej wojnie światowej jako zmobilizowany żołnierz. Jego rodzinę spotkała tragedia, zmarła żona i dwoje dzieci, zapewne w wyniku częstych w tym okresie epidemii chorób zakaźnych. Pozostałe przy życiu dwoje dzieci oddano do sierocińca.⁷⁸¹

Zatem na miejscu w Długoszynie, w czasie pierwszej wojny światowej, pracowały panie – Stanisława Janiec i Maria Kaliczak. Taki stan rzeczy przetrwał do 1 grudnia 1920 roku, kiedy desygnowano nowego kierownika Alfreda Sochę. Sytuacja kadrowa była dość nieprzyjemna, ponieważ pani Stanisława Janiec liczyła, po kilku latach samodzielnej pracy, na stanowisko kierownika w tej szkole. Ale jak złośliwie zaznaczył Alfred Socha „...to się nie spełniło, bo według ustawy stałym kierownikiem może być tylko siła męska.”⁷⁸²

Alfred Socha zaczął pracować ze swoją żoną Julią, która prowadziła niższe klasy. W 1922 roku w szkole prowadzono już cztery klasy, a liczba uczniów wynosiła – 168. Kierownik Alfred Socha pracował w Długoszynie do końca roku szkolnego 1929/30, w obsadzie trzech etatów. Oprócz małżeństwa Julii i Alfreda Sochów, pracowały kolejno panie – Ludwika Kliemchen, Stefania Prochowska i Maria Heynar.⁷⁸³

Wyniki nauczania w tej szkole były oceniane pozytywnie; według opinii inspektora Krzanowskiego „...cecha całej szkoły to serdeczny stosunek nauczycieli do dzieci i odwrotnie. Karność oparta na miłości i ufności czyni wrażenie przemile. Nie widać

⁷⁷⁹ Tamże

⁷⁸⁰ Tamże. Informacja pod rokiem szkolnym 1912/13, jedyna jaką zapisał kierownik Stanisław Parys

⁷⁸¹ Tamże. Następca Alfred Socha zostawił krótką notatkę „...poprzednik mój Stanisław Parys umarł w Krakowie przy wojsku, również jego żona i dwoje dzieci, a dwoje sierot oddano do zakładu.”

⁷⁸² Tamże

⁷⁸³ Archiwum Szkoły w Długoszynie. Protokoły z konferencji grona nauczycielskiego szkoły w Długoszynie

przymusu i pewnej jakiejś grozy, dzieci z radością i śmiało odpowiadają.”⁷⁸⁴ Wrażenie na inspektorze zrobiło wewnętrzne urządzenie, na ścianach wisiały odpowiednie tablice poglądowe, obrazy oraz ilustracje, „...w szafach najrozmaitsze prace dziecinne poczynawszy od najelementarniejszych wycinanek pierwszej klasy aż do wyplatank i naklejanek klas najwyższych...[...] w końcu żywych kwiatów i doniczek pielęgnowanych przez działwę, a zdobiących ołtarzyk Matki Boskiej wykonania działwy szkolnej.”⁷⁸⁵ Zdaniem pani Sochowej dbałość o zdobienie klas szkolnych wyrabia wrażliwość estetyczną u dzieci i kiedyś w ich samodzielnym życiu zrealizuje się w trosce o piękno w ich najbliższym otoczeniu.

Zapisy kierownika Alfreda Sochy kończą się na 1930 roku, co zapewne oznacza jego odejście. Brakuje dalszych zapisów w kronice, nie prowadzi się również księgi protokołów z konferencji grona nauczycielskiego. Dopiero w 1945 roku pojawiły się nowe zapisy i szczęśliwie dla historyka, następcy usiłowali uzupełnić dzieje szkoły z brakujących lat w kronice.⁷⁸⁶

Z tych informacji wynika, że szkoła w Długoszynie o statusie 4-klasowym od 1930 roku podlegała kierownikowi szkoły nr 1 w Szczakowej. Na miejscu nauczycielem kierującym został Leon Lech; obsada nauczycielska wynosiła trzy etaty. Po wdrożeniu reformy jędrzejewiczowskiej, po 1933 roku, szkoła w Długoszynie prowadziła sześć klas, co oznaczała tzw. II stopień organizacyjny. Nadzór szkoły szczakowskiej oznaczał, że dzieci, które kontynuowały naukę kończyły siódmą klasę w Szczakowej. Natomiast te, które kończyły edukację na stopniu podstawowym, chodziły na miejscu do szóstej klasy przez dwa lata.

W czasie okupacji hitlerowskiej w Długoszynie sytuacja nie odbiegała od innych szkół w okolicy. Pełną obsadę nauczycielską stanowiły tylko dwie osoby – Leon Lech oraz Maria Kaliczak. Nauka bez podręczników, z ograniczonym programem, częste przerwy w nauce wywołane realizacją zadań dla okupanta jak zbiórka ziół, złomu, szmat itp. Ale również brak opału w zimie, latem prace rolne były przyczyną przerywania nauki na wiele tygodni. W okresie trwania nauki frekwencja była bardzo niska, na poziomie 10-15%; w tym przypadku wpływ miała ogólna bieda, brak obuwia, cieplej odzieży itp. W 1944 roku budynek szkolny zajęło wojsko niemieckie i na tym epizodzie zakończyła się nauka szkolna w Długoszynie.

Szkoła ponownie została uruchomiona w dniu 15 lutego 1945 roku we własnym budynku szkolnym, jednocześnie od kwietnia tego samego roku stała się samodzielną placówką oświatową.

⁷⁸⁴ Tamże

⁷⁸⁵ Tamże

⁷⁸⁶ W lutym 1945 roku pisanie kroniki podjęła nauczycielka Zofia Byrczkowa oraz kierownik Józef Hawrylak, który objął placówkę od 1 września 1945 roku. Ten ostatni podał fakty z dziejów szkoły na podstawie informacji uzyskanych od p. Marii Sawickiej, źródło wiarygodne ponieważ jej mąż Marian Sawicki nadzorował szkołę w Długoszynie w latach 1930-39.

ZAKOŃCZENIE

Jaworzno przechodziło długą drogę przemian gospodarczych i demograficznych, tak aby z dawnej wsi zmienić się w dzisiejszą miejską aglomerację o powierzchni około 150 km² oraz liczbie niespełna 100 tysięcy mieszkańców. Początkiem była średniowieczna parafia, do której należały wsie: Byczyna, Ciężkowice, Jeleń, Długoszyn i Szczakowa z centralnie położonym Jaworzniem, gdzie ulokowano kościół parafialny.

Na początku XVII wieku, w latach 1610-1612, została założona wieś Dąbrowa, na terenach przyległych do wsi Jaworzno. W okresie staropolskim, do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, jaworznicka okolica to wiejska parafia złożona ze wspomnianych siedmiu wsi, a ludność zajmowała się głównie rolnictwem. Bywały okresy działalności górniczej, na początku osadnictwa w XIII wieku wydobywano tutaj srebrnonośną galenę ołowianą, później w XVI wieku galmany czyli rudy cynku. Ale górnictwo kruszcowe nie zmieniło rolniczego charakteru naszej okolicy, zatem historia Jaworzna w tamtym okresie to dzieje chłopów i polskiej wsi.

Specyficzną cechą tego regionu była forma własności – cała okolica należała do biskupstwa krakowskiego oraz polskich monarchów tzw. królewszczyzna. W jaworznickiej okolicy nie było prywatnej własności szlacheckiej. Żyli oni w tej okolicy jako dzierżawcy albo nadzorcy rolnych folwarków z ramienia właścicieli czyli biskupa krakowskiego albo króla polskiego.⁷⁸⁷

W takich okolicznościach powstanie i rozwój jaworznickiego szkolnictwa przebiegało analogicznie do podobnych wiejskich parafii w kraju. Pierwsza szkoła parafialna powstała we wsi Jaworzno, która była siedzibą kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Wojciecha.

Powstała na początku XVI wieku, około 1529 roku, w czasie masowego upowszechniania przez polski kościół szkolnictwa parafialnego. Szkoła przy jaworznickim kościele należała do szkół dobrze zabezpieczonych pod względem finansowym. Nauczyciele mieli dom i małe gospodarstwo do swego użytku; wszystko zapewniał im jaworznicki proboszcz. Wiadomo, że w szkole uczyli zatrudniani fachowi nauczyciele, nie wykorzystywano w tym celu sił pomocniczych. Proboszcz nie wyręczał się również księdzem wikarym i nie powierzał mu obowiązku nauczania w szkole, co było często praktykowane w innych parafiach.

Jaworznicka szkołka parafialna istniała do 1725 roku, zatem przez niemal dwa stulecia, przy jaworznickim kościele udzielano nauki początkowej wybranym chłopcom, pochodzącym ze wszystkich wsi jaworznickiej parafii. Przedmiotem nauki były początki łaciny jako języka kościelnego, znajomość psalmów, ministrantura ale również nauka czytania i pisania po polsku i rachunki.

Taki zasób wiedzy był niezbędny do podjęcia dalszej nauki, kiedy chłopca kierowano na drogę służby kościelnej lub do zawodu nauczycielskiego. Takie drogi awansu społecznego

⁷⁸⁷ Byli to starostowie biskupiego klucza majątkowego w Sławkowie albo starostowie z królewskiego Będzina; nie było w okolicy szlachciców właścicieli ziemskich.

były dostępne dla dzieci chłopskich i mamy dowody, że również w jaworznickiej okolicy skorzystano z takiej możliwości. Byli to Łukasz Swora oraz Grzegorz Reczek, synowie miejscowych chłopów, co do których mamy potwierdzenie, że kontynuowali edukację.

Na pewno Łukasz Swora był pierwszym kapłanem, który pochodził z jaworznickiej okolicy i został proboszczem w parafii Przerów. Nie wiemy nic o dalszych losach Grzegorza Reczka, o którym jedynie wspomniano, że odwiedzał rodzinne Jaworzno w okresie, kiedy był jeszcze studentem. Nie oznacza to jednak wcale, że byli oni jedynymi absolwentami jaworznickiej szkoły, którzy wyszli z opłotków rodzinnej wsi. Nie odnaleziono jednak źródeł historycznych, które pozwoliłyby na rozszerzenie naszej wiedzy na ten temat.

Jaworznicka szkoła parafialna przestała istnieć około 1725 roku i podobnie, jak w całym kraju, przez następne dziesięciolecia nie podejmowano wysiłków dla wznowienia jej działalności. Dopiero polecenia Komisji Edukacji Narodowej wydane w 1789 roku w sprawie reorganizacji szkolnictwa parafialnego, spowodowały podjęcie inicjatywy w zakresie zorganizowania miejscowej szkoły. Były to już ostatnie lata istnienia państwa polskiego, a więc nie odniosły wielkiego skutku.

Widać to wyraźnie na przykładzie jaworznickiej szkoły, gdzie dopiero w 1792 roku zorganizowano punkty nauczania w poszczególnych wsiach. Nie była to jednak szkoła, która spełniała wymogi organizacyjne i programowe Komisji Edukacji Narodowej. Tym niemniej był to kolejny etap na drodze rozwoju szkolnictwa, który poświadcza, że jaworznicka okolica objęta była ogólnokrajowym projektem Komisji Edukacji Narodowej.

Upadek państwa polskiego nie pozwolił na praktyczne rozwinięcie zaleceń wspomnianej komisji, ale nawiązanie do jej dorobku i wykorzystanie opracowanych przez nią wzorców, podręczników i zaleceń programowych, będzie miało miejsce w następnej epoce.

Po trzecim rozbiore dla ziem polskich rozpoczął się okres zaborów, który oznaczał dla Polaków czas dyskryminacji narodowej z jednej strony, a z drugiej walki o przetrwanie polskiej narodowości i kultury.

W tym czasie ziemia jaworznicka wchodziła w okres zmian, które wynikały z nieco innego przebiegu wydarzeń politycznych i gospodarczych niż ogół ziem polskich pod zaborami. Przede wszystkim dla regionu jaworznickiego rozpoczął się proces uprzemysłowienia i związany z tym rozwój gospodarczy i wzrost zaludnienia, wynikający z powstania górnictwa węglowego oraz przemysłu cynkowego.

A wszystko odbywało się w warunkach wolności narodowej, jaka wynikała z wewnętrznej autonomii namiastek polskiej państwowości jakimi były Księstwo Warszawskie i Rzeczpospolita Krakowska. W latach 1809-1846 jaworznicka ziemia wchodziła w skład wspomnianych państw, co uchroniło ją od germanizacji, jaką przeżywał wtedy cały zabór austriacki.

W zakresie własności również zaszła zmiana, od 1788 roku dobra ziemskie biskupa krakowskiego przeszły na rzecz skarbu narodowego. Od tego czasu, kolejne państwa przejmujące jaworznicką ziemię, były również właścicielami tzw. jaworznickiej ekonomii.

Splot pomyślnych okoliczności politycznych oraz rozwój gospodarczy, jaki miał miejsce w pierwszej połowie XIX wieku, stworzyły warunki do powstania powszechnej edukacji szkolnej na jaworznickiej ziemi. Władze Księstwa Warszawskiego wprowadziły obowiązek szkolny dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat, było to jednak jeszcze tylko formalne uprawnienie. Praktyczna realizacja przymusu szkolnego nastąpiła w okresie Rzeczpospolitej Krakowskiej, kiedy uruchomiono pierwsze szkoły powszechne.

Miało to miejsce dokładnie w roku szkolnym 1818/19, wtedy to rozpoczęły działalność pierwsze, pięć szkół w miejscowościach – Jaworzno, Ciężkowice, Byczyna, Jeleń i Szczakowa. Obejmowały one swoim zasięgiem wszystkie dzieci jaworznickiej parafii, również ze wsi i przysiółków, gdzie nie utworzono oddzielnych szkół, ze względu na małą liczbę dzieci w wieku szkolnym.

Od tego momentu liczy się powszechna i bezpłatna edukacja szkolna w jaworznickim regionie, która prowadzona była w języku polskim, w oparciu o programy i dorobek Komisji Edukacji Narodowej. W latach trzydziestych XIX wieku wybudowano dla wszystkich szkół odpowiednie budynki szkolne i zapewniono materialne zabezpieczenie dla działalności szkolnej; w 1843 roku uruchomiono szóstą w okolicy szkołę w Dąbrowie.

Pewne zagrożenie dla rozwijającej się w naszym regionie polskiej, narodowej szkoły stanowiła zmiana polityczna w 1846 roku, kiedy ziemie Rzeczypospolitej Krakowskiej zostały wcielone do monarchii habsburskiej.

Okres austriackiego zaboru dla ziemi jaworznickiej trwał niespełna trzydzieści lat /1846-1873/. W tym czasie szkolnictwo narażone było na próby germanizacyjne, jakie podjęto na terenie byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Działania te jednak nie dotarły do wiejskich szkół. Nauczanie w języku niemieckim nie zostało tam praktycznie zrealizowane.

Na początku brakowało kadry nauczycielskiej ze znajomością języka niemieckiego, nie było również czasu na rozwinięcie programu wynarodowienia szkół w okręgu krakowskim, ponieważ nadszedł okres galicyjskiej autonomii.

W ten sposób, znowu skutkiem korzystnych zmian politycznych, jaworznickie szkolnictwo uniknęło germanizacji, które było realizowane na ziemiach polskich zagarniętych wcześniej przez Austrię.

Austriackie rządy nie zmieniły również nic w materialnym statusie szkół, nie zwiększono liczby szkół, nie wybudowano żadnego nowego budynku szkolnego. Budynki szkolne wybudowane w poprzednim okresie, w tym czasie były jeszcze stosunkowo nowe. Natomiast austriackie władze wprowadziły ścisły nadzór i kontrolę nad szkołami, co miało zapewnić wychowanie dzieci w duchu praworządności oraz lojalności wobec cesarza i państwa austriackiego. Taki nadzór nad jaworznickimi szkołami widać wyraźnie w zachowanej dokumentacji.

W zakresie organizacyjnym powstały w tym czasie podstawowe zwyczaje w rodzaju jednolitej daty rozpoczynania i zakończenia roku szkolnego, podział na dwa półroczia kwalifikacyjne, sporządzanie świadectwa szkolnego, początki szkolnej dokumentacji oraz systemu kwalifikacyjnego uczniów. Zwyczaje te w następnych epokach będą rozwijane i zmieniane, ale wiele z nich trwa do dzisiaj i są kontynuowane w współczesnym szkolnictwie.

Okres austriackiego zaboru dla ziemi jaworznickiej odznaczał się również stagnacją gospodarczą. W poprzednim okresie rozwijały się w okolicy kopalnie węgla kamiennego oraz cynkownie, wzrastała liczba ludności. W momencie przejścia jaworznickiego przemysłu przez austriackich urzędników nastąpiła zmiana na gorsze; zamknięcie cynkowni obniżyło zapotrzebowanie na miejscowy węgiel.

Dla austriackich władz skarbowych jaworznicki ośrodek leżał na krańcu monarchii, nie wykazywały odpowiedniej wiedzy ani staranności w jego zarządzaniu, co spowodowało jego gospodarczy upadek. Rozwiązaniem problemu była sprzedaż miejscowych kopalń kapitałowi prywatnemu; w 1871 roku kupiła je wiedeńska spółka pod nazwą Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego.

Nowi właściciele przystąpili do generalnej modernizacji jaworznickich kopalń, doprowadzając do uzyskania pozycji lidera w wydobywaniu węgla kamiennego w Galicji. To stworzyło podstawy gospodarczego rozwoju oraz poprawy warunków ekonomicznych dla miejscowej ludności oraz licznych imigrantów, przybyłych tutaj do pracy.

Dla jaworznickiej okolicy nastały czasy gospodarczego i demograficznego rozwoju. Na obrzeżach wsi Jaworzno powstawały liczne kolonie robotnicze, nastąpił poważny wzrost liczby ludności. W najbliższym sąsiedztwie Jaworzna i Szczakowej powstawały nowe osiedla robotnicze jak: Niedzieliska, Pieczyńska, Pechnik, Stara Huta, Bory.

Pomyślnie okoliczności gospodarcze zbiegły się w czasie z uzyskaniem wewnętrznej autonomii przez cały zabór austriacki, czyli tzw. Galicję. W nowych warunkach jaworznicka okolica otrzymała możliwości dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Choć w tym zakresie zarysowały się specyficzne cechy naszego regionu wynikające z odrębnego przebiegu wydarzeń historycznych.

Otóż do ziemi jaworznickiej w żadnym wypadku nie odnosiły się opinie o przysłowiowej ciemnocie i zacofaniu Galicji. Od kilku dziesięcioleci rozwijało się górnictwo węgla kamiennego, na jego bazie powstawały zakłady przemysłowe jak fabryka bieli cynkowej, cementownia, huta szkła i inne przedsiębiorstwa przemysłowe. Bardzo ważnym elementem była węzeł kolejowy w Szczakowej, który zapewniał dobre warunki transportowe.

Warunki gospodarcze były więc wyjątkowe w ogólnym obrazie ekonomicznego zacofania, jakie niewątpliwie było udziałem Galicji w tym czasie. W zakresie szkolnictwa również występowały istotne różnice. W naszej okolicy od kilku pokoleń działała polska szkoła. Zażegszczenie placówek szkolnych było wystarczające dla aktualnej liczby ludności.

Tymczasem dla całej Galicji zasadniczym problemem było uruchomienie polskiego szkolnictwa dla ludności pozbawionej narodowej szkoły od czasów rozbiorów, narażonej od tego czasu na germanizację. Dla większości terytorium Galicji chodziło wtedy o założenie pierwszej szkoły, o rozpoczęcie alfabetyzacji ludności, która niemal w całości składała się z analfabetów. Dla jaworznickiej ludności zjawisko germanizacji było nieznane, a polska szkoła była tutaj, od 1818 roku, stałym elementem życia społecznego.

Obowiązek szkolny był uregulowany prawnie, a jego realizacja zagrożona karami finansowymi, a nawet aresztem w wypadku braku możliwości zapłacenia kary szkolnej. W naszym regionie sprawdzało się powiedzenie, że analfabetą zostawało się z biedy lub na własne życzenie.

Problemem była szkolna frekwencja, nie wszyscy, bowiem doceniali wartość i znaczenie edukacji szkolnej albo mieli możliwości regularnego posyłania dzieci do szkoły.

Kolejno powstawały szkoły w robotniczych osiedlach, łącznie na terenie ówczesnego Jaworzna działało dziewiętnaście szkół. Na początku okresu galicyjskiego szkół było sześć, czyli przyrost wynosił – trzynaście, nie licząc prywatnej, niemieckiej szkoły Wintera.

W ślad za uruchamianiem nowych placówek podążało budownictwo szkolne. Łącznie wybudowano w tym okresie trzynaście budynków szkolnych, zabezpieczając tym samym aktualne potrzeby. Budynki odpowiadały ówczesnym normom w tym zakresie; wiele z nich zachowało się do dnia dzisiejszego.

Istotniejszą sprawą było zjawisko podwyższania stanu organizacyjnego jaworznickich szkół. Uruchamiane na poziomie 1-klasowym, szybko uzyskiwały wyższy status. W końcowym okresie galicyjskim szkoły o najniższym 1-klasowym statusie stanowiły wyraźną mniejszość – na dziewiętnaście szkół tylko trzy były na tym etapie i dotyczyło to nowych, dopiero co założonych.

Efektywność jaworznickiego szkolnictwa najlepiej obrazuje stan analfabetyzmu w swoim zakresie działania. W 1890 roku, po około siedemdziesięciu latach działalności szkolnej, jaworznicka okolica posiadała niemal taki sam poziom analfabetyzmu jak Kraków i Lwów, główne ośrodki kulturalne w Galicji.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego jaworznickie szkoły przeszły następny etap w swoim rozwoju. Liczba szkół z okresu galicyjskiego odpowiadała sytuacji demograficznej, nawet jedna ze szkół, w Borach, została zamknięta, ponieważ dotychczasowa lokalizacja placówek w pełni zabezpieczała potrzeby szkolne.

Pozostałe przeszły reorganizację zgodnie z obowiązującym systemem oświatowym w niepodległej Polsce. Niemal wszystkie szkoły to 7-klasowe placówki z pełnym programem nauczania. Tylko dwie szkoły miały status 1-klasowy w Dębju i Wysokim Brzegu, placówki w bardzo słabo zaludnionych osiedlach. W przyszłości okazało się, że w tych miejscowościach szkoły długo się nie utrzymały.

Natomiast w regionie jaworznickim pozostały cztery szkoły o nieco niższym statusie i znajdowały się one w osiedlach: Długoszyn, Niedzieliska, Jęzor i Jeziorki. Te szkoły działały jednak w ścisłym związku z najbliższą szkołą 7-klasową, co praktycznie oznaczało, że realizowano w tych placówkach program wg jednorocznych klas. Dzieci po jej ukończeniu przechodziły do klas wyższych sąsiedniej szkoły.

Taka organizacja zapewniała wszystkim dzieciom z jaworznickiej okolicy pełną edukację z programem nauczania upoważniającym do kontynuowania nauki na poziomie gimnazjalnym.

Natomiast nie było w naszej okolicy szkolnictwa ogólnokształcącego na poziomie średnim. Starania podjęte w dwudziestoleciu międzywojennym o uruchomienie szkoły średniej, nie zostały uwieńczone sukcesem. Liczba około 7 tysięcy uczniów szkół powszechnych, osiemnaście czynnych szkół stanowiło dobre zaplecze dla miejscowej szkoły średniej.⁷⁸⁸

Jednak inicjatywa jaworznickiego środowiska napotkała opór władz szkolnych i do otwarcia jaworznickiego gimnazjum nie doszło. Obiektywnym wyjaśnieniem tego faktu była aktualna wtedy sytuacja w szkolnictwie średnim w powiecie chrzanowskim.

Utworzenie nowej placówki w Jaworznie stanowiło dużą konkurencję dla chrzanowskiego gimnazjum, które bazowało na absolwentach jaworznickich szkół powszechnych. W pewnym stopniu również gimnazjum w Mysłowicach zapewniało sobie pełny nabór przyjmując absolwentów szkół powszechnych z naszej okolicy.

Natomiast w jaworznickiej okolicy została uruchomiona szkoła zawodowa stopnia gimnazjalnego, była to krawiecka szkoła dla dziewcząt w Szczakowej. Powstała ona w wyniku społecznej inicjatywy Towarzystwa Szkół Ludowych koła terenowego w Szczakowej. Realizowała równocześnie program średniej szkoły ogólnokształcącej z nauką zawodu krawieckiego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami działały również szkoły tzw. doksztalające o profilu zawodowym, przeznaczone dla młodzieży po ukończeniu czternastu lat. Były to szkoły przemysłowe dla chłopców w Jaworznie i Szczakowej oraz szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Jaworznie.

Ciekawym rysem jaworznickiego szkolnictwa był brak szkół zawodowych, co wydaje

⁷⁸⁸ W jaworznickiej tradycji przekazywana jest informacja o czynionych staraniach, łącznie z wykorzystywaniem miejscowych delegacji do władz centralnych, np. delegacja jaworznickich legionistów u Piłsudskiego. Również w czasie bytności w Jaworznie oficjalnych gości jak np. prezydenta Mościckiego lub generała Józefa Hallera składano prośby w tym zakresie; w każdym przypadku otrzymywano zgodę i poparcie dla jaworznickiej inicjatywy. Żadna z tych obietnic nie została zrealizowana.

się dziwnym w warunkach rozwijającego się przemysłu w okolicy. Wyjaśnieniem jest stanowisko dyrekcji górniczej spółki oraz innych miejscowych zakładów przemysłowych, które nie wykazywały zainteresowania zatrudnianiem fachowych robotników.

W tamtej epoce stosowano zasadę przyjmowania niekwalifikowanych robotników z niższą płacą, którzy nabywali umiejętności zawodowe w toku zatrudnienia w miejscowych zakładach. Potrzeby na kwalifikowanych pracowników powstały dopiero w następnej epoce.

Okres okupacji hitlerowskiej dla jaworznickiego szkolnictwa, podobnie jak na terenie całej Polski, był czasem przetrwania i walki o zachowanie ciągłości polskiej edukacji szkolnej. Jaworznicka okolica formalnie należała do III Rzeszy Niemieckiej, co oznaczało likwidację polskiej szkoły.

Nauka szkolna w minimalnym wymiarze godzin lekcyjnych, bez podręczników i programów nauczania; bardzo często przerywana na dłuższe okresy czasu. Zajmowanie budynków szkolnych przez okupanta doprowadzało do zgromadzenia kilku szkół w jednym budynku. Praktycznie oznaczało to naukę, co drugi dzień dla wielu uczniów.

Nauczyciele zagrożeni bezpośrednio terrorem okupanta, jako przedstawiciele polskiej inteligencji i tzw. Polenstraeger czyli nosiciele polskości, pracowali w niezwykle trudnych warunkach codziennego życia. Niskie płace nie zapewniały środków na utrzymanie, wielu z nich pozbawiono prawa nauczania, a tych zatrudnionych angażowano do wykonywania bezpłatnie prac w niemieckiej administracji. Wszystko to dla uniemożliwienia prowadzenia ciągłej nauki szkolnej dla dzieci polskich, które miały wyrosnąć na niewolników hitlerowskiej rasy nadludzi /uebermenschi/.

Wielu z jaworznickich nauczycieli dotknął bezpośrednio hitlerowski terror. Kilkunastu zostało aresztowanych i umieszczonych w obozach koncentracyjnych. Nie powrócili z nich zamęczeni w hitlerowskich fabrykach śmierci m. innymi: Marian Sawicki, Jan Piwowoński, Jan Prześlak z żoną Wandą.

Pomimo wszelkich trudności i zagrożeń życia, nauka szkolna nie została całkowicie przerwana i wbrew polityce okupanta szkoła polska działała. Prowadzona była w warunkach legalnej szkoły, ale również konspiracyjnie na tzw. kompletach, gdzie nauczyciele uczyli zakazanych przedmiotów i przygotowywali dzieci i młodzież do podjęcia normalnej nauki w wolnym kraju.

Wyzwolenie nadeszło w styczniu 1945 roku. Szkoły były zniszczone i zdewastowane, nauka przerwana ze względu na działania wojenne. Pomimo tych trudności nauka szkolna została wznowiona w niektórych szkołach już w lutym. Wszystkie placówki w jaworznickim regionie pracowały od dnia 24 lutego 1945 roku, rozpoczynając kolejną epokę w historii miejscowej oświaty.

Przedstawiając przebieg dziejów jaworznickiej oświaty, należy zwrócić uwagę na problem nauczycieli. Na podstawie tej historii można prześledzić proces kształtowania się zawodu nauczycielskiego, który obserwujemy na przykładach konkretnych osób.

Z zapisów metrykalnych jaworznickiej parafii poznajemy z imienia i nazwiska kilku nauczycieli szkoły parafialnej. Niektórzy pozostawili nawet ślady swego życia rodzinnego. Na przykładzie jaworznickich szkół można prześledzić, jak na przestrzeni czasu kształtowały się zasady uprawiania tego zawodu.

Nauczyciele to nie tylko specyficzna grupa zawodowa, ale obywatele naszego miasta, którzy odegrali bardzo istotną rolę w jego rozwoju i podniesieniu stopnia cywilizacyjnego i kulturalnego miejscowej ludności. W każdym czasie działalność nauczycieli nie ograniczała się tylko do obowiązków dydaktycznych, do nauczania i wychowania dzieci

w wieku szkolnym.

Nauczyciele prowadzili szeroką działalność na rzecz całego społeczeństwa, byli inicjatorami i realizatorami wielu przedsięwzięć na rzecz podniesienia poziomu i jakości życia miejscowej ludności.

Problem ten, niezmiernie ciekawy i jednocześnie bardzo ważny w dziejach naszego miasta, zasługuje na odrębne opracowanie. W niniejszej pracy został tylko zasygnalizowany, ponieważ jego rozwinięcie przekracza zakres ramy mojej pracy.

Głównym moim celem było ustalenie faktów historycznych w zakresie dziejów poszczególnych szkół, odnalezienie źródeł dla ustalenia przebiegu historycznych wydarzeń z przeszłości szkolnej edukacji w naszym mieście. W tym sensie niniejsza praca może spełniać rolę bazy dla prowadzenia dalszych badań historycznych.

ANEKSY

Tabela nr 1- Liczba uczniów w latach 1818 – 1847

Lata	Jaworzno	Byczyna	Jelen	Szczakowa	Ciężkowice	Dąbrowa	Razem
1818/19	80	52	52	20	75	-	279
1819/20	137	60	55	47	80	-	379
1820/21	142	58	58	33	80	-	379
1821/22	132	62	66	40	93	-	393
1822/23	116	67	67	-	89	-	339
1823/24	101	72	70	-	80	-	323
1824/25	94	52	71	-	144	-	361
1845/46	140	100	91	90	97	90	608
1846/47	201	109	92	85	94	129	708
% wzrostu 1818/9 do 1846/7							
	250,1	200,9	176,9	402,5	125,3	129,0	253,9

Źródło: APKr, sygn. WMK-XIV, Akta Dozoru Szkół Początkowych

Tabela nr 2 - Zaludnienie jaworznickiego regionu w latach 1880-1913

	1880	1886	1900	1913	1880/1913 %
Jaworzno	5 131	5 229	8 494	13 164	256,5
Szczakowa	1 098	1 098	3 465	3 362	306,2
Gminy wiejskie	5 576	5 697	6 000	6 500	118,6
Razem	11 945	12 024	17 959	22 526	188,5

Źródło: Special Orts Repertorium Galizien, 1886, Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii, Rocznik statystyki Galicji 1913, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod red. Sulimirskiego, Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, 1901 z.XIX.

Tabela nr 3 – Szkoły według stopnia organizacyjnego w latach 1883/84 - 1913/14

Wyszczególnienie	Razem	w tym szkoły o klasach:						
		7	6	5	4	3	2	1
1883/84 – obwód Chrzanów w tym: Jaworzno	43 7	- -	- -	- -	3 1	- -	9 1	31 5
1900/01 – obwód Chrzanów w tym: Jaworzno	52 10	- -	- -	2 -	4 2	1 1	19 6	26 1
1905/06 – obwód Chrzanów w tym: Jaworzno	63 10	- -	2 -	2 2	5 1	2 -	29 6	23 1
1910/11 – obwód Chrzanów w tym: Jaworzno	80 13	- -	4 2	- -	21 3	1 -	37 7	17 1
1913/14 – obwód Chrzanów w tym: Jaworzno	82 19	- -	4 2	1 1	23 9	1 -	37 3	17 4

Źródło: Szematyzm Królestwa Galicji, Lodomerii wraz z W. Ks. Krakowskiem, Sprawozdania Rady Szkolnej Krajowej.

Tabela nr 4 – Liczba uczniów w latach 1847-1913

Lp	Szkoła	Data założenia	Liczba uczniów w latach:				
			1847	1861	1880 *	1900 *	1913 *
1	Jaworzno – męska	1818	201	269	300	350	400
2	Jaworzno - żeńska	1892	X	X	X	350	350
3	Stara Huta	1907	X	X	X	X	200
4	Bory	1912	X	X	X	X	50
5	Pechnik – męska	1913	X	X	X	X	300
6	Pechnik – żeńska	1913	X	X	X	X	250
7	Niedzieliska	1892	X	X	X	50	250
8	Jęzor	1909	X	X	X	X	100
9	Wysoki Brzeg	1912	X	X	X	X	50
10	Szczakowa – G. Piasku	1819	85	76	100	150	300
11	Szczakowa – Piasek	1895	X	X	X	150	300
12	Byczyna	1818	109	148	150	200	300
13	Jezioriki	1911	X	X	X	X	50
14	Jelen	1818	92	105	120	150	300
15	Dąb	1912	X	X	X	X	50
16	Ciężkowice	1818	94	160	180	200	300
17	Pieczyska	1905	X	X	X	X	300
18	Dąbrowa	1843	X	88	100	150	300
19	Długoszyn	1880	X	X	X	50	100
	Razem		708	816	950	1800	4150

* Orientacyjne liczby obliczono na podstawie stopnia organizacyjnego szkół.

Źródło: Akta Dozoru Szkół Początkowych APKr, sygn. WMK-XIX, Szematyzm Galicji, Lodomerii wraz z Księstwem Krakowskim;

**Tabela nr 5 – Realizacja obowiązku szkolnego
w Galicji w latach 1870/71 - 1911/12**

Wyszczególnienie	Ilość Szkół	Liczba dzieci			
		wiek szkolny	zapisanych do szkoły	Uczęszczaających	realizacja obow.szkol. %
1870/71 – Galicja	2 850	850 453	X	352 453	41,4
w tym: okręg Kraków *	113	31 746	X	19 570	61,6
1881/82 – Galicja	2 872	597 304	X	305 752	51,2
w tym: okręg Kraków *	113	26 790	X	18 236	68,1
1889/90 – Galicja	3 682	746 656	X	379 465	50,8
w tym: obwód Chrzanów	49	11 184	X	8 406	75,2
1900/01 – Galicja	3 965	1148 752	X	670 105	58,3
w tym: obwód Chrzanów	62	16 213	X	13 755	84,8
1905/06 – Galicja	4 535	1285 369	1038 685	803 672	62,5
w tym: obwód Chrzanów	63	20 023	18 318	14 092	70,3
1911/12 – Galicja	5 580	1570 747	1327 113	1040 557	66,2
w tym: obwód Chrzanów	80	25 441	23 778	18 419	72,4

Źródło: Sprawozdania Rady Szkolnej Krajowej o stanie wychowania publicznego za lata 1869-1912. * w latach 1869-1888 w sprawozdaniach przedstawiano tylko okręg Kraków, dopiero od 1889/90 wyodrębniono obwód Chrzanów.

Tabela nr 6 - Liczba analfabetów w 1880 i 1890

	1880	1890
Galicja	81,4	73,8
Kraków	34,98	29,3
Lwów	43,04	37,2
Chrzanów obwód	60,7	41,3

Źródło: Danielak, 3765702 analfabetów, Krakow, b.r.w., s.8-9

Tabela nr 7 – Liczba uczniów w latach 1922-1939

L.p.	Szkoła	Rok założenia	Liczba uczniów w latach:			
			1922	1925	1931	1939
1.	Im.P.Skargi –męska Ul.Mickiewicza	1818	641	570	615	756
2.	Im.Kr.Jadwigi-żeńską Ul.Mickiewicza	1892	623	484	540	700
3.	Im.J.Kochanowskiego Niedzieliska	1894	229	225	247	300*
4.	Im.A.Mickiewicza Stara Huta	1907	493	292	670	650*
5.	Im.św.Jana Kantego - męska Pechnik	1913	240	185	473	409
6.	Im.św.Barbary - żeńska Pechnik	1913	287	242	396	370
7.	Im.St.Staszica Bory	1912	247	200	-	-
8.	Im.Władysława Jagiełły Jezor	1909	234	208	237	250*
9.	Im.H.Sienkiewicza Wysoki Brzeg	1912	40	32	48	50*
10.	Im.H.Sienkiewicza – Szczakowa-Góra Piasku	1819	200	218	377	500*
11.	Im.T.Kościuszki Szczakowa-Piasek	1895	400	406	461	500*
12.	Pieczyska	1905	250	254	260	378
13.	Byczyna	1818	340	236	361	398
14.	Byczyna-Jeziorki	1911	40	68	97	120*
15.	Jeleń	1818	525	283	489	531
16.	Jeleń-Dąb	1912	40	34	32	50*
17.	Ciężkowice	1818	300	346	420	500*
18.	Dąbrowa	1843	389	256	357	357
19.	Długoszyn	1880	90	90	137	150*
	Ogółem –		5 608	4 629	6 217	6 969

* - dane orientacyjne

Źródło: APKr, sygn. Akta Starostwa Chrzanów, StChII-57, Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1925/
26.wyd.1927; Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31, wyd.1933; APKat. Akta miasta Jaworzna, sygn.
AMJ-3; kroniki szkolne, arkusze klasyfikacyjne, protokoły rad pedagogicznych – archiwa szkolne

BIBLIOGRAFIA

I. MATERIAŁY ARCHIWALNE

1. Archiwa jaworznickich szkół –

a/ Arkusze klasyfikacyjne uczniów szkół

Jaworzno
Ciężkowice
Byczyna
Szczakowa
Pieczyska
Jeziorki

b/ Dokumentacja aktowa nauczycieli

Tomasz Kossowski /1837-1870/
Jan Bielecki /1872-1903/
Wincenty Radwański /1830-36/

c/ Dziennik obowiązujących rozporządzeń szkolnych szkoły w Byczynie z lat 1854-1861

d/ Dziennik podawczy kancelarii szkoły w Byczynie

e/ Kroniki poszczególnych szkół

Pieczyska
Stara Huta
Jeleń
Długoszyń
Niedzieliska

f/ Protokoły konferencji grona pedagogicznego szkół

Byczyna
Stara Huta
Długoszyń
Pieczyska

g/ Protokoły Rady Szkolnej Miejscowej w Szczakowej w latach 1896-1934

2. Archiwum Kapituły Krakowskiej

- Akta kontrybucji i retaksacji – 1513-1577

3. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

a/ Acta episcopalia

b/ Acta lauda congregationis decanatus Novomontis

c/ Acta officialia

d/ Protokoły wizytacji biskupów krakowskich

1598 r. – sygn.AVCap-17
1601 r. – AV-4
1602 r. – AVCap-20
1611 r. – AVCap-31

1617 r. – AVCap-33
1644 r. – AVCap-45
1663 r. – AV-8
1704 r. – AV-15
1728 r. – AV-23 /lub AVCap-61/
1748 r. – AV-30
1783 r. – AV-55
tablice Załuskiego – księga nr 8
e/ Wizytacje dziekańskie Nowa Góra lata 1815-1830

4. Muzeum miasta Jaworzna –

- kronika szkoły w Jeleniu
- kronika szkoły krawieckiej w Szczakowej
- akta zarządu gminnego w Jeleniu

5. Archiwum Państwowe w Katowicach

- Akta urzędów miejskich w Jaworznie i Szczakowej – sygn.AMJ i AMSz

6. Archiwum Państwowe w Krakowie

- a/ Akta komisji porządkowej województwa krakowskiego
- b/ Akta Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego – sygn.KOSK
- c/ Akta Starostwa Powiatowego w Chrzanowie – sygn.StCh I-II
- d/ Akta Wolnego Miasta Kraków sygn. WMK
- e/ Akta szkolne – sygn.ZAS i V
- f/ Księstwo Warszawskie – ekonomia jaworznicka- protokół zdawczy z 1815 roku
- g/ Sprawozdanie inspektora szkolnego z całokształtu życia szkolnego w powiecie chrzanowskim za rok szkolny 1927/28 – sygn. 26207

7. Archiwum Parafialne w Jaworznie

- Księgi metrykalne parafii Jaworzno –
liber baptisatorum, copulatorum, mortuorum 1677-1888

8. Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

- a/ liber baptisatorum 1671-1736 – sygn.1956
- b/ materiały tajnego nauczania w powiecie chrzanowskim w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939-45, sygn. S-I, S-II

9. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

- a/ Szkoły elementarne departamentu krakowskiego sygn.S-I-517, 520
- b/ Wizytacje szkół elementarnych w 4 nowych departamentach przyłączonych do Księstwa Warszawskiego, sygn. S-I-512

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

1. Bieniarzówna Janina. Rzeczpospolita Krakowska /1815-1846/, wybór źródeł, Kraków 1962
2. Galicja w dobie autonomicznej /1850-1914/, wybór źródeł w opracowaniu Stefana Kieniewicz, Wrocław 1952
3. Danie sprawy o stanie i położeniu Wolnego miasta Krakowa – 1823, 1844
4. Droga do Komisji Edukacji Narodowej, wybór materiałów literackich, opracowała: Alina Czerwieńska, Warszawa 1973
5. Dziennik Rozporządzeń Rządowych Wolnego Miasta Krakowa – 1819, 1820, 1821
6. Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim – 1896, 1901
7. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – 1919, 1921
8. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej – 1922, 1933, 1934, 1938
9. Hercok Ignacy, Opis budowy szkół początkowych w okręgu Wolnego Miasta Krakowa z dołączeniem planu – Kraków 1838
10. Kot Stanisław, Materiały do dziejów szkolnictwa parafialnego w Małopolsce [w:] „Muzeum”, 1911 t.III
11. Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie /1392-1506/ wydał Kaczmarczyk, Kraków 1904
12. Kuraś Stanisław- Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwum metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie, [w:] „Studia do dziejów górnictwa i hutnictwa” t.III, Warszawa 1959
13. Lustracja dróg województwa krakowskiego 1570 roku – wydała Bożena Wyzomska, Kraków 1960
14. Majorek Czesław – Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii /1860-1873/, Wrocław 1980
15. Materiały architektoniczne, Warszawa 1921
16. Monumenta Polonia Vaticana, wyd.Jan Ptaśnik, Kraków 1913
17. Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1977, podstawowe akty prawne, opracowanie: Mieczysław Pęcherski i Maciej Świątek, Warszawa 1978
18. Pawiński Adolf, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, [w:] Źródła dziejowe, Warszawa 1886, tom XIV – XV - Małopolska
19. Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej /1773-1785/ opracowała Mieczysława Mitera-Dobrowolska, Wrocław 1973
20. Publiczne szkoły powszechne I stopnia, teren, budynki, sprzęty, Warszawa b.r.w.
21. Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, Wrocław 1985
22. Sprawozdanie kierownika Prywatnego Gimnazjum Realnego w Chrzanowie za rok szkolny 1912/13, Chrzanów b.r.w.
23. XII Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Chrzanowie za rok szkolny 1924/25, Chrzanów b.r.w.
24. XIV Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Chrzanowie za rok szkolny 1926/27, Chrzanów b.r.w.
25. XIX Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum za rok szkolny 1931/32

- i 1932/33, Chrzanów b.r.w.
26. Stenogramy z posiedzeń Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, Lwów 1900-1901
27. Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej 1925/26, Warszawa 1927
28. Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej 1930/31, Warszawa 1935
29. Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, wyd. Augustino Teiner, Roma 1860
30. Zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych – [w:] „Przegląd Historyczno-Oświatowy” – R.1947
31. Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807-1812, wyd. Zygmunt Kukulski, Lublin 1931
32. Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej t.XII, pod red.Stefana Wołoszyna, Warszawa 1972

III. WYDAWNICTWA STATYSTYCZNE

1. Bigo Jan, Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości Królestwie przysiółkami w Królestwie Galicji, Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwem Bukowińskim, Lwów 1897
2. Powiaty w Polsce, Warszawa 1999
3. Rocznik statystyki Galicji – 1880, 1890, 1913
4. Schneider Antoni, Statystyka miast w Galicji i w Wielkim Księstwie Krakowskim b.r.w.
5. Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji i Wielkim Księstwie Krakowskim, Lwów 1905
6. Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1925 t.XII woj.krakowskie
7. Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Krakowem i Bukowiną, Lwów 1855
8. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1880
9. Special Orts-Repertorium von Galizien, Vien 1886
10. Sprawozdania Rady Szkolnej Krajowej, Lwów roczniki 1869-1913
11. Statystyka Polski, spis powszechny 1921, 1931, 1945 - statystyka szkolnictwa
12. Stupnicki Hipolit, Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym, Lwów 1849
13. Stupnicki Hipolit, Geograficzno-statystyczny opis Królestwa Galicji i Lodomerii, Lwów 1864
14. Stupnicki Hipolit, Najnowszy skorowidz miejscowości w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwem Bukowińskim, Lwów 1877
15. Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, Lwów roczniki 1848-1913
16. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, tom XIX, XXIV, Lwów 1878, 1883,1901

IV. WSPOMNIENIA

1. Bittner-Śliwińska Irena, Tajne nauczanie w Jaworznie, maszynopis w posiadaniu autorki
2. Ćwik Józef, Ruch oporu w mieście Jaworznie w latach hitlerowskiej okupacji w latach 1939-1945 i organizowanie życia w mieście w pierwszych latach wolności, maszynopis w Muzeum miasta Jaworzna
3. Krudzielski Zdzisław, Wspomnienia, Warszawa 1996
4. Szkoła w konspiracji – wspomnienia uczestników tajnego nauczania, wybrali i opracowali: Mikołaj Kozakiewicz, Stanisław Brzozowski, Warszawa 1960
5. Wspomnienia nauczycieli śląskich, wybór i opracowanie –Szymon Kędryna i Andrzej Szefer, pod red. Kazimierza Popiołka, Katowice 1970

V. ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

1. Antoniewicz Marcei, Mikołaj Kornicz Siestrzeniec sławny burgrabia będziński, Katowice 1987
2. Arnold Stanisław, Z dziejów średniowiecza, Warszawa 1968
3. Artymiak Antoni. Studia nad historią szkolnictwa elementarnego w obwodach kieleckim i olkuskim województwa krakowskiego /1816-1862/, Wrocław 1964
4. Buzek Józef, Studia z zakresu administracji wychowania publicznego – szkolnictwo ludowe, Lwów 1904
5. Bobkowska Wanda, Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w początku XIX wieku, Kraków 1928
6. Chrobaczyński Jacek, Szkolnictwo krakowskie w latach drugiej wojny światowej /1939-1945/, Kraków 1993
7. Cieszyński Bartłomiej, Ignacy Szufa [w:]” Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna, 2002 nr 6, s.24
8. Danielak Michał, 3.765.702 analfabetów, Kraków b.r.w.
9. Dobrzański Jan, Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku, Wrocław 1968
10. Dobrzański Jan, Reforma szkolna w Austrii i Galicji w okresie Wiosny Ludów, [w:] Historia wychowania pod red. Kurdybachy, Warszawa 1967
11. Dulczewski-Zygmunt, Walka o szkołę na wsi galicyjskiej, Warszawa 1953
12. Dutkova Renata, Polityka szkolna w Galicji 1866-1890 [w:] Galicja i jej dziedzictwo, Rzeszów 1999, t.3 – Nauka i oświata
13. Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej, pod red. Stanisława Michalskiego, Warszawa 1982
14. Encyklopedia wychowania, pod red. Stanisława Łempickiego, t.1-3
15. Falkiewicz Karol, Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848-1898, Lwów 1899
16. Falski Marian, Aktualne zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa polskiego, Wrocław 1957
17. Fiutowski Teofil, Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porozbiorowej, Lwów 1913
18. Garbowska Wanda, Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939, Wrocław 1976

19. Gedl Marek, Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na Grodzisku w Jaworznie w roku 1966, [w:] „Sprawozdania Archeologiczne” t.XX, 1969 s.345-351
20. Gorzycki Wincenty, Oświata publiczna w Księstwie Warszawskim i organizacja władz i funduszy, [w:] „Rozprawy historyczne” t.1, 1921/22
21. Grochulska Barbara, Księstwo Warszawskie, Warszawa 1966
22. Grodziski Stanisław, Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji /1772-1848/, Wrocław 1971
23. Grodziski Stanisław, W Królestwie Galicji i Lodomerii, Kraków 1976
24. Harabasz Leon, Szkolnictwo polskie jawne i tajne w powiecie chrzanowskim w latach okupacji hitlerowskiej /1939-1945/, [w:] „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 1974, t.XVII, s.39-77
25. Historia wychowania, pod red. Łukasza Kurytyby, Warszawa 1967, t.1-2
26. Historia wychowania - wiek XX, pod red. Józefa Miąso, Warszawa 1984, t.1-2
27. Inglot Stefan, Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa, Warszawa 1986
28. Jaros Jerzy, Słownik historyczny hut cynku na ziemiach polskich, Katowice 1984
29. Jaworska – Cigorijni Krystyna, Produkcja cynku z rud galmanowych w XIX wieku na ziemiach polskich, Wrocław b.r.w.
30. Jaworzno – zarys dziejów, praca zbiorowa r. pod red. Józefa Hampla i Jerzego Zawistowskiego, t.I – do 1939, Kraków b.r.w., t.II – lata 1939-1990, Kraków 1996
31. Jaworzno – jubileusz stulecia miasta 1901-2001, praca zbiorowa, Jaworzno 2001
32. Karbowski Antoni, Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich, Petersburg 1898
33. Karbowski Antoni, Szkoły parafialne w XIII i XIV wieku, Kraków 1896
34. Kieniewicz Stefan, Pomiędzy Stadionem a Gosławem, Wrocław 1980
35. Kot Stanisław, Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w. Lwów 1912
36. Kot Stanisław, Komisja Edukacji Narodowej, Kraków 1923
37. Kot Stanisław, Historia wychowania, Warszawa 1996, t.1-2
38. Krawczyk Jerzy, Galicyjskie szkolnictwo zawodowe w latach 1860-1918, Kraków 1995
39. Kracik Jan ks., Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa. Dekanat Nowa Góra w XVII-XVIII wieku [w:] „Archiwa, biblioteki i muzea kościelne”, t.32, 1976 s.249-271
40. Kraków i Małopolska przez dzieje, praca zbiorowa pod red. Celiny Babińskiej, Kraków 1970
41. Landy-Tołwińska Joanna, Analfabetyzm w Polsce i na świecie, Warszawa 1961
42. Leś-Runicka Maria, Dzieje górnictwa węgla kamiennego w Jaworznie /1767-2002/, Jaworzno 2002
43. Leś-Runicka Maria, Historia parafii Jaworzno, maszynopis w Archiwum Parafialnym w Jaworznie
44. Leś-Runicka Maria, Początki dziejów Jaworzna w średniowiecznych przekazach źródłowych [w:] „Zeszyty Historyczne miasta Jaworzna”, 1999 nr 1/1 s.4-10
45. Leś-Runicka Maria, 105 lat Szczakowej, Jaworzno 2002
46. Leś-Runicka Maria, Średniowieczne dzieje Jaworzna, [w:] „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna, 2001 nr 4 s.13-18
47. Leś-Runicka, Stulecie miasta Jaworzna – historia powstania miejskiej aglomeracji [w:] „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2000/nr 2/3 s.4-12
48. Leś-Runicka Maria, Jaworzno przed autonomią galicyjską /1795-1871/ [w:] „Zeszyty

- Historyczne Miasta Jaworzna” luty 2002 nr 5 s.3-9
49. Lubliniecka Janina, Towarzystwo do ksiąg elementarnych, Warszawa 1960
 50. Łażnia Beata, Elementarz obrazkowy Ignacego Szufy [w:] „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna”, 2002 nr 6 s.21-23
 51. Ługowski Bronisław, Szkolnictwo w Polsce 1929-1939 w opinii publicznej, Warszawa 1961
 52. Madajczyk Czesław, Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, Warszawa 1970
 53. Meissner Andrzej, Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji doby autonomicznej [w:] Galicja i jej dziedzictwo, Rzeszów 1999, t.3 – Nauka i oświata
 54. Mitera-Dobrowolska Mieczysława, Dobrowolski Tadeusz, Tajne nauczanie na Śląsku w okresie okupacji 1939-45, [w:] „Zeszyty Naukowe WSP” nr 40, Katowice 1967
 55. Mizia Tadeusz, O Komisji Edukacji Narodowej, Warszawa 1972
 56. Mizia Tadeusz, Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej, Wrocław 1964
 57. Mencil Tadeusz, Galicja Zachodnia /1795-1809/, Lublin 1976
 58. Musioł Ludwik, Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim, Katowice 1933
 59. Molenda Danuta, Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI-XVII wieku, Wrocław 1972
 60. Molenda Danuta, Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVII wieku, Wrocław 1963
 61. Molenda Janina, Szkolnictwo w rejencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej, Katowice 1976
 62. Molenda Janina, Organizacja szkolnictwa na terenie rejencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej, Katowice 1976
 63. Motyka Jerzy, Kasztelania chrzanowska, Chrzanów 1976
 64. Możdżeń Stefan, Historia wychowania 1918-1945, Kielce 2000
 65. Możdżeń Stefan, Warsztaty naukowe i zawodowe szkoły przemysłowe w Galicji, [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis, Wrocław 1970
 66. Możdżeń Stefan, Szkolnictwo średnie w Galicji do 1848 roku w austriackim systemie szkolnym [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis nr 401, Wrocław 1979
 67. Nasz Staszic – zarys historii I LO im.Stanisława Staszica, Chrzanów 2001
 68. Oświata i szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1929
 69. Pęckowski Jan, Chrzanów miasto powiatowe w województwie krakowskim, Chrzanów b.r.w.
 70. Pęckowski Jan, Jaworznicke Zagłębie Węglowe, maszynopis w Muzeum miasta Chrzanowa
 71. Pęckowski Jan, Powiat chrzanowski pod okupacją hitlerowską, maszynopis w Muzeum miasta Chrzanowa
 72. Pędzikiewicz Bogusław Werner, Ruch oporu w okupowanym Jaworznie w latach 1939-1945, maszynopis w Muzeum miasta Jaworzna
 73. Podgórska Eugenia, Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego /1807-1831/, Warszawa 1960
 74. Pohoska Hanna, Sprawy oświaty ludu w dobie Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 1925
 75. Popiołek Kazimierz, Śląsk i Polska w okresie wojen husyckich, Katowice 1937
 76. Pięćdziesięciolecie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Stefana Żeromskiego w Jaworznie

- /1912-1962/, Jaworzno 1962, druk okolicznościowy
77. Rajman Jerzy, Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu, Kraków 2000
 78. Rajman Jerzy, Początki kasztelanii w Chrzanowie [w:] "Teki Krakowskie" Kraków 1997, t.5
 79. Rombowski Aleksander, Z historii szkolnictwa polskiego na Śląsku, Katowice 1960
 80. Ryś Jan, Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku, Warszawa 1995
 81. Ruta Zygmunt, Szkolnictwo powszechne w okręgu szkolnym krakowskim /1919-1939/, Kraków 1980
 82. Ruta Zygmunt, Szkoły tarnowskie w XV-XVIII wieku, Wrocław 1968
 83. Suchan Edward, Historyczny zarys szkolnictwa elementarnego w Polsce, Brześć nad Bugiem 1937
 84. Sulewski Wojciech, Z frontu tajnego nauczania, Warszawa 1966
 85. Sztukowska Wioleta, Powstanie i działalność szkoły podstawowej nr 9 im. Henryka Sienkiewicza w Jaworznie, Katowice 1998 –praca magisterska maszynopis w Muzeum miasta Jaworzna
 86. Świątłomir /Zaleski/, Ciemnota Galicji w świetle cyfr i faktów /1772-1902/, Lwów 1904
 87. Szefer Andrzej, Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej /1939-1945/, Katowice 1984
 88. Trzcńska Ludwika, Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej Krakowskiej /1815-1846/, Kraków 1907
 89. Winiarz Adam, Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego /1807-1831/, Lublin 2002
 90. Wojciechowski Zygmunt, Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów, Lwów 1924
 91. Wojciechowski Zygmunt, Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej, Lwów 1924
 92. Wroczyński Ryszard, Dzieje oświaty polskiej do roku 1795, Warszawa 1983
 93. Wroczyński Ryszard, Dzieje oświaty polskiej 1795 - 1945, Warszawa 1980
 94. Wierzbowski Teodor, Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej /1773-1794/, Kraków 1921
 95. Wołoszyn Stefan, Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie, Warszawa 1964
 96. Zapart Andrzej ks., Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku, Lublin 1983
 97. Zarys monograficzny szkoły podstawowej nr 8 im. Władysława Broniewskiego, Dąbrowa Narodowa 1967 – druk okolicznościowy
 100. Ziemia chrzanowska i Jaworzno, pod red. Janiny Lewandowskiej, Kraków 1969

INDEKS OSOBOWY

A

Abstorska Maria	107
Adamus Stefan	193
Andrusikiewicz Magdalena	154
Antecka Stanisława	77
Armatys Stanisława	136
Augustyn Franciszka	183

B

Bach Aleksander	54
Bachorz Kazimierz	134
Ball Szczepan	79, 161, 162, 193
Ballowa Olimpia	161
Ballówna Maria	
Balon Marian	166
Baran Jan	196, 197
Bartkowski Idzi	39, 44, 152, 153
Bartnik Karolina	155
Bartnik Wiktoria	199
Basta Piotr	109, 182
Batko Józef dr	104
Bażańska Maria	111, 136
Beck Teodor	73
Bednarowska Ludmiła	133
Bednarowska Ludwika	76
Beniowska Sylwia	140
Bernadzikiewicz Eugenia	142
Bernadzikiewicz Maria	135
Biecki Jakub	29
Biedrzych	22
Biel Bronisław	140, 170
Bielecki Jan	7, 78, 79, 80, 84, 160, 214
Bierowska Zofia	187
Bigaj Rozalia	169, 170, 171, 194
Bittner Antonina	136, 178
Bittner Klemens	123, 135, 136, 150
Błaszczyk Józef	147
Błaszczyk Leokadia	179, 183
Bobrzyński Michał	68
Bochniak Zofia	161
Borkowska Marianna	24
Borkowski Jan	154
Boroński Adam	193
Borucka Maria	133

Borucki Antoni	193
Brodzicki Jakub	20, 21
Brożek Sebastian	48
Brykowski Antoni	132
Brzezińska Karolina	133
Brzozowski Wojciech	54
Budzyński Kazimierz dr	104
Bugajski Szymon	141
Bujasowa	149
Burzyńska Eleonora	169

C

Ceranowicz Józef	133, 78, 154
Ceremuga Jan	197
Chelbin Michał i Zofia	29
Chodorowska Leokadia	177
Chodorowska Wanda	154
Cholewińscy Aleksander i Karolina	79, 133
Cholewiński Aleksander	133
Cholewka Sebastian	78, 168
Cholewkiewicz inspektor	57
Chuderski Aleksy	109
Cichocki Wojciech	156
Ciosek Franciszka	183
Ciosek Władysław	178, 179
Cioskowa Franciszka	179
Cupiał Władysław	124, 155
Cynkówna Maria	142, 147
Czaderska Anna	193
Czapski	40, 130, 153, 156

D

Damaskówna Stanisława	186
Darasz Bolesław	141
Dawidowicz Eugeniusz	134
Dąbrowska Maria	139
Dendura Franciszek	120
Denkiewicz Stanisław	134, 148
Długoszewski Feliks	177
Długoszowski Feliks	193
Dobrzycka Maria	154
Doellinger Jan	143
Domanus Daniel	168
Domino Władysław	170
Doms Robert	145
Doślakowa Herminia	
z Schattanków	79, 181
Drebrzak Stanisław	193
Dubiel Piotr	193

Dubiel Wojciech	192
Dublewicz Józef	148
Dudek Andrzej	154
Dudek Ignacy	168, 170, 179
Dudzińska Natalia	170
Dutka Dionizy	182
Dutkówna Helena	186, 187
Dużniak Józef	164
Dynowska Stefania	186
Dziedzic Antoni	134
Dziedzic Feliks	147
Dziedzic Wojciech	133
Dzierwa Jan	109
Dziunikowska	137

F

Fabiańska Zofia	135, 177
Faczyńska Józefa	169, 193
Fąferko Adam dr	104
Felbiger	33, 55
Figura Tomasz	48
Filar Zofia	142
Filas Wanda	143
Flaszkiewicz Franciszek	7, 34, 35, 36, 39
Flis Marian	148
Flisarska Maria	171
Franciszek Józef I	54
Frankowski Tymoteusz	154
Frantówna Jadwiga	140
Frański Józef	168
Frączkiewicz Karol	181
Furdzik Franciszek	142
Furdzik Jan	142, 143, 147

G

Gawelczyk Maria	143, 144, 151, 190
Gąsior Marcin	193
Gąsiorowski Stanisław	134, 147
Geigerowa Julia	187, 188
Gergowich Stanisław	136, 139, 168
Gerlich Stanisława	193
Gieruszyńscy Jerzy i Maria	170,
Glazer Janina	123, 150
Gockowa Stanisława	143
Golachowski Adolf	193
Goleniowska Anna	24
Goleniowski Andrzej	24, 27
Gollenhofer Stanisław	170
Gołkowska Maria	135

Gorgoń Teofila	199
Górka Teresa	135
Górska Józefa	154
Grabiański Ludwik	41, 166
Gramatyka Antoni	133
Grelowska Wiktoria	154
Grocholicki Piotr Aleksander	28
Gryń Tadeusz	165
Gutmanowie	95
Gutowska Aniela	135
Guzik Franciszek	109, 148
Guzik Jan	169

H

Hahorkiewicz Józef	109, 110, 111, 124, 183
Hajewski Maciej	132, 167, 168
Hamerlak Stanisław	162
Hegerle Maria	165
Hejnar Stanisława	177
Hercok Ignacy	40, 41, 49, 132, 158
Herold Otto	165, 195
Heynar Maria	178, 199
Hezner Piotr	109
Hoelzel Antoni	138
Hofferek Stefania	140, 141
Holzer Jan Kanty	45, 167
Holzerowa Marianna	45
Hudzikiewicz Franciszek	133, 168
Hynek Marianna	29

I

Iwański Antoni	193
----------------	-----

J

Jaklica Maria	135
Jakubiec Ludwik	142, 148
Jan z Dzierżanowa	21
Janicka Maria	148
Janicka Żeliszawa	151
Janiec Stanisława	169, 182, 183, 199
Janott	125
Jaromin Bartłomiej	196, 192
Jarosz Jan	168, 198
Jaroszek Michalina	154
Jaroszewski Piotr	44, 156
Jasińska Kazimiera	154
Jeleń Anna	155
Jeleń Maria	155
Jenderska	45
Jenderski Jan	44, 130, 131

Jędrzejewicz Janusz	92	
Jędrzejowska	45	
Jędrzejowski Ludwik		44, 157
Józefczyk Andrzej	80	
Jurczykowski Franciszek	192	
Jurgasik	29	
Juryńcowie	162	
Stefania, Zenobia, Longin	162	

K

Kaliczak Maria	178, 198, 200	
Kalita Janina	142	
Karcz Józef	188	
Karolina Klug	177	
Kawka Bolesław	109, 148	
Kazanowska Zofia	133, 135	
Kęcka Antonina	142	
Kęcki Stanisław	170	
Kępka Jacek i Apolonia	27, 29	
Kielski Józef	79, 107, 134, 135	
Kisielevska Maria	155, 194	
Klemens	18	
Kliemchen Ludwika	199	
Klimasowie Alojzy i Barbara	229	
Klinger Maria	142, 181	
Kłoczek Jolanta	170, 171	
Kłossowski Władysław	167	
Kłyk Maria	139	
Kłyk Stanisław	29	
Koczur Cecylia	135	
Kolka Teofil	109	
Kolman Stanisław	134, 147	
Kołodziejska Janina	179	
Konarska Helena	144	
Konarska Maria	143	
Kordecka Maria	139	
Kornaszewska Eugenia	135	
Kornicz Siestrzeniec Mikołaj	22, 219	
Korpál Jadwiga	170	
Korpanty Józef	148	
Korwin Maciej	22	
Kossowski Tomasz	7, 44, 57, 58, 61, 62, 63, 157, 158, 159, 160	
Kowal Maria	148	
Kowalik Marian	194	
Kowalska Cecylia	182	
Kowarz Helena	142, 151	
Kowicki Karol	148	
Koza Władysława	170	

Koza Wojciech	193
Kozak Franciszek	44, 153, 175
Kozakowa Jadwiga	45, 132
Koziarz Wawrzyniec	48
Kozłowska Bronisława	77, 133
Kraiński	29
Krajczyk Eugenia	162
Kras Tadeusz	109, 148
Krieg Eisig	134
Krudzielski Zdzisław	188
Kruk Józef	155
Krukierkowa Adela	107
Krupkówna Maria	194
Książkiewicz Feliks	142, 147
Kucharski Wilhelm	155
Kuhl	189
Kukłówna Wilhelmina	154
Kulawik Maria	104
Kulka Jan	194
Kułakowska Anna	139
Kurdowski Leopold	177, 193
Kurek Kazimiera	177, 181
Kurek Kazimierz	
Kurz Maria	195
Kusianowicz Władysław	148
Kuś Anna	
Kuś Maciej	124, 162, 163, 164, 183
Kuśnierczyk Jan	86
Kuśnierz Eugeniusz	148
Kwakiewicz Teodor	132
Kwiatkowska Zofia	155
L	
Ladro Kazimierz	111, 151
Lancaster Józef	38
Langier Julia	133
Latowicki Antoni	124, 135, 148
Lech Leon	178, 200
Leja Idzi	48
Lemoch Julia	133
Lenart Maciej	154
Leś Franciszek	197
Leś Ludwika	151
Lewandowska Lucja	135
Loebbecke Hugon	139
Lowińska Zofia	162
Lubaczewska Zofia	169
Lubczyński Karol	193

L

Łapicka Maria	143
Łapkówna Kazimiera	142
Łazarz Jadwiga	162
Łazarz Stanisława	161
Łątka Franciszek	161, 163
Łątkowie Franciszek i Maria	162
Łukasziewicz Józef	167
Łysakowski Franciszek	176

M

Maciejowski Józef	182
Majcherek Kazimierz	109, 125, 135
Malicki Tadeusz	135
Małys Ludwik	142
Marcinik Stanisław	140, 141
Marcinkiewicz Aleksander	154
Marciszewska Aniela	169
Markiewicz Janina	170
Marszałek Andrzej	149
Matyjanka Karolina	161
Matzke Irena	155
Maziowa Kazimiera	187
Mazur Stefania	106
Maż Julian	184, 187, 188
Maż Władysław	135
Metternich	54
Michniowski	29
Miskówna Eleonora	148
Miś Wincenty	177
Mleczko Stefan	123, 136, 150
Mordewski Jan	134
Motz Paul	190
Musiak Jan	192

N

Naskal Maria	148
Nędziński Florian	45, 193
Nieć Adam	168, 193
Niedbała Marcin	27
Nitka Władysław	152
Nord Władysława	180
Nosal Jan	141
Nowak Franciszka	143, 145
Nowak Joanna	154
Nowak Kazimiera	151

O

Ochmański Feliks	169
------------------	-----

Oelwein Ludwik	170
Ogorzały Witold	187
Olas Bronisława	143
Olejas Julia	148
Olesiak	145
Olszewski Bronisław	133
Opuszyński Karol	133
Otto Zofia	136

P

Paliński Józef	42
Palion Tomasz	192
Palka Jan	45
Palka Karol	194
Palkowie Karol i Maria	194
Palówna Karolina	162, 164
Papuzińska Antonina	177
Parszywka Józef	133
Parys Stanisław	199
Parzyńska Ludmiła	135, 139, 140
Paszkiewicz Włodzimierz	195
Pawelec Karolina	178
Pawlicki Wojciech Józef	28
Pawlik Karol	143, 144
Pawlik Maria	143
Pawlikowska Maria	77, 111, 135, 151
Pawlus Teofila	146, 161, 169
Pazdro Józef	147
Pęckowski Jan	120
Pfleger Alojza	193
Piaget Jean	93
Piątkowska Maria	151, 154
Piątkowski Józef	108, 109, 110, 111, 124, 135, 136, 183
Pieczonkowa Filomena	170
Pielka Franciszek	24
Pierzchała Jan	48
Pietrzykowska Kazimiera	77, 181
z Sikorskich	
Pietrzykowski Józef	79, 180, 181
Pilarska Stanisława	183
Piotrowska Zofia	148
Piórecki Sebastian	24, 25
Pisiewicz Teodor	84, 198, 199
Piwowońska Władysława	155
Piwowoński Jan	155, 183, 208
Podgórska Stanisława	142 199
Podgórski Jan	78, 177
Podulka Stanisław	134

Podulkowa Jadwiga	151
Poeche Izydor	193
Polaczek Jadwiga	140
Pompa Wanda	161
Porębska Franciszka	143
Prochowska Stefania	199
Prześlak Jan	105, 111, 142, 143, 144, 145, 187, 205
Prześlakowa Wanda	124, 143
Pschorn Antoni	137, 138
Ptaszyński Józef ksiądz	2328, 29, 34, 36
Purschel Alfred	124, 125
Pytel Kilian z Będkowa	23
Pytlik Jan	48

R

Rab Franciszek	181
Racek Franciszek	103, 134,
Raczek Franciszek	181
Radomski Florian	197
Radwan Anna	135
Radwański Feliks	38
Radwański Wincenty	153, 154, 175, 176
Raganowicz Maria	152
Raganowicz Witold	111, 124, 151, 152
Raj Mieczysław	134
Rapkiewicz Franciszek	155
Rapkiewicz Piotr	182
Raydecki Józef	153
Reczek Grzegorz	27, 204
Reiman Klementyna	111, 136
Resiuła Stanisław	133
Rogoda Kazimierz	176
Rogoziński Józef	193
Rokita Józef	182, 109
Romański Franciszek	132
Rottko Gerhard	124
Ruta Kasper z Siewierza	23
Rymwidzki Jan	120, 123, 164
Rytt Weronika	143
Rzeszowski Leon	79, 134
Rzeszutkowie Andrzej i Józefa	79, 169
Rzeżyński Antoni	167

S

Sanak Eleonora	169
Sarlej Domicela	147
Sawicka Maria	178, 179
Sawicki Marian	110, 123, 178, 179, 208
Schattanek	79, 135, 186

Zofia, Herminia, Franciszka	
Schieberle Albina	154
Schimscheiner Wilhelm	148
Selinger Bernard	182
Senkar Jadwiga	154
Senn Herman	184, 185, 186, 188, 189
Setkowicz Maria	182
Siba Roman	148
Siemek Anna	162
Sieprawski Felicjan	187
Sikorska Kazimiera	135
Sikorski Marcin	156, 175
Skóra Wawrzyniec	48
Skrzypek Ludwik	186
Skudlarski Antoni	133
Skuza Jan	48
Słoniowska Maria	135
Słupska Maria	107, 181
Socha Julia	200
Smyłowie Marian i Helena	194
Sobański Jan	164
Socha Alfred	199
Socha Julia	200
Sopczyński Jan	24
Sośnierz Jan	29
Spesny Emilia	142
Stachnik Jan	181
Stachowski Aleksander	181
Stachurski Jędrzej	54
Stadnicka Apolonia	142
Stankiewicz Maria	151, 170
Starczyńska Bronisława	136
Stawarska Franciszka	151, 178
Stawiński Michał	193
Steczkowski Jan Kanty	95
Steinkeller Piotr	138
Stepówna Maria	149, 151, 194
Steyskal Stefania	136, 151
Stojakowska Maria	181
Strada Piotr	181
Strycharski Kazimierz	197
Studnicki Jan	195
Stuglik Marian	148
Suberlak Emilia	151
Sumper Janina	146
Sumperówna Janina	142
Surówka Józef	147

Swora Łukasz	26, 204
vel Sworowic	26
Szablowska Maria	78, 154
Szarek Jan ks.	194
Szczepanek Piotr	45, 154
Szczepanik Leon	155
Szewczyk ks.	145
Szlagor Józef	124, 170
Szostak Franciszek	193
Szubert Ludwik	44, 157, 166
Szufa Aniela	149, 150
Szufa Ignacy	105, 122, 134, 148, 149, 150, 152

Ś

Śleziak Janina	136
Ślęczkowa Jadwiga	188, 189
Śłószarz Wojciech	197
Świeborowski Maciej	22

T

Tabisz Jan	133
Tatuńczak Maria	140, 141
Tomaszewska Julia	181
Tosza Franciszek	197
Tosza Jerzy	22
Trębacz Helena	169, 170, 171, 193
Trzewiczek Józef	169
Twardziszowski Jan	24, 27
Tylkowski	39, 153

U

Urbańczyk Tadeusz	120
-------------------	-----

W

Wallek Augusta	177
Waluga Maria	148
Waśniowski Antoni	165, 198
Welna Władysław ks.	109
Wesperowa Zofia	182
Westenholz Fryderyk	342, 191
Westenholz Ludwik	191, 192
Wiązownicki Erazm	176
Widuchowska Władysława	177
Wiernicka Wiktoria	77, 111, 133, 135
Wilkuszewski Jan	133
Windak Władysław	147, 148
Windakowa Maria	135, 148
Winiarska Zofia	136
Winter Wiktor	73
Wiślicki Józefat	176

Wiśniewski Bronisław	177
Wiśniewski Władysław	140
Włodarska Zofia	162, 164
Włodarski Jerzy	162
Wnorowski Stanisław	193
Wodzińska Anna	151, 194
Wojnarowska Janina	139
Wojtas Tomasz	177, 178
Wojtasowa Józefa	178
Wowra Magdalena	195
Woźny Wincenty	177
Wójtowicz Feliks	193
Wrona Kamila	137
Wrona Szymon	48
Wyhowska Marianna	132
Wyhowski Hipolit	45, 62, 132
Z	
Zajączkowska Marcelina	177, 180
Zakrzewski Jan	177
Zalewska Józefa	44, 167
Zalewski Stanisław	44, 167
Załuska Helena	193
Załuski Jan	192
Załuski Józef	38
Zawada Zofia	143
Zawisza Helena	151
Zdzieblikowa	121
Ziemba Piotr	79, 154
Zimmer Alojza	177
Zollna Hans	125
Zwolińska Helena	177
Zychiewicz Kazimierz	136, 148, 171
Ż	
Żak Józef	29
Żetowska Maria	178
Żmijka Herta	148
Żmuda Jan	186
Żmuda Marian	134
Żmudowa Eleonora	184, 186, 187,
Żmudowa Zofia	187, 188



Jaworzno – najstarszy budynek szkolny,
zbudowany w 1838 roku



Ciężkowice – budynek szkolny z lat 80-tych
XIX wieku



szkoła w Dąbrowie Narodowej – zbudowana
w 1913 roku



Szkoły na tzw. Pechniku – zbudowane
w 1913 roku



Byczyna – północne skrzydło budynku, parter
i piętro stanowi najstarszą część, zbudowaną
w 1840 roku



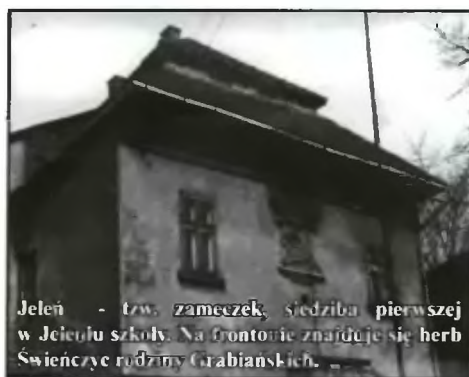
Pieczyńska – szkoła budowana w latach
1905 - 1909 przez cementownię w Szczakowej



Szkoła w Jeleniu – budynek zbudowany
w 1909- 1910 roku



Starza Hutla-budynek szkoły podstawowej
im. A. Mickiewicza



Jelen - tzw. zamczek, siedziba pierwszej w Jeleniu szkoły. Na frontonie znajduje się herb Świeńcyc rodziny Grabiańskich.



Szczakowa – budynek z lat osiemdziesiątych XIX wieku, siedziba pierwszej szkoły w Szczakowej



Ławoczno – szkoły nr 1 i 2 przy ul. Mickiewicza



Szczakowa – siedziba Gimnazjum Krawieckiego / nie został zachowany



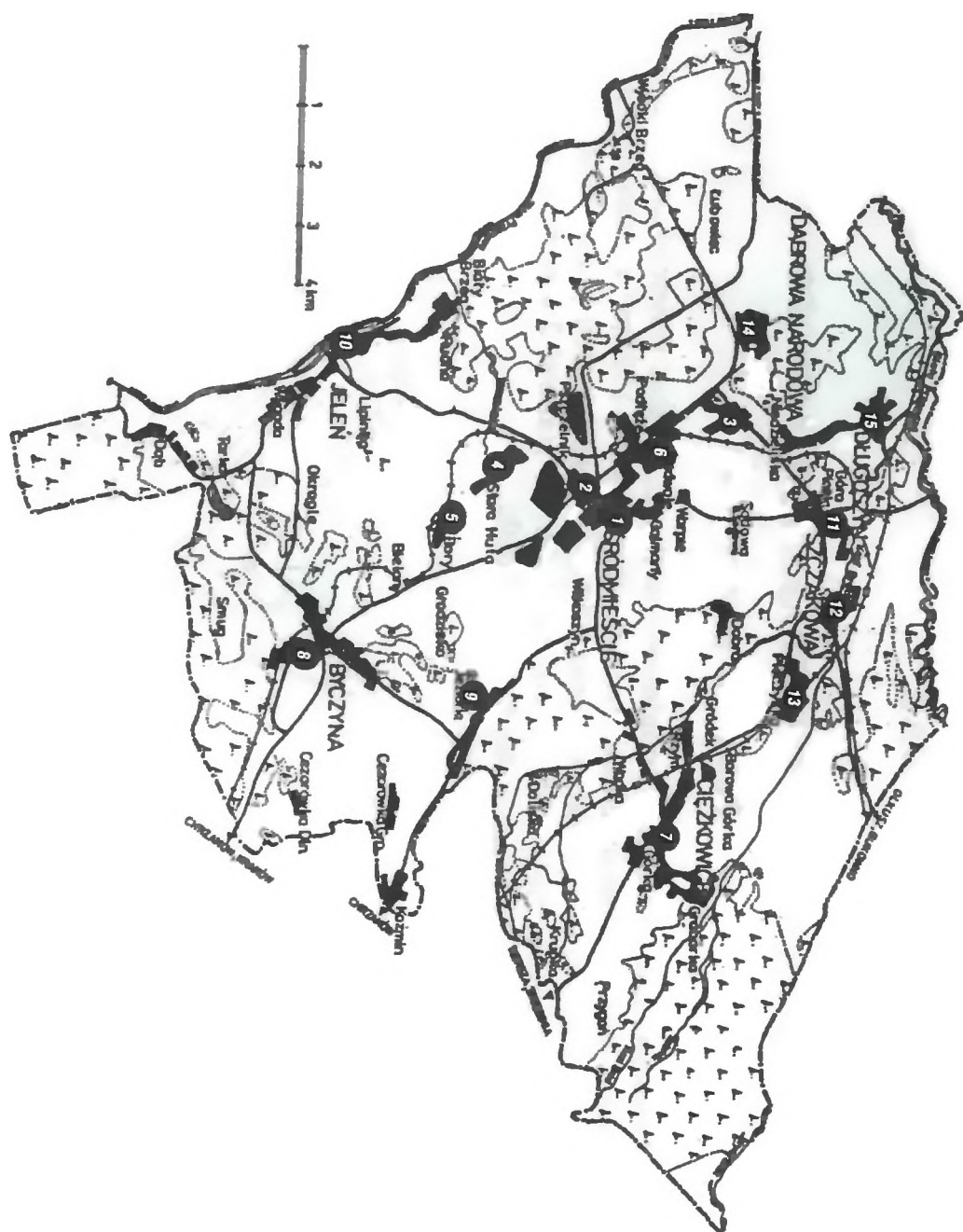
Ciężkowice – szkoła przy kościele



Szczakowa-budynek z 1895 r. (nieistniejący). Była to szkoła im. T.Kościuszki na tzw. Piasku

MAPA – NAJSTARSZE SZKOŁY W JAWORZNIE

1. Pierwsza szkoła w rynku w Jaworznie
2. Szkoły przy ul. Mickiewicza / męska im. Piotra Skargi i żeńska im. Kr.Jadwigi/
3. Szkoła im.Jana Kochanowskiego w Niedzieliskach
4. Szkoła im. Adama Mickiewicza w Starej Hucie
5. Szkoła im.Stanisława Staszica w Borach
6. Szkoły w Pechniku – męska im. św.Jana Kantego i żeńska im.św.Barbary
7. Szkoła w Ciężkowicach
8. Szkoła w Byczynie
9. Szkoła w Jeziorkach
10. Szkoła w Jeleniu
11. Szkoła im.Henryka Sienkiewicza w Szczakowej
12. Szkoła im.Tadeusza Kościuszki w Szczakowej
13. Szkoła w Pieczyskach
14. Szkoła w Dąbrowie Narodowej
15. Szkoła w Długoszynie
16. Ciężkowice – szkoła zbudowana w 1906 roku



Spis treści:

WSTĘP • 5

ROZDZIAŁ I - OKRES STAROPOLSKI • 13

- Szkoła parafialna w Polsce • 16
- Początki dziejów Jaworzna • 18
- Powstanie szkoły parafialnej w Jaworznie • 20
- Nauczyciele i uczniowie • 23
- Dzielo Komisji Edukacji Narodowej • 28

ROZDZIAŁ II - POD ZABORAMI 1795-1846 • 31

- Zabór austriacki po raz pierwszy • 34
- Księstwo Warszawskie • 35
- Rzeczpospolita Krakowska • 37
- Organizacja szkolna w Jaworznie • 38
- Kadra nauczycielska • 43
- Działwa szkolna • 46

ROZDZIAŁ III – ZABÓR AUSTRIACKI /1846-1873/ • 51

- Szkoły trywialne • 56
- Działalność szkoły • 61

ROZDZIAŁ IV – GALICYJSKA AUTONOMIA • 65

- Urbanizacja jaworznickiego regionu • 70
- Szkoły ludowe i miejskie • 72
- Budownictwo szkolne • 75
- Zawód i powołanie • 77
- Realizacja obowiązku szkolnego • 81

ROZDZIAŁ V - POLSKA NIEPODLEGŁA /1918-1939/ • 87

- Sytuacja społeczno-gospodarcza w Jaworznie • 94
- Szkoły powszechne • 96
- Gromada uczniowska • 100
- Budowa szkół • 102
- Działalność dydaktyczna i wychowawcza • 103
- Szkolnictwo średnie i doksztalające • 105
- Nauczycielstwo • 109

ROZDZIAŁ VI – HITLEROWSKA OKUPACJA /1939-1945/ • 113

- Tajne nauczanie w powiecie chrzanowskim • 119
- Oświata szkolna w Jaworznie w czasie hitlerowskiej okupacji • 121
- Szkoły niemieckie • 124

ROZDZIAŁ VII. HISTORIA NAJSTARSZYCH SZKÓŁ 127

Szkoły w Jaworznie	• 129
Pierwsza szkoła	• 130
Szkoły przy ul. Mickiewicza	• 133
Szkoła w Niedzieliskach	• 137
Szkoła w Starej Hucie	• 141
Szkoła w Borach	• 145
Szkoły w Pechniku	• 146
Szkoła w Ciężkowicach	• 152
Szkoła w Bieczynie	• 156
Szkoła w Jeziorkach	• 164
Szkoła w Jeleniu	• 166

SZKOŁY W SZCZAKOWEJ • 173

Szkoła na Górze Piasku	• 175
Szkoła na Piasku	• 179
Szkoła w Pieczyskach	• 184
Szkoła w Dąbrowie	• 191
Szkoła w Długoszynie	• 195

ZAKOŃCZENIE • 201

ANEKSY • 210

Tabela nr 1- Liczba uczniów w latach 1818 – 1847	• 210
Tabela nr 2 - Zaludnienie jaworznickiego regionu	• 210
Tabela nr 3 – Szkoły według stopnia organizacyjnego	• 211
Tabela nr 4 – Liczba uczniów w latach 1847-1913	• 211
Tabela nr 5 – Realizacja obowiązku szkolnego	• 212
Tabela nr 6 - Liczba analfabetów w %	• 212
Tabela nr 7 – Liczba uczniów w latach 1922-1939	• 213

BIBLIOGRAFIA • 215

Indeks Osobowy	• 223
----------------	-------

FOTOGRAFIE • 235

MAPA JAWORZNA • 238

sponsoran



**DAR
FUNDACJI**
DAROWOŚĆ
NA WIECZ PŁOŚNIE POMOCNI
POLSKIMU SŁOŃCU
ENERGETYKA S.A.

